



Prawo Niezwykłe przypadki mecenasa Kozaneckiego

Praca Wypalenie zawodowe często dopada najambitniejszych

TELEMAGAZYN, a w nim program telewizyjny i zapowiedzi najciekawszych audycji

Nr ISSN 2353-6187
Nr indeksu 350-044

magazyn

Piątek,
8.05.2026
Wydanie A B C D
Nr 105 (27 273)
www.dzienniklodzki.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Dziennik
ŁÓDZKI



Wymarzony sakrament

Od duchowego przeżycia do ery konsumpcjonizmu. Jak zmieniło się podejście dzieci i rodziców do pierwszej komunii świętej przez dekady.

| CZYTAJ STR. 14-15

BT/GETTY IMAGES

Cena kilograma czereśni może dojść do 200 złotych. To przez ostrą zimę i przymrozki wiosną

| CZYTAJ STR. 2



FOT. 123RF

Czy po prohibicji w centrum Łodzi przyszedł czas na zakaz w całym mieście

| CZYTAJ STR. 4

Łódzka komunikacja miejska na szarym końcu rankingu przewoźników

| CZYTAJ STR. 6

W MAGAZYNIE Puls także:
Kocham Łódź, a w nim nowości filmowe w kinach, premiera Teatru Nowego, festiwal Teatru Powszechnego, felieton Widzę Łódź i inne informacje nie tylko kulturalne
| CZYTAJ STR. 23-25

TYDZIEŃ Z DZIENNIKIEM ŁÓDZKIM

PONIEDZIAŁEK

● Najważniejsze informacje sportowe z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu – informacje i analizy gospodarcze

ŚRODA

● Porady zdrowotne – medycyna, psychologia

CZWARTEK

● Coś dla miłośników historii kryminalnych

PIĄTEK

● Cotygodniowe wydanie magazynu Puls

SOBOTA

● Przy sobocie – wywiady z gwiazdami, zdrowie, kuchnia

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 42 715 80 68, prenumerata@dzienniklodzki.pl, bok.prenumerata@polskapress.pl

Cena kilograma czereśni może dojść do 200 zł.
To skutki mroźnej zimy i przymrozków wiosnąNatalia Zwolińska
Łódzkie

Na straganach będzie drogo. W tym roku wiosna nie rozpieszcza bowiem rolników. Sadownicy liczą straty, a warzywnicy i rolnicy uprawiający zboża liczą na deszcz, i to wielodniowe.

To będzie bardzo trudny rok dla rolników

– Ten rok jest dla wielu rolników dramatyczny. Po bardzo mroźnej zimie przyszła susza, która już osłabiła rośliny. I mowa tu nie tylko o zbożach, czy roślinach jednorocznych, ale nawet o drzewach owocowych. Niestety, brak wody bardzo odbija się na odporności drzew. A jeszcze przed deszczami przyszły przymrozki, których skutki odczuje wielu z nas – mówi pani Agnieszka, która w powiecie skierniewickim uprawia drzewa owocowe.

Jak mówi nam plantatorka, w przypadku mrozów w okolicy dwóch stopni straty by były, ale nie tak duże. Niestety, przymrozki, które odnotowano pod koniec kwietnia były znacznie groźniejsze. W niektórych miejscach kraju temperatura spadała nawet do -10 stopni, a tak niskiej temperatury nie dało się zniwelować.

Zapobieganie stratom jest kosztowne

– Oczywiście są metody, które pozwalają na zmniejszenie



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Przymrozki zdziesiątkowały uprawy sadownicze niemal w całym kraju

nie strat. Jednak trzeba na to spojrzeć z wielu stron. Po pierwsze są to duże koszty zarówno pod względem finansów, jak i robocizny. Sadownicy mogą zastosować na przykład zraszanie nadkoronowe. Jest ono uważane za najskuteczniejsze. Polega na ciągłym zraszaniu drzew wodą podczas mrozu. Zamarzająca woda oddaje ciepło, utrzymując temperaturę tkanek rośliny w okolicach zera stopni Celsjusza, nawet jeśli temperatura powietrza spada znacznie niżej. Jednak proszę sobie wyobrazić taki zabieg w sadzie o powierzchni kilkunastu hektarów – mówi pan

Grzegorz, sadownik spod Rawy Mazowieckiej.

Często w sadach stosowane jest również zadymianie lub zamgławianie. Polega na spalaniu specjalnych świec dymnych, pudełek na pellet lub materiałów wytwarzających gęsty dym. Dym tworzy warstwę izolacyjną, która ogranicza wyparowywanie ciepła z ziemi.

Historia lubi się powtarzać

– To niestety nie jest dla nas pierwszy taki rok z przymrozkami i historia w zasadzie powtarza się systematycznie. Można powiedzieć, że to taka

sinusoida dziesięcioletnia. Ostatni taki dramatyczny rok w sadownictwie był w 2017. Wcześniej – w 2007 roku. I w 2007 i w 2017 roku przymrozki spowodowały, że w Polsce nie zebrano nawet połowy standardowego plonu jabłek. Tym razem między jednym a drugim tak silnymi przymrozkami nie minęło 10 lat – mówi nam pan Michał, który uprawia drzewa owocowe pod Skierniewicami.

Jakie dokładnie będą straty w sadach? To jeszcze trudno oszacować. Przymrozki przyszły w okresie kwitnienia, więc szkody mogą być olbrzymie.

– Na czereśni, wiśni i śliwki nawet się z mężem nie nastawiamy. W naszym przypadku ponad połowa kwiatów przemarzła. Jeśli dodamy do tego zabezpieczenie wiśni i czereśni przed ptakami i szkodnikami, to koszty będą olbrzymie, a nikt nie będzie chciał kupować owoców po 200 zł za kilogram. Chociaż całkiem możliwe, że takie ceny pojawią się w handlu w tym roku – mówi pani Ewelina spod Rawy Mazowieckiej.

Stracili jedyne źródło utrzymania

Wszyscy są zgodni co do tego, że dla wielu gospodarstw sytuacja jest dramatyczna, bo właściciele stracili niemal cały roczny dochód. Do tego dochodzi susza, która prowadzi do kolejnych szkód.

– Warto pamiętać, że dla wielu z nas to jedyne źródło dochodu, z którego utrzymujemy całe rodziny. Owoce w przechowalniach już się kończą, o ile w ogóle już nie zostały wyprzedane. Do tego wielu z nas ma podpisane kontrakty z przetwórcami na odbiór owoców. Z tego, co wiem to już doszło do tragedii w Lubelskim. Jeden z naszych kolegów po fachu załamał się psychicznie po oszacowaniu strat i odebrał sobie życie. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że jesteśmy uzależnieni od warunków pogodowych, rynku i rosnących kosztów produkcji. Jedno nieprze-

widziane zdarzenie, takie jak przymrozki, może przekreślić naszą wieloletnią pracę – mówi pan Grzegorz.

Niskie plony, a w przypadku niektórych gatunków nawet brak owocowania spowoduje, że konsumenci odczują wzrost cen. Rolnicy będą chcieli sprzedać owoce drożej, żeby zmniejszyć poniesione straty, natomiast pośrednicy, hurtownicy i sprzedawcy detaliczni również będą doliczać swoją prowizję. Możemy zatem spodziewać się, że w tym roku owoce i warzywa będą luksusowym dodatkiem do diety.

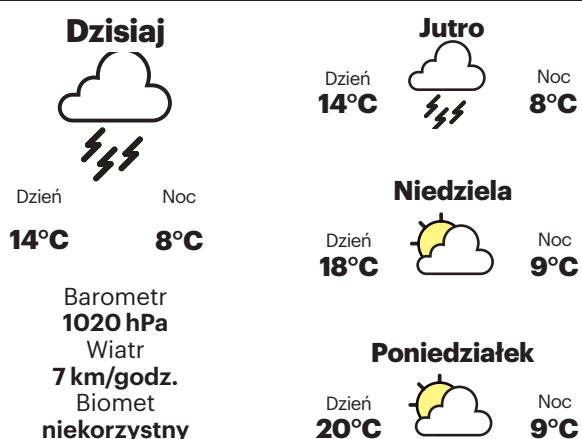
Czy klienci wybiorą polskie owoce?

– Znając konsumentów wybiorą tańsze produkty, które sprowadzane są z zagranicy. Często trudno jest dotrzeć bezpośrednio do rolnika, który sprzedaje swoje produkty. A poza tym to mnie, jako sadownicze, łatwiej jest jednemu dniowi zbiór odstawić do skupu niż czekać, aż ktoś przyjedzie go kupić. Zbierając nawet kilkadziesiąt kilogramów ciężko jest znaleźć osobę, która odbierze całość – mówi pani Agnieszka.

Teraz rolnicy zaczynają intensywnie liczenie strat. Ci, którzy mieli ubezpieczone uprawy będą ubiegać się o odszkodowania. Pozostali liczą na wsparcie ze strony samorządów oraz państwa.

©@

Pogoda w regionie



W poniedziałek spodziewamy się wiosennej burzy.

8 MAJA 2026

Dziś 128. dzień roku.
Do sylwestra zostało 237 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 4.51, zachód słońca o godz. 20.13. Dzień jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 7 godzin i 38 minut oraz krótszy od najdłuższego dnia w roku o 1 godzinę i 25 minut.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Dionizy, Ida, Stanisław, Stanisława.

Przysłowie na dziś:
Na świętego Stanisława rośnie koniom trawa.

KALENDARIUM

1367

Król Kazimierz Wielki ufundował parafię w Szczercowie (powiat bełchatowski).

1880

Początek budowy cerkwi św. Aleksandra Newskiego w Łodzi przy ul. Widzewskiej (obecnie ul. Kilińskiego 56).



FOT. GRZEGORZ GALASIŃSKI

1925

Z dna łódzkiej Karolewki wydobyto czaszkę nosorożca włochatego. Znajdowała się w okolicy ul. Obywatelskiej.

1950

Urodził się Grzegorz Palka, prezydent Łodzi. Zginął 12 lipca 1996 w wypadku drogowym koło Poddębic.

2004

Podczas tłumienia zamieszek na juwenaliach na Lumumbowie zginęły dwie osoby (tragiczny strzał na zdjęciu).

MAJ 16 ————— 2026

NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW!

NIE PRZEGAP DNIA PEŁNEGO ATRAKCJI!

Kup bilet na basen i przeżyj niezapomniane chwile!

W CENIE:

KONCERTY

STREFA BASENOWA

STREFA SAUN

NOWA LETNIA

STREFA REKREACJI

WEJŚCIE OD 10:00

(MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00

(koncerty) BAWIMY SIĘ DO PÓŁNOCY!

IMPREZĘ POPROWADZI *Agnieszka Hyży*

Miejsce: Kompleks termalno-basenowy
„Termy Uniejów” - NOWA LETNIA STREFA REKREACJI

Więcej informacji i bilety na:
termyuniejow.pl oraz goingapp.pl

Going.  **empik**

Partnerzy wydarzenia:



polsat 



Organizatorzy wydarzenia:



UNIEJÓW
Uzdrowisko Termalne



nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDZKIE

Przed ósmoklasistami egzamin

W poniedziałek rozpocznie się egzamin ósmoklasisty. Przez trzy kolejne dni uczniowie klas ósmych szkół podstawowych w całej Polsce będą mierzyć się z obowiązkowymi testami z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. W województwie łódzkim do egzaminu przystąpi 23.760 uczniów.

Egzamin ósmoklasisty jest obowiązkowy i kończy naukę w szkole podstawowej. Choć nie można go formalnie nie zdać, ponieważ nie obowiązuje minimalny próg punktowy, wyniki mają duże znaczenie podczas rekrutacji do szkół ponadpodstawowych.

Egzaminy będą odbywać się codziennie od godz. 9. W poniedziałek uczniowie napiszą egzamin z języka polskiego, na którego rozwiązanie przewidziano 150 minut. We wtorek zmierzają się z matematyką – ten egzamin potrwa 125 minut. W środę ósmoklasiści przystąpią do egzaminu z języka obcego nowożytnego, który potrwa 110 minut.

Najwięcej uczniów w regionie wybrało język angielski. W województwie łódzkim będzie go zdawać 23.493 uczniów. Znacznie mniej osób zdecydowało się na inne języki: niemiecki wybrało 174 uczniów w regionie, rosyjski – 88, a hiszpański zaledwie 5 uczniów.

Egzamin zostanie przeprowadzony wyłącznie w formie pisemnej. Arkusze będą zawierały zarówno zadania zamknięte, jak i otwarte, wymagające samodzielnego sformułowania odpowiedzi. Zakres sprawdzanych umiejętności określają wymagania podstawy programowej oraz informatory przygotowane przez Centralną Komisję Egzaminacyjną.

Wyniki egzaminu ósmoklasisty zostaną ogłoszone 3 lipca. Tego dnia uczniowie będą mogli sprawdzić swoje rezultaty w systemie ZIU oraz odebrać w szkołach zaświadczenia o szczegółowych wynikach. Magdalena Jach

ŁÓDŹ

Przedшкоlaki śpiewają operę – w Teatrze Muzycznym odbyła się 24. edycja tej imprezy. Przy fortepianie zasiadła prof. Danuta Antoszewska, wykładowca w Filmówce, która od lat z Teatrem Muzycznym wprowadza najmłodszych w świat opery. Zaprezentowało się 60 dzieci. Wyśpiewały m.in. „Moja mama z miasta Jokohama” i „Usta milczą”. LB



PABIANICE
Kłęby dymu nad centrum miasta w środowy wieczór. Płonęła kanapa na tarasie bloku przy ul. Powstańców Warszawy. Później ogień przedostał się na dach i poddasze. LS

FOT. GRZEGORZ GAŁAŚNICKI

Po prohibicji w centrum Łodzi przyszedł czas na resztę miasta?

Matylda Witkowska
Łódź

Rozpoczęły się konsultacje dotyczące rozszerzenia nocnej prohibicji na teren całej Łodzi. Ich wynik ma być wiążący przy podejmowaniu decyzji – zapewniają łódzcy radni.

Wczoraj rozpoczęły się konsultacje społeczne dotyczące rozszerzenia zakazu sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych w godz. 22-6 na teren całego miasta. Jako pierwsze odbyło się spotkanie na żywo z Fabryce Aktywności Miejskiej. W poniedziałek o godz. 11 mieszkańcy będą mogli wypowiedzieć się online na platformie Zoom, potem w planach są dyżury konsultacyjne w łódzkich szkołach na terenie osiedli. Do 7 czerwca Łodzianie mogą też zgłaszać na platformie Vox Populi.

Konsultacje społeczne to efekt wniosku złożonego w marcu przez grupę ponad 20 radnych Koalicji Obywatelskiej i Lewicy, a ich wynik ma zdecydować o tym, czy nocna prohibicja zostanie rozszerzona z obecnych siedmiu osiedli w centrum na cały teren miasta. Konsultacje potrwać miesiąc, potem na ich podstawie powstanie raport.

– W lipcu będziemy mieć raport, a po wakacjach będziemy podejmować decyzję – ocenia Tomasz Kacprzak, przewodni-



FOT. MATYLDY WITKOWSKA

Nocna prohibicja w centrum Łodzi obowiązuje już od 17 października ubiegłego roku

czący klubu radnych KO i jeden z autorów wniosku.

Jak zapewnia radny, decyzja wyrażona przez Łodzian w konsultacjach będzie dla radnych wiążąca.

– Rok temu wiele osób dyskutowało o wprowadzeniu zakazu w centrum Łodzi. Dzisiaj nie widzę, żeby ten temat wywoływał jakieś duże poruszenie społeczne. Być może nie powinniśmy się nim zajmować – mówi.

Jeśli mieszkańcy i radni poprą rozszerzenie zakazu, wejdzie on w życie najwcześniej zimą, bo tak, jak w ubiegłym roku – prawdopodobnie będzie obowiązywał trzymiesięczny okres przejściowy.

Nocna prohibicja w centrum Łodzi zaczęła obowiązywać 17 października 2025 na terenie osiedli: Katedralna, Śródmieście-Wschód, Górniak, Bałuty-Doły, Bałuty-Centrum, Stare Polesie i Stary Widzew. Pierwsze dni były zaskoczeniem, ale Łodzianie szybko przyzwyczaili się do zmian. Kilka nocnych sklepów z alkoholem zamknęło się, w pozostałych pojawiły się informacje o sprzedaży trunków tylko do godz. 22.

Z wprowadzenia zakazu cieszą się gastronomicy i mieszkańcy Piotrkowskiej. Mniej nocnych sklepów to mniej osób pijących po bramach i odstraszaających klientów lokali, mniej awanturujących się i mniej butelek

po małpkach. Niezadowoleni są agenci Żabek i imprezowicze.

Nadal jednak nie ma statystyk, które jednoznacznie potwierdziłyby lub zanegowały sens nocnej prohibicji. Ostateczne będą znane za rok lub dwa, gdy wykluczy się czynniki związane z porą roku i chłodną zimą. Według danych straży miejskiej, po wprowadzeniu nocnej prohibicji od listopada 2025 do stycznia 2026 ogólnie na terenie Łodzi w godz. 22-6 rzeczywście nieznacznie mniej było interwencji związanych ze spożywaniem alkoholu w miejscach publicznych (20 w porównaniu do 22 w analogicznym okresie rok wcześniej), więcej było natomiast przejazdów do tzw. izby wytrzeźwień (99 zamiast 66) oraz zakłócania ciszy nocnej (16 zamiast 11).

My już teraz zapytaliśmy mieszkańców Nowego Rokicia, na którym nadal nocą można kupić napoje alkoholowe, czy chcą zakazu. Okazało się, że większość pytanych była na tak.

– Jestem za. Często widzę alkoholików i mi się to nie podoba – mówił jeden z pytanych. Ale nie brakowało też osób zmartwionych. – To zły pomysł. Jak wracam z roboty późno, to bym się napił piwa. I co ja wtedy zrobię? – martwi się jeden z mieszkańców.

Spytaliśmy też naszych internautów w internetowej sondzie. Głosy były podzielone niemal po równo: 52,5 proc. było za objęciem prohibicją całego miasta, 47,5 było przeciw.

REKLAMA 0011496697

Łódź, ul. Inflancka 52, www.kmmokno.pl
tel. 42 659 99 77, 604 976 009

**OKNA z PCV oraz ALU
żaluzje • rolety • plisy**

FABRYKA OKIEN®

EKSKLUZYWNE ORAZ TANIE KBE Roto GLASSOLUTIONS

AUTOREKLAMA

1511460944

Zagłosuj na najlepsze zdjęcie

lub prześlij swoje i wygraj wycieczkę do Hiszpanii



Mistrzowie Fotografii

Ei EXPRESS
ilustrowany

www.expressilustrowany.pl

ORLEN wzmacnia bezpieczeństwo Polaków. 20 mln zł dla strażaków w całym kraju

W ramach 25. jubileuszowej edycji programu „ORLEN na straży”, Fundacja ORLEN przeznaczy 20 mln zł na wsparcie jednostek straży pożarnej w całej Polsce. To jeden z największych i najdłużej realizowanych programów wspierających strażaków, który realnie wzmacnia gotowość służb ratowniczych i system bezpieczeństwa kraju.

Gdy w środku nocy słychać syreny alarmowe, nikt nie pyta, czy to dobry moment. Strażacy po prostu ruszają do akcji. Gaszą pożary, wyjeżdżają do wypadków, śpieszą z pomocą w czasie podtopień, awarii linii energetycznych czy rozlanego paliwa. Tam, gdzie inni doświadczają nagłych i przykrych zdarzeń, oni natychmiast przystępują do działania, niosąc pomoc każdemu, kto jej potrzebuje. Aby jednak robić to skutecznie, strażacy również potrzebują wsparcia – zapewnia je program „ORLEN na straży”.

To jedna z największych inicjatyw realizowanych w naszym kraju, która realnie wspiera jednostki straży pożarnej. W 2026 roku Fundacja ORLEN przeznaczy na ten cel 20 mln zł. Budżet pozwoli na lepsze przygotowanie jednostek, wyposażenie ich w nowocześniejszy sprzęt, zwiększenie bezpieczeństwa ratowników i sprawniejsze działania wszędzie tam, gdzie liczy się każda minuta. Jubileuszowa, 25. edycja programu potwierdza, że to inicjatywa realizowana w sposób przemyślany, konsekwentnie i odpowiedzialnie.

Program, który odpowiada na realne potrzeby

„ORLEN na straży” to wsparcie zarówno dla jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, jak i Państwowej Straży Pożarnej. Dwa lata temu program przeszedł istotną przemianę, odpowiadając na zgłaszane przez strażaków potrzeby. Wsparcie zostało rozszerzone – obok finansowania sprzętu większy nacisk położono na rozwój kompetencji, szkolenia i przygotowanie do coraz bardziej wymagających zadań. Od tego czasu w ramach programów strażackich ORLEN przyznał granty o łącznej wartości ponad 36,8 mln



zł, wspierając 756 jednostek w całej Polsce.

Korzyści płynące z tej inicjatywy najlepiej ilustruje wypowiedź Michała Treski, Prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo: – *Wsparcie z programu „ORLEN na straży” w przypadku naszej jednostki przełożyło się na bardzo konkretne i odczuwalne zwiększenie zdolności operacyjnych. Przede wszystkim znacząco poprawiły się bezpieczeństwo i gotowość bojowa strażaków dzięki doposażeniu w nowe ubrania specjalne. Pozwala to większej liczbie ratowników jednocześnie brać udział w działaniach w strefie zagrożenia. Ma to więc bezpośredni wpływ na szybkość reakcji oraz skalę interwencji. Ubrania specjalne to nasz najważniejszy środek ochrony, a jego sprawność i nowoczesność chronią nasze zdrowie i dają spokój działania.*

Projekt pozwolił nam także odpowiedzieć na nowe wyzwania wynikające z rozwoju technologii, takie jak pożary instalacji fotowoltaicznych czy pojazdów elektrycznych. Doposażenie jednostki w dedykowany sprzęt gaśniczy oraz narzędzia do działań technicznych, w tym do siłowego otwierania drzwi, zwiększyło skuteczność interwencji w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia. W efekcie nasza jednostka nie tylko działa szybciej, lecz też jest przygotowana na znacznie szerszy zakres zdarzeń.

W tegorocznej edycji zaprojektowano cztery ścieżki ubiegania się o granty. Każda z nich odpowiada na inny typ zagrożeń i inny profil działań ratowniczych.

Cztery ścieżki, jeden cel – skuteczniejsze działania

Pierwsza ścieżka grantowa dotyczy ratownictwa związanego z wypadkami drogowymi. Jednostki mogą ubiegać się tu o grant do 50 tysięcy złotych. Wypadki drogowe należą dziś do najbardziej wymagających interwencji. Tu liczy się nie tylko czas, ale też precyzja, odpowiedni sprzęt i właściwe przygotowanie zespołu.

Druga ścieżka to ratownictwo związane z przemysłem chemicznym oraz z instalacjami odnawialnych źródeł energii, obejmującymi infrastrukturę Grupy ORLEN. Tu niezbędne wyposażenie i przygotowanie strażaków jest jeszcze bardziej wymagające. Jednostki OSP i PSP mogą wnioskować nawet o 150 tysięcy złotych, co pozwala realnie zwiększyć gotowość do działania przy tego typu zagrożeniach.

Trzecia ścieżka to szeroko rozumiana walka ze skutkami zmian klimatycznych. Powodzie, pożary terenów otwartych, gwałtowne wichury są dziś coraz częstszymi zjawiskami i stanowią codzienną służb ratunkowych. Aplikując w tym obszarze, jednostki OSP mogą otrzymać do 40 tysięcy złotych.

I wreszcie czwarta ścieżka – wsparcie dla jednostek OSP

spoza krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, które chcą osiągnąć wymagane przez system standardy i rozwijać swoją gotowość operacyjną. To bardzo ważny element programu, ponieważ wzmacnia także te jednostki, które chcą rozbudować swój potencjał.

„ORLEN na straży” to także edukacja i szkolenia

Program nie ogranicza się tylko do finansowania wyposażenia – bardzo mocno stawia na bezpośrednie wsparcie strażaków. Każda jednostka, która otrzyma grant, musi przeznaczyć minimum 20% środków na szkolenia, kursy, warsztaty lub wsparcie psychologiczne. – *Środki z programu zostały w naszym przypadku wykorzystane nie tylko na zakup sprzętu, ale właśnie na rozwój kompetencji strażaków-ochotników, co było bardzo ważne dla pełnego wykorzystania potencjału projektu. Zorganizowaliśmy szkolenia specjalistyczne, obejmujące między innymi ratownictwo chemiczne, działania przy wyciekach gazu oraz reagowanie na zagrożenia związane z nowoczesnymi technologiami, takimi jak instalacje fotowoltaiczne czy pojazdy elektryczne. Udało nam się zrealizować te szkolenia na profesjonalnych poligonach, co bez finansowania z projektu nie byłoby możliwe – mówi Michał Treska z OSP Gdańsk-Sobieszewo. - Duży nacisk położyliśmy również na praktyczne warsztaty, które pozwoliły prze-*

ćwiczyć wykorzystanie nowo zakupionego sprzętu w realistycznych scenariuszach działań. Dzięki temu wiedza nie pozostała wyłącznie teoretyczna, a sprzęt nie trafia jedynie „na półkę”. Istotne było dla nas także to, aby w szkoleniach uczestniczyło jak najwięcej strażaków, co przekłada się na większą elastyczność i gotowość zespołu w codziennej służbie. Udało nam się część szkoleń zrealizować również przy użyciu technologii VR, która choć nie zastępuje działań w terenie, to stanowi wartościowe uzupełnienie i daje możliwość utrwalania procedur „na sucho” poprzez ich wielokrotne powtarzanie w dowolnie wybranym momencie.

W ramach projektu realizujemy również działania z zakresu wsparcia psychologicznego. To szczególnie istotne, ponieważ ten obszar ma ogromne znaczenie w naszej działalności, a dopiero od niedawna dostrzega się jego znaczenie. Należy pamiętać, że ochotnicy wykonują swoje działania dodatkowo, w ramach wolnego czasu, który mogliby spędzić na przykład z rodzinami. Zdarzenia, z którymi się mierzą, są często trudnym doświadczeniem. A przecież

nasi członkowie, strażacy i strażaczki, to „twardzi ludzie” i często sami nie umieją poprosić o pomoc, by rozładować napięcie, które się w nich gromadzi. Warsztaty w obszarze wsparcia psychologicznego skupiały się więc na radzeniu sobie ze stresem oraz na funkcjonowaniu po trudnych akcjach ratowniczych – zaznacza Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo.

Nabór do 25. edycji programu „ORLEN na straży” trwa do 30 czerwca

Wnioski w ramach tegorocznego naboru do programu można składać do 30 czerwca 2026 roku za pośrednictwem specjalnego formularza na stronie internetowej orlennastry.pl. Wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej 11 września. We wniosku należy szczegółowo opisać planowany projekt, uzasadnić jego znaczenie dla bezpieczeństwa lokalnej społeczności oraz przedstawić kosztorys. Pomocna jest tu platforma aplikacyjna, która przeprowadzi krok po kroku przez cały proces i nie pozwoli niczego pominąć. Cały proces naboru odbywa się drogą elektroniczną. Zachęcamy do wzięcia udziału w programie „ORLEN na straży”.



Michał Treska, Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej Gdańsk-Sobieszewo.

Drogowcy wiercą dziury w nowej nawierzchni ulicy. Próbkę idą do laboratorium

Jacek Zemła
Łódź

Dobiegają końca roboty drogowe na ciągu ulic Szparagowa - Wersalska na łódzkim Teofilowie. Podbudowa drugiej połówki jezdni jest już gotowa, drogowcy szykują się do układania kolejnych warstw asfaltu.

Ulica Szparagowa zmieniała się bardzo. Przede wszystkim są nowe, równe chodniki po stronie przychodni Salve. Po stronie Carrefoura poprowadzono drogę pieszo-rowerową z asfaltu. Przystanek autobusowy dla linii 83 będzie teraz zlokalizowany przy samym wejściu do hipermarketu, a w kierunku centrum przed wejściem

do Salve. W czerwcu pojedziemy po nowej nawierzchni całą szerokością obu ulic.

Z nawierzchni ulicy Szparagowej pobrano próbkę materiału, wierząc w asfalcie dziurę. Wydobyty w ten sposób rdzeń trafi do specjalnego laboratorium drogownictwa, gdzie zostanie dokładnie zbadany materiał, z którego wykonano drogę, jego parametry fizykochemiczne, odporność na zgniatanie i inne niekorzystne działania, które mogą występować na drodze podczas jej eksploatacji. Fuzerka nie ma prawa się prześlizgnąć, tak jak to miało miejsce w przypadku ulicy Boya-Zeleńskiego, gdzie świeżo wyremontowaną drogę trzeba było po roku rozebrać i wybudować jeszcze raz.



Remont Szparagowej zbliża się do mety. Ulica ma nowe lokalizacje przystanków, nową jezdnię i porządną chodniki

Łódzka komunikacja miejska na szarym końcu rankingu

Jacek Zemła
Łódź

MPK-Łódź zajęło ostatnie miejsce w ogólnopolskim rankingu komunikacji miejskiej. Pasażerowie narzekają na brud, brak bezpieczeństwa i bariery.

Łódź jest przykładem miasta, w którym duży potencjał sieci nie przekłada się na równie dobrą wygodę codziennych podróży – to jeden z wniosków raportu o komunikacji miejskiej w Polsce przygotowanego przez aplikację Jakdojade.pl. To miasto silnie tramwajowe, ale jednocześnie obciążone dużymi odległościami od przystanków, niską satysfakcją pasażerów i równie niskim poczuciem bezpieczeństwa podczas podróży.

Przystanki za daleko od siebie

Uczestnicy badania jako najgorsze elementy systemu transportowego w Łodzi wskazywali niedostateczną czystość pojazdów, konieczność długich marszy podczas przesiadek oraz bariery, czyli np. wysokie schody w tramwajach. Pasażerowie bardzo słabo ocenili konieczność długich dojazdów do przystanków, czyli ich słabe rozmieszczenie oraz odległości od jednego do innych przystanków nawet w obrębie tego samego skrzyżowania (np. Mickiewicza/Zeromskiego).



Łódzkie tramwaje i autobusy trzeba doczyścić i przyspieszyć – takie są wnioski z badania satysfakcji pasażerów

Warszawa najlepsza, Łódź najgorsza

Niestety, ogólna ocena wynikająca z podsumowania ocen poszczególnych elementów podróży dla Łodzi wypadła najgorzej w Polsce, dając zaledwie 5,79 punktu (w skali 0-10). Wyprzedziły nas takie miasta, jak: Poznań (6,23), Bydgoszcz (6,25) i Lublin (6,39).

Do najlepszej w rankingu Warszawy (7,69) brakuje nam 1,9 punktu, co nie jest bardzo dużą różnicą i świadczy o tym,

że pasażerowie w całej Polsce postrzegają swoje firmy komunikacyjne raczej podobnie – w średnich granicach ocen.

Przesiadki nie takie straszne

Jakie wnioski płyną z raportu? W Łodzi udało się zreformować system biletowy i ułatwić zakup biletu na tyle, że nie ma na co narzekać. Zaskakująca jest także mała liczba osób wskazujących jako problem źle skonstruowane roz-

kłady jazdy oraz niską częstotliwość kursowania pojazdów. Nie ma również zasadniczych uwag co do siatki połączeń, Łódzianie mogą dojechać niemal wszędzie, choć oczywiście nie bez przesiadek. Jednak aż 64 proc. przejazdów odbywamy tylko jedną linią nie przesiadając się, 31 proc. z jedną przesiadką i zaledwie 5 proc. z więcej niż jedną przesiadką. To oznacza, że sieć połączeń jest optymalna i poza nielicznymi przypadkami dojeżdżamy do celu bezpośrednio lub z jedną przesiadką.

Czystość w pojazdach piętą achillesową

Do poprawy natomiast pozostaje czystość w tramwajach i autobusach oraz na przystankach; bezpieczeństwo i to nie tylko w pojazdach, ale i na przystankach oraz prędkość poruszania się pojazdów MPK. Z tym problem może być największy, gdyż Łódź jest miastem wąskich i zatłoczonych ulic, wiecznych korków oraz wąskich torów, po których nie sposób jeździć tak szybko, jak np. w Warszawie czy Krakowie, gdzie tory tramwajowe są szersze od naszych. Gdyby jednak udało się podnieść średnią prędkość przejazdu, dobrze wymyć tramwaje i autobusy oraz zadbać o bezpieczeństwo podróżujących komunikacją miejską, Łódzianie byłiby z niej w pełni zadowoleni.

Zarządzanie z trzema nowymi kierunkami

Magdalena Jach
Łódź

Wydział Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego otwiera trzy nowe kierunki studiów, odpowiadające na zmieniające się potrzeby rynku pracy i gospodarki.

Rekrutacja na rok akademicki 2026/2027 zaczęła się wczoraj. Kandydaci po maturze mogą aplikować na kierunek I stopnia – zarządzanie środowiskowe, natomiast osoby po studiach licencjackich na kierunki II stopnia: rachunkowość z akredytacją ACCA oraz zarządzanie innowacjami.

Zarządzanie środowiskowe to skierowane przede wszystkim do tegorocznych maturzystów. Program powstał jako odpowiedź na rosnące znaczenie zrównoważonego rozwoju

i wyzwań klimatycznych. Łączy elementy zarządzania, ekonomii i ekologii, przygotowując studentów do podejmowania decyzji w biznesie i administracji publicznej.

Rachunkowość z akredytacją ACCA to jedyny kierunek na Uniwersytecie Łódzkim z akredytacją międzynarodowej organizacji ACCA, co przekłada się na bardzo konkretne korzyści: studenci uzyskują zwolnienie aż z dziewięciu egzaminów tej prestiżowej certyfikacji.

Zarządzanie innowacjami to propozycja dla osób, które chcą aktywnie uczestniczyć w tworzeniu i wdrażaniu nowych rozwiązań biznesowych. Studia koncentrują się na rozwijaniu kompetencji związanych z projektowaniem produktów i usług, analiz procesów innowacyjnych oraz oceną ich opłacalności i ryzyka.

Z przedszkola zniknęła... cała grupa najmłodszych dzieci

Matylda Witkowska
Łódź

Podczas rekrutacji do Przedszkola Miejskiego nr 100 w Łodzi... zniknęła cała planowana grupa dzieci. Rodzice trzylatków, którzy chcieli tam posłać swoje maluchy są zdenerwowani.

Od września w przedszkolu przy ul. Piotrkowskiej 44 miało czekać – według informacji na stronie przedszkola – aż 29 wolnych miejsc. Ale rodzice trzylatków, którzy dla swoich pociech wybrali tę placówkę jako miejsce pierwszego wyboru odeszli z kwitkiem. I są tym mocno zaskoczeni.

– 27 kwietnia dowiedziałam się, że moje dziecko przyjęto do przedszkola, ale drugiego wyboru. To było tuż przed majówką, trudno się było czegoś dowiedzieć – mówi mama jednego z dzieci.

Okazało się, że w podobnej sytuacji jest znacznie więcej dzieci, bo mimo dużego limitu przyjęto zaledwie kilkoro. Rodzice ustalili, że liczbę wolnych miejsc zredukowano na polecenie Urzędu Miasta Łodzi już w czasie rekrutacji. I postanowili zaprotestować. Złożyli skargi do Kuratorium Oświaty w Łodzi i Rady Miejskiej. – Bo chyba nie można zmieniać reguł w czasie rekrutacji? – mówią. Podkreślają, że mieszcząca się w głębi podwórka i na zapleczu Piotrkowskiej placówka jest jak na centrum miasta bardzo atrakcyjna.

– To przedszkole bezpieczne, z placem zabaw, na którym można zostać z dzieckiem po wyjściu z przedszkola, które daje możliwość drzemki czy przyniesienia własnego kocyka – wylicza jedna z mam.

Rodzice obawiają się jednak, że ze względu na swoje walory działka tuż przy Piotrkowskiej może być przeznaczona na inny cel, zaś rezygnacja z najmłodszej

grupy może być początkiem wygaszania przedszkola.

– Są w Łodzi przedszkola, gdzie grupy są mniejsze i nikt ich nie likwiduje. To była dopiero pierwsza rekrutacja, do września dzieci jeszcze by dołączyły. A grupę już teraz zlikwidowano – mówi ojciec jednego z odrzuconych dzieci.

Teraz rodzice nie wiedzą, co mają zrobić. Termin akceptacji przyjęcia dziecka minął wczoraj. Brak akceptacji oznacza rezygnację z proponowanego miejsca, ale też ostateczny kres walki o uratowanie miejsc dla maluchów w przedszkolu nr 100.

Ale według danych Urzędu Miasta Łodzi do placówki

Rodzice obawiają się, że ze względu na swoje walory działka tuż przy Piotrkowskiej może być przeznaczona na inny cel

wpłynęło jedynie 16 wniosków pierwszego wyboru, na 30 przygotowanych miejsc. Ostatecznie przyjęto tylko 5 nowych dzieci, które dołączyły do 70 już tam uczęszczających.

Biuro prasowe UMŁ wyjaśniło, że rekrutacja odbywa się nie do konkretnych grup, ale na wolne miejsca w przedszkolach. Prowadzona jest jednocześnie do wszystkich 147 przedszkoli w Łodzi i „opiera się na elektronicznym systemie rekrutacji, który analizuje liczbę zgłoszeń, preferencje rodziców oraz rzeczywiste zapotrzebowanie na miejsca przedszkolne w poszczególnych częściach miasta”.

„Miasto nie planuje likwidacji Przedszkola Miejskiego nr 100 ani zmiany przeznaczenia nieruchomości zajmowanej przez placówkę” – zapewnia w e-mailu przesłanym „Dziennikowi Łódzkiemu” biuro prasowe UMŁ.

POLSKA i ŚWIAT

POŻAR

Cały obszar pożaru jest aktualnie pod kontrolą, choć w środku niego wciąż są miejsca, które wymagają stałej interwencji strażaków – poinformował w czwartek szef MSWiA Marcin Kierwiński. Przez dwa dni akcji gaśniczej w Puszczy Solskiej wykonano z powietrza ok. 500 zrzutów – ponad 600 ton wody. Obszar pogorzeliska oceniany jest wstępnie na ok. 300 ha, ale obszar działań operacyjnych na około tysiąc hektarów.



Pokój na Ukrainie nie jest bliżej niż rok temu, a sytuacja na Bliskim Wschodzie będzie eskalować

dr Agnieszka Bryc specjalistka od stosunków międzynarodowych, Rosji i Wschodu z UMK

Ustawa o kryptowalutach. To już trzecie podejście

Dorota Kowalska
Warszawa

W Sejmie mamy dzisiaj dwa projekty ustaw mające uregulować w Polsce rynek kryptowalut. Jeden po raz trzeci złożył rząd. Drugi – prezydent Nawrocki. Wszystko w sytuacji, kiedy afera Zondacrypto zatacza coraz szersze kręgi i pojawia się w niej coraz więcej nazwisk polityków prawicy

Rząd nie zamierza odpuszczać w kwestii kryptowalut. Dwie poprzednie ustawy w tej sprawie załatwił prezydent Karol Nawrocki. Teraz do Sejmu trafiła ustawa numer trzy, niewiele różniąca się od poprzednich.

– Jedyną zmianę, jaką będę proponował w tym projekcie, jest

jeszcze wyraźniejsze zastrzeżenie kar dla tych, którzy wykorzystując marzenia ludzi, czasami naiwność ludzi, czasami brak wiedzy, oszukują ich i narażają też państwo polskie, nasze bezpieczeństwo na szwank, a oszukują tych ludzi, którzy chcą zainwestować swoje oszczędności – przekazał Donald Tusk przed wtorkowym posiedzeniem rządu.

– Mamy do czynienia z jedną z największych afer ostatnich lat, ale dekad. Aferą, w którą wpłątani bezpośrednio są byli i aktualni prezydent i prawicowe partie opozycji, bezpośrednio finansowani politycy z tej opozycji. Macie ostatnią szansę, żeby pokazać, że coś do was dotarło – podsumował we wtorek premier.

Wywołani do tablicy postanowili działać. Prezydent Nawrocki,

już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce rynek kryptowalut zapowiadał, że złoży do Sejmu swój projekt ustawy w tej sprawie, złożył go po drugim wecie.

– Pan prezydent w dniu dzisiejszym złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy o kryptowalutach, prezydencki projekt ustawy, który reguluje ten rynek – poinformował w środę szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki.

Prezydencki projekt ustawy, jak mówił Bogucki, „zasadza się na trzech zasadniczych filarach”. Pierwszy to ochrona konsumentów i inwestorów. Drugi – kwestia realnego i skutecznego nadzoru państwa. Trzeci – zabezpieczenie konstytucyjnych praw przedsiębiorców, którzy

działają w ramach rynku kryptowalut.

Szef KPRP podkreślił, że projekt ustawy jest wyjściem na przeciw tym, którzy oczekują na regulację rynku kryptoaktywów.

Historia politycznej walki o uregulowanie, czy większą kontrolę nad rynkiem kryptowalut, trwa w Polsce już od kilku miesięcy. Pod koniec ubiegłego roku Karol Nawrocki załatwił ustawę o rynku kryptoaktywów. Wtedy Zbigniew Bogucki decyzję Nawrockiego tłumaczył między innymi tym, że ustawa wprowadzała rozwiązania nadmierne, niejednoznaczne i nieproporcjonalne.

Prezes PiS, pytany wówczas przez dziennikarzy, jak jego klub



Rząd Donalda Tuska złożył trzeci już projekt ustawy ws. kryptowalut

zagłosuje w sprawie zawetowanej ustawy, oświadczył, że posłowie będą wspierać prezydenta. Przyznał jednak, że „kryptowalutami całkowicie się nie zajmuję”.

Sejm weta prezydenta nie odrzucił. Przeciw głosowali politycy PiS i Konfederacji.

Po głosowaniu premier Donald Tusk zapowiedział szybkie złożenie nowego projektu w tej sprawie. Itak też się stało – nowy projekt o identycznym brzmie-



Prezydent Nawrocki złożył swój projekt „osadzony na trzech filarach”

niu, jak ten zawetowany, trafił do Sejmu i 18 grudnia ubiegłego roku został uchwalony.

W lutym tego roku prezydent Nawrocki załatwił ustawę po raz kolejny. Tłumaczył, że otrzymał do podpisu dokument praktycznie identyczny, jak ten, który wcześniej załatwił.

Głosowanie nad odrzuceniem prezydenckiego weta wyznaczono na 17 kwietnia. Sejm jednak i tym razem nie odrzucił weta prezydenta.

MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE

0011518049

T-Mobile odświeża ofertę na kartę. Atrakcyjne pakiety i niespodzianki w Magenta Moments – „Wszystko blisko”

Można być całunoblisko, dalekoblisko, momentoblisko i pysznoblisko, bo każde blisko jest fajne! Od 6 maja, wraz ze startem nowej oferty T-Mobile na kartę, rusza nowa kampania reklamowa pod hasłem „Wszystko blisko”, promująca ofertę T-Mobile na kartę oraz bonusy w Magenta Moments.

Nieważne, czy jesteś online, czy offline, zawsze możesz być blisko drugiej osoby. To wszystko możesz mieć w T-Mobile na kartę dzięki dużej paczce Internetu 9999 GB przez rok (12 x 833,25 GB) z ofertą cykliczną od 35 zł, która zapewnia Ci swobodę korzystania ze smartfona oraz niespodziankom w Magenta Moments, które pozwalają na miłe spędzanie czasu razem.

Swoboda na start

Jedną z najważniejszych zmian jest podejście do samego początku korzystania z oferty. Pierwszy miesiąc za 0 zł to rozwiązanie, które niewątpliwie zachęca do spróbowania. Użytkownik nie musi już podejmować decyzji „w ciemno”, ani zastanawiać się, czy oferta będzie dla niego odpowiednia – może ją po prostu sprawdzić w praktyce.



Co ważne, nie jest to wersja testowa czy ograniczona. W ramach pierwszych 30 dni dostępne są nielimitowane rozmowy, SMS-y i MMS-y oraz pakiet internetu, który bez problemu wystarcza na codzienne potrzeby. Dopiero po tym czasie użytkownik decyduje, czy chce zostać na dłużej. To prosty, przejrzysty model, który dobrze wpisuje się w rosnącą potrzebę elastyczności.

Aktywacja Roku Internetu z 9999 GB jest możliwa z ofertą cykliczną już od 35 zł w aplikacji Mój T-Mobile. Pierwszy pakiet 833,25 GB zostanie przyznany po aktywacji usługi, a kolejne po odnowieniu oferty cyklicznej. Aby skorzystać z oferty, wystarczy kupić starter, zarejestrować go, doładować konto za 10 zł, a następnie włączyć ofertę GO! M przez pierwszy miesiąc za 0 zł i Rok Internetu w aplikacji Mój T-Mobile. Gotowe!

Internet, który nadąża za codziennością

Internet to dziś podstawowe narzędzie komunikacji i rozrywki. Korzystamy z niego w pracy, w podróży, w domu. Nawigacja, komunikatory, serwisy społecznościowe czy streaming działają w tle naszego życia.

Dlatego zwiększenie pakietów danych w odświeżonej

ofercie ma realne znaczenie. Każdy z dostępnych wariantów został wzbogacony o dodatkowe gigabajty. W ofercie cyklicznej GO! M za 35 zł klient otrzyma 50 GB internetu (w tym 20 GB po doładowaniu), w ofercie GO! L za 45 zł otrzyma 150 GB (w tym 30 GB po doładowaniu), a w opcji GO! XL za 50 zł aż 300 GB (w tym 30 GB po doładowaniu), co przekłada się na większy komfort korzystania z telefonu. Zamiast kontrolować zużycie danych, można po prostu korzystać z sieci bez stresu i bez ograniczeń.

To zmiana, która może wydawać się subtelna, ale w praktyce robi dużą różnicę. Internet przestaje być czymś, co trzeba „oszczędzać”, a zaczyna być naturalnym elementem codzienności.

9999 GB, czyli koniec liczenia – z ofertą cykliczną już od 35 zł

Jednym z najmocniejszych elementów oferty jest tzw. Rok Internetu, czyli aż 9999 GB danych (12 x 833,25 GB) do wykorzystania w skali roku. W praktyce oznacza to setki gigabajtów miesięcznie – ilość, która dla większości użytkowników eliminuje potrzebę jakiegokolwiek kontroli zużycia.

Streaming w wysokiej jakości, wideorozmowy, praca zdalna czy rozrywka online przestają być czymś, co trzeba planować. Internet jest po prostu dostępny wtedy, kiedy jest potrzebny.

Aktywacja tej opcji została maksymalnie uproszczona. Wystarczy kupić starter, zarejestrować go, doładować konto za 10 zł, a następnie włączyć ofertę GO! M przez pierwszy miesiąc za 0 zł i Rok Internetu w aplikacji Mój T-Mobile.

Nie tylko usługi – także doświadczenia

Współczesne oferty telekomunikacyjne coraz częściej wychodzą poza schemat minut i gigabajtów. Użytkownicy oczekują czegoś więcej – rozwiązań, które realnie wpływają na ich codzienność.

I tutaj ważną rolę odgrywa program Magenta Moments. To przestrzeń, w której technologia spotyka się z codziennymi przyjemnościami. Użytkownicy mogą korzystać z ofert i okazji przygotowanych we współpracy z partnerami – m.in. w miejscach takich jak Pizza Hut, KFC czy Cinema City. To dodatki, które zmieniają sposób postrzegania oferty. Telefon przestaje być tylko narzędziem komunikacji, a zaczyna

ułatwiać codzienne spotkania, wyjścia, zakupy, wspólne spędzanie czasu.

Rozrywka bez ograniczeń

Uzupełnieniem oferty są korzyści związane z rozrywką cyfrową. W wybranych pakietach użytkownicy mogą skorzystać z dostępu do YouTube Premium. Brak reklam, możliwość odtwarzania w tle czy pobierania treści offline to funkcje, które znacząco podnoszą komfort korzystania z platformy. W połączeniu z dużą ilością opcji ta tworzy wyjątkowo spójną ofertę.

Koniec technologicznych wymówek

Wszystkie te elementy składają się na jedną, wyraźną zmianę. Technologia przestaje być ograniczeniem, a zaczyna funkcjonować w tle – dyskretnie, ale skutecznie. Nie wymaga planowania ani kontroli, tylko po prostu działa. I właśnie dlatego coraz trudniej mówić o „technologicznym alibi”. Bo skoro wszystko jest na wyciągnięcie ręki – szybkie, dostępne i wygodne – pozostaje już tylko skupić się na tym, co naprawdę ważne: relacjach, rozmowach i codziennych chwilach, które chcemy dzielić z innymi.

Wybory w Anglii, Szkocji i Walii: zapowiada się klęska Partii Pracy

Grzegorz Kuczyński
Londyn, Edynburg, Cardiff

Wczorajsze wybory lokalne w Anglii oraz wybory do parlamentów Szkocji i Walii mogą przypieczętować los brytyjskiego premiera Keira Starmera. Wszystkie sondaże zapowiadają porażkę rządzącej Partii Pracy.

Mieszkańcy Anglii wybierali władze w 136 jednostkach samorządu terytorialnego, czyli w około jednej trzeciej z istniejących, w tym we wszystkich gminach Londynu. Do rozdzielenia jest łącznie 5066 mandatów radnych, z czego prawie 2200 bronią labourzyści. W Szkocji do obsadzenia jest cały skład tamtejszego parlamentu, liczącego 129 posłów, podobnie jak w Walii, której parlament, Senedd, zostanie powiększony z 60 do 96 miejsc.

Większość wyników zostanie ogłoszona prawdopodobnie w piątek po południu.

Według sondaży wybory przyniosą poważne przetaso-



Premier Keir Starmer i jego małżonka Victoria w drodze do lokalu wyborczego. Czy te wybory pozbawią go stanowiska?

wania w politycznym układzie sił i dalsze potwierdzenie tego, że funkcjonujący przez dekady system z dwiema dominującymi partiami coraz bardziej staje się systemem pięcio-, a w Szkocji i Walii nawet sześciopartyjnym. Przy okazji też coraz bardziej spolaryzowa-

nym, bo zyskują głównie partie skrajne.

Anglia: populiści w natarciu

W Anglii, zgodnie z sondażami, najwięcej mandatów zdobędą prawicowo-populistyczna partia Reform UK oraz lewi-

cowo-populistyczna Partia Zielonych. Dopiero o trzecie miejsce powalczą tradycyjne ugrupowania: Partia Pracy, Partia Konserwatywna i Liberalni Demokraci, przy czym labourzystom grozi utrata nawet dwóch trzecich mandatów, których bronią, a konserwatom połowy.

Szczególnie bolesna dla Partii Pracy będzie utrata wielu mandatów w Londynie, który do niedawna wydawał się miejscem, gdzie labourzyści nie mają z kim przegrać. Jednak spora część ich wyborców, rozczarowana niespełną dwuletnimi rządami Starmera, przeniosła swoje poparcie na Partię Zielonych.

Faworyci wyborów w Szkocji i Walii

W Szkocji pewna zwycięstwa może być rządząca od 2007 r. Szkocka Partia Narodowa (SNP), a niewiadomą jest tylko to, czy uda się jej osiągnąć bezwzględna większość. Jeśli tak się stanie, SNP używać tego będzie jako argumentu na rzecz rozpisania nowego referendum w sprawie niepodległości Szkocji.

O drugie miejsce - z dużą stratą do SNP - powalczą Partia Pracy i Reform UK, co z punktu widzenia labourzystów jest słabym wynikiem, biorąc pod uwagę, że jeszcze dwa lata temu mieli oni nadzieję na odsunięcie od władzy SNP.

Jeszcze większą katastrofą dla labourzystów może być Walia, gdzie Partia Pracy wygrała wszystkie wybory od powołania walijskiego parlamentu w 1999 roku i nieprzerwanie od tego czasu rządzi. Tymczasem, według sondaży, o zwycięstwo powalczą opowiadająca się za niepodległością partia Plaid Cymru oraz Reform UK, a labourzyści zajmą odległe trzecie miejsce.

Odsunięcie Starmera?

Spodziewane porażki labourzystów mogą jeszcze bardziej zachwiać pozycją premiera Keira Starmera. Mogą się do tego przyczynić wciąż powracające kontrowersje dotyczące wyznaczenia na ambasadora w USA Petera Mandelsona, mimo jego związków z Jeffreyem Epsteinem. Pojawiały się spekulacje w prasie, że część labourzystowskich posłów spiskuje w celu odsunięcia Starmera, a także na temat jego potencjalnych następców. PAP

Drony nad Łotwą. Prawdopodobnie ukraińskie

Grzegorz Kuczyński
Łotwa

Wczoraj wczesnym rankiem kilka bezzałogowych statków powietrznych wleciało w przestrzeń powietrzną Łotwy od strony Rosji, dwa z nich spadły. Drony prawdopodobnie zostały wystrzelone przez Ukrainę przeciwko celom w Rosji.

W czwartek około godziny 3:30 czasu lokalnego na numer 112 wpłynęło kilka zgłoszeń dotyczących możliwego pożaru w magazynie ropy w mieście Rzeżyca.

Leży on niedaleko linii kolejowej i supermarketu znanej sieci Maxima. Po przybyciu na miejsce zdarzenia strażacy stwierdzili, że nie ma otwartego ognia, ale podjęli niezbędne działania w celu schłodzenia jednego ze zbiorników.

Drony nad Łotwą

Okazało się, że w skład ropy naftowej w mieście Rzeżyca (Łot. Rezekne), położonym 40 kilometrów granicy z Rosją, uderzył dron. Nie jedyny, jaki wleciał wcześniej rano nad Łotwę. W związku z incydentem poderwano myśliwce wielona-

rodowej misji NATO Baltic Air Policing. Agencja prasowa LETA podała wcześniej, że na miejsce skierowano policję, wojsko, straż pożarną i służby ratunkowe.

Do Rzeżycy przyjechał też minister obrony. To on poinformował, że drony najprawdopodobniej są ukraińskie. W rozmowie z nadawcą publicznym LSM minister Spruds oświadczył, że „Ukraina ma pełne prawo do obrony i przeprowadzania uderzeń na cele znajdujące się na terytorium Rosji”.

Alarm dla mieszkańców

Na wniosek wojska o godz. 4:09 rozesłano na telefony komórkowe mieszkańców rejonów Ludza, Balvi i Rezekne, a o godz. 4:43 do mieszkańców samego miasta Rzeżyca, komunikat o możliwym zagrożeniu w przestrzeni powietrznej. Służby zaleciły pozostanie w domach i zamknięcie okien.

Mieszkańcy Rzeżycy opowiadali, że w nocy słyszeli przerażające dźwięki, w tym pomruk silników z nieba oraz odgłosy przypominające samoloty. Słychać było również dźwięki podobne do wybuchów oraz błyski światła. PAP

Sekretarz stanu USA Marco Rubio przybył do Rzymu na rozmowy z papieżem i rządem Giorgii Meloni

Oprac. Alina Mazurska
Włochy/Watykan

Wczoraj rano przybył do Rzymu sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Marco Rubio, który tego dnia spotka się z papieżem Leonem XIV, a w piątek odbędzie rozmowy z premierem Włoch Giorgią Meloni.

O godz. 11.30 Rubio został przyjęty przez papieża Leona XIV na audiencji w Watykanie. To będzie ich drugie spotkanie. Pierwszy raz rozmawiali w dniu inauguracji pontyfikatu papieża z USA 18 maja zeszłego roku.

Do ich spotkania dojdzie w okresie bezprecedensowych napięć między Waszyngtonem a Stolicą Apostolską na tle wielu krytycznych wypowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa na temat Leona XIV.

Konflikt na linii papież - prezydent

Gdy Leon XIV zaapelował w kwietniu o pokój w Iranie i wezwał chrześcijan do skończenia z wojną oraz z „demonstrowaniem władzy”, prezydent Trump opublikował na platformie Truth Social



Marco Rubio wraz z małżonką przybyli wczoraj do Rzymu. W czwartek Rubio spotkał się z papieżem

wpis, w którym ocenił, że papież jest „fatalny” w polityce zagranicznej.

W opinii prof. Faggioli, profesora teologii historycznej na katolickim uniwersytecie Villanova, tego rodzaju spięcie w czasach nowożytnych nie zdarzyło się nigdy wcześniej.

Na uwagę, że Jan Paweł II także sprzeciwiał się inwazji na Irak za czasów prezydenta George’a W. Busha, profesor przypomniał, że polski papież nigdy nie poprosił amerykań-

skich wyborców o interwencję u ich przedstawicieli w Kongresie w sprawie deeskalacji wojny, jak zrobił to Leon XIV.

– Papież stał się głosem opozycji, nawet jeśli tego nie chciał. Jest dziś najbardziej widocznym przeciwnikiem Donalda Trumpa na arenie międzynarodowej – ocenił Faggioli.

W poniedziałek prezydent Trump ponownie skrytykował papieża. W wywiadzie dla The Hugh Hewitt Show amerykań-

ski prezydent stwierdził, że Leon XIV uważa za dopuszczalne posiadanie przez Iran broni nuklearnej, co zagraża wszystkim katolikom.

Jak podał portal vaticannews.va, papież odniósł się we wtorek do tych słów i powiedział, że „Kościół od lat wypowiada się przeciwko wszelkiej broni nuklearnej” i że aby rozwiązywać dzisiejsze problemy, znacznie lepszy od wspierania przemysłu zbrojeniowego jest dialog.

Według badania opinii publicznej przeprowadzonego dla amerykańskiej stacji NBC w połowie kwietnia br. 42 proc. Amerykanów oceniało papieża Leona pozytywnie, a tylko 8 proc. negatywnie. Równocześnie 41 proc. popierało prezydenta Trumpa, przy 53 proc. postrzegających go negatywnie.

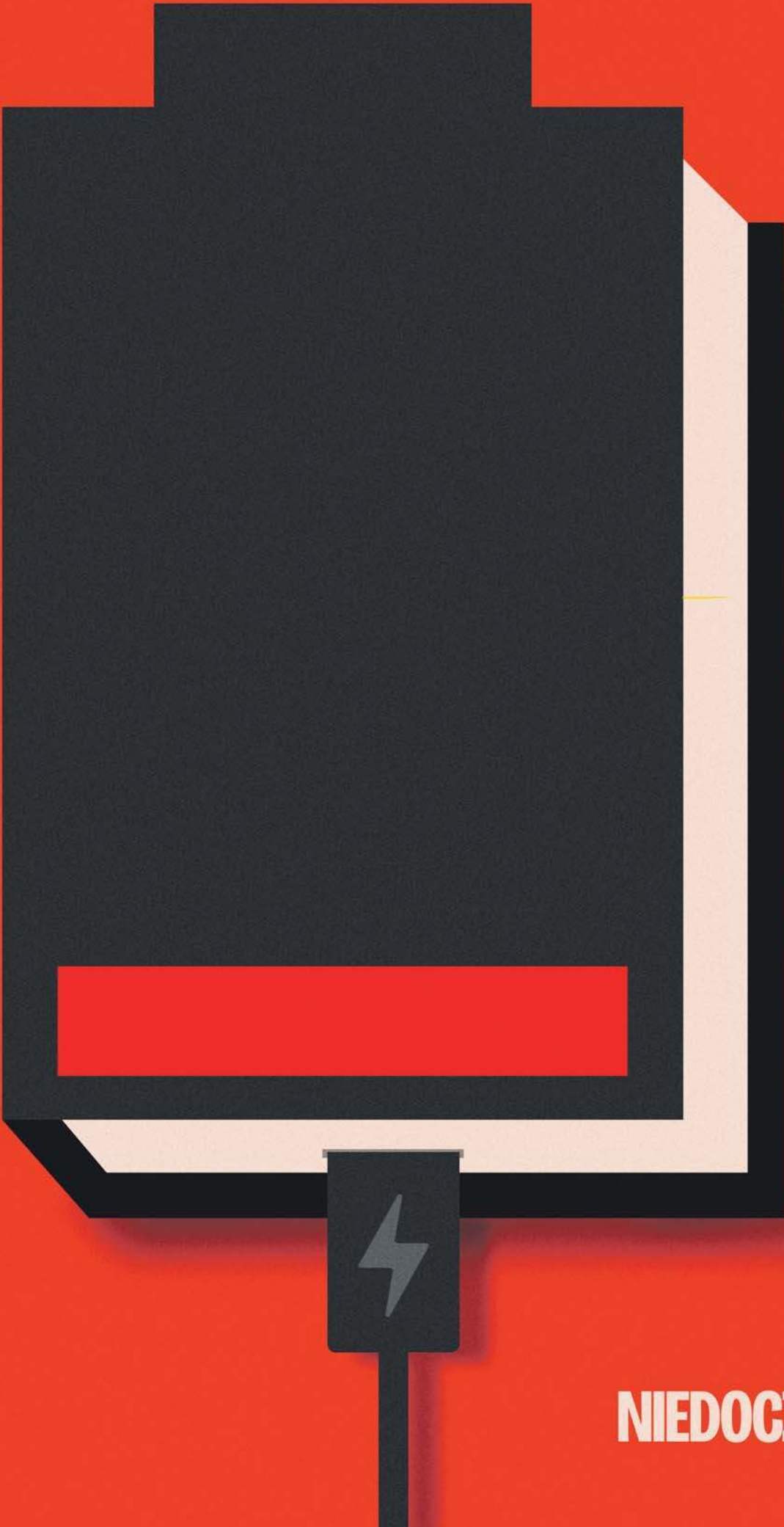
Spotkanie z premierem

Dzisiaj przed południem Marco Rubio spotka się z premierem Włoch Giorgią Meloni. Przeprowadzi też rozmowy z szefem włoskiej dyplomacji, wicepremierem Antonio Tajanem i ministrem obrony Guido Crosetto.

PAP

PULS

#215



**NASZE
NIEDOCZYTANIE**

Arlena Sokalska

KONSTYTUCYJNA
ZAGRYWKA

Prezydent Nawrocki w dniu święta konstytucji grzmiał o oddawaniu władzy narodowi, w domyśle jemu samemu, bo to on uzyskał od narodu mandat w wyborach powszechnych. Z tym mandatem nie przesadzałabym w przypadku głowy państwa. Bo podobny mandat uzyskała w powszechnych wyborach rządząca koalicja. Przy trochę wyższej frekwencji (dodajmy - rekordowej). A i prezydent Nawrocki swój mandat uzyskał przewagą niesłuchanie małą. Co oznacza, że tych pozostałych 10 milionów wyborców wcale tym mandatem obdarzyć go nie chciało.

Ale według prezydenta nastał w tych okolicznościach „moment konstytucyjny”, który oznacza, że za zmianę konstytucji brać się należy. I powołał radę, która pewnie raz na jakiś czas zbierać się będzie. Tyle tylko że żadnego „momentu konstytucyjnego” nie ma - bo nie ma większości konstytucyjnej, pozwalającej zmienić ustawę zasadniczą. I dziś wszystko wskazuje na to, że po następnych wyborach parlamentarnych takiej większości też nie będzie.

Po co więc prezydent grzmi o konieczności zmian konstytucji? Bo - tu cytuję - „Tak dalej być nie może, że władza w Polsce rozkłada się na dwa ośrodki”. Owszem, mieliśmy różne konflikty na linii prezydent-premier. Zaczęło się od „szorstkiej przyjaźni” między premierem Leszkiem Millerem a prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim, a potem było jeszcze gorzej. A teraz jest otwarta wojna.

Dlaczego? Bo prezydent nie skupia się na niczym innym, jak rzucaniu kłód pod nogi rządowi i wetowaniu wszystkiego - łącznie z ustawą o SAFE, czy kryptowalutach (dwukrotnie). Rozumiem, kiedy prezydent wetuje ustawę, dzięki której bezdzietne małżeństwo mogłoby zakończyć formalny związek bez konieczności stawienia się w sądzie. Takie prezydent ma poglądy, trudno. Ale wetowanie ustaw dotyczących kwestii obronności Polski czy odporności na szachrajstwa rynku kryptowalut?

Do tego dochodzi retoryka prezydenta, bo wciąż mówi o premierze Tusku jako „najgorszym premierze w historii”. Nawet jeśli tak uważa, powinien owe myśli zachować dla siebie - właśnie w myśl tego, co jest istotą konstytucji z 1997 r., zakładającej pewną równowagę między ośrodkami władzy, choćby przez próbę nawiązania „szorstkiej przyjaźni” i jakiegoś rodzaju trudnej współpracy jak z kadencji Andrzeja Dudy.

Tak, twórcy obowiązującej konstytucji (która pisana była ładnych parę lat) najpierw ograniczali prawa prezydenta, bo był nim Lech Wałęsa, a potem je zwiększali, bo został nim Aleksander Kwaśniewski.

A ja jestem za systemem kanclerskim. Najlepiej byłoby, gdyby w Polsce nie było prezydenta wybieranego przez Polaków w wyborach powszechnych, powinno to robić Zgromadzenie Narodowe. Wymagałoby to też politycznego wysiłku, bo musiałby to być polityk kompromisu, na którego zechciałoby głosować 2/3 posłów i senatorów. Byłaby to ciekawa figura polityczna - rodzaj autorytetu, który reprezentowałby Polskę za granicą.

Ale nic takiego się nie zdarzy za mojego życia, bo żaden - ani obecny, ani przyszły - prezydent nie podpisałby ustawy, która kończyłaby jego kadencję.

A tak na koniec. Po co prezydentowi Nawrockiemu wyciąganie sprawy zmiany konstytucji? Bo będzie to jeden z tematów jego kampanii wyborczej w 2030 r., a i pewnie tych parlamentarnych w 2027. Szykujemy się na ostrą polityczną nawałankę.

Adam Bula

FINAŁ SEZONU PRAWYCH
FIKOŁKÓW

Ale wiecie, że za chwilę skończą się premierowe odcinki najpopularniejszych dziś polskich seriali z uniwersum, gdzie „Pierwsza miłość” jest „Na dobre i na złe”, bo różne są „Barwy szczęścia”, gdy gra się w „M jak miłość”. Dokładnie tak jest w naszym uniwersum politycznym, gdzie czekają nas finały sezonów seriali pt. „SAFE jest w pustym sejfie”, OZE jest sroze” a „Zondacrypto jest ok”.

Na miejscu scenarzystów, szykujących się na zapadające widzom w pamięć zakończenia, brałbym jednak pod uwagę pewną nową okoliczność. Mianowicie, hitem tego sezonu była krótką, puszczana zaledwie przez 9 dni telenowela pt.: „Streaming Łatwoganga na rzecz dzieci chorych na raka”. Otóż wyróżniała się ona tym, że ... nic w niej nie było udawane. W absolutnej kontrze do świata wyobrazonego polskich seriali telewizyjnych i politycznych. Serialowa Hanka Mostowiak (Małgorzata Kożuchowska) przeżyła w ciasnej kawalerce Łatwoganga centralne zderzenie ze stosem kartonów i można tę scenę traktować jako ikoniczny symbol przepaści między światami.

Śledząc zaś fabuły politycznych seriali mam wrażenie, że ich scenarzyści wiedzą już, że przeszarżowali z nierealnymi zwrotami akcji, ale - z braku lepszego pomysłu - chcą na wariata dociągnąć to do końca. „Seriali lub widzów” - że się podeprę prezydentem podpierającym się cytatem z ubeka.

Jak to więc będzie wyglądać? Weźmy szefa prezydenckiej kancelarii, Zbigniewa Boguckiego, który w tym sezonie zyskał sławę pierwszego harcownika prawicy, wykorzystując sejmową mównicę do ostrego atakowania rządu i premiera. Słucham jego ostatnich wystąpień i widzę w jego oczach, że on już nie tylko wie, że ostro bredzi. On już wie, że my wiemy, że on bredzi, tylko jeszcze nie ma u nas kultury, by ktoś przytomny krzyknął z tłumy: hej gościu, jesteś nagi i strasznie prdl.

W każdym razie może i polska prawica brała bezpośrednio lub korzystała pośrednio, z Karolem Nawrockim na czele, z kasy od kryptoaferzysty z firmy Zondacrypto, ale podwójne weto

ustawy, dającej szansę na walkę z kryptooszustami nie miało z tym coś wspólnego. W dodatku pierwsze weto prezydenta było zanim się on od rządu w grudniu dowiedział, że z Zondacrypto jest coś nie tak. Skąd było drugie weto na wiosnę? Bo ustawa była za długa, mając ponad 100 stron zbyt szczegółowych dla branży krypto przepisów.

Że prezydent po pierwszym wecie miał złożyć „w ciągu kilku dni” swój projekt ustawy? No to przecież go złożył, tyle że wczoraj (6 maja). Że ta ustawa ma też ponad 100 stron, bo jest po prostu przepisana z tej wetowanej i tylko dodano dwa nowe przepisy (na korzyść ewentualnych oszustów zresztą) - no i po ... drażyć. Kartony nie kartony, musi wyjść na nasze.

Hitem sezonu pozostaną jednak fikołki przyszłego premiera z własną instalacją fotowoltaiczną: bo i temat łatwiejszy i w sumie sprawa nie tak poważna. „OZE-sroze jest złe”, więc Przemysław Czarnek zdemontuje ze swojego domu panele, jak się okazało, że kiedyś je założył. Bo się wtedy z tego nie cieszył, a w dodatku dom nie jest jego. W ogóle to je założył, bo prąd ciągle drożał (w końcu to było w 6. roku rządów PiS, ale on był wtedy na „innym odcinku”). A teraz jednak ich nie zdejmie, bo prąd znowu jest coraz droższy, więc je zdejmie, jak będzie tańszy, czyli jak znów będzie rządził PiS, przez którego rządy je założył. Nie zdejmie ich, choć „się słyszy”, że są one bardzo niebezpieczne. Bo w ogóle sprawa dotyczy tylko takich jak on, których na panele było stać, choć w sumie to nas było stać, bo Czarnek skorzystał z unijnego dofinansowania i zapłacił tylko 8 tys. zamiast ponad 20. W finałowej scenie i tak wybrzmi jednak ostatnie zdanie bohatera, że „Unia jest zła”.

To tylko rozgrzewki przed czekającym nas już w najbliższy weekend finałem serialu „SAFE 0 %”. Rząd podpisze umowę na miliardy z Unii dla armii, i „załaduj nas na pokolenia”, bo jak PiS zadłużył nas z tej samej okazji wcześniej na 400 mld, to się nie liczy. I nieprawda, że tamte pożyczki były na gorszych warunkach, zwłaszcza że wtedy wcale nie padało.

Ale najgorsze jest to, że Tusk zdradza Amerykę i nie chce u niej kupować uzbrojenia, tylko da tę całą kasę Niemcom, a że nic u nich jeszcze nie zamówił, to wiadomo, że to jest spisek.

No bo czego wy właściwie nie rozmicie? Te fabuły są dla widzów, którzy nie mieli nigdy problemów z tym, że Hanka Mostowiak zginęła w zderzeniu Mazdy 626 ze stosem kartonów...

W polskim interesie jest, żeby amerykańskich żołnierzy w Europie było jak najwięcej, a najlepiej w Polsce.
(...) I my nie wnikamy skąd ci amerykańscy żołnierze mieliby przybyć. W Polsce będą mile widziani.
(...) Zapraszamy ich tu, gdzie jest prawdziwe zagrożenie, 250 km stąd

FOTOkomentarz tygodnia



sekc. Arkadiusz Sosnowski | Państwowa Straż Pożarna

FOT. PAP/PS/PML KPT. DOMINIK RYBA

6 MAJA, BIŁGORAJ

Potężny pożar spustoszył 500 ha lasu w powiecie biłgorajskim. Do jego ratowania skierowano niemal 500 strażaków, wspierały ich wozy, a także śmigłowce i samoloty gaśnicze. Jeden z używanych dromaderów rozbił się w trakcie akcji. Na miejscu pojawił się premier Donald Tusk oraz minister spraw wewnętrznych Marcin Kierwiński. Pożar może być konsekwencją pogody. Jak podkreślają eksperci, mamy jedną z najbardziej suchych wiosen po II wojnie światowej. Niska wilgotność powietrza sprawia, że o pożar łatwiej niż zwykle



6 MAJA, HOLANDIA. **Potwierdzono, że trzech pasażerów wycieczkowca MV Hondius zmarło w wyniku infekcji hantawirusem. Natychmiast zaczęto śledzić ruchy innych pasażerów. A na świecie po raz kolejny pojawiła się obawa przed powrotem sytuacji sprzed kilku lat: pandemii i kwarantanny**

FOT. PAP/EP/VELON MONTEIRO



6 MAJA, WARSZAWA. **Sławomir Mentzen ostro zaatakował szefa Sztabu Generalnego gen. Kukułę, mówiąc, że „nie ma kompetencji, żeby być kapralem”. Po stronie zaatakowanego stanęli prezydent oraz szef MON**

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK



4 MAJA, POLSKA. **Praktycznie każdy ma własne wspomnienia z takich chwil jak widoczna na zdjęciu. Różnie się mówi o poziomie matur - ale gdy się ją zdaje, zawsze jest najtrudniejszym egzaminem życia**

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Aby zmienić postrzeganie czytania przez społeczeństwo i decydentów, Fundacja Powszechnego Czytania zorganizowała w Warszawie konferencję Literacy for Democracy. Co takiego się stało, że czytanie przestaje być tylko miłym, dobrym nawykiem, a staje się sprawą strategiczną?

To bardzo dobre pytanie. Jak mówi Maryanne Wolf, profesorka neuronauki i znana amerykańska badaczka mózgu czytającego, jeśli nie będziemy dbali o to, co ona nazywa głębokim czytaniem, czyli o linearne, długie czytanie książek, zatracimy umiejętności, które sprawiły, że jako cywilizacja stworzyliśmy demokrację. To jedno. Druga odpowiedź pojawia się w słynnym Ljubljana Manifesto on Higher-Level Reading, czyli manifestie czytelnictwa z Lublany. Jego autorzy, badacze czytania i neuronaukowcy, mówią o tym w kontekście rozwoju sztucznej inteligencji. Zwracają uwagę, że musimy ćwiczyć mózgi, żeby radzić sobie w świecie, w którym coraz ważniejsza staje się umiejętność oceny treści. Łączą to z zalewem dezinformacji, z potrzebą budowania krytycznego myślenia, innowacyjności, kompetencji komunikacyjnych, rozmowy i współpracy z innymi. I pokazują, że czytanie właśnie to nam daje. Myślę, że ważnym elementem tej rozmowy jest świadomość, że czytanie, podobnie jak ruch fizyczny, jest strategicznym elementem dobrostanu społecznego. Dziś już wszyscy wiemy, że nie da się dobrze funkcjonować bez ruchu. Wiedzą to rodzice, szkoła, samorządy inwestujące w parki i siłownie plenerowe, wie to także biznes, który wspiera aktywność pracowników przez karty sportowe. A przecież sport pozostaje czynnością prywatną. Nikt nie może nas zmusić do biegania, pływania czy chodzenia po górach. Firma może dać kartę, burmistrz może zbudować siłownię w parku, ale decyzja nadal należy do nas. Z czytaniem jest podobnie. Ono powinno pozostać prywatną przyjemnością, prywatnym wyborem, naszym nawykiem. A jednocześnie powinniśmy rozumieć, jak bardzo jest strategicznie ważne. Nie uważam, żeby jedno przeczyło drugiemu.

Można rzec, że demokracja zaczyna się wcześniej niż przy urnie wyborczej, bo w domu, w pierwszych kontaktach dziecka z językiem? Można tak to ująć i bardzo mi się to ujęcie podoba. Kiedy mówimy o pierwszych latach życia dziecka, dotykamy sfery pediatrycznej i psychologicznej. Oczywiście neuronau-

– Prawdziwym niebezpieczeństwem nie jest to, że ludzie całkowicie przestaną czytać. Groźniejsze jest to, że czytanie zostanie przywilejem wąskiej warstwy, która będzie budować koncentrację i kompetencje, a duża część społeczeństwa nie zobaczy przyjemności ani w lekturze, ani w poruszaniu własnego mózgu – mówi Maria Deskur, prezeska Fundacji Powszechnego Czytania

Anita Czapryn



Maria Deskur: Dziś w Polsce mniej więcej połowa rodziców czyta swoim dzieciom. To znaczy, że mniej więcej połowa dzieci przychodzi do szkoły zasadniczo do niej nieprzygotowana

MARIA DESKUR: BEZ CZYTANIA MOŻEMY SIĘ CYWILIZACYJNIE COFNAĆ

kowcy także się tym zajmują, ale bardzo mocno mówią o tym również pediatrzy. Na naszej konferencji pojawi się Dana Suskind z Chicago, profesorka pediatrii i chirurgii, która dużo mówi o bogactwie językowym. Nie zajmuję się czytaniem w wąskim sensie, mówi raczej o tym, że dziecko musi być otoczone słowami, bogactwem słownictwa, językiem. A to oczy-

wicie łączy się z książką, bo książka jest jednym z najlepszych narzędzi tworzenia zdrowego środowiska rozwojowego dla dziecka. Daje różnorodność słów, bogactwo języka i pojęć. Suskind mówi też o podmiotowości małego człowieka, o budowaniu jego mózgu, o namnażaniu się synaps. To jest opowieść o tym, że powinniśmy od samego początku upodmiotawiać

dzieci. Sprawiać, żeby pannały nad językiem, którym się posługują. Żeby miały narzędzia do wyrażania siebie, opisywania swoich emocji, potrzeb, myśli. Żeby mogły dochodzić do własnych wniosków. I to rzeczywiście jest budowanie, od urodzenia, świadomych uczestników demokracji. Najpierw małych ludzi, potem coraz większych, a w końcu nas wszyst-

kich jako wspólnoty. Pomagamy nam to na wielu poziomach. Wspominałam o nowych technologiach i dezinformacji, ale lekarze zwracają też uwagę na stabilizację emocji. Czytanie i język pomagają również w rozwoju poznawczym mózgu, w namnażaniu się synaps, w rozwoju struktur, które później pozwalają dziecku wybrać swoją drogę, zawód, kierunek życia. Mówię

więcej najprościej: jeśli mózg jest dobrze rozwinięty, człowiek może pójść w bardzo różne strony i dokonać bardziej autonomicznego wyboru. Ale to także rozmowa o odporności. Dziś odmieniamy to słowo przez wszystkie przypadki: odporność psychiczna, emocjonalna, społeczna, asertywność. A odporność społeczności bierze się między innymi z tego, że potrafimy się komunikować, umiemy coś razem wypracować, razem działać. W tym sensie wszystkie wielkie wyzwania współczesności skupiają się jak w soczewce w pytaniu o czytanie. Powiedziałabym, że chodzi o to, jak użyć czytania jako narzędzia do mierzenia się z wyzwaniami współczesności.

Jakie dzieci wychowujemy, jeśli od pierwszych lat oddajemy ich uwagę ekranom, a nie językowi i rozmowie?

Dziś telefony komórkowe montowane są nawet w wózkach, żeby dziecko podczas spaceru mogło oglądać bajkę. Daleka jestem od oskarżania rodziców, bo wielu robi to zupełnie nieświadomie. Ale fakt jest faktem: mamy dziś dużo badań pokazujących, że małe dziecko do rozwoju mózgu, koncentracji, stabilności i pewności siebie potrzebuje kontaktu z drugim człowiekiem, a nie z ekranem. Ekran oczywiście dziecko cieszy. I to jest pułapka. Coś się rusza, coś miga, można kliknąć. Ekran kradnie uwagę, bo wymaga od mózgu mniejszego wysiłku niż rozmowa, zabawa, obserwowanie świata. A do rozwoju potrzebujemy wysiłku. Wróć do porównania ze sportem. Żeby się ruszać, trzeba wstać z kanapy. Ale jeśli dziecko dużo biega, nie postrzega tego jako obowiązku. Dla niego to zabawa. Ktoś mu pokazał, że bieganie, kopanie piłki, spacer, chodzenie po górach czy ruch w parku są fajne. Przy dużym wysiłku, jak udział w maratonie, wydziela się dopamina. To ogromny wysiłek dla ciała, a jednak dziesiątki, setki tysięcy ludzi biorą udział w maratonach, bo sprawia im to przyjemność. Z czytaniem jest podobnie. Scrollowanie to pasywna aktywność, to symboliczne siedzenie na kanapie. Wiele osób to lubi, ale to nie znaczy, że jest to dla nich dobre. Jeśli komuś nie pokazano, że ruch może być przyjemnością, łatwo wejdzie w tryb życia, który z medycznego punktu widzenia nie jest najlepszy. Podobnie jest z ekranami. Z punktu widzenia rozwoju małych dzieci bardzo wczesne dawanie im ekranów nie pomaga. Dziecko powinno czasem trochę się ponudzić, obserwować przyrodę, a przede wszystkim być w re-

lacji z drugim człowiekiem. Oczywiście to oznacza wysiłek rodzica. Zdaję sobie sprawę, że płaczące dziecko najłatwiej uciszyć telefonem. Ale powinniśmy chcieć zrozumieć, o co mu chodzi, nawet jeśli jeszcze nie mówi. Wziąć je na ręce, sprawdzić, czy coś mu się nie stało, czy nie jest głodne, czy czegoś nie potrzebuje. A kiedy jest starsze - to wchodzić z nim w interakcję. Dom jest pierwszą przestrzenią ćwiczenia relacji społecznych. Dziecko potrzebuje rozmowy, bliskości, obecności. Potrzebuje czasem pokłócić się z rodzicem, postawić mu się, zobaczyć, że rodzic na coś się zgadza, a na coś nie. Że jest reakcja. Że coś jest dobre, a coś niedobre. Że nóż jest niebezpieczny, a łyżka bezpieczniejsza. To milion codziennych sytuacji, z których jako dorośli często nie zdajemy sobie sprawy. Dla rodzica to mogą być rozmowy pozornie trywialne: o tym, co wydarzyło się w parku, w przedszkolu, w książce; że wilk zrobił coś złego, a inny bohater coś dobrego. Ale właśnie to jest przygotowanie do życia. Dziecko potrzebuje tych rozmów, bliskości, obecności i czasu. Rozumiem, że jesteśmy zmęczonymi, zabieganymi rodzicami. Ale nadmiar ekranów jest dla dziecka po prostu bardzo niedobry.

Dzisiaj dzieci bardzo szybko uczą się obsługi nowoczesnych urządzeń. Znacznie wolniej uczą się cierpliwości, skupienia uwagi. Co dobrego daje czytanie? Dlaczego Fundacja Powszechnego Czytania tak mocno apeluje właśnie o czytanie?

Mam poczucie, że jako cywilizacja wykonaliśmy ogromną pracę w bardzo dobrym kierunku: udostępniania wiedzy wszystkim. Obowiązkowa edukacja była miłowym krokiem. Cała populacja została włączona w edukację, możliwości rozwojowe, w obliczenie równych szans. Telefon komórkowy również może być genialnie demokratycznym narzędziem. Każdy z nas ma, przy najmniej teoretycznie, dostęp do wszelkiej wiedzy. Ale jeśli jako społeczeństwo nie nauczymy się używać tego narzędzia tak, żeby nam sprzyjało, a nie obniżało nasz potencjał, na drodze ku równym szansom możemy się zatrzymać albo nawet cofnąć. Marzeniem cywilizacyjnym jest przecież to, żeby każde dziecko dostawało publiczną edukację i miało szansę zostać tym, kim zechce. To niezwyczajne, że żyjemy w takim miejscu świata, w którym możemy w ogóle o tym rozmawiać. Jeśli pozwolimy, żeby telefon zamiast stać się kolejnym narzędziem demo-

kratyzacji, stał się narzędziem pogłębiania różnic w wykształceniu, to będzie bardzo złe. Widać już pewien paradoks. Ludzie z Doliny Krzemowej, twórcy największych firm technologicznych i mediów społecznościowych, wysyłają własne dzieci do szkół, w których technologii prawie nie ma albo nie ma jej wcale. Bo wiedzą, jak bardzo media społecznościowe uzależniają. Sami je stworzyli. Myślę więc, że prawdziwym niebezpieczeństwem nie jest to, że ludzie całkowicie przestaną czytać. Niebezpieczeństwo polega raczej na tym, że pozostanie wąska warstwa, która nadal będzie czytać, budować koncentrację i kompetencje rozwijane przez czytanie, a duża część społeczeństwa nie będzie poświęcała czasu ani na ruch fizyczny, ani na poruszanie własnego mózgu. I, co również ważne, nie zobaczy przyjemności ani w jednym, ani w drugim. Prawdziwe wyzwanie cywilizacyjne brzmi więc: jak sprawić, żeby przyjemność ruchu fizycznego i przyjemność czytania stały się powszechne? Wracając do pani pytania, dlaczego czytanie jest tak istotne: dzięki niemu możemy stawać się tym, kim chcemy. Czytanie buduje nasze mózgi. I to w każdym aspekcie, bo mózg to nie tylko wiedza. To także umiejętność łączenia faktów, rozumienia związków przyczynowo-skutkowych, analizy, syntezy, matematyki, fizyki, nauk ścisłych. Jest wiele badań pokazujących, że osoby czytające są lepiej przygotowane do rozumienia pojęć z nauk ścisłych. Ale jest też cała sfera społeczna. Mózg ma wymiar relacyjny. Budujemy neurony lu-strzane, ćwiczymy się w rozumieniu drugiego człowieka, we współpracy, we współtworzeniu. Światowe Forum Ekonomiczne wśród najważniejszych kompetencji przyszłości wymienia wiele takich, które dotyczą współpracy, kreatywnego myślenia, pracy z ludźmi i przywództwa. To wszystko. mniej lub bardziej wprost, bierze się z tego, że pozwalamy sobie w szybkim świecie na powolne, głębokie skupienie na treściach. Czytanie ćwiczy mózg w czymś, do czego on wcale nie został pierwotnie stworzony. Nie ma w nim jednego miejsca odpowiedzialnego za czytanie. Żeby nauczyć się czytać i żeby czytać, uruchamiamy bardzo wiele obszarów mózgu. I właśnie dlatego czytanie jest tak dobroczynne. Powoduje, że nasz mózg zaczyna pracować na bardzo wysokich poziomach.

W programie konferencji, obok naukowców, edukato-

rów i przedstawiciele Komisji Europejskiej, znaleźli się także przedstawiciele biznesu. Czytanie może być dziś postrzegane również jako warunek konkurencyjności? To już nie jest tylko sprawa humanistów?

Zdecydowanie. To jedna z podstawowych prawd. Przyzwyczailiśmy się myśleć w pewnych torach. Tak są też zorganizowane nasze państwa: jest silos kultury, silos edukacji. Promocja czytelnictwa przypisana jest zwykle do silosu kultury. Zajmuje się nią Ministerstwo Kultury, na poziomie gminy wydział kultury, na poziomie europejskim komisarz do spraw kultury. To naturalne, bo społeczeństwa muszą być zorganizowane i trzeba dzielić obowiązki. Ale wyzwaniem jest uświadomienie sobie, że czytanie nie jest wyłącznie domeną humanistów. Oczywiście, nie zobaczy buduje kody kulturowe, naszą identyfikację, na poziomie regionu, państwa, kontynentu. Ale z punktu widzenia nauki Maryanne Wolf bardzo dobrze to ujmuję: zanim w ogóle rozpoczniesz rozmowę o wartości literackiej tekstu i kodach kulturowych, które on niesie, kiedy czytasz książkę, twój mózg już dostał całą pulę ćwiczeń analitycznych, syntetycznych, ćwiczeń krytycznego myślenia, zauważania perspektyw innych niż własna. Czyli uczenia się, że ktoś inny myśli inaczej. To wszystko dzieje się, zanim to zauważysz. Czytasz książkę, a twój mózg wykonuje ogromną pracę. Dlatego zanim zaczniemy rozmowę o jakości literackiej, kodach kulturowych czy kulturze wynikającej z tego, że czytamy te same książki, trzeba zobaczyć podstawowy poziom: czytanie jest treningiem mięśni mózgu. Ćwiczeniem operacji myślowych, które później decydują o tym, co jesteśmy w stanie zrozumieć, stworzyć i zrobić.

Celem Fundacji Powszechnego Czytania jest osiągnięcie 70 procent czytelnictwa w Polsce. Co praktycznie zmieniłoby się w państwie, gospodarce, relacjach społecznych, gdybyśmy taki poziom osiągnęli?

W wielu krajach prowadzi się badania pokazujące, że wyższy poziom czytelnictwa przekłada się na PKB. W Polsce nie znam takich wyliczeń, więc trudno mi byłoby mocno się na nie powoływać. Natomiast wiemy, że większa liczba osób czytających w danej społeczności oznacza lepszy poziom komunikacji i mniejsze rozwarstwienie społeczne. To są rzeczy, do których dążymy. Sprowadźmy to do konkretnego przykładu. Dziś w Polsce

mniej więcej połowa rodziców czyta swoim dzieciom. To znaczy, że mniej więcej połowa dzieci przychodzi do szkoły zasadniczo do niej nieprzygotowana: psychicznie, emocjonalnie, ale też kompetencyjnie. One już na starcie są w bardzo trudnej sytuacji. Gdybyśmy doprowadzili do tego, że czytałoby 70 procent dorosłych i 70 procent rodziców czytałoby dzieciom, mielibyśmy o 20 punktów procentowych więcej dzieci, które przychodzą do szkoły lepiej przygotowane. Dla których szkoła nie zaczynałaby się od traumy. To bardzo konkretna i ogromna korzyść społeczna. Oczywiście można mówić też szerzej: o procesach, dzięki którym rośnie umiejętność współpracy, rosną kompetencje innowacyjne. Polska ma bardzo duże ambicje w tym obszarze. Myślę, że tutaj wiele mogłoby się zmienić. Ale ta rozmowa jest trudna, bo, jak powiedziałam, nie mamy dziś w Polsce takich prognostycznych wyliczeń. Inne kraje to robią. Jako fundacja marzymy o tym, żeby mieć środki na takie prognozy i policzyć to także w Polsce.

Co z pomysłem Fundacji dotyczącym książki na receptę? Czy pediatra może dziś być sojusznikiem czytania?

Pediatrzy już są naszymi sprzymierzeńcami. W tym roku w nowym wydaniu podręcznika do pediatrii, wydawanym przez Medycynę Praktyczną, a to podręcznik, z którego szeroko korzystają pediatrzy w Polsce, zostaje dodany rozdział poświęcony badaniom pokazującym, jak bardzo dzieci od urodzenia potrzebują czytania i rozmowy. W tym samym rozdziale opisano, jak rekomendacje dotyczące czytania można wprowadzić do każdej wizyty w gabinecie, czyli do standardów pediatrycznych. To oznacza, że pediatrzy stają się naszymi sprzymierzeńcami systemowo. Nie chodzi już o to, że jeden, dwóch czy pięciu lekarzy będzie to robić z własnego przekonania. Chodzi o zmianę, która z czasem wejdzie w krwioobieg. Następne pokolenie pediatrów będzie miało tę wiedzę w swoim wykształceniu. Będzie postrzegało rozmowę, czytanie i dzielenie się książką z dzieckiem jako część medycyny. Ogromnie się z tego cieszymy. Do tej pory współpracują z nami już setki pediatrów w Polsce, ale to są ludzie, którzy nie uczyli się tego na studiach. Uczono ich o tym, że ważny jest ruch fizyczny, warzywa, witaminy, obok całej gigantycznej wiedzy pediatrycznej. Natomiast rozmowa o książkach, wspólnym czytaniu, dzieleniu się

książkami od najwcześniejszych miesięcy życia, to w Polsce novum. I nie tylko w Polsce. W wielu krajach pediatrzy stają się dziś bardzo ważnymi sprzymierzeńcami czytania.

Konferencja stawia pytanie o wsparcie rodziców i opiekunów, jako tych, którzy kształtują młode umysły. Jakiego wsparcia potrzebują tu rodzice?

Przede wszystkim informacji. Kiedy rodzi się dziecko, wielu rodziców uczestniczy w szkołach rodzenia. Potem pojawiają się neonatolodzy, pediatrzy. I właśnie tam mogłoby pojawić się bardzo ważne wsparcie: jasna informacja, dlaczego rozmowa, obecność i książka są tak ważne od samego początku. Bo jeśli nam w dzieciństwie czytano, jeśli mieliśmy książki w domu i było to naturalne, jest duża szansa, że będziemy czytać własnemu dziecku. Albo wystarczy, że ktoś nam o tym przypomni, i to wróci. Ale w Polsce, podobnie jak w wielu społecznościach w Europie, jest część ludzi, która takiego doświadczenia nie ma. Są rodzice oczekujący dziecka, którym nikt w dzieciństwie nie czytał. Oni mogą po prostu nie mieć takiego pomysłu. Dlatego rodzice potrzebują informacji: kiedy dziecko się rodzi, jego mózg jest neuroplastyczny. Żeby mógł się rozwijać, żeby wydobyc z niego cały potencjał, potrzebna jest obecność, rozmowa pełna bogactwa językowego i czas. Na początku trzeba się z dzieckiem książkami bawić: pokazywać obrazki, dawać książkę do ręki, pozwalać, żeby dziecko samo doświadczało kontaktu z książką. Warto szybko wciągać je w interakcję. A potem przychodzi czas na opowieści. To jest informacja, której część rodziców po prostu nie ma. Drugi element to sprawdzone na świecie programy, które zachęcają rodziców, by zaczęli bawić się książką w domu. Anglicy mówią: sharing books, czyli dzielenie się książką. Na wczesnym etapie rozwoju dziecka często unikają nawet słowa reading - czytanie, bo nie chodzi o to, żeby posadzić niemowlaka i czytać mu długi tekst. Chodzi o interakcję, wspólne skupienie. Jeden z profesorów pediatrii używa określenia: niespieszny czas. To dobrze oddaje sens tej praktyki. Chodzi o bycie bez pośpiechu, koncentrację, budowanie w dziecku poczucia: rodzic poświęcił mi czas, jestem ważny. Drugim bardzo ważnym elementem są programy, w których rodzic przychodzący do pediatrii usłyszy o korzyściach płynących z rozmowy i czytania

z dzieckiem, i po prostu dostanie książkę w przychodni. Tym właśnie jest książka na receptę. Wysyłamy bezpłatnie książki do przychodni. Tam, gdzie lekarze potwierdzą, że są gotowi je rozdawać, mogą połączyć przekazanie książki z krótkim komentarzem. Chcemy zaprosić do czytania przede wszystkim tych ludzi, którzy sami takiego doświadczenia nie mieli. Tych, którym z takiego czy innego powodu rodzice nie czytali. Prawdopodobnie część z nich należy dziś do grupy około 30 procent polskiej populacji, która nie ma w domu żadnej książki. Jeśli więc ma się wydarzyć sytuacja, o którą zabiegamy, książka musi znaleźć się w ręku rodzica. Międzynarodowe organizacje, takie jak brytyjski BookTrust, szkocki Scottish Book Trust czy włoskie Nati per Leggere, od dawna pokazują w swoich ewaluacjach, że samo mówienie: „Czytajcie dzieciom”, bez doprowadzenia do tego, żeby książka była w zasięgu ręki rodzica, daje dużo słabsze efekty. Bo inaczej pojawia się kolejna bariera. Powie-dzieliśmy rodzicom, że to ważne, ale mama czy tata wraca do domu zabiegany, trochę zapomina, trochę nie wie, co właściwie miałby kupić takiemu małemu dziecku. I po prostu nic się nie wydarza. Jeśli damy rodzicowi książkę, sytuacja się zmienia. On nadal wraca do domu zmęczony, zabiegany. Ale książka wyjęta z torby staje się przypomnieniem tego, co powiedział lekarz. I wtedy dajemy sobie nieporównanie większą szansę na to, że rodzic naprawdę zacznie się tą książką z dzieckiem bawić.

CV



FOT. MATPRAS.

Maria Deskur

Wydawczyni, ekspertka w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa oraz prezeska Fundacji Powszechnego Czytania. Współzałożycielka wydawnictwa Muchomor, inicjatorka serii „Czytam sobie” oraz cyklu o Basi. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sorbony oraz Université Lumière w Lyonie.

TWOJA PIERWSZA KO..., TWOJA PIERWSZA KOMÓRKA!

Ten tytuł to nie wymysł, to fragment reklamy sprzed kilkunastu już lat, która wciąż pozostaje aktualna, choć komórkę jako prezent komunijny można zastąpić nowszym gadżetem: pierwszą hulajnogą, albo pierwszym dronem. Daleko zaszliśmy także w przyjęciach komunijnych, które w niczym nie przypominają skromnych domowych obiadów sprzed lat. Choć i wtedy bywały wyjątki.

Anna Gronczewska

Dziesięcioletnia Nadia już nie może doczekać się ostatniej niedzieli maja. Tego dnia pójdzie do Pierwszej Komunii Świętej. Już zamówiła u chrzestnej tablet. Chrzestny ma jej kupić rower. Liczy, że babcie, dziadkowie i cio cie dadzą trochę pieniędzy. Może wtedy starczy jej na laptopa lub na konsole? Sama nie ma wielkich wymagań. Ale niektórzy koledzy z jej klasy chwają się, że dostaną w prezencie quada czy elektryczne hulajnogi.

Nadia i jej koleżanki nie pójda do komunii w albach. Każda będzie miała piękną sukienkę.

- Ja mam już sukienkę, mama mi kupiła! - mówi dziewczynka. - Taką z falbankami. Mama ma mi też kupić buty na obcasiku i torebkę.

Kamila Łuczak, mamę 9-letniej Weroniki, pierwsza komunია córki czeka za rok. Była na komunii kuzynów i przerażała ją rewia mody, którą zobaczyła w kościele.

- Dziewczynki wyglądały jak małe księżniczki lub panny młode, zamiast wianka powinny mieć welony, a niektóre były ubrane w suknie z fiszbinami - wspomina nie bez oburzenia.

W różowej sukience

Stroje, w jakich dzieci przystępują do pierwszej komunii od lat budzą emocje. W Polsce jeszcze przed wojną dziewczynki chodziły do komunii w białych sukienkach, a chłopcy w ciemnych garniturach. Z czasem pierwszokomunijne ubiory stały się coraz bardziej strojne. Dziewczynki pojawiały się w kościele w wymyślnych kreacjach. Granatowe garnitury chłopców zastąpiły popielate, białe, a nawet zielone. W jednej z podlódzkich parafii rodzice tak chcieli wyróżnić swoją córkę, że ubrali ją do komunii w różową sukienkę.

Monika Gawrońska z Łodzi, mama Oliwii, która była w tam-

tym roku u komunii, nie chciała się zgodzić, by jej córka założyła albę. Tłumaczy, że zawsze marzyła, by jej córka w tym wyjątkowym dniu wystąpiła w białej sukience z falbanami. I jej marzenie się spełniło...

- Gdy nie ma alb, od razu wiadać, które dziecko jest biedniejsze, a które bogate - przekonuje z kolei Kamila Łuczak. - Dlatego najlepiej gdy wszystkie dzieci idą do komunii w albach.

Pani Basia, właścicielka jednego ze sklepów oferującego w internecie między innymi sukienki komunijne, mówi, że cieszą się dużym powodzeniem, choć w wielu kościołach idzie się do komunii w albach. Dlaczego?

- Rodzice chcą, by ich córki miały sukienkę na przebranie - wyjaśnia.

Pamięta, że kiedyś przyszła do jej salonu mama z 10-letnią dziewczynką. Miały ze sobą zdjęcie sukni ślubnej wartej 3.600 złotych.

- Pani poprosiła, byśmy uszyły taką sukienkę dla jej córki do komunii - wspomina pani Basia. - Sukienka była bardzo strojna, trzeba było jednak dokończyć korekt, na przykład zakryć ramiona. Nie wypadła przecież, by dziewczynka szła do komunii w odkrytych ramionach. No i cena była trochę niższa...

Pani Basia zapytała matkę dziewczynki, dlaczego wybrała taką właśnie sukienkę.

- Moja córka bardzo dobrze się uczy, zna kilka języków - tłumaczyła mamusia dziewczynki. - Zobaczyła na zdjęciu tę suknię ślubną i stwierdziła, że w takiej chce iść do komunii. Nie mogłam jej odmówić. Przecież

mam takie dobre i zdolne dziecko!

Parada mody czy przeżycie religijne?

Dziś w wielu kościołach dzieci idą do komunii w albach. Alby, czyli długie, białe tuniki, odpowiednio ozdobione, pojawiały się w kościołach w połowie lat dziewięćdziesiątych. Początkowo wielu rodziców odnosiło do nich nieufnie, ale z czasem się do nich przekonali. Nadal jednak nie wszystkie dzieci przyjmują komunię świętą w albach. Łatwiej przekonać do nich mieszkańców wsi, niż dużych miast.

- Był czas, że rodzice podchodzili bardzo opornie do alb - mówi ksiądz z jednej z łódzkich parafii. - Na szczęście to się zmienia. U nas już niemal wszystkie dzieci idą do komunii w albach. Niestety, nadal są tacy, którzy traktują komunię jako paradę mody, pewien folklor, a nie przeżycie religijne. Jest to dla nich rodzinna impreza, na której można się popisać kto ma ładniejszą sukienkę. Zwłaszcza mamy dziewczynek były oporne. Teraz jednak tylko pojedyncze dzieci podczas komunii nie mają u nas alb.

Katarzyna Marczak, łódzka nauczycielka, posłała córkę do komunii 10 lat temu. Wtedy jeszcze szły do niej dzieci uczące się w drugiej klasie (obecnie w trzeciej). Ola poszła do komunii w albie, choć mama kupiła jej też za 150 złotych sukienkę na przebranie. Inne dziewczynki miały je mieć, więc dlaczego miała bronić swojej jedynaczce?

- U nas ta komunია przebiegła normalnie - wspomina Katarzyna. - To znaczy było przyjęcie w restauracji na 20 osób, czyli najbliższej rodziny. Kosztowało nas około 2 tysięcy złotych. Nie było żadnych karet, limuzyn. A teraz słyszę, że znajomi zastanawiają się czy ich córka ma pojechać do komunii białą kareta czy limuzyną.

Kilka lat temu łódzką prasę obiegło zdjęcie dziewczynki, która pod kościół, w którym odbywała się uroczystość Pierwszej Komunii Świętej, zjechała piękną, białą kareta. Okazało się, że był to komunijny prezent od babci. Wynajem kosztował ją 600 złotych. Karetą pod kościół w czasie pierwszych komunii wywołała małą sensację, ale nie jest rzadkością. Kilka lat temu taką samą piękną kareta zjechała dziewczynka pierwszokomunijna pod kościół w łódzkiej Rudzie Pabianickiej. W maju sporo pracy mają też firmy wynajmujące takie pojazdy. Jedną z nich znajduje się pod Sieradzem. Jej właściciel tylko śmieje się, gdy słyszy, że w Łodzi ktoś wynajmą kareta za 600 złotych.

- Moja kareta jest elegancka, biała, pięknie wystrojona - dodaje. - Za wynajęcie jej na komunię w Łodzi biorę co najmniej 2 tysiące! Chętnych nie brakuje!

A jak kiedyś wyglądały komunie święte?

Komunia w stylu wileńskim

Jan Tomaszewski, były bramkarz ŁKS-u i reprezentacji Polski, do Pierwszej Komunii Świętej przystępował we Wrocławiu. Była to druga połowa lat pięćdziesiątych.

- Nie szedłem do komunii w garniturze, tylko w białej koszuli i granatowych spodniach - opowiada populary „Tomek”. - Tak też wyglądali moi koledzy. Dziewczynki były ubrane w długie sukienki, które wyglądały jak suknie ślubne. Taka była wtedy moda we Wrocławiu. Ja jestem

bowiem z tych „Karguli”, którzy wysiedli we Wrocławiu, a nie w Jeleniej Górze. To znaczy nie ja, a moi rodzice.

Bramkarz opowiada, że najgorsze było czekanie. Trzeba było wcześniej przyjść do kościoła i czekać na rozpoczęcie mszy świętej.

- Oczywiście wcześniej były próby, przygotowania, ale najgorsze było to wyczekiwanie przed kościołem już w dniu komunii - twierdzi Jan Tomaszewski. - Sama Pierwsza Komunia Święta była niesamowitym przeżyciem, tak jak spowiedź, która miała miejsce w sobotę. Na to się czekało. Dlatego, gdy tak w słońcu staliśmy przed kościołem, to czas bardzo się dłużył. Dobrze to zapamiętałem.

Po komunii wszyscy poszli do domu.

- Moja rodzina pochodziła z Wileńszczyzny, więc przyjęcie komunijne było bardzo huczne, już wtedy - opowiada „Tomek”. - Przy jednym stole siedziały dzieci, przy innym dorośli. A dzieci było dużo. Wiadomo, że dzieci szybko zjadły i pobiegły do zabawy. Ja bawiłem się z nimi. Potem przebrałem się w galowy strój i poszedłem z chrzestnymi na nabożeństwo do kościoła. Dopiero wtedy zaczęła się biesiada dorosłych. Nie powiem, że nie było alkoholu. A zabawa trwała do nocy. Było to prawdziwe wileńskie przyjęcie!

Jan Tomaszewski pamięta, że w prezencie komunijnym dostał piłkę, rower i zegarek.

- Ale na te prezenty składała się cała rodzina! - dodaje.

Smutek podartych rajtuz

Elżbieta Nowaczyk do Pierwszej Komunii Świętej przystępowała w 1974 roku. Pamięta, że koleżanka mamy wróciła właśnie z Włoch i przywiozła jej piękne, białe rajtuzy.

- Były to tzw. kabaretki - wspomina Elżbieta. - Nie mogłam się doczekać kiedy je założę. Były takie piękne... Założy-

łem je w dniu komunii, byłam taka szczęśliwa. Wszystkie koleżanki z podziwem patrzyły na moje kabaretki.

Jednak to szczęście nie trwało długo. Podczas komunijnej mszy Elżbieta ukłękła. To samo zrobiła stojąca przed nią koleżanka...

- Uderzyła mnie butem w nogę i w moich kabaretkach zrobiła się ogromna dziura... Gdy szłam, by pierwszy raz przyjąć komunię świętą, nie myślałam o niczym innym jak o tej dziurze w rajtuzach. Miałam wrażenie, że wszyscy ją widzą. Potem mama ją jakoś zaczerowała, bym mogła w tych kabaretkach pozować do komunijnego zdjęcia.

Dobrze też pamięta komunijne prezenty. Dostała zegarek „Czajka” i rower „Wigry”.

- Najbardziej cieszył mnie rower - mówi Łódzianka. - Dostałam też z dziesięć bombonierek. Schowałam je do szafy, gdzie pięknie je ułożyłam. Były tak piękne, że żał mi było je otworzyć i jeść. Ale w końcu chciałam spróbować jedną czekoladkę. Niestety, pudełko było puste, tak jak kolejne. Okazało się, że wszystkie czekoladki wyjadł mój młodszy brat...

Zagubiony łańcuszek

Jolanta Śniegocka, łódzka lekarka, do komunii poszła na początku lat sześćdziesiątych. Przypomina, że najbardziej stresowała ją pierwsza spowiedź.

- Wszystkie grzechy spisałam sobie na kartce, bałam się, że któregoś zapomnę! - śmieje się dziś. - Przed samą komunią nie spałam chyba całą noc... Sukienkę uszyła mi ciocia, która była krawcową. A na głowie miałam wianek upleciony z żywych kwiatów. Zrobiły mi go starsze siostry.

Po uroczystości w domu był uroczysty obiad, ale zebrała się na nim tylko najbliższa rodzina. Jolanta nie zapomni, że w prezencie komunijnym od chrzestnej dostała... parasolkę.

*MOJA RODZINA POCHODZIŁA
Z WILEŃSZCZYZNY, WIĘC PRZYJĘ-
CIE KOMUNIJNE, A BYŁY TO LATA
50., BYŁO BARDZO HUCZNE –
OPOWIADA JAN TOMASZEWSKI*



FOT. ARCHIWUM DL



FOT. ARCHIWUM DL



FOT. ARCHIWUM DL



FOT. ARCHIWUM DL

Komunijne stroje przez długie lata były dość skromne. Pogoń za wyszukаныmi kreacjami w największym stopniu dotknęła dziewczynki. Prezenty zwykle były na miarę czasów - kiedyś standardem były rower, zegarek i radio tranzystorowe

- Chrzestny dał mi złoty łańcuszek - wspomina. - Nie cieszyłam się jednak nim długo. Po obiedzie pobiegłam z kuzynkami pobawić się na łące. I zgubiłam łańcuszek...

Anna Koczevska, łódzka prawniczka, do pierwszej komunii poszła w 1973 roku. Uroczystość miała miejsce w kościele pw. św. Kazimierza na łódzkim Widzewie. Nie zapomni, że nie spała niemal całą noc, by nie zepsuła się jej przygotowana wieczorem przez mamę fryzura. Mama zadbała też, by miała piękną sukienkę. W „Peweksie” kupiła białą kremplinę za wcześniej mozoliście odkładane dolary. Suknię szyla jej potem znajoma krawcowa, która pracowała w „Telimenie”. Jeździły na przyimiarki na Stoki, a Ania nie mogła się doczekać, kiedy założy to białe cudo...

- Przyjęcie komunijne odbywało się w domu - wspomina Anna. - Było na nim z 40 osób. Stoły były rozstawione

w dwóch pokojach. Mama nie chciała, by na przyjęciu komunijnym był alkohol. Wiadomo jednak, że w Polsce na takich uroczystościach bez alkoholu nie ma zabawy, ani apetytu. Tak też było u mnie. Kiedy po południu poszłam do kościoła z mamą i chrzestnymi po odbiór komunijnych obrazków, tata był gotowy. Schował wcześniej kilka butelek wódki i wyciągnął w czasie nieobecności mamy. Gdy wróciliśmy z kościoła, goście byli już wyraźnie rozluźnieni.

Anna pamięta, że na komunię dostała kolorowe mazaki, książkę o Ani z Zielonego Wzgórza, złoty pierścionek, łańcuszek i pieniądze.

Nie pamiętam, żebym dostał prezent

Nieżyjący już znany łódzki aktor Michał Szewczyk do Pierwszej Komunii Świętej poszedł zaraz po wojnie, w 1946 lub 1947 roku.

- Do pierwszej komunii przystąpiłem zaraz po tym jak otworzyli kościół pw. św. Franciszka w Łodzi - opowiadał nam Michał Szewczyk. - W czasie wojny w kościele znajdował się magazyn czapek wojskowych.

Rodzice przygotowali dla aktora garniturek, z krótkimi spodenkami. Zachował się jego komunijne zdjęcie. Stoi na nim z rodzicami, siostrą, chrzestną.

- Bardzo cieszyłem się, że do komunii poszedłem w podkolanówkach, a nie pończochach, w których nieraz musieli chodzić chłopcy, bardzo ich nie lubiłem - wspominał Michał Szewczyk.

Aktor nie pamiętał przyjęcia komunijnego, ale znając swoich rodziców, uważał że na pewno było zorganizowane.

- W tej samej kamienicy przy ulicy Staszica mieszkała też moja chrzestna, więc przyjęcie musiało być - mówił nam pan Michał. - Nie pamiętam żebym dostał jakiś prezent.

Wtedy nie było takiej mody. Rower dostałem kilka lat po niej. Miał jeszcze drewniane obręcze. Ten rower sam złożył mi tata Władysław. Uchodził za „złotą rączkę”. Potrafił wszystko. Złożył nawet radio. Potem cała kamienica schodziła się do nas, by posłuchać radiowych audycji.

Po komunii Michał Szewczyk został ministrem. Służył do mszy przez kolejne dziesięć lat. Bardzo to lubił.

- Mama zamawiała dla mnie wspaniałe komże - wspominał łódzki aktor. - Wyszywane, potem krochmalone. Uwielbiałem je!

Nie zapominajmy o istocie pierwszej komunii

Ks. dr Andrzej Blewiński, emerytowany proboszcz parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu, krytycznie patrzy na współczesne Pierwsze Komunie Święte.

- Rok albo dwa lata wcześniej rodzice załatwiają salę, w której ma się odbyć przyjęcie komunijne. Wybierają menu, zastanawiają się nad prezentami, a gubią istotę całej uroczystości - mówi. - A istotą jest sam sakrament Eucharystii. Pierwsza komunie wprowadza niejako do dorosłego życia religijnego. Po to dziecko chodzi na katechezę. Lekcje religii odbywają się w przedszkolu, potem pierwszej, drugiej i trzeciej klasie szkoły podstawowej. Trwa więc przygotowanie do Pierwszej Komunii Świętej, katecheeci się trudzą, a wielu rodziców spłaszca całe zagadnienie, myśląc tylko co zewnątrz, a nie o tym co niesie z sobą przyjęcie tego sakramentu. A przecież Pierwsza Komunia Święta, pierwsza spowiedź są dużym przeżyciem dla dziecka. Tylko na tę sprawę zwracają niemal wyłącznie księża, katecheeci. Dla większo-

ści rodziców ważne jest zupełnie co innego. Nie ma tu tej zgodności i jest to bolesne. Dprowadza to do tego, że uroczystość pierwszokomunijna staje się wydarzeniem o charakterze rekreacyjno-ludycznym. Zdarzało się, że dziecko podjeżdżało do kościoła na swoją pierwszą komunię białą karetą zaprzężoną w sześć koni.

Ks. Andrzej Blewiński przyznaje, że uroczystość Pierwszej Komunii Świętej skomercjalizowała się.

- Pamiętam, że w jednej z parafii rozmawiałem z dziećmi na temat prezentów komunijnych - wspomina. - Prześcigały się w opowieściach, co kto dostał. Były rowery, komputery, konsole. I odezwiała się w końcu jedna dziewczynka, która powiedziała: Dla mnie największym prezentem był Pan Jezus w Komunii Świętej! Zaległa niesamowita cisza. Zaskoczyła kolegów i koleżanki. Ale ta dziewczynka dała bardzo dojrzałą odpowiedź. To nie oznacza, że nie powinno się dawać prezentów na Pierwszą Komunię Świętą. To sympatyczny element tej uroczystości, bo zawsze miło jest coś dostać, ale nie należy nastawiać dziecka na to, że ta uroczystość wiąże się tylko z upominkami. Nie można mówić dziecku, że przyjedzie wujek i da komputer, a ciocia - rower. Dziecko wtedy nastawia się tylko na te prezenty. Marzy o nich, rozmyśla. Gubi się wtedy to, co jest w Pierwszej Komunii Świętej najważniejsze. Dochodzi nawet do takich sytuacji, że tuż przed komunią świętą rodzicom przypomina się, że dziecko nie jest ochrzczone. W naszej parafii na przełomie kwietnia i maja będzie kilka takich chrztów. Jeszcze raz powtórzę, że podczas Pierwszej Komunii Świętej najważniejszy jest wymiar religijny, nie komercyjny. Niestety, ten głos jest zagłuszony. Często posyła się dziecko do pierwszej komunii dlatego, że tak wypada, bo idą jego koledzy, koleżanki. Ekspozowane jest profanum, a sacrum jest pomijane.

Sam dobrze pamięta swoją Pierwszą Komunię Świętą. Przystępowała do niej setka dzieci.

- Cała uroczystość była skromnie przygotowana - opowiada. - Wiadomo, czasy były inne. Nie było takich wystawnych prezentów, obiadów, tylu gości. Do dziś pamiętam, że w czasie mszy świętej byłem rozproszony, rozglądałem się, by zobaczyć czy do komunii przystępują moi rodzice. Kiedy zobaczyłem ich u komunii, to uspokoiłem się...

Po uroczystości był w domu obiad. Byli na nim tylko rodzice, brat i siostra oraz chrzestni z rodzinami. Ks. Andrzej zapamiętał, że mama ugotowała rosół, a od chrzestnego dostał w prezencie radiodziecki zegarek i małe radio tranzystorowe.

DZWONI PAPUGA, CZYLI PRZYPADKI MECENASA KOZANECKIEGO

Znany łódzki adwokat Paweł Kozanecki ścigany listem gończym!
To największy skandal w dziejach łódzkiej palestry.

Wiesław Pierzchała

Wstał się szokującą frazą „trumna na kółkach”, ale teraz znów jest o nim głośno w całej Polsce. I nie jest to sława, której najbardziej by pragnął.

Ostatnio mecenas Kozanecki kroczy od katastrofy do katastrofy. Ich skala poraża i zdumiewa. Bo czy to normalne, aby szanujący się adwokat miał na koncie zarzuty prokuratorskie i sprawy karne w sądach? A tak jest w przypadku prawnika od „trumny na kółkach”, któremu śledczy zarzucili ujawnienie tajemnic śledztwa oraz pomoc dilerom w ukryciu narkotyków przed „nalotem” policji.

Nic więc dziwnego, że łódzcy adwokaci są wstrząśnięci i zmieszani, zaś stróże prawa robią wszystko, aby pochwycić prawnika. Chodzi o to, że przyszli do niego w celu osadzenia za kratami, ale go nie zastali. Adwokat zniknął jak kamfora. Dlatego Sąd Rejonowy w Olsztynie wystawił za nim list gończy i polecił policji schwytanie ściganego. Zajęli się tym stróże prawa Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, zaś Paweł K. znów stał się Pawłem Kozaneckim.

Śmierć kobiet jadących... „trumną na kółkach”

Jego fatalna passa zaczęła się w niedzielę 26 września 2021 roku na drodze między Barczewem a Jezioranami pod Olsztynem. Według prokuratury, kierowany przez prawnika mercedes zjechał na drugi pas jezdni i zderzył się czołowo z audi. Skutki były straszliwe. Dwie jadące audi kobiety w wieku 53 i 67 lat zginęły na miejscu. Okazało się, że Paweł Kozanecki, który był trzeźwy, wracał z żoną i dzieckiem z wesela znanej influencerki Martyny Kaczmarek.

Prokuratura zarzuciła mu spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginęły dwie kobiety jadące - według prawnika - „trumną na kółkach”. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Olsztynie, który skazał go

na dwa lata więzienia oraz 5-letni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Wyrok nie był prawomocny i obrońcy skazanego, którzy domagali się jego uniewinnienia, złożyli apelację.

Stąd proces odwoławczy w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, który obniżył karę główną do 1,5 roku pozbawienia wolności. A to dlatego, że uznał, iż oskarżony spowodował tragiczny wypadek nieumyślnie, a nie - jak stwierdził sąd niższej instancji - umyślnie.

Pogrzebane marzenia o dozorze elektronicznym

A właśnie półtora roku pozbawienia wolności do maksymalnej kary, do której można ubiegać się o jej odbycie w trybie dozoru elektronicznego. W praktyce wyglądałoby to tak, że prawnik mógłby odbywać karę w swoim domu zaopatrzonego w bransoletę elektroniczną, czyli nadajnik informujący służby nadzorcze o miejscu jego przebywania.

Być może właśnie ta kwestia stała się przyczyną tajemniczego zniknięcia adwokata, który nagle znalazł się między młotem a kowadłem. Z jednej strony sąd nie podjął jeszcze decyzji o „bransoletach”, a z drugiej przyszła pora stawienia się w zakładzie karnym. Stąd zapewne decyzja o czmychnięciu i zaszcyciu się w jakimś zakątku.

W ten sposób ścigany teraz listem gończym mecenas Kozanecki popełnił błąd i to dużego kalibru. Wcześniej czy później zostanie wytropiony i zatrzymany albo sam zgłosi się na policję, a wtedy raczej nie będzie miał żadnych szans na dozór elektroniczny i trafi prosto do więzienia.

Na tym sprawa tragedii pod Olsztynem nie skończyła się, bowiem prawnik skomentował ją w sposób iście kuriozalny. Z jego wypowiedzi wynikało, że kobiety, które zginęły w wypadku, same sobie są winne, bowiem jechały „trumną na kółkach”, czyli marnym samochodem. O frazie tej, która spotkała się z powszechnym potępie-

niem, stało się głośno w całej Polsce.

Na adwokata posypały się gromy, także ze strony prawników, którzy nie mogli mu darować, że swoją - mówiąc bardzo delikatnie - niefrasobliwą wypowiedzią popsuł wizerunek łódzkiej palestry. Nic więc dziwnego, że Paweł Kozanecki decyzją prawomocną Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie został zawieszony na dwa lata w pełnieniu czynności zawodowych, co dla adwokata jest karą wyjątkowo dotkliwą.

Zdradził tajemnice śledztwa?

To nie jedyna taka kara. Otóż prokuratura zarzuciła mu, że

zdradził tajemnice śledztwa członkowi gangu fałszywych policjantów, za co wziął pieniądze. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Łódź - Śródmieście, gdzie odbył się proces.

Podczas mów końcowych prokurator Wiesław Łatkowski z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze nie miał wątpliwości, że mecenas Kozanecki jest winny. Opisał sytuację, jak Adrian M. zwrócił się do oskarżonego o pomoc. Miała ona polegać na tym, że prawnik zostanie obrońcą Wiktora K., członka gangu oszustów wyłudających pieniądze metodą „na policjanta”, który niedawno został zatrzymany i objęty śledztwem prokuratury.

Jako obrońca Wiktora K. adwokat miał się dowiedzieć, czy nie „sypie” w śledztwie i czy nie mówi o swoich przełożonych w strukturach przestępczych. I tak się stało. W ten sposób Paweł Kozanecki miał uzyskać informacje ze śledztwa, które przekazał Adrianowi M., za co otrzymał 500 zł.

Efekt mów końcowych był taki, że prokurator Łatkowski zażądał dla prawnika kary dwóch lat więzienia, 20 tys. zł grzywny oraz 7-letniego zakazu uprawiania zawodu adwokata lub radcy prawnego. Dla odmiany broniący oskarżonego adwokat Władysław Marczewski wnioskuje o uniewinnienie swego klienta.

Wyrok nieprawomocny zapadł w październiku 2025 roku. Mecenas Kozanecki został skazany na rok i 10 miesięcy ograniczenia wolności, co oznacza, że w tym okresie będzie pracował społecznie w wymiarze 30 godzin na miesiąc. Ponadto został skazany na 3-letni zakaz wykonywania swego zawodu.

Pomógł dilerom ukryć narkotyki?

Na tym kłopoty Kozaneckiego nie kończą się, bowiem - według śledczych - jest zamieszany w kolejne przestępstwo. Chodzi o sprawę w kontekście „nalotu” policji na przestępców narkotykowych. Śledczy przypuszczają, że Paweł Kozanecki - działając wspólnie i w porozumieniu z żoną Pauliną, która też jest adwokatem - dowiedział się od informatora o spodziewanej akcji policji, w porę ostrzegł dwóch dilerów i pomógł im przenieść narkotyki - kokainę, mefedron i marihuanę - do innej kryjówki.

Dlatego oboje prawnicy w łódzkiej prokuraturze usłyszeli zarzuty pomocnictwa do udzielania substancji psychotropowych i odurzających. Ponadto stróże prawa podczas przeszukania ich mieszkania w Łodzi znaleźli 45 gramów marihuany. Stąd kolejne zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny i zakaz opuszczania Polski. Grozi im do 10 lat więzienia.

Śledztwo w tej sprawie - dla zachowania pełnej obiektywności i bezstronności - przeniesiono z Łodzi do Szczecina i niedawno - jak nas poinformowała prokurator Julia Szozda, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie - przedłużono je do 27 maja br.

Dzwoni „papuga” i mówi, że musi się udać

Przypomnijmy, że Paweł Kozanecki jako obrońca brał udział w wielu znanych procesach dotyczących m.in. motorniczego Piotra M., który 6 stycznia 2014 roku po pijanemu na ul. Piotrkowskiej w centrum Łodzi potrafił ze skutkiem śmiertelnym trzy kobiety. Ponadto bronił na procesie Marzeny B. i jej kochanka Mariusza S., którzy w Łowiczu w nocy z 26 na 27 listopada 2017 ogłoszili paralizatorem i zamordowali męża oskarżonej - Mirona B.

Było o nim też głośno, ale ze zupełnie innego powodu. Otóż jako rękujący wokalista na instagramie wykonał zawierający wulgaryzmy utwór znanego rapera Maty pt. „Papuga”, w którym jako refren pojawia się fraza: - „Dzwoni papuga” i mówi, że musi się udać”. Wyjaśnijmy, że „papuga” to potoczne, niezbyt chwalebne określenie adwokata. Nie jest wykluczone, że także teraz, w ukryciu, nuci sobie ten song.



FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Prokuratura wydała list gończy za mecenasem Pawłem Kozaneckim. Wyrok za spowodowanie śmiertelnego wypadku to nie jedyny jego problem

Liliana Bogusiak

Czy gdy pracownik zaczyna odczuwać fizyczne i emocjonalne wyczerpanie, przeciążenie obowiązkami zawodowymi, jest sfrustrowany i zestresowany, mówimy już o objawach wypalenia zawodowego?

JAROSŁAW DUDEK: Tak może być. Pierwsze pojawia się wyczerpanie emocjonalne i psychofizyczne; odczuwamy zmęczenie, obniża się nam nastrój, mamy coraz mniej satysfakcji z wykonywanej pracy, zaczynamy oddalać się od otoczenia. Zaczynamy się dystansować od innych, irytujemy się, mamy pretensje, żale do innych. Te nastroje przekładają się na relacje rodzinne. Jeśli w porę tego procesu nie zatrzymamy, zaczynamy uprzedmiotawiać ludzi, z którymi pracujemy, następnie przestajemy wierzyć w naszą skuteczność i realnie obniżamy jakość wykonywanej pracy, wypalenie może także prowadzić do pojawiania się poważnych chorób.

ANNA ZALEWSKA-JANOWSKA: Na poziomie fizjologii pojawiają się uporczywe niedomagania, bóle, traci się apetyt lub nagle zaczyna jeść dużo więcej niż wcześniej. U takiej osoby mogą pojawić się lęki, zaburzenia depresyjne. Wypalenie zawodowe nie zostało zakwalifikowane jako jednostka chorobowa, tylko syndrom zawodowy. Ale gdy jego objawy są już nasilone, pójście do psychiatry nie jest złym rozwiązaniem.

Czy to prawda, że wypalenie zawodowe pojawia się, gdy proporcje pomiędzy tym, co wkładamy w pracę, a tym, co dostajemy w zamian, są mocno zakłócone?

JD: Wypalenie zawodowe szybciej się pojawia i w większym stopniu dotyczy osób, które są ambitne i zaangażowane. Gdy to ich duże zaangażowanie, ambicja i plany zderzą się z rzeczywistością i nie widzą oni efektów, których by oczekiwali, ryzyko pojawienia się symptomów wypalenia zawodowego wzrasta. To nie znaczy, że osoby mniej ambitne na starcie i mniej zmotywowane do pracy nie doświadczają wypalenia zawodowego. U nich może stać się to później, ale może także wystąpić podobnie szybko.

Czy pracownik, u którego ten syndrom wystąpił, ma świadomość, że jest to wypalenie zawodowe?

JD: Większość osób nie ma tej świadomości. Czują, że coraz gorzej im się funkcjonuje w pracy. W pracy często towarzyszy im myśl „byłoby do piątku”. Dopiero w piątek zaczynają w miarę normalnie funkcjonować. W miarę jak syndrom wypalenia zawodo-

O tym, dlaczego praca przestaje sprawiać nam frajdę i pojawia się wypalenie zawodowe, rozmawiamy z prof. Anną Zalewską-Janowską i mgr. Jarosławem Dudkiem z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi



Prof. Anna Zalewska-Janowska i mgr Jarosław Dudek

WYPALENIE ZAWODOWE NAJSZYBCIEJ POJAWIA SIĘ U AMBITNYCH I ZMOTYWOWANYCH

wego się pogłębia, nawet weekend jest dla nich męczący i nie potrafią wypocząć. Do braku zadowolenia z pracy dochodzą problemy w rodzinie, ze znajomymi, pojawiają się konflikty. Taki pracownik, który początkowo starał się nie obniżyć swoich standardów pracy, zaczyna odczuwać, że efekty jego pracy nie są już takie jak wcześniej. Z czasem te standardy są coraz niższe i efekt pracy również.

Podejrzewam, że niewielki odsetek tych osób informuje kierownika o swoim wypaleniu zawodowym...

JD: Moim zdaniem niewielki. Nie znam danych statystycznych, które obrazowałyby ten problem, ale tak wynika z moich obserwacji. Po pierwsze dlatego, że część osób jest nieświadoma tego, co się z nimi dzieje. Natomiast ci, którzy zdają sobie sprawę ze swojej sytuacji psychicznej, często nie widzą sensu w takich działaniach. Niektórzy mogą z takim poczuciem pracować aż do emerytury, ale nie będą to jednak ani pracownicy efektywni, ani zmotywowani, ani zadowoleni.

Pan pracuje z menedżerami. Jak reagują, gdy ich pracownicy skarżą się na wypalenie zawodowe?

JD: To zależy od świadomości szefa, jego samooceny i tego, czy potrafi efektywnie zarządzać firmą. Musimy pamiętać, że wypalenie zawodowe to jest także często problem wynikający bezpośrednio z zarządzania i systemu organizacji pracy w firmie. Część przełożonych ma blokadę, aby przyjąć ten fakt do wiadomości. Dlatego pracownik zgłaszający taką kwestię jest traktowany jak ten, który stwarza problem lub ten, któremu nie chce się pracować. Na szczęście jest coraz więcej menedżerów, którzy wspierają pracowników.

Kto powinien zauważyć czy zdiagnozować - mam na myśli medyków - u pracownika wypalenie zawodowe?

JD: Jeśli lekarz podstawowej opieki zdrowotnej dobrze zna swojego pacjenta, to zauważy, że coś złego się z nim dzieje. Czasami kilka dni zwolnienia lekarskiego pomaga. Ale przy bardzo zaawansowanym wypale-

niu zawodowym nie wystarczy nawet długotrwały urlop. Niekiedy zaleca się zmianę pracy, a w skrajnych przypadkach nawet zmianę zawodu.

Czy może Pan podać przykład takiej skrajnej sytuacji?

JD: Pracownica, bardzo ambitna, doświadczająca wypalenia zawodowego, u której doprowadziło ono do somatyzacji objawów. Kobieta, w momencie, gdy jadąc do pracy autem skręcała w ulicę, przy której znajdowało się jej miejsce pracy, zaczynała odczuwać silny ból nóg i duszności. Przychodziła do pracy, wykonywała swoje obowiązki, choć przez cały dzień źle się czuła. Gdy po wyjściu z pracy wyjeżdżała z ulicy, przy której znajdowała się firma, jej dolegliwości ustępowały. Postanowiła poszukać pomocy i wtedy zmieniła pracę. Po zmianie pracy dolegliwości ustąpiły. W przypadku wypalenia zawodowego mówi się o dwustronnych spiralach. Spirala, która ciągnie człowieka w dół, wygląda w ten sposób, że człowiek się wypala, zaniedbuje relacje,

hobby, czas wolny, a są to rzeczy, które wspierają wychodzenie z wypalenia zawodowego, więc „nakręcamy” tę spiralę. W przypadku pojawienia się wypalenia, zaleca się coś odwrotnego, czyli jeśli czujemy, że praca nas przeciąża, powinniśmy znaleźć sobie hobby, spędzać czas ze znajomymi i rodziną. To sprawi, że może wypalenie zawodowe się nie rozwinie i będzie to ta spirala ciągnąca człowieka w górę. Tymczasem wiele osób ucieka w inną stronę, najczęściej w kierunku używek. Nadużywanie alkoholu, leków prowadzi do lekceważenia obowiązków, utraty poczucia odpowiedzialności, co tylko ten syndrom pogłębia.

Przed laty, gdy mówiono o wypaleniu zawodowym, zwracano uwagę na to, że problem dotyczy głównie osób pracujących z ludźmi. Teraz to pojęcie rozszerzono. Jak bardzo?

JD: W pierwszych definicjach wypalenia zawodowego mówiono o tym, że dotyczy to osób pracujących z ludźmi i ich problemami, a więc lekarzy, psychologów, pracowników społecznych. Ale już od dawna mówi się, że dotyczy to każdego. Co więcej, dziś mówi się także nie tylko o wypaleniu zawodowym, ale też między innymi o wypaleniu rodzicielskim, akademickim, opiekuńczym i małżeńskim. Nie da się ukryć, że na początku część specjalistów patrzyła na takie rozszerzanie mocno sceptycznie. To się jednak zmieniło. Przecież w każdej aktywności można się wypalić, zwłaszcza jeśli ktoś się starał, a te wysiłki nie zostały w jego poczuciu należycie docenione.

Gdzie powinna szukać pomocy osoba zmagająca się z objawami wypalenia zawodowego?

AZJ: Na początkowym etapie zaleca się kontakt z psychologiem, na późniejszym z psychiatrą. Wiele osób ma jednak opory, aby skorzystać z takiej pomocy. W Okręgowej Izbie Lekarskiej organizowane są warsztaty przeciwdziałające wypaleniu zawodowemu, jak również szkolenia Naczelnej Izby Lekarskiej. Lekarze mogą się zapisać i skorzystać z profesjonalnych porad i wskazówek. Zawsze można przyjść na izbę psychiatryczną, bo każdy zostanie przyjęty przez specjalistę. Ale jest problem, czy pacjent jest w stanie wyciągnąć rękę po pomoc. Niewiele osób to potrafi.

JD: Wypalenie zawodowe jest efektem nieadekwatnych strategii radzenia sobie ze stresem. Jeśli nauczymy się, jak sobie radzić ze stresem, to ta umiejętność może przedłużyć nam wolność od wypalenia lub poradzić sobie z jego objawami, gdy zaczynają się pojawiać. Oczywiście nie dotyczy to zaawan-

sowanych objawów wypalenia zawodowego.

Czy gdybyśmy potrafili radzić sobie ze stresem, uniknęlibyśmy problemu wypalenia zawodowego?

JD: Warto sobie uświadomić, że życie bez stresu nie jest możliwe. Jest nieunikniony i nie ma go co demonizować. Stres bywa zły, niszczący, ale jest też mobilizujący. Odczuwane napięcie i pobudzenie motywuje nas do działania, popycha do poszukiwania nowych rozwiązań niekonwencjonalnych podejść do problemów. Lubię mawiać, że stres jest dobry, zły jedynie bywa. Tym „złym” trzeba się zająć.

AZJ: Warto nauczyć się kilku pozytywnych strategii radzenia sobie ze stresem. Optymizm sprawia, że organizm nie jest bombardowany nieustannie katastroficznymi wizjami - lepiej funkcjonuje na poziomie fizjologii. Warto stosować tzw. pozytywne przewartościowanie, czyli w najgorszej nawet sytuacji odnaleźć coś korzystnego dla siebie, a pojawiające się kryzysy traktować jako coś, co ma nas ubogacić, wzmocnić. Ta strategia pozwala zmienić nasze negatywne uczucia w pozytywne, a co najmniej negatywne zneutralizować. Przewycięzanie trudności to zdobywanie bezcennych doświadczeń zawodowych, ale i życiowych, małżeńskich, rodzicielskich.

Kolejna kwestia to grupa wsparcia. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje co najmniej jednej osoby, aby utworzyć z nią grupę wsparcia. Poszerza to horyzonty, zmniejsza subiektywizm i pomaga przezwyciężać trudne chwile.

CV

Prof. dr hab. n. med. Anna Zalewska-Janowska
Specjalista dermatolog-wenerolog, alergolog, immunolog kliniczny, pracuje w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

Mgr Jarosław Dudek
Psycholog, trener, asystent w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Oprócz pracy na uczelni zajmuje się także współpracą z biznesem i wieloma organizacjami. Specjalizuje się głównie w tematyce radzenia sobie ze stresem, budowania asertywnych relacji zawodowych i prywatnych, zarządzania emocjami, komunikacji interpersonalnej, zarządzania sobą w czasie oraz motywacji.

GEN. KRASZEWSKI: DRONY NIE ZASTĄPIĄ HAUBIC I WYRZUTNI. MUSIMY BUDOWAĆ CAŁY SYSTEM WALKI

– Drony są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki – mówi gen. Jarosław Kraszewski

Anita Czapryn

Premier ogłosił w Rzeszowie projekt polskiej armady dronowej, budowanej z wykorzystaniem ukraińskich doświadczeń. Co powinno być w takim projekcie najważniejsze? Liczba dronów, czy to, że to będzie krajowa produkcja, czy coś innego?

Chodzi o to, żeby ta armada była rozwiązaniem systemowym i wieloaspektowym. To nie mogą być wyłącznie drony powietrzne. Musimy myśleć także o dronach lądowych i morskich, o systemach antydronowych, ale również o systemach zarządzania przestrzenią powietrzną. Bo jeżeli taka armada ruszy bez właściwego systemu koordynacji, to przeciwnik nie będzie nam już potrzebny.

Polska powinna kupować gotowe systemy czy budować własny ekosystem?

Mamy naprawdę bardzo dobre rozwiązania. W dużej części są one dziś w rękach prywatnych firm. Dlatego trzeba jak najszybciej doprowadzić do ich konsolidacji z Polską Grupą Zbrojeniową. Te rozwiązania były testowane w ubiegłym roku podczas ćwiczenia „Żelazny Wojownik”, a teraz są w kolejnej fazie, związanej z programem Tarcza Wschód. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nie możemy jednak patrzeć z huraoptymizmem wyłącznie na rozwiązania ukraińskie. Część z nich to rozwiązania wojenne, czasem wręcz garażowe. Na Ukrainie sprzęt, który jest potrzebny na froncie, trafia do walki bardzo szybko, często już na niższym poziomie gotowości technologicznej. W Polsce sprzęt, który ma być używany przez wojsko, musi spełniać znacznie bardziej rygorystyczne wymagania, często oczekuje się po-

ziomu TRL 9, czyli technologii gotowej do wdrożenia. Na Ukrainie w warunkach wojny dopuszcza się rozwiązania na wcześniejszym etapie, bo są potrzebne natychmiast. Kluczem do sukcesu jest to, żebyśmy nie patrzyli na prywatne firmy jak na zbędny dodatek. Tam naprawdę są bardzo dobre rozwiązania. Od Ukraińców natomiast musimy, podkreślam to z całą stanowczością, czerpać przede wszystkim doświadczenie dotyczące tego, jak te systemy wykorzystuje się w walce. Dziś wszyscy koncentrujemy się na małych dronach, zwłaszcza typu FPV. One są oczywiście potrzebne, ale są też większe bezzałogowce i od nich również trzeba zaczynać budowanie całego systemu. Nie wolno nam skupić się tylko na jednym typie sprzętu. Powtórzę: to musi być ekosystem wielowarstwowy i wielokonstrukcyjny. Jeżeli skoncentrujemy się wyłącznie na jednym rozwiązaniu, popełnimy poważny, kardynalny błąd.

No właśnie, w Ukrainie wojskowe innowacje często rodzą się na styku żołnierz – inżynier – mała firma. Ukraińcy potrafili sprzęt dronowy zmieniać co kilka tygodni. Polski system zakupów wojskowych potrafi działać w takim tempie?

Pani redaktor, absolutnie tak – ten sprzęt zmienia się bardzo szybko. Technika dronowa może nie rozwija się jeszcze w takim tempie jak technika komputerowa, ale proszę mi wierzyć: zmiany następują błyskawicznie. Współpracuję z Ukraińcami, bo kieruję firmą dronową i tworzymy własne systemy. W rozmowach Ukraińcy sami podkreślają, że ciągle pojawia się coś nowego.

Rosjanie przecież nie śpią. Oni też bardzo szybko się uczą, przechwytyują ukraiński sprzęt, rozbierają go i na zasadzie inżynierii odwrotnej sprawdzają, jak działa dany system. Dobrym przykładem są rosyjskie drony typu Shahed, zwłaszcza te lecące na przedzie ugrupowania. Według informacji z pola walki część z nich jest wyposażona w miniaturowe systemy zakłócające oraz urządzenia detekcyjne. Jeżeli taki system wykryje obiekt w bezpośredniej bliskości, może na kilka sekund aktywować zakłócanie, żeby nie doszło do kolizji, zniszczenia albo uszkodzenia drona. To pokazuje, że wojna wymusza stały postęp technologiczny. Nie możemy czekać, aż ten postęp zwolni, bo nie wiemy, kiedy i czy w ogóle zwolni. Zrobiliśmy już pewne kroki. Powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, ale to za mało. Potrzebna jest rada albo komisja, która stale łączyłaby świat nauki, wojsko i przemysł. Nie może spotykać się od czasu do czasu, tylko regularnie. Wtedy unikniemy sytuacji, w której coś przeoczymy albo coś nas ominie. Rekomendacje powinny być przygotowywane szybko, a na ich podstawie wojsko powinno szybko kupować. Tym bardziej że w przypadku prostszych dronów nie mówimy o wydatkach porównywalnych z zakupem HIMARS-ów, armatohaubic Krab, czołgów K2, K9, Leopardów czy Abramsów. To są rozwiązania zdecydowanie tańsze. Pytanie, kto miałby je kupować: Agencja Uzbrojenia czy inny podmiot wskazany przez ministra obrony narodowej. Można też rozważyć model, w którym dowódcy kupowaliby część systemów samo-

dzielnie. To nie jest głupi pomysł, pod warunkiem że odbywałoby się to na podstawie jasnych rekomendacji. Bo jeżeli każdy kupi coś innego, to później nawet wewnątrz jednej jednostki bardzo trudno będzie to zintegrować.

Czy nie grozi nam to, że armada dronowa bardziej będzie się budować na konferencjach niż w jednostkach wojskowych? Po czym poznamy, że ten projekt naprawdę działa?

Po czym poznamy? Na poligonach. Konferencje konferencjami. Mam do nich ambiwalentne podejście z prostego powodu: decydenci, jeżeli już pojawiają się na takich wydarzeniach, to najczęściej na początku. Są witani, proszeni o wygłoszenie przemówienia, a potem znikają. Konferencja toczy się dalej, ale często bez sensu z punktu widzenia decyzji, bo oni nie słyszą tego, co później zostaje tam powiedziane. Dlatego potrzebne jest ciało, rada albo komisja, która analizowałaby pojawiające się rozwiązania i składała rekomendacje. Bo nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć. W Polsce jest dziś bardzo dużo ciekawych projektów. Problem polega na tym, że sektor prywatny nie ma właściwego umocowania. Od pewnego czasu powtarzam, że mamy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli w praktyce ministerstwo spółek Skarbu Państwa, a powinniśmy mieć Ministerstwo Aktywów Państwa. Bo aktywem państwa są także prywatne firmy, ich technologie, kompetencje i ludzie. Dziś sektor prywatny jest w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie ma nad nim

żadnej realnej kurateli państwa, żadnego sensownego systemu wsparcia. Więc do kogo taka firma ma pójść po finansowanie? A jeśli już człowiek gdzieś się doczołga, zapuka do właściwych drzwi, to procedura walidacji trwa miesiącami. Żaden startup tego nie wytrzyma.

Unia Europejska uruchamia SAFE, czyli preferencyjne finansowanie inwestycji obronnych. Polska ma dostać duże środki na obronność, ale co powinno być priorytetem: obrona powietrzna, amunicja, drony, cyberbezpieczeństwo?

Cyberbezpieczeństwo na pewno tak. Amunicja, zwłaszcza ta dużego kalibru, również. Od artylerii, haubic i wyrzutni rakietowych jeszcze długo nie odejdziemy, bo one są potrzebne. Nie wyobrażajmy sobie, że drony zastąpią armaty, haubice i wyrzutnie rakietowe. One są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki. Wracając do meritum: musimy zachować równowagę. Potrzebne jest ciało, które będzie rekomendowało Ministerstwu Obrony Narodowej konkretne kierunki działania. Nie wiem, czy powinna to być istniejąca Rada Modernizacji Technicznej, czy nowe ciało powołane przy ministerstwie. Ważne, żeby było to

ciało eksperckie, złożone z przedstawicieli nauki, wojska i przemysłu. SAFE ma swoje priorytety, ale problem polega na tym, że firmy często nie wiedzą, jakie one są i kto ma szansę z nich skorzystać. Być może wie to wąska grupa ludzi, ale z perspektywy wielu przedsiębiorców ta wiedza nie jest dostępna. Firma nie wie, czy się kwalifikuje, czy nie. Ja takiej wiedzy nie mam.

Jaki rodzaj myślenia dominiuje dziś w polskich zakupach obronnych? Kupujemy najnowocześniejsze platformy, czy budujemy system, który ma przetrwać pierwszy miesiąc wojny?

Sprzęt wojskowy kupuje się na lata. Zwłaszcza ten drogi sprzęt nie jest kupowany tak jak samochód. Kiedyś samochód też kupowało się na lata, ale dziś uwarunkowania są inne. Użytkownik często wymienia auto po trzech, pięciu latach. W przypadku sił zbrojnych mówimy o perspektywie około trzydziestu lat. Na tyle kupuje się sprzęt wojskowy. Dlatego musimy bardzo dobrze analizować rynek. Biura konstrukcyjne w polskich zakładach przemysłu obronnego powinny tak ukierunkowywać prace badawczo-rozwojowe, żeby powstawał sprzęt odpowiadający konkretnym potrzebom wojska. Ale trzeba też mieć świadomość, że takiego sprzętu nie buduje się w ciągu roku. To się po prostu nie da. Są testy zakładowe, są testy kwalifikacyjne, a potem sprzęt musi trafić do użytkownika. Żołnierz musi go dostać do ręki, sprawdzić, przeciw- czyć, w cudzysłowie – musi się nim pobawić. Dopiero wtedy może powiedzieć producentowi: to trzeba poprawić, to zmienić, to usunąć, a to zaprojektować inaczej. Nawet naj-

bardziej zdolny konstruktor czy inżynier nie stworzy od razu sprzętu idealnego dla żołnierza. Nie będzie tak, że do pojazdu czy systemu wsia- dzie doświadczony, dobrze wyszkolony żołnierz i natych- miast powie: „Tak, to jest do- kładnie to, na co czekałem”. Może słowo „nigdy” byłoby przesadą, ale żeby to było możliwe, zakłady musiałyby mieć specjalne komórki zło- żone z byłych żołnierzy, z lu- dzi, którzy odeszli już ze służby na emeryturę, ale mają ogromne doświadczenie prak- tyczne. Kilku, może kilkun- stu takich specjalistów po- winno stale współpracować z konstruktorami, testować rozwiązania, sprawdzać je w praktyce i wskazywać, co trzeba natychmiast zmienić. Niestety w naszym państwo- wym przemyśle zbrojenio- wym takiego modelu wciąż brakuje.

Jak uniknąć sytuacji, w której kupujemy drogi, efektowny sprzęt, ale potem brakuje amu- nicji, części zamiennych, ope- ratorów albo osłony przed dro- nami? Da się to zrobić?

Da się. Trzeba tylko myśleć o całym systemie, a nie wy- łącznie o zakupie platformy. Jeżeli kupujemy czołg, hau- bicę czy wyrzutnię rakietową, to jeszcze przed podpisaniem kontraktu powinniśmy bar- dzo dokładnie oszacować, ile czasu potrzebujemy w Polsce, żeby dostosować produkcję amunicji do nowych wyma- gań. Bo samo kupienie sprzętu nie rozwiązuje pro- blemu. Przykład? Wprowa- dzając Kraba, przeszliśmy na NATO-wski kaliber 155 mm. Bardzo dobrze, że to zro- biliśmy. Tyle że przemysł za tym nie nadążył. I teraz można oczywiście pytać, czy to była wina przemysłu. Ja ro- zumiem, że przemysł nie na- dążył, bo nie dostał odpo- wiednio wcześniej jasnych wy- tycznych i decyzji. To po- winno iść równolegle. Ktoś powinien o to zadbać, ktoś po- winien za to zapłacić. Nie cza- rujemy się: nikt nie odda nam technologii za darmo. Za tech- nologię płaci się ciężkie pie- niądze. Licencje kosztują bar- dzo dużo, czasem jedną trze- cią, a czasem nawet połowę wartości kontraktu. Jeżeli chcemy mieć własne zdolno- ści, musimy się z tym liczyć. Polskie ośrodki badawczo-na- ukowe, także wojskowe, po- winny natychmiast przystę- pować do opracowywania no- wych typów amunicji. Rów- nolegle powinna być zama- wiana albo tworzona linia pro- dukcyjna. Jeżeli tak się nie dzieje, mamy potem sytuację, że trwa piąty rok wojny w Ukrainie, a my nadal nie mamy w pełni rozwiniętej fa- bryki nowoczesnej amunicji artyleryjskiej. Na szczęście MESKO robi wszystko, żeby



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Gen. Kraszewski: Nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć

jak najszybciej uruchomić taką narodową produkcję. Po- winna ona być zdecentralizo- wana, rozłożona w kilku mie- scach. Nie ma znaczenia, gdzie dokładnie i takich infor- macji nie powinno się poda- wać do wiadomości publicz- nej. Jeżeli osiągniemy duże zdolności produkcji nowocze- snej amunicji artyleryjskiej, trzeba będzie zrobić to samo dla systemów HIMARS oraz Homar-K, czyli polskiej wersji koreańskiego K239 Chunmoo. Tu coś się już dzieje. Grupa WB razem z Hanwha Aero- space podpisała stosowne umowy i ten proces zaczyna się materializować, ale to jest perspektywa najbliższych lat. Moim zdaniem minimum dwa lata, zanim cokolwiek z tego wyjdzie. Nie wiem na- tomiaś, co dzieje się z pro- dukcją rakiet do HIMARS-ów, na przykład ATACMS albo nowszych pocisków, których Amerykanie nam dotąd nie przekazali. A to są rzeczy klu- czowe. Musimy je mieć.

Co będzie prawdziwym te- stem dla pieniędzy z SAFE? Czy to, ile z nich zostanie w polskim przemyśle?

To, ile zostanie w polskim przemyśle, zależy od wydol- ności polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli ktoś jest niewydolny, nie powinien podpisywać umów wykonaw- czych, bo później zapłaci po- tężne kary i postawi całe pań- stwo w kłopotliwej sytuacji. Ci, którzy o tym decydują, po- winni bardzo skrupulatnie analizować realne możliwości wykonawców. Mam nadzieję, że to już zostało sprawdzone. Nie można zakładać, że firma zatrudniająca trzy osoby bę- dzie produkowała 15 tysięcy dronów miesięcznie. To jest po prostu niemożliwe.

Czyli dziś od pytania, co ku- pić, ważniejsze jest pytanie, czy będziemy umieli to pro- dukować, naprawiać i zastę- pować straty?

Tak, bo nie będziemy w stanie wszystkiego wyprodukować od razu w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. SAFE jest skon- struowany w określony spo- sób, a my straciliśmy dużo czasu. Z tego, co rozumiem, kluczowe będą podpisane umowy wykonawcze. Na tyle, ile Ministerstwo Obrony Naro- dowej zakontraktuje, tyle środków będziemy mogli real- nie wykorzystać. To absolut- nie nie oznacza, że cała kwota prawie 44 miliardów euro au- tomatycznie popłynie do Pol- ski. Im mniej zamówień pod- piszemy z polskim przemy- słem, tym więcej będziemy musieli kupować na zewnątrz. Uważam, że byłby to, delikat- nie mówiąc, błąd. Bo idea SAFE polega nie tylko na przy- spieszeniu uzupełniania uzbrojenia w państwach członkowskich, ale także na zdynamizowaniu, a właści- wie reaktywacji europejskiego przemysłu obronnego. Jeżeli nie zreaktywujemy polskiego przemysłu zbrojeniowego, bę- dzimy musieli kupować za granicą. Wtedy proporcja, o której dziś się mówi, że mniej więcej 70-80 procent w kraju i 20-30 procent na ze- wnątrz - może się zmienić. Nie wiem, czy Unia Europej- ska na to pozwoli. Jeżeli nie, pieniądze mogą wrócić do wspólnej puli i skorzysta z nich ktoś inny. Tak mi się wydaje. Nie powinniśmy też podpisywać umów, które już w momencie podpisania wy- glądają na nierealne. Bo wyko- nawca, który dostanie takie fi- nansowanie, może później wydać te pieniądze nie na pro- dukcję, ale na kary umowne.

Będzie musiał się dodatkowo zadłużyć albo po prostu zban- krutuje. To byłoby bez sensu. Do tego nie możemy dopro- wadzić. Straciliśmy za dużo czasu, zupełnie niepotrzeb- nie. A dziś czas jest naszym największym przeciwnikiem, większym nawet niż Rosja. Kiedy czasu jest coraz mniej, rośnie ryzyko błędów. Wia- domo: jak się człowiek spie- szy, to się diabeł cieszy.

Ukraińskie drony uderzają dziś w cele oddalone nawet o 1700 kilometrów. Jak pan na to patrzy?

Sprecyzowałbym: drony bę- dące w posiadaniu Ukrainy uderzają w takie cele. Bo nikt nie wie dokładnie, czy dany dron został wyprodukowany przez Ukrainę, czy tylko znaj- duje się w jej arsenale. Oczy- wiście Ukraińcy byli i nadal są bardzo dobrzy w technolo- giach rakietowych. Mają ogromną wiedzę na temat sil- ników rakietowych i syste- mów dalekiego zasięgu. Nie twierdzę, że nie mogli tego zrobić sami. Przeciwnie, mają do tego kompetencje. Ale wra- cam do tematu, o którym już mówiłem: w prywatnym sek- torze polskiego przemysłu obronnego również istnieją ta- kie rozwiązania. Sam deklaro- wałem, że mamy system prze- testowany na dystansie 1260 kilometrów. Tylko ktoś musi się tym zainteresować. Teraz opracowaliśmy i kończymy testy kolejnego rozwiązania. Nazywamy je Hedy. To dron przechwytyjący, który lata z prędkością około 800 kilo- metrów na godzinę. Za chwilę będziemy próbowali pobić re- kord Guinnessa; chcemy prze- kroczyć barierę 840 kilome- trów na godzinę. To są małe drony, ale 150 gramów hekso- genu w głowicy w zupełności

wystarczy. Zresztą z naszych testów wynika, że przy takich prędkościach nawet samo uderzenie kinetyczne w Sha- heda może wyrządzić mu ta- kie uszkodzenia, że Shahed nie wykona misji. Te drony naprowadzają się autono- micznie. Mają bibliotekę ce- lów i urządzenia optoelektro- niczne, które w milisekun- dach porównują obraz z wgra- nym modelem 3D Shaheda albo innego bezzałogowca. Potem lecą na cel samodziel- nie. Ich czas lotu, wynikający ze stanu baterii, to około sie- dem-dziewięć minut. I to w zupełności wystarczy. Sys- tem jest spięty z radarem, także naszej produkcji, który pokazuje, skąd nadlatują Sha- hedy, w jakim kierunku lecą, na jakim pułapie i z jaką prę- dkością. Całość jest bardzo pro- sta w obsłudze i nie wymaga długiego, specjalistycznego szkolenia. Zakończymy testy i zaraz proponujemy ten system wojsku.

Rosja ogranicza paradę 9 maja i rezygnuje z pokazu cięż- kiego sprzętu. To dowód na to, że Putin boi się ukraiń- skich dronów? Gdyby Ukraina chciała zakłócić paradę w Mo- skwie, miałaby dziś takie zdolności?

Tak, Ukraina ma dziś zdolno- ści do prowadzenia uderzeń dalekiego zasięgu. Ale ja uwa- żam, że Rosja ogranicza pa- radę także z innego powodu: nie ma czego pokazać. To jest klęska wizerunkowa armii, która przez lata uchodziła za potężną. To, co najnowsze, w dużej części zostało już zniszczone albo jest po- trzebne na froncie. Przypo- mnijmy choćby słynny czołg T-14 Armata, który swego czasu nie był w stanie o wła- snych siłach zjechać z Placu

Czerwonego podczas próby defilady. Pokazywanie prze- starzałego sprzętu mogłoby doprowadzić do kompromita- cji wizerunkowej i administra- cji prezydenta Putina, i rosyj- skich sił zbrojnych.

Ale trochę jednak wygląda to tak, jakby Putin musiał cho- wać czołgi przed ukraińskimi dronami. Nie myśli pan?

Nie wiem, czy to jest główny powód. Spójrzmy na dotych- czasowe próby ukraińskich ataków na Moskwę. Nie wszystkie były skuteczne, a je- śli już przynosiły efekt, to ra- czej na obrzeżach. Nie przypo- minam sobie, żeby dron zbli- żył się na bardzo małą odle- głość do Placu Czerwonego czy do miejsc, w których za- siada większość rosyjskich de- cydentów. Rosjanie dobrze za- bezpiecają stolicę. Są też do- brzy w walce elektronicznej. Oczywiście nie da się zabez- pieczyć wszystkiego, bo, jak już mówiłem, postęp techno- logiczny stale wymusza nowe sposoby naprowadzania, nowe metody i nowe urządze- nia. Dlatego drony potrafią dziś dolecieć do celu oddalo- nego o 1200 czy 1700 kilome- trów. To ogromna odległość. Ale trzeba też pamiętać, że taki dystans oznacza długi czas lotu. A to daje stronie atakowa- nej czas na reakcję i próbę nie- dopuszczenia do uderzenia. Dlatego bardziej skłaniam się ku tezie, że Rosjanie naprawdę nie mają dziś czego pokazać. Parada wojskowa jest przeciw- po to, żeby zaprezentować no- woczesność armii. U nas rów- nież służy temu, żeby społe- czeństwo zobaczyło, na co idą pieniądze, że to nie jest roz- dawnictwo, ale inwestycja w określony cel. Rosjanie także doskonale to rozumieli. Byli- śmy w szoku, bo mówiono o kwotach dziesięć razy więk- szych niż nasze. Tyle że w ich przypadku ogromne środki deklarowane przez Putina na modernizację armii w dużej mierze rozeszły się po oligar- chach.

CV



FOT. MAT. PRAS.

Jarosław Kraszewski
Generał brygady Wojska Polskiego, doktor nauk wojskowych, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siła- mi Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodo- wego.

– Zawsze przed porodem dokładnie ustalam, co mogę fotografować, czy rodzice chcą mieć na zdjęciach wyłaniającą się główkę czy nie – mówi Alina Gabrel-Kamińska z Białegostoku, fotografka porodowa

Urszula Śleszyńska

SFOTOGRAFOWAŁA JUŻ 30 PORODÓW I PRZY KAŻDYM MOCNO SIĘ WZRUSZA

Poród to bardzo intymny moment w życiu zarówno kobiety, jak i całej rodziny. Jak to się stało, że zaczęłaś w tę intymność wchodzić z aparatem?

To było 10 lat temu, w 2016 roku, ponad rok po porodzie mojego drugiego dziecka. Miałam depresję poporodową, problemy z karmieniem, więc szukałam wsparcia na kręgach kobiet. Robiłam zdjęcia na tych spotkaniach. Później zaczęłam też fotografować kobiety karmiące i jedna z mam, która była w pierwszej ciąży, spytała się, czy bym zrobiła reportaż z jej porodu. Od razu się zgodziłam. I od razu wsiąknęłam w tę tematykę. To był poród domowy, podczas którego płakałam jak bóbr, razem z rodzicami. Miałam bardzo trudne warunki, bo była noc i tylko kilka świeczek. Rodzice nie wyrazili zgody na publikację tych zdjęć, więc nie mogłam się pochwalić, że byłam przy porodzie. Ale te emocje, ta adrenalina, te endorfiny – tego nie da się porównać do niczego innego.

Ile porodów już sfotografowałaś?

Około trzydziestu.

Nie jesteś jedyną fotografką porodową w Polsce.

Kiedy zaczynałam 10 lat temu, było nas może trzy osoby, w tym jeden mężczyzna. Dziś w Polsce jest coraz więcej fotografek i fotografów porodowych.

Myślisz, że kobietom jest łatwiej fotografować porody niż mężczyznom?

Tak, wydaje mi się, że kobietom jest łatwiej. Poród to bardzo intymny moment. Ja zawsze przed porodem dokładnie ustalam, co mogę fotografować, czy rodzice chcą mieć na zdjęciach wyłaniającą się główkę czy nie. I myślę, że łatwiej jest zrobić takie zdjęcie mi, czyli kobiecie, która też już rodziła, niż mężczyźnie. Mój pierwszy osobisty poród był naturalny, a drugi – za pomocą cesarskiego cięcia, więc



FOT. MAGDALENA WŁASZEK

– Młodsze pokolenie położnych to osoby otwarte, widzą piękno narodzin. Jednak pokolenie starszych ma inne doświadczenia – często uważają, że poród to nie jest coś takiego, co warto zatrzymywać w pamięci – mówi Alina Gabrel-Kamińska

mam różnorodne doświadczenia i myślę, że dzięki temu jest mi łatwiej.

Kiedy podczas porodu najczęściej naciskasz spust migawki?

Trudno znaleźć konkretne momenty. Naciskam spust, kiedy czuję, że te kadry opowiadają całą historię narodzin. Często fotografuję mało oczywiste detale, jak kosmyk włosów spadający na czoło, splecione dłonie rodziców...

Fotografia porodowa to chyba najintymniejsza z istniejących dziedzin fotografii?

Myślę, że tak. Ale wiem, że są też tacy, którzy robią jeszcze bardziej intymną, na przykład zdjęcia w trakcie... poczęcia.

Czy zdarza się, że przygotowująca się do porodu kobieta bardzo chce mieć fotograficzny zapis tego najważniejszego w jej życiu wydarzenia, a jej mąż czy też partner nie chce?

Tak się zdarza. Bywa, że mężczyzna się nie zgadza, bo uważa, że to zbyt intymne. Albo też nie zgadza się na robienie zdjęć w trakcie porodu, bo się boi, że zostaną na nich pokazane jego ogromne emocje. Ja w takich sytuacjach nigdy nikogo nie namawiam, bo to jest ich poród i to musi być ich wspólna decyzja. Ale przede wszystkim musi być zgoda kobiety, bo to jest jej ciało i jej przestrzeń.

Podczas porodów domowych kobieta i mężczyzna wpuszczają cię do swojej prywatnej przestrzeni i tam, w takiej intymnej atmosferze, z pewnością łatwiej jest fotografować poród niż w szpitalu?

To jest przepaść. Porody domowe to dużo większa swoboda dla rodziców, ale i dużo większa swoboda dla mnie. W domu rodzącą kobietę otaczają bliscy, rodzina i każdy, kogo rodzica zaprosi. Kiedyś tak właśnie wyglądały porody, że była obecna cała rodzina, tworzone kręgi kobiet. I ten poród domowy to jest taki powrót do tych więzi, do wspólnoty, na swoich warunkach. Jest pełna swoboda – rodząca kobieta może chodzić, ruszać się, wyjść nawet na spacer czy też zjeść coś, na co akurat ma ochotę. A w klinice raczej nie jest to możliwe.

W robieniu zdjęć podczas porodów domowych zapewne pomaga ci to, że pracujesz zazwyczaj ze sprawdzonymi położnymi, które dobrze znasz?

Tak. To działa w obie strony. Czasem podpowiedzą, w którą stronę układa się główka dziecka podczas porodu, że bym ją sfotografowała. Ja z kolei mogę podać im coś, czego potrzebują.

Czy bywa, że w szpitalach trafiaś na opór – że rodzice bardzo chcą mieć zdjęciowy reportaż z porodu, ale personel szpitalny nie chce?

Tak. Uzyskanie zgody jest największym wyzwaniem. W jednym ze szpitali uzyskałam zgodę dopiero po bardzo długim staraniu, a w drugim – odmowę. Próbowalam różnymi metodami. To był bardzo długi proces. Myślę, że wiele osób z medycznego środowiska nie ma świadomości, że dla innych poród to nie tylko medyczne procedury, ale również relacje, emocje... Brak zgody na obecność doświadczonego fotografa odbiera rodzicom możliwość zatrzymania w kadrach tak ważnej historii. Młodsze pokolenie położnych to osoby otwarte, widzą piękno naro-

dzin. Jednak pokolenie starszych ma inne doświadczenia – często uważają, że poród to nie jest coś, co warto zatrzymać w pamięci. Kiedyś pani anestezjolog, obecna przy porodzie, zapytała mnie: co pani tu fotografuje? Powiedziałam, że wszystko: relacje, dotyk, nie tylko te czysto medyczne sytuacje. Widać było, że troszkę zrozumiała, ale nie do końca (śmiech). Jeden z lekarzy ginekologów też mnie kiedyś zapytał, co ja chcę fotografować. Przecież tutaj nic nie ma! Krocze pani będzie fotografować? – dziwił się. Pokazałam mu reportaże z porodu domowego i z kliniki. Zobaczył różne momenty, które dzieją się pomiędzy medycznymi procedurami – bliskość, napięcie, emocje, jak tata trzyma mamę za rękę, ale też uchwycony moment, kiedy wszyscy się śmieją, jedzą. I w końcu jak przytulają dziecko.

I jak zareagował?

Powiedział: Teraz wiem, co pani chce fotografować. Po czym zapytał: A jak jest podczas porodu z cesarką? Co pani pokazuje? Odpowiedziałam, że pokazuję pewne elementy procedur medycznych, ale to też jest coś, dzięki czemu kobiety się uczą, osławiają strach, bo widzą, jak to wygląda. Widzą, że to nie jest tak, jak się większości wydaje, że to prosty zabieg. To jest poważna operacja, ale też są przy tym bardzo duże emocje. Fotografuję i mamę, i personel – jeżeli się zgodzi. Te porody – naturalny i za pomocą cesarskiego cięcia – różnią się przede wszystkim szybkością. Bo emocje podczas jednego i drugiego są tak samo duże.

Jednak fotografowanie cesarki jest chyba dużo trudniejsze?

Jest trudniejsze technicznie, bo na sali operacyjnej mogę stać tylko w jednym miejscu i nie wolno mi niczego dotykać – mam więc bardzo ograniczone pole manewru. Jeżeli postawią mnie w miejscu, gdzie nie będę miała dobrego



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW

Zdjęcia Aliny Gabrel-Kamińskiej wykonane podczas porodów domowych. Jedna z fotografii – „Released” (powyżej) – zdobyła nagrodę Silver Award oraz Members’ Choice Award w prestiżowym konkursie IAPBP

widoku - to nie zrobię tego, co bym chciała. Ale na razie widzę otwartość w klinice, w której mogę robić porodowe zdjęcia, więc to mnie cieszy. Rozcięcie powłok brzusznych czy wyciąganie dziecka - w emocjach i w kadrach to jest coś pięknego. Na zdjęciach już widać twarz dziecka i to poczucie, że mama zobaczy ją dopiero za chwilę... Maluszka pokazują jej tylko przez moment, dają do pocałowania i zabierają. Ja też wtedy idę na pierwsze spotkanie taty z dzieckiem, kiedy może je zobaczyć i przytulić.

Wspomniałaś o wielkich emocjach rodziców, którym rodzi się dziecko. Ale chciałam też zapytać o twoje emocje - czy łyzy u ciebie nadal się pojawiają?

Już mniej, ale przy każdym porodzie mocno się wzruszam. Przy pierwszym porodzie bardzo płakałam, razem z rodzicami. Chłonę te ich emocje, ale staram się też zatrzymywać kadry, fotografować, jak rodzice płaczą. Jakbym sama się rozkleiła, to w ogóle żadnych zdjęć bym nie zrobiła (śmiech).

Ostatnio jedna z twoich porodowych fotografii - „Released” - zdobyła Silver Award oraz Members’ Choice Award w prestiżowym konkursie IAPBP.

Pierwszy raz wysłałam zdjęcia na taki stricte porodowy konkurs. Moja nagroda to dyplom International Association of Professional Birth Photographers. To największe międzynarodowe stowarzyszenie fotografów porodowych z siedzibą w Australii. Moje zdjęcie nagrodzono srebrnym laurem w kategorii Delivery oraz

Members’ Choice Award, które są przyznawane w głosowaniu przez profesjonalne fotografki porodowe z całego świata! Te zdjęcia pochodzą z przepięknego porodu, który miałam okazję fotografować w listopadzie 2025 roku. Mama zgodziła się na publikację tych zdjęć. To był już jej czwarty poród i był wspaniały.

Spotkałaś się wcześniej z tą rodziną, aby omówić zdjęcia?

No właśnie nie. Zazwyczaj umawiam się z rodzicami dużo wcześniej i czekam na telefon z informacją, że poród się rozpoczął, ale na ten poród nie miałam fotograficznego zlecenia. To był trochę inny przypadek. Moja znajoma miała kręcić film na zaliczenie do szkoły o tym, jak się pracuje przy porodach. Byłam tym podekscytowana, tylko musiałam znaleźć rodzącą mamę. Wiedziałam, że do szpitala czy też kliniki nie wpuszczają kolejnej osoby, więc taki poród od razu odpadał. Jednak dzięki zaprzyjaźnionej położnej, która przyjmuje porody domowe, udało mi się znaleźć mamę, której zbliżał się termin porodu. Powiedziałam, że zrobię zdjęcia bez wynagrodzenia, a rodząca mama będzie miała na pamiętkę i zdjęcia, i film. Tylko warunek jest taki, że zgodzi się na publikację. Zgodziła się. Przed porodem rozmawiałymy przez telefon, wszystko ustaliśmy i kiedy już dostałam sygnał, że poród się zaczął, zadzwoniłam od razu do tej dziewczyny od filmu. Okazało się jednak, że ją to przerosło i nie zdecydowała się jechać na poród. Byłam na nią zła, ale sama pojechałam. Było już ciemno. Usłyszałam, że w jednym z domów płacze dziecko. Pomyślałam, że się spóźniłam.

Na szczęście okazało się, że to płakało starsze dziecko. Weszłam tam zestresowana, patrzeć - a mama stoi uśmiechnięta i rozmawiają z położną. To był długi, ale i piękny poród. Było dużo śmiechu, a to nagrodzone potem zdjęcie powstało już pod koniec. Asia rodziła bardzo długo, bo skurcze zaczęły się dużo wcześniej. Ja byłam tam koło godziny 20, a ona urodziła po 6 rano i była wykończona. Była tak zmęczona, że nie dała rady stać na nogach - mąż ją trzymał. To nagrodzone zdjęcie wykonałam w momencie, kiedy Asia poczuła już ulgę i mogła odpocząć z tym małym dzieckiem na piersi.

Co jest najpiękniejsze w fotografii porodowej?

Wszystko. To oczekiwanie, te emocje. Nawet nie sam moment porodu, chociaż on jest kulminacyjny. Piękne jest to, jak się to wszystko rozwija. Piękna jest mama, która - mimo że jest jej bardzo trudno - to ma ogromną siłę i robi wszystko, by jej dziecko przyszło na świat. Piękny jest tata, który ją wspiera, a gdy widzi swoje dziecko po raz pierwszy, to płacze. Piękne jest to, że kobiety później mogą zobaczyć na zdjęciach, jak bliscy je wspierali. Nie umiem tego słowami opisywać. Mogę to pokazać na zdjęciach.

Zdarzają się też pewnie trudne chwile?

To te, kiedy nie możesz pomóc... Kiedy widać, że rodzącą mamę bardzo boli, a ja nie mogę nic zrobić. Mogę jedynie trzymać ją za rękę. Co też robię. Czasem więc odkładam aparat i po prostu jestem obok. Trzymam za rękę lub masuję plecy.



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW



FOT. ALINA GABREL-KAMIŃSKA / BEZ SŁÓW

Sekundniki na skrzyżowaniach, to jest coś takiego, co budzi u Łódzian emocje. W innych miastach mogą być i ułatwiać życie kierowcom, a u nas nie. Dlaczego?

W innych miastach, Szczecinie czy Częstochowie, mamy sygnalizację stałoczasową, wtedy ten sekundnik pokazuje nam czas, za jaki nastąpi zmiana świateł i będziemy mogli ze skrzyżowania zjechać. U nas działa Obszarowy System Sterowania Ruchem, a to oznacza że ten czas się zmienia w zależności od natężenia ruchu. Przepisy, które dziś obowiązują, zabraniają montażu sekundników na takiej sygnalizacji. Chcemy zamontować sekundniki, ale do tego potrzebna jest zmiana przepisów prawa. Chcieliśmy na to, niedawno taką zmianę potwierdził minister Klimczak, jesteśmy gotowi z przetargiem na montaż sekundników. Pojawiają się one na większej liczbie skrzyżowań, niż mieszkańcy wskazali w budżecie obywatelskim. Kiedy już zmieniają się przepisy, będziemy uwzględniać sekundniki podczas inwestycji, w których będzie wymieniana sygnalizacja świetlna. Także będą się one sukcesywnie pojawiać w różnych miejscach.

Ostatnie lata to remonty ulic o lokalnym znaczeniu. Nie mamy inwestycji na miarę przebudowy Trasy W-Z czy Alei Śmigłego-Rydza. Czy miało ma jakieś dalekosiężne plany, żeby wybudować nowe połączenia drogowe tam gdzie są potrzebne? Na przykład mieszkańcy Teofilowa domagają się, aby połączyć to osiedle z centrum nowym wiaduktem kolejowym w śladzie tzw. Trasy Wojska Polskiego.

W obecnej kadencji mamy sporo takich dużych projektów, tzw. tramwajowych, myślę tu o przebudowie linii tramwajowych na ul. Aleksandrowskiej, Zielonej, Legionów, Srebrzyńskiej, Rzgowskiej. Mamy takich projektów na setki milionów złotych i sukcesywnie je realizujemy. Nie ma dziś przestrzeni finansowej na to, żeby wdrażać duże projekty, dlatego skupiamy się na projektach mniejszych, które bardzo często mają dofinansowanie z Unii Europejskiej i upłynniły nam ruch w mieście. Natomiast jeśli chodzi o inwestycje duże, zrobiliśmy sobie taki raport na temat tego, które inwestycje są miastu potrzebne i które przyniosą odpowiedni efekt. Tam znalazła się m.in. ulica Maratońska jako dojazd do drogi ekspresowej i do lotniska, ulica Nowokonsystencyjna jako obwodnica osiedli, a także obwodnice Wiskitna czy Nowosolnej. A na razie robimy ulice osiedlowe, które nie widziały remontu przez 30, 40 a czasem i 50 lat. Utwardzamy także ulice gruntowe, rocznie założyliśmy sobie że będzie ich 50 i tyle zrobili-

TOMASZ PIOTROWSKI: STAWIAMY NA NOWE TRAMWAJE, ALE I NA REMONT STARYCH

Wiceprezydent Łodzi Tomasz Piotrowski zapowiada nowe zasady funkcjonowania komunikacji miejskiej i planowania tras w Łodzi. Mają wejść w życie za półtora roku, ale będą miały charakter bardziej ewolucji niż rewolucji. Odnosi się także do kontrowersji jakie budzą słupki blokujące wjazd na ulicę Piotrkowską i broni samej koncepcji.

Jacek Zemła

śmy. Te większe projekty to perspektywa 2-3 lat. W takiej perspektywie również widzę trzeci wylot z Teofilowa w postaci wiaduktu nad torami w śladzie tzw. Trasy Wojska Polskiego. Jest taka potrzeba, bo na Teofilowie buduje się bardzo dużo mieszkań, ludzie chętnie chcą tam mieszkać. Będziemy się starali sfinansować ten nowy wiadukt nad torami wspólnie z koleją.

Pomówmy o komunikacji tramwajowej. Sporo podróżuję po Polsce i widzę, że prawie w żadnym z miast nie ma tak starego taboru tramwajowego jak w Łodzi. Kiedy ostatecznie znikną najstarsze wagonowe Konstale i zostaną zastąpione taborom niskopodłogowym? Musimy zauważyć, że Łódź ma bardzo rozwiniętą sieć tramwajową, jesteśmy numerem dwa lub trzy w Polsce jeśli chodzi o długość torowisk. Fajnie mają w Gdańsku, gdzie cały tabor jest już nowy, ale tam jest go znacznie mniej niż w Łodzi. My tych nowych tramwajów oczywiście bardzo potrzebujemy. Teraz zamówiliśmy 15 sztuk nowych wagonów z opcją domówienia kolejnych 15. Powoli pojawiają się pomysły skąd wziąć na to środki - kolejne przetargi na modernizację i budowę nowych linii okazują się znacznie poniżej szacunków, powstają oszczędności które być może zostaną przeznaczone właśnie na zakupy tramwajowe - albo refinansowanie już zamówionych Moderusów albo na zamówienie dodatkowej partii 15 wagonów.

Stawiacie teraz już tylko na zakup nowych tramwajów, czy będzie taki mix?

Stawiamy na nowe tramwaje, stawiamy też na konserwację tego co mamy, gdyż spółka MPK ma bardzo dobrych fa-

chowców w Zakładzie Techniki i w niedalekiej przyszłości byliśmy w stanie zbudować we własnym zakresie zupełnie nowy tramwaj. To byłaby duża rzecz, która udała się w Poznaniu czy Bydgoszczy, dlaczego miałyby się nie udać w Łodzi? Byłaby to także szansa rozwoju dla spółki i źródło dodatkowego dochodu.

Czyli kupujemy nowe tramwaje i myślimy o produkcji własnego?

Tak. Ale nie za szybko, nie na rympał. Trzeba to wszystko dobrze przemyśleć, jak zagospodarować ewentualne nadwyżki finansowe. Bo możemy za to dokupić tramwajów, a możemy też zadbać o infrastrukturę, np. wyremontować torowiska na ul. Żeromskiego i Alei Politechniki, na Konstytynowskiej czy Telefonicznej. To wszystko wymaga głębokiego namysłu i spokojnych, dobrze przemyślanych decyzji. Zleciliśmy także badania trans-

portowe, które mają dać nową podstawę do planowania tras komunikacji miejskiej. Za półtora roku będą zupełnie nowe zasady jej funkcjonowania.

Czyli kolejna rewolucja nas czeka?

Raczej ewolucja. Będziemy mieli obiektywne dane, na ich podstawie powstanie model transportowy, który da odpowiedź czy ten tramwaj ma właściwą trasę, może powinien kursować częściej, a może rzadziej. Nikt nie lubi rewolucji, one się źle kończą. Przed nami duża robota, żeby to MPK postawić porządnie na nogi i zrobić z niego spółkę na miarę XXI wieku.

Pierwsze jaskółki już są - choćby ta taryfa przystankowa, która zjednała sobie przychyłność Łódzian, a MiG Appkę instaluje coraz więcej pasażerów. Myślę, że możliwość płacenia za przejechanie pojedynczych przystanków

przyciągnęła do komunikacji miejskiej nowych pasażerów.

Tak, chyba tak jest, część osób które do tej pory korzystała z taksówek, postanowiła wsiąść do tramwajów skuszoną nową taryfą i nowoczesnymi możliwościami płacenia za przejazd.

A co z tymi tunelami? Łódzianie są zaniepokojeni faktem, że nie skończono budowy pierwszego tunelu, a już zaczyna się budowę kolejnego. A co jeśli ten drugi także natrafi na niestabilny grunt, wody podziemne i utknie tak jak pierwszy? Czy macie kontakt z wykonawcami i czy miało w jakiś sposób nadzoruje te budowy?

Wcale się nie dziwię ludziom, że się niepokoją. Jaka jest sytuacja tych lokatorów, którzy na dwa lata trafili do hoteli? My też przyglądamy się tej całej sprawie, jest nam przykro, staraliśmy się jakoś pomóc. Ufam, że tym razem budowa tunelu bę-

dzie przebiegała sprawnie, ta firma która ma go budować jest doświadczoną firmą, budowała już wiele tuneli w tym takie w trudnych warunkach geologicznych i wszystko poszło dobrze. Współpraca jest bardzo dobra, jesteśmy w ciągłym kontakcie. A co do tego drugiego tunelu - moim zdaniem dobrze się stało, że podziękowano tamtemu wykonawcy, bo słabo to wyglądało. Po wakacjach powinniśmy mieć wyłonionego wykonawcę, który to wszystko skończy. Niestety jest zagrożenie, że oba te tunele zbiegną się na końcu w jednym czasie, co nie jest korzystne dla miasta, ale musimy sobie jakoś z tym poradzić.

Sądzę, że uruchomienie pociągów w tunelu średnicowym to będzie epokowe wydarzenie dla Łodzi, które na zawsze zmieni komunikację w mieście i zbliży do siebie dzielnice. To może być coś na skalę uprzemysłowienia Łodzi w XIX stuleciu.

Zgadzam się. To będzie przełomowe wydarzenie, podobnie jak pojawienie się w Łodzi pociągów dużych prędkości, które sprawią, że do Warszawy dojeżdżymy w około 40 minut. To podniesie atrakcyjność zamieszkania w Łodzi, a co za tym idzie wzrośnie wartość nieruchomości w naszym mieście.

Ostatnia sprawa, którą chciałbym poruszyć to te nieszczerne słupki na Piotrkowskiej. Czy nie uważa Pan, że one zepszczyły Piotrkowską, nie pasują tam...

Podobne słupki uniemożliwiają wjazd do centrów miast są w wielu z nich - w Rzymie, Berlinie, Londynie. To kwestia gustu, czy te słupki się podobają czy nie, ale na pewno dobrze chronią przed, odpukać, tym, że jakaś rozpędzona ciężarówka wjedzie w tłum ludzi podczas radosnej imprezy. Piotrkowska dzięki nim jest po prostu bezpieczna. Latem w weekendy będziemy chcieli te słupki postawić i zapewnić ludziom bawiącym się na głównej ulicy pełne bezpieczeństwo, aby mogli chodzić całą szerokością ulicy bez obaw. A czy można było znaleźć łagodniejsze słupki? Pewnie tak. My także nie jesteśmy do końca zadowoleni z tego wykonawcy, ale tak funkcjonuje w Polsce Prawo o zamówieniach publicznych, że prymat ma najtańszy wykonawca.

Kiedy możemy się spodziewać pierwszego użycia słupków?

Myśleliśmy o majówce, a także o wakacyjnych weekendach, kiedy odbywają się koncerty i jest dużo ludzi na Piotrkowskiej, ale chcemy to robić na spokojnie, żeby Łódzianie, a szczególnie kierowcy, mieli czas na przyzwyczajenie się do nowego rozwiązania.



Wiceprezydent Tomasz Piotrowski

FOT. GRZEGORZ GALASINSKI

Kocham Łódź

ANDRZEJ WAJDA NA FOTOGRAFIACH

W Manufakturze oraz w hotelu Vienna House by Wyndham Andel's Łódź otwarta została wystawa fotografii związana z setną rocznicą urodzin wybitnego reżysera Andrzeja Wajdy – „Wajda. Werki. Renata Pajchel”. Ekspozycja prezentowana jest w hotelu Andel's oraz w Alei Smaku w Manufakturze, czyli na ogrodzeniu Muzeum Miasta Łodzi. Obydwie części wystawy można oglądać bezpłatnie do 7 czerwca. MT



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

WYSTAWA FOTOGRAFII
Wystawa „Halucynacje obrazu. Polska fotografia po AI” zostanie otwarta w czwartek 14 maja o godz. 18 w Kamienicy Hilarego Majewskiego (ul. Włókiennicza 11). Ekspozycja towarzyszy tegorocznemu Fotofestiwalowi. DP

Krzysztof Warlikowski na scenie o Europie, krytycy o jego teatrze

Dariusz Pawłowski
Teatr

Teatr Powszechny zaprosi na kolejne wydarzenia XXXII Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych. To spotkanie z twórczością Krzysztofa Warlikowskiego.

Dwa pokazy mistrzowskie spektaklu „Europa” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, na podstawie „Przysięgi Europy” Wajdiego Mouawada (koprodukcji Nowego Teatru w Warszawie i Théâtre de Liège) oraz międzynarodowy panel dyskusyjny zatytułowany „Fenomen teatru Krzysztofa Warlikowskiego” to weekendowe propozycje XXXII Międzynarodowego Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, organizowanego przez Teatr Powszechny w Łodzi. Wydarzenia zaplanowano w Expo Łódź.

– Spotkania z teatrem Warlikowskiego zawsze są intelektualnym wyzwaniem, wynikają z obustronnej potrzeby rozmowy. Stawiają przed nami zadania i tematy. Kolejny raz na festiwalu skonfrontujemy się z fenomenem teatru jednego z najważniejszych na świecie twórców teatralnych. Doświadczymy tego fenomenu z dwóch

perspektyw: oglądając „Europę” oraz wsłuchując się w analityczny komentarz osób, które od lat badają twórczość artysty

– zapowiada Ewa Pilawska, twórczyni i dyrektorka artystyczna Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych.

Spektakl „Europa” będzie można zobaczyć w piątek i sobotę, 8 i 9 maja, od godz. 19. Autor tekstu, Wajdi Mouawad, uro-

dził się w Libanie, skąd uciekł w wyniku wojny domowej do Francji. Jest jedną z najważniejszych postaci europejskiego te-

atru, został nagrodzony Europejską Nagrodą Dramaturgiczną. Adaptację „Przysięgi Europy” w przekładzie Jacka Poniedziałka przygotowali Krzysztof Warlikowski i Piotr Gruszczyński. W obsadzie spektaklu znaleźli się: Claude Bardouil, Andrzej Chyra, Magdalena Cielecka, Bartosz Gelner, Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Małgorzata Ostaszewska, Magdalena Popławska. Autorką scenografii jest Małgorzata Szcześniak.

Międzynarodowy panel dyskusyjny, zatytułowany „Fenomen teatru Krzysztofa Warlikowskiego”, rozpocznie się w sobotę 9 maja o godz. 13. Uczestnikami panelu będą: Theresa Benér – krytyczka teatralna i publicystka, Guy Cherqui – francuski krytyk muzyczny i teatralny, Anna Lewandowska – redaktorka, kuratorka i koordynatorka programów literackich, Christian Longchamp – kurator i eseista, Carolin Losch – teatrolożka i dramaturżka oraz Joanna Tokarska-Bakir – antropolożka kultury, religioznawczyni i literaturoznawczyni. Moderatorem dyskusji będzie Piotr Gruszczyński – krytyk teatralny, dramaturg, autor książek i esejów. Rozmowa odbędzie się w języku angielskim i symultanicznie będzie tłumaczona na język polski.

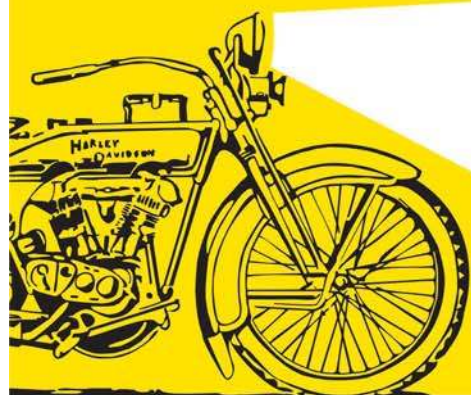


FOT. MAGDA HUECKEL

Małgorzata Ostaszewska w spektaklu „Europa”, który zobaczą widzowie festiwalu Teatru Powszechnego w Łodzi

REKLAMA

0011517562



MOTO WETERAN BAZAR

**NAJWIĘKSZA W POLSCE GIEŁDA
MOTOCYKLE NOWE I UŻYWANE,
MOTOROWERY, SKUTERY, CZĘŚCI,
AKCESORIA, OPONY, MATERIAŁY
EKSPLOATACYJNE, UBIORY, KASKI,
GADŻETY, NARZĘDZIA, LITERATURA
SAMOCHODY I MOTOCYKLE
ZABYTKOWE ORAZ KLASYCZNE,
MILITARIA, POJAZDY WOJSKOWE,
DAWNA TECHNIKA, STAROCIE ...**

9-10.V.2026

**STADION START
UL. ŚW. TERESY 56-58**

ŁÓDŹ

Widzę Łódź
Dariusz Pawłowski

Kaziu, zakochaj się! Z Łodzią nie jest źle

To dla fanów muzyki wiadomość wstrząsająca. Zespół Kult ogłosił swoje letnie koncerty pod hasłem „Wracamy do życia” oraz pierwsze wydarzenia Pomarańczowej Trasy (to niemal trzygodzinne show z hitami i nowościami) – ta ostatnia na razie bez Łodzi, za to z serią czterech występów w Warszawie. Łódź była stałym punktem na szlaku kultowej polskiej formacji, tym razem poczuliśmy się zagrożeni pominięciem (choć w tej branży, rzecz jasna, nic nie jest ostateczne). Ale jest to jednak element większej układanki. Kult występował w ubiegłym roku na Łódź Summer Festival, promowanym przez magistrat jako największy w Polsce darmowy festiwal muzyczny. Taki projekt, pochłaniający miejskie fundusze, ma naturalne konsekwencje – skoro raz w roku bezpłatnie można zobaczyć i usłyszeć rodzime gwiazdy, po co potem kupować bilety na ich koncerty? Nie da się ukryć, że i bez takiego praktykowanego przez łódzkich urzędników za publiczne pieniądze drenażu rynku, i tak w naszym mieście większość imprez wyprzedawanych jest z trudnością. Koszty życia w jednej z największych gospodarek świata dla dużej części obywateli nie posiadających dostępu do wspomnianych publicznych pieniędzy są coraz poważniejsze. Dostrzegają to również na przykład restauratorzy – maleje liczba gości, którzy stołują się w lokalach regularnie, wyjścia z przysięgi do knajpy już też przestały być cotygodniowe. Gdy jest ciężko, rezygnujemy z różnych form rozrywki, redukując wydatki na przyjemności. Publikowane w styczniu badania planów finansowych Polaków na ten rok wskazywały na deklarowaną „zwiększoną ostrożność finansową”. Ostrożnie jednak z ostrożnością wobec artystów istotnych, na rzecz konsumpcji powszechnej miłośności. Mając przy tym na uwadze, iż czasem za to, co dostajemy za darmo, de facto płacimy znacznie więcej, niż kosztowałoby nas to w klasycznej formule. Bo jak listopad bez Kazika i jego „Polski” (także bez cudzysłowu) w Łodzi przetrwać...

Mały orangutan oraz słonie w kąpieli w Orientarium Zoo

Magdalena Rubaszewska, MT
Rekreacja

W maju odwiedzających Orientarium Zoo czeka kilka nowości. Można zobaczyć małego orangutana oraz słonie w kąpieli na dworze, są też nowe bilety ulgowe.

Aleksander i Shwe Myarr, słonie z Orientarium, przez najbliższych kilka tygodni będą zażywać codziennej kąpieli pod gołym niebem, czyli w basenie na wybiegu zewnętrznym. Torzadka okazja, by obserwować te ogromne zwierzęta nurzające się w wodzie w tym miejscu.

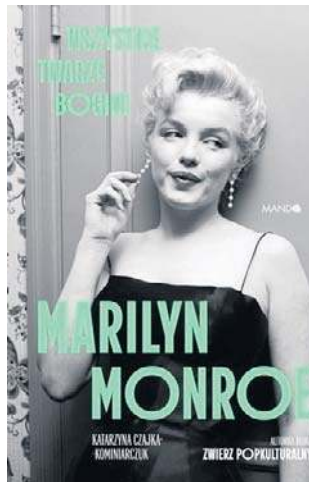
Zmiana lokalizacji codziennego rytuału w życiu łódzkich słoni została podyktowana modernizacją wybiegu w środku budynku Orientarium. Udało się prędko przystosować basen na zewnątrz – po zamontowaniu wymiennika ciepła woda jest podgrzewana, jej temperatura wynosi 18 st. C. Pokazowe kąpiele słoni można oglądać z trzech punktów widokowych dwa razy dziennie – od godz. 11 i 17.30 – do połowy czerwca.

Dużo zmieniło się też u orangutanów sumatrzeńskich. Jeśli

goście odwiedzający zoo, dokładnie przyjrzą się 14-letniej samicy Ketawie, a szczególnie jej brzuchowi, to zauważą przyczepione do niego młode. Maluch, a jest to samiec, przyszedł na świat 1 kwietnia. Narodziny orangutana sumatrzeńskiego, jednego z najbardziej zagrożonych gatunków na świecie, to ogromny sukces hodowlany. To pierwszy orangutan urodzony w Polsce. Maluch został nazwany Senyum. Imię wybrali Łodzianie w głosowaniu. Drugą propozycją było imię Samadhi. Senyum po indonezyjsku – orangutan żyjący na Sumatrze – oznacza „uśmiech”. Matka to Ketawa, co oznacza „śmiesz”. Ojciec, 21-letni samiec ma na imię Budi, w tłumaczeniu „umysł”, „świadomość”.

Natomiast w weekend 16-17 maja w Orientarium odbędzie się IV Łódzki Festiwal Podróżniczy „Czas Odkryć” – wstęp na prelekcje będzie bezpłatny.

Bilet normalny kosztuje 90 zł, wprowadzony w maju nowy bilet ulgowy dla dzieci w wieku 3-16 lat – 55 zł, bilet z Kartą Łodzianina lub Kartą Dużej Rodziny – 50 zł, dzieci do lat trzech wchodzą na bilet rodzica gratis.



KSIAŻKA

Katarzyna Czajka-Kominiarczyk – „Marilyn Monroe. Wszystkie twarze bogini”, Wydawnictwo Mando

Kolejna publikacja poświęcona wielkiej postaci kina, tym razem przygotowana z okazji setnej rocznicy urodzin Marilyn Monroe. Autorka zastanawia się na czym polegał fenomen aktorki i dlaczego fascynacja jej osobą się nie kończy. Opowiada losy artystki, śledzi teorie spiskowe, jakie narosły wokół przedwczesnej śmierci gwiazdy, opowiada historię jej najśłynniejszego zdjęcia i portretów Andy’ego Warhola oraz analizuje obecność aktorki w kinie, muzyce i reklamie. Trudno tu znaleźć nowe informacje na temat Monroe lub oryginalne spostrzeżenia jej dotyczące, ale sama bohaterka była tak wspólna, iż nigdy o niej dość. **DP**

PŁYTA

Mavis Staples – „Sad And Beautiful World”, Epitaph

Nowy album wyśmienitej amerykańskiej wokalistki, ostatniej żyjącej członkini rodzinnego zespołu Staples Singers. Artystka sięga po różne brzmienia i odmienne stylistyki, są tu zarówno nowe interpretacje ponadczasowych klasyków, jak i oryginalne kompozycje. W nagraniach pojawia się plejada gości, którzy przez lata stali się częścią muzycznego świata Mavis – wśród nich Buddy Guy, Bonnie Raitt, Jeff Tweedy, Derek Trucks, Katie Crutchfield, MJ Lenderman, Justin Vernon. Piękny, przemyślany, emocjonalny materiał, zabierający do świata, w którym muzyka coś znaczy. **DP**



Szeherezada oraz koncert fortepianowy w filharmonii

Dariusz Pawłowski
Muzyka

Filharmonia Łódzka przygotowała kolejny koncert symfoniczny, który odbędzie się w piątek 8 maja od godz. 19. W programie między innymi wyjątkowe dzieło inspirowane tradycją krajów Wschodu.

Melomani usłyszą słynną, powstałą w XIX wieku suitę symfoniczną „Szeherezada”, autorstwa Nikołaja Rimskiego-Korsakowa, członka rosyjskiej Potężnej Gromadki. Kompozytor sięgnął do „Księgi tysiąca i jednej nocy” – zbioru dalekowschodnich baśni. Wybrał spośród nich cztery, każdej poświęcając jedną część kompozycji.

„O jej atrakcyjności przesądza niezwykle kolorystyczna, bogata instrumentacja, która pobudza wyobraźnię słuchacza. Przez cały utwór przewijają się motywy sułtana Szachri-jara i jego żony, opowiadaczki Szeherezady: pierwszy z nich, surowy i groźny, eksponując instrumenty dęte blaszane, drugi zaś, śpiewny i liryczny, prezen-



Solistą wieczoru będzie holenderski pianista, Nikola Meeuwssen, laureat Konkursu Królowej Elżbiety w Belgii

tuja skrzypce” – podkreślają organizatorzy koncertu.

W programie wieczoru jest też utwór innego Rosjanina: II Koncert fortepianowy c-moll Siergieja Rachmaninowa. Partię solową wykona Holender Nikola Meeuwssen, zwycięzca zeszłorocznej edycji prestiżowego Konkursu Królowej Elżbiety. Brukselski konkurs, organizowany od 1937 roku, należy do najstarszych i najważniejszych turniejów muzycznych

na świecie. Wśród jego laureatów są Władimir Aszkenazi, Emanuel Ax, Gidon Kremer i Dawid Ojstrach, a spośród Polaków – Grażyna Bacewicz, Kaja Danczowska i Iwona Sobotka.

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej poprowadzi Howard Griffiths.

O godz. 18.15 w Sali Kameralnej im. Henryka Czyża rozpocznie się spotkanie przedkoncertowe, które poprowadzi Piotr Mika.

Mortal Kombat II, Billie Eilish, Layla, miłość, marzyciel, animacja i zbrodnia

Dariusz Pawłowski
Kino

Siedem nowych tytułów wprowadzą dystrybutorzy filmowi w weekend do kin.

Atrakcją dla fanów fantasy będzie film „Mortal Kombat II” (reż. Simon McQuoid). Mnich Liu Kang (w tej roli Ludi Lin), była elitarna żołnierka Sonya Blade (Jessica McNamee), jej mentor Jax Briggs (Mehcad Brooks) i były mistrz MMA Cole Young (Lewis Tan) ponownie łączą siły, by ocalić Ziemię. W walce Shao Khanem (Martyn Ford) wspiera ich Johnny Cage (Karl Urban).

Ciekawą propozycją jest muzyczny dokument „Billie Eilish – Hit Me Hard and Soft: The Tour” (reż. James Cameron, Billie Eilish). Piosenkarka i uznany reżyser przygotowali nagranie koncertu w technologii 3D zagrane w ramach trasy promującej album „Hit Me Hard and Soft”.

„Layla” (reż. Amrou Al-Kadhi) to opowieść cenionej londyńskiej drag queen. Podczas jednego z występów na korporacyjnym evencie zwraca uwagę Maksa, młodego pracownika firmy. Rodzi się między nimi fascynacja, lecz gdy Layla walczy



Adeline Rudolph w filmie „Mortal Kombat II”

o prawo do bycia sobą, Max stara się ukryć swoją tożsamość przed światem. Występują: Bilal Hasna, Louis Greateorex.

W komedii „Miłość w czasach apokalipsy” (reż. Anne Émond) Adam jest właścicielem schroniska dla zwierząt. Pewnego dnia zamawia terapeutyczną lampę solarną. Za pośrednictwem infolinii dostawcy lampy poznaje Tinę, kobietę, której głos koi wszystkie jego obawy. Grają: Piper Perabo, Patrick Hivon, Gord Rand.

Dziewięcioletni bohater filmu „Niezwyczajny chłopak” (reż. Javier Ruiz Caldera) po śmierci

matki trafia pod opiekę ojca, którego nigdy nie widział. Ich trudna relacja zostaje wystawiona na próbę, gdy rodzic odkrywa, iż chłopiec, marzący o karierze pianisty, planuje ucieczkę do Paryża. W obsadzie: Jordi Catalán, Miki Esparbé.

„Odrodzony jako galareta. Film: Łzy Morza Łazurowego” (reż. Yasuhito Kikuchi) to japońska animacja. Zakończyła się ceremonia otwarcia Federacji Państw Potworów Tempest. Rimuru i jego towarzysze dostają zaproszenie na prywatną wyspę od Elmesii, niebiańskiej cesarzowej państwa elfów – Magicznej Dynastii Salion. Wkrótce pojawia się tajemnicza Yura.

Ostatnia propozycja to komedia „Sprawiedliwość owiec” (reż. Kyle Balda). George (w tej roli Hugh Jackman) to pasterz, który kocha swoje owce i hoduje je wyłącznie dla wehny. Każdej nocy czyta im na głos kryminały, udając, że owce je rozumieją, a nie podejrzewając, że nie tylko je rozumieją, ale i dyskutują o tym, kto jest sprawcą zbrodni. Kiedy George zostaje znaleziony martwy w tajemniczych okolicznościach, a sprawa trafia do lokalnego policjanta Timiego (Nicholas Braun), owce postanawiają same rozwiązać zagadkę.

KRÓTKO

EXPO ŁÓDŹ

Wiosenne targi motoryzacyjne

W ten weekend w Hali Expo Łódź odbędzie się wiosenna edycja Łódzkich Targów Motoryzacyjnych - Ło!Mot! Spring. Przez dwa dni będzie można oglądać nietypowe samochody, m.in. tuningowane, z czasów PRL, amerykańskie, pokazowe czy klasyki. Nie zabraknie wystawców zajmujących się sprzedażą akcesoriów motoryzacyjnych systemów audio czy detailingiem (kompleksowym czyszczeniem, pielęgnacją i renowacją aut). Targi mają mieć charakter zlotu i być miejscem spotkania miłośników motoryzacji w różnym wieku. Ło!Mot! można odwiedzać w piątek 8 maja i w sobotę 9 maja w godz. 10-18, w niedzielę 10 maja od godz. 10 do 16. Bilet wstępu kupiony online na piątek lub niedzielę kosztuje 34,90 złotych, na sobotę 40 zł. MT

UNIwersYTET ŁÓDZKI

Charytatywny kiermasz roślin

Charytatywny kiermasz roślin pod hasłem „Weź roślinkę - nakarm psinkę... i kotka też” organizuje w tym tygodniu Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego. Pracownicy wydziału przygotowują i wystawiają na kiermaszu rośliny, które wydają w zamian za karmę lub datki na rzecz organizacji zajmujących się bezdomnymi zwierzętami. W tym roku datki trafią do Stowarzyszenia TPZ Arkadia w Głownie i Fundacji Azyl z Łodzi. Dodatkowo kiermasz wsparła też łódzka palmiarnia, która przekazała unikatowe sadzonki. Kiermasz można odwiedzić jeszcze w piątek 8 maja w godz. 10-17, odbywa się on równolegle w budynku A (ul. Banacha 12/16) oraz budynku D (ul. Pomorska 141/143). Można przynieść własną roślinkę, karmę dla zwierząt, przesłać blika lub wrzucić datek do puszek na miejscu. MT

ZIELONA ŁÓDŹ

Spacer wzdłuż rzeki Łódki

Niedzielny (10 maja) spacer organizuje jak co tydzień w ciepłym sezonie Zielona Łódź. Tego dnia będzie można wybrać się na spacer wzdłuż rzeki Łódki. Uczestnicy przejdą od Manufaktury przez park Staromiejski, He-

lenów aż do Parku Ocalałych. Spacer poprowadzi przewodniczka po Łodzi Justyna Tomaszewska. Spacer jest bezpłatny i nie wymaga zapisów. Zbiórka chętnych o godz. 12 pod główną bramą Manufaktury od strony ulicy Ogrodowej. Wycieczka potrwa około dwóch godzin, trasa jest bardzo łatwa. MT

FUZJA

Różne majowe atrakcje

Kompleks Fuzja (ul. Milionowa 6a) rozpoczyna w ten weekend wiosenne atrakcje pod wspólnym hasłem „Tu dzieje się maj”. W sobotę 9 maja Fuzja włączy się w trzecią edycję Łódź Art Abstract Festival. Na scenie w budynku dawnej kotłowni Karola Scheiblera o godzinie 18 pojawi się Karol Stolarek - piosenkarz, muzyk, artysta wizualny. Potem (około godz. 19.20) na scenę wejdzie Patma Trio łączące avant jazz i folk w poetyckiej formie. Wieczór w poetyckiej formie. Wieczór z wieloletnim zespołem kompozytorki oraz skrzypaczki Izabeli Kałduńskiej z projektem The New Solarism, prezentującym autorskie kompozycje. Ostatni koncert zaplanowany jest na godzinę 20.40. Wstęp na cały wieczór kosztuje 12 złotych. MT

URZĄD MARSZAŁKOWSKI Funduszowy miesiąc

W piątek 8 maja rozpoczyna się Funduszowy Maj - cykl bezpłatnych imprez pokazujących jak zmieniają się Łódź i region dzięki funduszom unijnym. W piątek można zwiedzić MOlecoLAB Uniwersytetu Medycznego, w sobotę 9 maja wziąć udział w warsztatach kuchni bałkańskiej, a w niedzielę 10 maja pojechać pociągiem na wycieczkę do Piotrkowa Trybunalskiego. Wydarzenia będą trwać przez cały miesiąc, szczegółowe informacje i zapisy są dostępne na stronie internetowej www.funduszeu.lodzkie.pl. MT

KINO CHARLIE

Filmy na taśmie 16 mm

W kinie Charlie w sobotę 9 maja od godz. 11 do 22 potrwa spotkanie „Światło i dźwięk - Dzień Analogowy - projekcje z taśmy 16 mm”. W programie są pokazy kina rodzinnego i filmów reportażowych oraz debata (Piotr Kulesza, Andrzej Goleńiewski, Piotr Sitarski, Jacek Bławut, Ryszard Lencki, Józef Robakowski). DP

Norweski „Sen o jesieni” wchodzi do Teatru Nowego

Dariusz Pawłowski
Teatr

Spektakl „Sen o jesieni” Jona Fosse’a będzie miał premierowy pokaz w piątek 8 maja od godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi.

Przedstawienie wyreżyserował Tomasz Fryzeł. „Sen o jesieni” to dramat norweskiego noblisty z 1999 roku, będący oniryczną opowieścią o samotności, przemijaniu i pamięci. Historia spleciona jest wokół spotkania mężczyzny i kobiety, którzy po latach odnajdują się, odświeżając dawną relację.

Mężczyzna i kobieta spotykają się na cmentarzu. Nie wiemy, kim są, czy się znają ani nawet, jak mają na imię. Toczy się między nimi pełna uczuć, napięć i niezrozumienia, momentami dziwna, rozmowa. Do sytuacji dołączają inne postaci - są to osoby bliskie mężczyźnie. Sieć relacji i wzajemnych zależności zaczyna się rozrastać, atmosfera zagęszczać. Jon Fosse tworzy złożoną narrację.



FOT. G. JAKUBOWSKA

Miroslawa Olbina i Sławomir Sulej podczas próby spektaklu „Sen o jesieni”

„Bohaterowie wędrują po śladach własnego życia, patrząc na siebie z perspektywy kresu” - zapowiadają realizatorzy widowiska. - „Pytają o to, kim byli, kim są i co naprawdę znaczą miłość, odpowiedzialność czy przemijanie”

Na scenie występują: Karolina Bednarek, Miroslawa Ol-

bińska, Piotr Seweryński, Sławomir Sulej i Katarzyna Żuk. Autorką scenografii jest Anna Oramus, kostiumów - Wanda Kowalska, muzyki - Nikodem Dybiński. Spektakl, po premierze, będzie można zobaczyć już w sobotę 9 maja od godz. 19.15 i w niedzielę 10 maja od godz. 17.15.

Autor sztuki, Jon Fosse, uznawany jest za jednego z najwybitniejszych współczesnych dramatopisarzy norweskich. Píše w języku nynorsk. Jest autorem powieści, poezji, książek dla dzieci, esejów i sztuk teatralnych. Jego twórczość łączy się do norweskiego postmodernizmu.

Wiosenny Moto Weteran Bazar

Matylda Witkowska
Wydarzenie

Przed nami wiosenna edycja Moto Weteran Bazaru. Popularna impreza dla miłośników motoryzacji, kolekcjonerów i hobbystów odbędzie się na stadionie Start.

Moto Weteran Bazar to okazja do obejrzenia i zakupu gadżetów motoryzacyjnych, odzieży dla motocyklistów, zabytkowych samochodów, starych

motocykli, a także różnych przedmiotów dla kolekcjonerów. To także okazja do rozmów z hobbystami i miłego spędzenia czasu na świeżym powietrzu.

W sobotę i w niedzielę, 9 i 10 maja, na terenie stadionu KS Start przy ul. Świętej Teresy 56/58 pojawi się kilkadziesiąt stoisk handlowych oraz strefa gastronomiczna i zaplecze sanitarno-medyczne. Klienci mogą odwiedzić giełdę w sobotę od godz. 9 do 20 oraz w niedzielę

od godz. 9 do 15. Bilet wstępu jednodniowy kosztuje 20 zł, dwudniowy 30 zł, dzieci do 14 lat na teren giełdy wchodzić bezpłatnie.

Kolejne edycje Moto Weteran Bazaru zaplanowano na 27-28 czerwca oraz na 12-13 września.

Moto Weteran Bazar to jedno z największych i najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń w Polsce poświęconych zabytkowym motocyklom, samochodom oraz historii techniki.

Cykliczna impreza od lat przyciąga tysiące pasjonatów, kolekcjonerów oraz wystawców z kraju i zagranicy. Warto podkreślić, że łódzkie wydarzenie to nie tylko giełda, ale przede wszystkim miejsce wymiany wiedzy, doświadczeń i pasji. Uczestnicy mają możliwość spotkania znanych kolekcjonerów, klubów motoryzacyjnych oraz specjalistów zajmujących się rekonstrukcją i konserwacją pojazdów zabytkowych, podzielić się z nimi uwagami.

Joanna Woś otwiera muzyczny cykl

Dariusz Pawłowski
Muzyka

„Skala. Spotkania muzyczne w Kamienicy Hilarego Majewskiego” to nowe przedsięwzięcie, którego autorką i kuratorką jest wybitna śpiewaczka Joanna Woś.

Joanna Woś proponuje i inauguruje autorski cykl prezentowany w programie Kamienicy przy ul. Włókienniczej 11. Spotkanie jest zaproszeniem do kameralnego, a innym razem ot-

wartego, swobodnego doświadczenia muzyki. Cykl adresowany jest nie tylko do melomanów, lecz również do tych, którzy muzyki dopiero szukają, chcą ją ośwoić albo odkryć na nowo.

Jak zapewnia pomysłodawczyni przedsięwzięcia, formuła pozwala słyszeć więcej: niuans wykonania, oddech frazy, barwę instrumentu, subtelność interpretacji, ale także - poczuć energię i radość wspólnotowego doświadczenia. W takim założeniu muzyka staje się bliższym doświadczeniem.

W programie stworzonym w oparciu o wykonania muzyków sceny łódzkiej, artystów z Polski i zagranicy, wybrzmiały kompozycje historyczne i współczesne. W inauguracyjnym spotkaniu, które odbędzie się w sobotę 9 maja od godz. 19 wezmą udział Joanna Woś i pianista Taras Hlushko. Usłyszymy utwory, których autorami są: Vincenzo Bellini, Gaetano Donizetti, X Józef Ksawery Michał Poniatowski, Giuseppe Verdi, Gustav Charpentier. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.



FOT. MATERIEJ PRASOWE

Nowy cykl muzyczny inauguruje Joanna Woś

Ospa, wywoływana przez wirusa ospy prawdziwej (Orthopoxvirus) nękała ludzkość przez co najmniej 3 tys. lat, zabijając 300 mln ludzi w samym tylko XX w. Ostatni odnotowany przypadek ospy miał miejsce w 1978 r., ale w laboratoriach powstają wciąż nowe mutacje wirusa.

Paniczny strach

W deklaracji „Wykorzenienia ospy w świecie” uchwalonej przez Światową Organizację Zdrowia w Genewie 8 maja 1980 r., czytamy: „Trzydzieste trzecie Światowe Zgromadzenie Zdrowia uroczystie oświadcza, że cały świat i wszyscy ludzie zostali uwolnieni od ospy, która była najstraszniejszą chorobą szalejącą w formie epidemii w wielu krajach od najdawniejszych czasów, pozostawiając po sobie śmierć, ślepotę i oszpecenie... Wyraża głęboką wdzięczność wszystkim narodom i jednostkom, które przyczyniły się do sukcesu w tym szlachetnym historycznym przedsięwzięciu”.

Ospa budziła strach od zawsze. Ślady wysypki spowodowanej ospą znaleziono nawet na twarzy mumii Ramzesa V (1160 r. p.n.e.). Pierwsze jej objawy - wysoka gorączka i zmęczenie przez wieki powodowały panikę, kolejne - charakterystyczna wysypka, która pojawia się w szczególności na twarzy, rękach i nogach - zamieszki i rozruchy. Potem było jeszcze gorzej - wykuty wypelniały się płynem, później ropą, a z czasem przekształcały się w strupy, które odpadały budząc przerażenie.

Śmiertelność 30 proc.

„W nieustającym pochodzie śmierci ospa niszczyła całe narody, zabijając zarówno ubogich, jak możnych i monarchów, dziesiątkowała armie, zmieniała losy krajów, kształtowała wierzenia; w Afryce, w Chinach i w Indii ospa miała swe bóstwa i swoje świątynie. Praktyki religijne przyczyniały się między innymi do utrzymania endemii i szerzenia się epidemii tej choroby” - pisał Jan Kostrzewski w rozprawie „Świat wolny od ospy” („Przegląd epidemiologiczny” nr 4, 1980 r.).

Dziś wiemy, że wirus wywołujący chorobę, czyli należąco do herpesvirusów Orthopoxvirus, przenosił się głównie przez bezpośredni kontakt z osobami chorymi oraz drogą kropelkową. Istniało też ryzyko zakażenia przez kontakt z ubraniami, pościelą i przedmiotami, z którymi miał styczność chory.

Śmiertelność ospy prawdziwej wynosiła średnio do 30 proc., ale zależała też od postaci choroby i mogła być wyższa. Najbardziej agresywne od-

DŁUGIE POŻEGNANIE Z CZARNĄ OSPĄ. W TLE WĄTEK POLSKI

8 maja 1980 r., Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie ogłosiła, że ludzkość na całym świecie jest wolna od czarnej ospy

Mariusz Grabowski



We Wrocławiu w maju 1963 r. wybuchła jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go po kilku tygodniach, 19 września

miany ospy prawdziwej zabijały nawet ponad 80 proc. osób zarażonych. Najwyższą umieralność obserwowano u osób nieszczepionych.

Jest nadzieja

Krokiem milowym w zrozumieniu, na czym polega nabieranie odporności na ospę, były próby opanowania jej za pomocą immunizacji, czyli uodpornienie organizmu na działanie czynników chorobotwórczych. Historia ta sięga XI-wiecznych Chin, z których pochodzą pierwsze wzmianki o stosowaniu strupów pobranych od osób przechodzących łagodną formę ospy i aplikowaniu ich zdrowym obywatelom w celu uodpornienia.

Zabieg ten, zwany w epidemiologii wariolizacją, zyskał jednak na popularności dopiero pięć wieków później, wtedy pojawiły się również pierwsze instrukcje, jak przeprowadzić go prawidłowo. Do najbardziej rozpowszechnionych metod należało wdmuchiwanie do nozdrzy wysuszonych i zmielonych strupów oraz umieszczanie w nosie waty nasączonej płynem pochodzącym z krost.

Momentem przełomowym w historii pokonania ospy były obserwacje poczynione przez Benjaminą Jesty'ego, który po-

wianki, występującego głównie u bydła, ale niestanowiącego zagrożenia dla ludzi, z odpornością na zarażenie się chorobą. Postanowił podawać więc zarażonym wirus krowianki. 14 maja 1796 r. przeprowadził szczepienie na 8-letnim chłopcu, uznawane za pierwszy tego rodzaju zabieg w historii. Pacjent nie zachorował i dożył starości.

Czy to już koniec?

Już w 1881 r. na cześć odkrycia Jennera Ludwik Pasteur zaproponował nazwanie go terminem „vaccination” (z łac. vacca - krowa), czyli „wakcy-nacja” (szczepienie). Wiadomość o sukcesie zabiegu obiegła cały świat, jednak aż do lat 60. XX w. szczepienia nie były popularne, a liczba zakażeń utrzymywała się na poziomie 10-15 mln rocznie. Zaczęła spadać dopiero po wprowadzeniu w 1967 r. Światowego Programu Eradykacji Osyp Prawdziwej. Rozpoczęcie procesu powszechnych i obowiązkowych szczepień doprowadziło do całkowitego wykorzenienia tej choroby.

Co ciekawe, pojawiają się głosy, że wyeliminowanie ospy odrąbiono nieco na wyrost. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że nie wszystkie kraje zastosowały się do Konwencji o zakazie prowadzenia badań,



Ubiór ochronny służby zdrowia w okresie epidemii we Wrocławiu. Zachorowało 99 osób (najwięcej było pracowników służby zdrowia), z których siedem zmarło, w tym cztery to lekarze i pielęgniarki

produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej i toksycznej oraz o ich zniszczeniu z 1972 r. Wciąż zatem istnieje zagrożenie użycia wirusa ospy jako broni biologicznej. Jest to prawdopodobne z uwagi na jego wysoką zakaźność, łatwość szerzenia się zachorowań, wysoką śmiertelność oraz niewielkie koszty produkcji.

Czający się wirus

Dowody są na wyciągnięcie ręki: W lipcu 2014 r. przez amerykańskie media przemknęła wiadomość, że w pomieszczeniach gospodarczych laboratorium Narodowych Instytutów Zdrowia w Bethesda w stanie Maryland (w 1972 r. je przejął Agencja Żywności i Leków), odkryto próbki wirusa ospy prawdziwej pochodzące z lat 50. XX w.

Z kolei w 2017 r. zespół kanadyjskich naukowców pod kierownictwem wirusologa Davida Evansa z Uniwersytetu Alberta w Edmonton syntezował bliskiego krewnego ospy prawdziwej. Dokonali tego dzięki materiałowi DNA „dostarczonego pocztą z publicznie dostępnych źródeł” przez niemiecką firmę Geneart, która specjalizuje się w syntezach DNA na zamówienie. To dowód, że podobna możliwa dla każdego, kto dys-

ponuje odpowiednimi umiejętnościami i zasobami.

Epidemia z 1972 r.

Odnajdujemy dla porządku, że ostatnim dużym zarzewiem ospy w Europie była epidemia w Jugosławii w 1972 r. Ogni-skim zakażenia okazał się pielgrzym, który powrócił z Bliskiego Wschodu, gdzie zakaził się wirusem. Epidemia objęła 175 osób, z których 35 zmarło (śmiertelność wyniosła więc 20 proc.). Władze ogłosiły stan wyjątkowy, wprowadziły kwarantannę oraz masowe ponowne szczepienia obywateli, korzystając z pomocy WHO i Donalda Hendersona. W ciągu 2 miesięcy epidemia została jednak powstrzymana.

Ostatni naturalny przypadek variola minor został zdiagnozowany 26 października 1977 r., a ostatni przypadek groźniejszej variola major dwa lata wcześniej, w listopadzie 1975 r. Oblicza się, że kompletne wyeliminowanie ospy kosztowało 300 mln dolarów.

Nieco sensacyjne zakończenie historii ospy opisali Ken Alibek Stephen Hadelman w „Biohazardzie” - w 1978 r. wirus wy-dostał się z laboratorium naukowego w Birmingham. Bezpośrednio w wyniku choroby zmarła Janet Parker, pełniąca funkcję fotografa medycznego, natomiast prof. Henry Bedson,

naukowiec odpowiedzialny za badania ospy na uniwersytecie, popełnił samobójstwo.

Ospa na Dolnym Śląsku

W Polsce powszechny obowiązek szczepień przeciwko ospie czarnej wprowadzono już w 1951 r. (zniesiono go w 1980 r., po deklaracji WHO). Jednak to właśnie w Polsce, we Wrocławiu, wybuchła w maju 1963 r. jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Pierwszą jej śmiertelną ofiarą była pielęgniarka Lonia Kowalczyk, która miała styczność z zakażonym Bonifacym Jedynakiem, który akurat wrócił z Birmy i Wietnamu.

Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go 19 września. W czasie trzech miesięcy zachorowało 99 osób, z których siedem zmarło. Miasto zostało na kilka tygodni sparaliżowane i odcięte od reszty kraju kordonem sanitarnym. Wprowadzono zakrojony na szeroką skalę program profilaktyczny, umieszczając osoby podejrzane o kontakt z chorymi w izolatoriach. Zaszczepiono wówczas 98 proc. mieszkańców Wrocławia. Tym, którzy nie chcieli podporządkować się wprowadzonym przepisom, groziły wysokie grzywny, a nawet więzienie. Stworzono też karne izolatki dla - zawsze pojawiających się w podobnych sytuacjach - awanturników i buntowników.

Znaczenie szczepień

Jednym z najważniejszych zadań, jakie władze postawiły sobie w walce z ospą prawdziwą, było rozpoczęcie wspomnianych masowych szczepień. We Wrocławiu wprowadzono je 17 lipca i początkowo były dobrowolne.

Tylko w trzech pierwszych dniach akcji zaszczepiło się 124 tys. osób, a do 22 lipca - 180 tys. Dla porównania w 1962 r. w Polsce przeciwko ospie prawdziwej ogółem zaszczepiono ok. 200 tys. osób. Z dniem 1 sierpnia 1963 r. wprowadzono szczepienia przymusowe i obowiązek ten objął wszystkich mieszkańców miasta, bez wyjątku, również tych, którzy wcześniej zostali z niego zwolnieni. Osoby poddane szczepieniu (skaryfikacji) otrzymywały zaświadczenie o wykonaniu zabiegu, które od tej chwili należało, podobnie jak dowód osobisty, nosić przy sobie i okazywać na wezwanie. Ale pomimo powagi sytuacji, nie zdecydowano się całkowicie zamknąć miasta. Kina, teatry, sklepy i kluby działały jak przed pojawieniem się choroby. Na kilka dni zamknięto jedynie miejskie kąpieliska.

Jak widać, polskie władze sanitarne poradziły sobie z ospą dość sprawnie. Światowa Organizacja Zdrowia przewidywała bowiem, że epidemia potrwa dwa lata i w jej wyniku zachoruje do 2 tys. osób, a umrze 200.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**

Przez internet: **ibo.polskapress.pl**

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

ELEKTRONIKA, KOMPUTERY

- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

TEKSTYLIA, ODZIEŻ

- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

ZAMIANIĘ

- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

JĘZYKI OBCE

- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

PEDIATRIA

- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

INSTALACYJNE

- biurowo - projektowe
- komputerowe
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecnice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

RÓŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyn rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Polecamy →

TELEMAGAZYN



Twój wybór programów
telemagazyn.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

GARAŻE

GARAŻ kupię, 603-471-335

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

PEUGEOT 308 SW II kombi 2016 r. 1.2 benzyna, salon PL, I właściciel. 22 900 zł, tel. 509-394-822.

OSOBOWE KUPIĘ

0 - 01 wszystkie kupię, 603-471-335

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

12h autoskup, 664-040-076

Auta uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**

ibo.polskapress.pl

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

CUKIERNIKA i piekarza. Zakład na granicy Łódź/ Konstantynów Ł., 604-459-711

FIRMA budowlana

Zaprasza do współpracy firmy podwykonawcze oraz całe brygady

Zatrudni pracowników na stanowisko:

Pracownik ogólnobudowlany - dociepleniowiec

Pomocnik pracownika ogólnobudowlanego (bez doświadczenia)

Miejsce pracy: Łódź

Dodatkowe informacje

• Tel: 504 701 232 oraz 42 206 88 03

MECHANIKA samochodowego, 604-210-562

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

W stolarstwie, 608-502-044

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 602-691-580, 42/678-60-49

NEUROLOGIA

NEUROLOG - specjalista, 602-691-580 42/678-60-49

INNE SPECJALIZACJE

Psychiatra, 604-406-067

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

ANTENY taniutko, 733-955-881

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tania, solidnie, 667-191-588

KOPARKI wynajem + mini, 502-061-012, 513-149-330

MALUJ - REMONTUJ 791-877-749

INSTALACYJNE

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tania, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

Hydraulik A-Z, 721-933-455

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

KOMPUTEROWE

SERWIS laptopów, 733-955-881

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PORZĄDKOWE

PLUSKWIY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie tapicerki meblowej kanap, dywanów, itp., 510-066-975

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem dla Seniorów. 601-585-510 www.danaustronie.pl

Karwia, - wczasy i pokoje nad morzem, 602-474-929

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

USTRONIE MORSKIE - pokoje z łazienkami, V-VI. PROMOCJA. Blisko morza - 7 min. Tel.: 503-936-581.

Matrymonialne

BIURO "Nadzieja", 30-letnie doświadczenie!, 603-579-032

Różne

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

STARE książki skup, 881-934-948

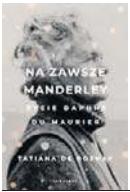
Rolnicze

INNE

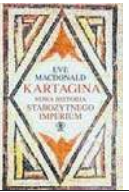
NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/ tona, 500-669-621



Si vis pacem, para bellum
Spodziewaj się niespodziewanego - także wojny. Autorzy tej książki sprawdzają, czy Polska o tym pamięta. **Wojciech Kozioł, Bartłomiej Wypartowicz** „Wojna, której nie chcemy. Ale czy jesteśmy na nią gotowi?”, wyd. Prześwity, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



Prawdziwa autorka „Ptaków” Hitchcocka
Daphne Du Maurier to jedna z najbardziej znanych pisarek XX w., autorka choćby sfilmowanych później „Ptaków” czy „Rebeki”. Teraz poznajemy jej biografię. **Tatiana de Rosnay** „Na zawsze Manderley. Życie Daphne Du Maurier”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



A może Kartaginy nie należało zniszczyć?
Historię antyku poznajemy zwykle przez pryzmat starożytnej Grecji i Rzymu. Tu dostajemy perspektywę odwrotną - a więc patrzymy na Rzym oczami Kartaginy. **Eve MacDonald** „Kartagina. Nowa historia starożytnego imperium”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 79 zł



Jedna z ważniejszych bitew morskich XX w.
W maju 1942 r. odbyła się pierwsza bitwa morska z udziałem lotniskowców. Teraz poznajemy jej szczegóły. **Michał A. Piegzik** „Bitwa na Morzu Koralowym. Japońska ofensywa i pierwsza w dziejach bitwa lotniskowców”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 119,99 zł



Czy współczesność rymuje się z modlitwą
Biskup Hughes pokazuje, jak współczesny, pełen bodźców, styl życia można połączyć z modlitwą. Inspiracji szuka u dawnych świętych, głównie św. Benedykta. **Alfred C. Hughes** „Święty rytm życia. Śladami mistrzów modlitwy”, wyd. W Drodze, Poznań 2026, cena 44,90 zł



Klimat wielkiej rywalizacji służb
Kolejna powieść autora słynnych „Kulawych koni”. Znów otrzymujemy grę wywiadów, szpiegowskie szachy i duszny klimat wielkiej rywalizacji służb niczym w latach zimnej wojny. **Mick Herron** „Tajne godziny”, wyd. Insignis, Kraków 2026, cena 49,99 zł



Wzlot i upadek zakonu templariuszy
Templariusze - także w Polsce - obrosli wieloma mitami. Jones odsiewa legendy od faktów i opisuje, jak ten zakon zdobył swoją pozycję. **Dan Jones** „Templariusze. Rozkwit i upadek zakonu świętych wojowników”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 99,99 zł



Silne kobiety epoki wikingów
Osadzona w epoce wikingów historia dwóch kobiet, które walczyły o swoje ambicje w bardzo męskim świecie. Sytuację komplikuje pojawienie się chrześcijaństwa. **Elżbieta Cherezińska** „Północna droga. Saga Sigrun. Ja jestem Halderd”, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2026, cena 79,99 zł



niezbędnik czytelniczy

poleca Agaton Koziński

Wszystko jest polityką. Fallaci rozumiała to lepiej niż inni

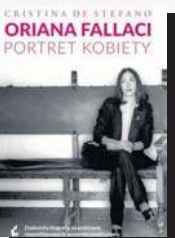
„O polityce miała bardzo wysokie mniemanie, była dla niej świętością” - pisze Cristina De Stefano w biografii Oriany Fallaci. Barwnych cytatów w tej książce jest mnóstwo - bo autorka bardzo solidnie odrobiła swoją pracę, zbierając materiały do książki o słynnej dziennikarce, ale też bo świetnie pisze, więc o efektowne zdania łatwiej. Ale z całego morza ładnych słów uderzyły mnie akurat te. Z dwóch powodów. Po pierwsze - bo mnie zaskoczyły. Po drugie - bo zdają się być najcenniejszą syntezą jej kariery.

Oriana Fallaci zmarła 20 lat temu. Dla mnie była postacią ikoniczną - bo ona znajdowała się u szczytu kariery, gdy ja sam do tego zawodu dopiero wchodziłem. Pamiętam, że na początku XXI wieku, tuż po wydaniu przez nią słynnej „Wściekłości” (jej emocjonalnego, wstrząsającego eseju będącego reakcją na zamachy 11 września), próbowałem do niej dotrzeć, umówić się na wywiad. Bez szans. Dla szeregowego dziennikarza z Polski była absolutnie poza zasięgiem - na tej samej zasadzie jak Olimp jest poza zasięgiem zwykłego śmiertelnika.

Porażka zawodowa, ale podziw zawodowy pozostał. Dlatego właśnie tak chętnie sięgnąłem po jej biografię. Po raz pierwszy miałem okazję tak naprawdę więcej dowiedzieć się o dziennikarce, która tak mi imponowała te dwie dekady temu. I w ten sposób miałem okazję przeżyć te dwa zaskoczenia.

Co było tak zaskakujące? Fakt, że ona tak dużo myślała o polityce. Postrzegałem ją jako postać wręcz fanatycznie apolityczną. Widziałem ją jako prawdziwą dziennikarkę dążącą do prawdy. Polityka - jak wtedy myślałem - miała być jedynie przeszkodą na jej drodze. Im więcej polityki, tym trudniej prawdę znaleźć. Dlatego właśnie uważałem Fallaci za osobę stroniącą od polityki jak najbardziej. Okazało się dokładnie na odwrót - co zresztą dziś sam też dostrzegłem. Bo trzeba trochę lat w dziennikarstwie spędzić, by w pełni zrozumieć Mannowską mądrość o tym, że wszystko jest polityką. Fallaci rozumiała to szybciej niż ja, oddaje jej tutaj honory po raz kolejny. Dlatego ten cytat z początku uważam za najlepszą krótką definicję jej kariery - i życia.

Cristina De Stefano „Oriana Fallaci. Portret kobiety”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



0011520252

W dniu 5.05.2026 r. pożegnaliśmy naszą Koleżankę i Przyjaciółkę

Joannę Kurzyk

wieloletniego Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Teofilów” w Łodzi.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

składa

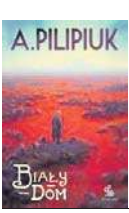
Forum Zarządców
Nieruchomości Spółdzielczych
w Łodzi





Dlaczego grecka kuchnia jest tak dobra?

Każdy, kto odwiedził Grecję, wie, że tamtejsza kuchnia jest przepyszna, ale też bardzo oryginalna. Ta książka wyjaśnia jej specyfikę. **Tomasz Piotr Kozłowski** „Szafran, mastyks i figa. Greckimi drogami”, wyd. Powergraph, Warszawa 2026, cena 99 zł



Pilipiuk wraca do swoich bohaterów

Zbiór opowiadań autora znanego z cyklu powieści o Jakubie Wędrowyczu. Tego bohatera tutaj nie ma, ale poznajemy losy innych ulubionych postaci Pilipiuka: dr. Skórzewskiego i Roberta Storma. **Andrzej Pilipiuk** „Biały dom”, wyd. Fabryka Słów, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA

- Kompleksowa organizacja pogrzebów
- Całodobowy transport zmarłych
- Kwiaty, wieńce, oprawa muzyczna
- Wsparcie formalne i doradztwo
- Własne krematoria
- Międzynarodowy transport zmarłych

Całodobowo: 42 672 33 33

800 672 333

Tradycja • Rzetelność • Profesjonalizm



REKLAMA

Nekrologi i kondolencje zleczysz

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń
502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie oraz w serwisie nekrologi.net



Tajemnice karkonoskie
Kryminał, którego akcja rozpięta jest między rzeczywistością tużpowojenną i współczesną. Wszystko kręci się wokół Jeleniej Góry. Syn znanego przewodnika trafia na tajemnice z okresu życia ojca w Karkonoszach. **Sławek Gortych** „Święto Karkonoszy”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

CZYTELNIA

Co brat Franciszek znalazł w XXVI w. na pustyni Utah?

„Kantyczka dla Leibowitza” (woryginalie „A Cantic for Leibowitz”) to dość dziwny tytuł jak na powieść z gatunku s.f., prawda? Dlaczego zatem jej autor - Walter M. Miller Jr. - uparł się, by tak właśnie nazwać swoje najslawniejsze futurystyczne dzieło, wydane w 1959 r.?

Zachować co zostało

Powieść została podzielona na trzy części: „Fiat homo” (łac. „Niech stanie się człowiek”); „Fiat lux (łac. „Niech stanie się światłość”) i „Fiat Voluntas Tua” (łac. „Bądź wola Twoja”). Już same tytuły odnoszą czytelnika do chrześcijaństwa, historii i spraw ostatecznych.

Oto po wojnie jądrowej pozostali przy życiu ludzie atakują tych, których uznali za winnych katastrofy - naukowców i techników. Świat pogrąża się w szaleństwie i chaosie, a ludzkość cofa się do poziomu barbarzyństwa. W tych nowych wiekach ciemnych mnisi z Albertyńskiego Zakonu Leibowitza, żyjący w klasztorze na pustyni w stanie Utah, gromadzą i kopiują fragmenty starych tekstów, nawet jeśli ich już nie rozumieją.

Miller raczej nie znał powieści Hanny Malewskiej „Przemija postać świata” z 1954 r., która opisała upadek starożytnego rzymskiego świata i ocaleniu kultury chrześcijańskiej w trudnych czasach, ale jego intuicja podążała najwyraźniej tym samym tropem. Nie brak krytyków, wedle których „Kantyczka...” mogła mieć wpływ na powstanie i ewolucję tzw. nurtu clerical fiction.

Raczej nic już nie napiszę...

Sklon w kierunku religijnej eschatologii tłumaczy się w przypadku Millera epizodem z jego wojennego CV. Podczas II wojny światowej służył w USAF jako radiotelegrafista i strzelec i wziął udział m.in. w bombardowaniu opactwa benedyktyńskiego na Monte Cassino, co było dla niego dość wstrząsającym przeżyciem. Po wojnie przeszedł na katolicyzm.

Po ogromnym sukcesie „Kantyczki...” popadł w literacką niemoc i niewiele już opublikował. W ostatnich latach życia walczył zaś bardziej z depresją niż z brakiem weny. Popełnił samobójstwo podczas pracy nad kontynuacjami „Kantyczki...”, powieścią „Święty Leibowitz” i „Dzikokonna, ukończonymi później przez Terry’ego Bissona.

To nie powieść, to wyznanie

Już po kilku stronach lektury można się zorientować, że powieść Millera to znacznie więcej niż tylko opowieść s.f. To refleksja nad cyklicznością historii, naturą człowieka i starciem pomiędzy dobrem a złem. Czy umiejętność budowania - pyta autor „Kantyczki...” - tożsama z umiejętnością niszczenia, jest naszym nieuniknionym przeznaczeniem?

I jeszcze jedno: powieść porównywana jest często do „Folwarku zwierzęcego” czy „Roku 1984”, czyli stała się elementem kanonu literatury angielskojęzycznej i fantastycznonaukowej. Trudno to uznać za przypadek. **margra**



Walter M. Miller Jr., „Kantyczka dla Leibowitza”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

AGNIESZKA KACZOROWSKA

Ma różne emocje

Tancerka podróżuje teraz po Polsce ze spektaklem „Siedem”, w którym partneruje jej obecny ukochany - Marcin Rogacewicz. W efekcie jej Instagram pęka w szwach od idyllicznych obrazków zza kulis. Ostatnio Kaczorowska postanowiła pokazać, że czasem nie jest tak różowo. Wrzuciła kilka czarno-białych kadrów i napisała: „Są różne emocje. Od stresu, po ekscytację. Czasem jest siła i energia, a czasem lekkie zmęczenie. Czasem to, z czym w danym dniu, tygodniu, mierzymy się w innych sferach życia, wpływa na stan ducha w dniu grania” - wyznała. Dodała jednak: „Taki jest nasz zawód. Zmienny. Nieprzewidywalny. Zaskakujący. I polega na zrozumieniu przepływu, tego między nami a wami i tego między sobą. Dlatego jest taki ciekawy”.

MARIA PRAŻUCH-PROKOP

Wzięła jogowy rozwód

Po ogłoszeniu rozstania z popularnym prezydentem jego żona z miejsca stała się celebrytką. Ale to tylko ją cieszy - bo może w swych social mediach promować treści związane z jogą, którą się profesjonalnie zajmuje. Kilka dni temu była gościem podcastu „Super Mamy”, w którym oczywiście opowiedziała o rozstaniu. - To po prostu naturalnie wypłynęło z tego, jacy my jesteśmy ze sobą. I wypłynęło to też z jogi, uważam. Bo było bardzo dużo jogi w tym. To było bardzo dużo spokoju, obserwacji, niereagowania, dawania czasu, żeby rzeczy się ułożyły, żeby każdy był w tym samym miejscu. Żeby to wszystko było w takim dobrym zespoleńiu jogowym. Rozwód jogowy. Po jogowemu - podsumowała.

MAŁGORZATA ROZENEK-MAJDAN

I nieudany naleśnik

Wszyscy wiemy, że celebrytka jest obecnie żoną Radosława Majdana, a wcześniej była związana z Jackiem Rozenkiem. Mało się mówi o jej pierwszym mężu - Łukasz



FOT. ADAM JANOWSKI

Monika Richardson nie epatuje swoim życiem prywatnym, ale jest bardzo dumna ze swojej córki

Bukaczewskim. Teraz prezenterka opowiedziała o tym związku w podcaście Bratnie Dusze. - Ja pierwszy ślub wzięłam na studiach z moim takim przyjacielem studenckim. To małżeństwo trwało kilka miesięcy. Trochę to było tak, że wszyscy wokół mówili, kiedy ślub, kiedy ślub, bo my byliśmy taką parą, która razem chodziła. No, ja sobie pomyślałam, że fajnie by było przeżyć ślub. Impreza była, wszyscy się fajnie bawili. Ale to było po prostu tak, jak pierwszy naleśnik, no trochę go robisz i on nie wychodzi - stwierdziła.

MAJA RUTKOWSKI

Jest w innej lidze

Żona słynnego detektywa robi wszystko, aby nie pozostać w jego cieniu. Ostatnio pochwaliła się na Instagramie... biżuterią nązębną. Rutkowski wrzuciła filmik, na którym uśmiecha się szeroko. Na śnieżnobiałych zębach widać ozdoby w postaci złota i rubinów. „Poszłam do dentysty i wyszłam z upgradem. Złoto + rubiny na zębach. I teraz pytanie do was, czy to już level „Wow, jaki vibe”, czy raczej „Mmm... odważnie, ale czy nie za bardzo?” Bo wiecie diamenty na zębach już trochę się oswoiły, ale złoto? Z rubinami? To już inna liga” - podpisała nagranie. Część obserwatorów była zachwycona ozdobami, a część uznała to za idiotyczny pomysł. Najbardziej celny okazał się jeden komentarz: „Wyglądasz, jakbyś miała jedzenie na zębach”.

PIOTR GĄSOWSKI

Wjechał do rowu

Zarówno Piotr Gąsowski, jak i Maciej Dowbor i Joanna Koroniewska mają domy w Hiszpanii, które znajdują się w tej samej miejscowości. Kilka dni temu aktor opisał na Instagramie przygodę, jaka przytrafiła mu się po drodze do swych przyjaciół. „Biorę skuter, zamiast wziąć samochód i decyduję się jechać na skróty. Skuter podjeżdża pod górę, nagle staje i robi „puf”. Właśnie tak to wygląda. Wleciałem w rów, urwałem sobie lusterko, szyba stłuczona, nie mogę go wydościć. Maciek i Tomek pomogli mi wyciągnąć mojego rumaka z rowu i pojechaliśmy już razem do Dowborów. To był uroczy wieczór, pełen wspomnień!” - podsumował.

MONIKA RICHARDSON

Jest pełna wdzięczności

Prezenterka nie epatuje swoim życiem prywatnym, ale wiadomo, że ma dwójkę dzieci z byłym mężem Jamiem Malcolmem - syna Tomasza i córkę Zofię. Kilka dni temu Zofia obchodziła 21. urodziny. Z tej okazji Richardson wrzuciła na Instagram zdjęcie dziewczyny. „Córka Zofia. Osoba empatyczna i sympatyczna. Mądra i pełna wdzięku. Artystycznie utalentowana i z wielkim poczuciem humoru. No i piękna też. Serce przepelnia mi miłość i wdzięczność za nią” - napisała.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja działaniu, lecz uważaj na impulsy. Horoskop dzienny mówi, że spokój da przewagę i lepsze decyzje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach z otoczeniem. Horoskop na dziś wróży, że mały gest może znaczyć więcej niż wielkie słowa.

Baran (21.03 - 19.04)

Komunikacja będzie kluczem. Horoskop dzienny na piątek radzi słuchać uważnie, bo ktoś chce przekazać ważną informację.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą falować, ale intuicja cię poprowadzi. Horoskop dzienny radzi nie ignorować przeczuć.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją mądrze, by osiągnąć coś naprawdę ważnego.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom i planowaniu. Horoskop dzienny na piątek mówi, że małe kroki dziś stworzą solidne fundamenty jutra.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonia pozwoli uniknąć zbędnych napięć.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywne emocje mogą cię zaskoczyć. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować kontrolę i działać z rozumą, a nie impulsem.

Waga (23.09 - 22.10)

Pojawi się okazja do nauki lub podróży. Horoskop dzienny na piątek radzi zachować otwartość na nowe doświadczenia i ludzi.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skoncentruj się na celach. Horoskop na dziś zapowiada, że wytrwałość dziś przyniesie efekty, choć mogą one być subtelne...

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoje pomysły będą cenne. Horoskop na dziś radzi podzielić się nimi, bo ktoś może pomóc ci je zrealizować.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja refleksji i twórczości. Horoskop dzienny na piątek radzi znaleźć chwilę dla siebie i pozwolić myślowo swobodnie płynąć.

Pożegnanie ze Skrą. Piąty mecz wyłoni mistrza

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Grzegorz Kurek, który w minionym sezonie odpowiadał za przygotowanie motoryczne siatkarzy, żegna się z klubem, w którym pracował rok.

Przed przyjściem do Bełchatowa był Hetmanie Włoszczowa, a potem pracował w Cuprum Lubin oraz w ukraińskim Epicentr-Podolyany, którego trenerem w tamtym czasie był Mariusz Sordyl. Współpraco-

wał również z reprezentacją Słowacji, a do Skry dołączył po sezonie spędzonym w ChKS Chełm, z którym awansował do PlusLigi.

Nadal nie znamy mistrza Polski. W czwartym meczu finałowym Bogdanka LUK Lublin przegrała we własnej hali z Aluronem Wartą CMC Zawiercie 1:3 i obie drużyny mają na koncie po dwa zwycięstwa. Rywalizacja toczy się do trzech wygranych. Piąty mecz w niedzielę w Zawierciu. Brązowy medal zdobył natomiast Projekt Warszawa.



Grzegorz Kurek pożegnał się ze Skrą Bełchatów, w której pracował przez ostatni sezon

Wicelider I ligi rywalem ŁKS Łódź. Unia Skierniewice gości Resovię

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. ŁKS Łódź czeka w poniedziałek wyjazdowy pojedynek we Wrocławiu ze Śląkiem. Gospodarze są wiceliderem tabeli. Jeśli utrzymają drugie miejsce, awansują do ekstraklasy.

Drużyna z Alei Unii pożegnała się z najwyższym szczeblem rozgrywkowym w Polsce w roku 2024. Ostatni mecz w elicie ŁKS rozegrał 25 maja wygrywając na swoim stadionie ze Stalą Mielec 3:2 (3:0), która walczy teraz desperacko o uniknięcie spadku do II ligi. Z drużyną ze stolicy Dolnego Śląska zespół z Łodzi przegrał wówczas u siebie 1:2 (0:0) oraz na wyjeździe także 1:2 (0:1). Wrocławianie to spadkowicz z ekstraklasy. Gra tam między innymi Michał Mokrzycki, poprzednio ŁKS. ©

II LIGA

Plan 32. kolejki. Piątek (8 maja): Wisła Kraków - Chrobry Głogów (godzina 21, wynik meczu rundy jesiennej, 1:0). **Sobota (9 maja):** Znicz Pruszków - Polonia Bytom (19.30, 0:2),



Piłkarze ŁKS Łódź walczą o udział w ekstraklasowych barażach. Kolejnym ich rywalem będzie we Wrocławiu Śląsk, który jest wiceliderem pierwszoligowej tabeli

Wieczysta Kraków - Miedź Legnica (19.30, 2:3), Stal Mielec - Puszcza Niepołomice (19.30, 1:1).

Niedziela (10 maja): GKS Tychy - Ruch Chorzów (14.30, 1:2), Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów (17, 1:1), Polonia Warszawa - Górnik Łęczna (12, 2:1). **Poniedziałek (11 maja):** Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź (18.30, 1:2).

II LIGA

W Skierniewicach trwa odliczanie do pierwszego w historii awansu Unii do I ligi. W niedzielę drużyna trenera Kamila Sochy podejmuje na Pomologicznej Resovię (19.30), prowadzoną od niedawna przez Ka-

mila Kuzerę i jest zdecydowanym faworytem meczu. Już trzecioligowe rezerwy ŁKS mierzą się w piątek w na stadionie w Bełchatowie ze Świątem Szczecin (18).

Widzew II ma patent na Wartę Sieradz. Po raz drugi był górą, w Pucharze Polski

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W środowy wieczór Widzew II Łódź zapewnił sobie awans do finałowego turnieju Pucharu Polski na szczeblu województwa łódzkiego. W półfinale pokonał na swoim boisku Wartę Sieradz 3:1 (2:0).

To druga w ostatnim czasie wygrana łodzian z zespołem z Sieradza. 20 marca, w meczu 23. kolejki grupy pierwszej III ligi, zespół trenera Pawła Ścieburey wygrał na wyjeździe 2:1 (1:1). **Widzew II Łódź - Warta Sieradz 3:1 (2:0).** 1:0 - Szymon Sołtysirski (19), 2:0 - Szymon Sołtysirski (74), 2:1 - Olek Trybunikow (74), 3:1 - Filip Przybulek (86).

Drugiego finalistę poznamy 13 maja. Tego dnia Zjednoczeni Stryków zmierzą się na swoim boisku z Pelikanem Łowicz. Triumfator pucharowej batalii awansuje do rozgrywek szczebla ogólnopolskiego. Może także liczyć na premię finansową. W tamtym roku było to 50 tys. zł.

III LIGA (GRUPA 1.)

Trzecioligowa batalia wkracza w decydującą fazę. Niewzyskłe waży pojedynek czeka w piątek



Karol Jakubczak został nowym trenerem Mazovii Rawa Mazowiecka, która walczy o pozostanie w IV lidze

PGE GiEK GKS Bełchatów. Zespół trenera Mateusza Milczarka zmierzy się na wyjeździe z GKS Wiekielec. Oba zespoły walczą o utrzymanie w III lidze. Gospodarze mają 32 punkty, a GKS, po ukaraniu walkowerem za mecz Olimpią Elbląg, 31. Warto pamiętać, że po spadku ŁKS II Łódź z II ligi, z III spadnie aż pięć drużyn. Warta Sieradz wciąż jest wiceliderem tabeli, ale wiosną gra poniżej oczekiwań. W sobotę zmierzy się na wyjeździe z KS Wasil-

ków. Miejscowi plasują się na przedostatniej pozycji w tabeli i mają marne szanse na uniknięcie spadku. Goście powinni ten mecz wygrać, bo zajmujący trzecie miejsce w tabeli ŁKS Łódź depcze im po piętach - traci tylko punkt. W niedzielę zmierzy się na wyjeździe z groźnym zespołem rezerw Jagiellonii Białystok.

Plan 30. kolejki. Piątek (8 maja): Wiekielec - GKS Bełchatów (godzina 18, wynik meczu rundy jesiennej, 1:1), Broń Radom - Troszyn (18.30, 3:1). **Sobota (9 maja):** KS Wasilków - Warta Sieradz (14,

0:2), Legia II Warszawa - Żabkowia Żabki (12, 3:1), Wigrzy Suwałki - Mławianka Mława (19, 2:1), Wisła II Płock - Lechia Tomaszów Mazowiecki (12, 1:4), Znicz Biała Piska - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14, 0:4). **Niedziela (10 maja):** Jagiellonia II Białystok - ŁKS Łódź (12, 0:2), Widzew II Łódź - Olimpia Elbląg (12, 3:3).

IV LIGA

Mazovia Rawa Mazowiecka ma nowego trenera. Został nim Karol Jakubczak, pracujący ostatnio w tym klubie z młodzieżą, a wcześniej prowadzący między innymi Stal Niewiadów. Zastąpił natomiast Marcina Stolarza, który z kolei zrezygnował z prowadzenia drużyny. Wraz z nim odszedł jego asystent Filip Niewiadomski, który objął stery A-klasowego KS Fair Play Kutno. W nowym sztabie szkoleniowym jest także Adam Suchocki, który został asystentem Karola Jakubczaka. Za formę bramkarzy nadal będzie odpowiadał Waldemar Stasiewicz. **Plan 28. kolejki. Sobota (9 maja):** Kutno - MKP-Boruta Zgierz (godzina 11.30, wynik meczu z pierwszej rundy 2:3), ŁKS III Łódź - Stal Niewiadów (11.30, 0:1), Radomsko - Korab Łask (17, 8:1), Stal Głowno - Ceramika Opoczno (16, 2:4), Zryw Wygoda - Mazovia Rawa Mazowiecka (16, 2:4), Stryków - Orkan Buczek (15, 2:3), Polonia Piotrków Trybunalski - Termy Poddębice (17, 2:0), Pelikan Łowicz - Omega Kleszczów (18, 6:0), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (15, 1:5).

Wysoka porażka Piotrkowianina

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Grający w okrojonym składzie Piotrkowianin przegrał wysoko wyjazdowy mecz z KPR Legionowo - aż 20:36 (8:20).

Mecz rozpoczął się wprawdzie od prowadzenia Piotrkowianina 3:0, ale potem warunki dyktował już tylko zespół gospodarzy, który napędzał się z minuty na minutę i powiększał przewagę. Na przerwę schodził z wysokim prowadzeniem 20:8! W drugiej połowie miejscowi tylko powiększali przewagę, wygrywając ostatecznie aż 36:20 (20:8). Statuetkę MVP spotkania odebrał Krystian Wołowicz

z KPR. Najskuteczniejszym zawodnikiem zespołu gości był Patryk Grzesik - 7 goli. W najbliższy poniedziałek (11 maja) Piotrkowianina czeka bój o wszystko, a jest nim pojedynek w Hali Relax z Lotto Puławy. To będzie bój o pozostanie w Superlidze. Początek o godzinie 18. Ekipa z Puław pokonała we własnej hali Zagłębie Lubin 33:29 (16:13). Przegrali pożegnali się z rozgrywkami elity i spadli do Ligi Centralnej.

Dodajmy, że zespół z Piotrkowa zajmuje w tabeli 11 miejsce mając na koncie 13 punktów. Puławy, z takim samym dorobkiem, są przedostatnie. To miejsce spadkowe. Ekipa z pozycji 11 gra baraże o utrzymanie. **KPR Legionowo - Piotrkowianin 36:20 (20:8).**



Szczypiorniści Piotrkowianina (czerwone stroje) nie mieli nic do powiedzenia w meczu o punkty Superligi z drużyną KPR Legionowo i przegrali wysoko - 20:36

Rugbiści Wizja Med Grot Budowlanych zdobędą stolicę

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W niedzielę 10 maja nasza ekstrakligowa drużyna jedzie do Warszawy rozegrać mecz ze stołecznym AZS AWF który odbędzie się o godzinie 14:30 na boisku przy Marymonckiej 34

Na profilu klubu na Facebooku czytamy: Mając już zapewnione 1 miejsce w Grupie Pucharowej i udział w półfinale, nasz trener Theuns Kotze prawdopodobnie tak samo jak w poprzednim meczu z Białymstokiem będzie sporo rotował w składzie i testował różne warianty! Trener mówił po meczu z Rugby Białystok, że w porównaniu ze spotkaniem z Lechią dokonał siedemnastu zmian w składzie.

Ale jedno jest pewne, jaki skład by nie wyszedł na boisko to i tak zamierzamy pokazać nasze najlepsze rugby i zapowiadamy walkę do końca o każdy metr murawy!

Drużyna Wizja Med Grot Budowlanych wciąż się zmienia.



Fragment poprzedniego meczu łódzkich rugbistów. Wizja Med Grot Budowlani łatwo pokonali drużynę rugby w Białymstoku...

W Białymstoku debiutowali Tymoteusz Draniewicz oraz Mateusz Nowak II.

Czy w meczu z AZS Warszawy pojawią się kolejni nowi? Łodzianie myślą już o meczach o piąte miejsce w Polsce. AZS

Warszawa w poprzedniej serii przegrał z Lechią w Gdańsku 5:81. Nasza drużyna wygrała w Białymstoku 64:29.

Po czterech rozegranych kolejkach na czele pewnie utrzymują się WizjaMed Grot Bu-

dowlani Łódź z dorobkiem 35 punktów. Drugie miejsce zajmuje RC Lechia Gdańsk (15 pkt), która umacnia swoją pozycję. Trzecie miejsce zajmuje AZS AWF Warszawa (9 pkt), czwarte Białystok (8). ©©

Grot SMS w Poznaniu powalczy o kolejne zwycięstwo ligowe

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Dwudziestą kolejkę spotkań rozegrają drużyny Orlen Ekstraligi kobiet.

Piłkarki Grot SMS zagrają w sobotę w samo południe w Poznaniu z Lechem. Rywalki naszej drużyny mają sześć punktów mniej i zajmują ósme miejsce w tabeli. Łodzianki są piąte.

Piłkarki Grot SMS są niepokonane od sześciu meczów. Od porażki z Górnikiem w Łęcznej 25 marca, Łodzianki wygrały 1:0 ze Śląskiem Wrocław, zremisowały 3:3 z Pogonią Tczew, wygrały 6:0 z APLG Gdańsk, 2:0 z Rekordem Bielsko-Biała, 2:1 ze Stomilankami Olsztyn i ostatnio 1:0 z UJ Kraków.

Jesienią w Łodzi Grot SMS wygrał z Lechem 3:1 (Julia Kolis 20, Magdalena Dąbrowska 48, Paulina Filipczak 83 - Oliwia Związek 17).

Jak widać także w meczu z Lechem gola zdobyła najlepsza strzelczyni drużyny trenera Sebastiana Papisa. Oto czołówka klasyfikacji najskutecz-

niejszych piłkarek: 19 goli - Klaudia Miłek (Czarni Sosnowiec), 11 goli - Paulina Filipczak (UKS SMS Łódź), Patrycja Sarapata (Czarni Sosnowiec), 9 goli - Julia Piętaiewicz (Górniki Łęczna), Lena Świrski (Pogoń Szczecin).

W bieżącym sezonie gole dla Grot SMS strzelało 11 piłkarek: 11 - Paulina Filipczak, 5 - Magdalena Dąbrowska, 4 - Zofia Pągowska, 2 - Gabriela Fesinger, Zuzanna Miązek, 1 - Patrycja Balcerzak, Martyna Bartczak, Julia Kolis, Kamila Osajkowska, Anna Potrykus, Inez Sikora.

Inne mecze: Pogoń Tczew - Pogoń Szczecin, Czarni Sosnowiec - Górnik Łęczna (lider kontra wicelider tabeli, piłkarki Czarnych jeśli wygrają zapewnią sobie tytuł mistrza Polski), GKS Katowice - Śląsk Wrocław, UJ Kraków - APLG Gdańsk, Stomilanki Olsztyn - Rekord Bielsko-Biała.

15 maja w Centrum Nauki i Techniki EC1 odbędzie się w Łodzi ceremonia losowania grup Mistrzostw Świata FIFA U-20 Kobiet. ©©

23. Bieg Piotrkowską Rossmann Run, też mini

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

BIEGI. Sześć dni przed biegiem głównym, czyli 17 maja, odbędzie się Mini Bieg Ulicą Piotrkowską.

W zawodach dla dzieci i młodzieży weźmie udział ok. 1300 osób.

Mini Bieg poprzedza bieg na 10 km. W tym roku odbędzie się 17 maja, a organizatorzy już dziś zapraszają do kibicowania najmłodszemu zawodnikowi.

Fantastyczna zabawa

Impreza rozpocznie się o godz. 9:45 w Pasażu Schillera. Limity uczestników w wielu kategoriach zostały już wyczerpane. Zapowiada się fantastyczna zabawa, której celem jest propagowanie zdrowego stylu życia oraz zachęcanie

dzieci i młodzieży do uprawiania sportu, a w szczególności lekkoatletyki.

Wyjątkowa Strefa Czyściochowa

Podczas Mini Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run na najmłodszych uczestników czeka wyjątkowa Strefa Czyściochowa przygotowana przez Drogerie Rossmann. Organizatorzy zadbałi o mnóstwo atrakcji, które zamienią sportowe wydarzenie w prawdziwe rodzinne święto pełne uśmiechu i dobrej zabawy.

Dzieci będą mogły spotkać bohaterów Czyściochowa na żywo, poszaleć na wielkich dmuchańcach oraz skorzystać z karuzeli. W programie przewidziano również warsztaty kreatywne i animacje, a także malowanie twarzy, tatuaże aerograficzne i kolorowe fryzury.

W specjalnym kąciку dla maluszków znajdują się sensoryczna piaskownica, plac zabaw oraz wodna kolorowanka XXL.

Wszystko po to, by każdy uczestnik naszego biegu, niezależnie od wieku, mógł aktywnie i radośnie spędzić czas.

Mini Bieg Ulicą Piotrkowską Rossmann Run to połączenie sportowych emocji, rodzinnej atmosfery i świetnej zabawy z bohaterami Czyściochowa.

Pakiety do odbioru na Fabrycznym

Pakiety wraz z numerami startowymi będzie można odbierać 15 i 16 maja na Dworcu Fabrycznym. W dniu zawodów będą dostępne już tylko w Pasażu Schillera.

Szczegółowy harmonogram pracy biura znajduje się na stronie www.biegpiotrkowska.pl.



Dwa lata temu zwyciężczyni Mini Biegu Piotrkowską pomógł najwyraźniej dość wyszukany makijaż

Sponsorem tytularnym są Drogerie Rossmann. Imprezę wspierają Łódzkie Centrum Wydarzeń, Miasto Łódź oraz Województwo Łódzkie.

5000 debutantów stanie na starcie

Bieg główny rozpocznie się natomiast 23 maja punktualnie o godzinie 19:00. Do 23 edycji Biegu Ulicą Piotrkowską Rossmann Run zapisało się blisko 13 tys. osób. Na liście startowej widnieją nazwiska 6865 mężczyzn, 5627 kobiety, 4668 osób to debutanci.

Zapisy wciąż trwają. Oficjalna strona: www.biegpiotrkowska.pl. Wyniki podawać będzie datasport.pl.

Zarówno start, jak i meta Biegu Ulicą Piotrkowską zostaną zlokalizowane przy dworcu kolejowym Łódź Fabryczna. ©©

REKLAMA

0011515084



23.05.2026

SPONSOR TYTULARNY:

ROSSMANN

SPONSOR:

GARNIER

ORGANIZATOR:

akademia
SPORT I ZDROWIE

PARTNERZY:

ŁÓDŹ
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

ŁÓDŹ
URZĄD MARSZAŁKOWSKI

SPORT

www.sportowy24.pl

Dziś jest żużlowcem teamu H. Skrzydłowska Orzeł, a będzie mistrzem świata

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**ŻUŻEL. W ten weekend rozegrane zostaną tylko dwa mecze Metalkas 2 Ekstraligi.**

W niedzielę Polonia Piła podejmować będzie Polonię Bydgoszcz, a ROW Rybnik - PSŻ Poznań. Łodzianie z ekipy H. Skrzydłowska Orzeł Łódź powalczą dopiero w przyszłą niedzielę 17 maja o 15.15 z Wilkami Krosno, a tego samego dnia Stal Rzeszów zmierzy się z Moonfin Ostrów.

To będzie piąta seria, a w szóstej 21 maja Łodzianie ścigać się będą w Bydgoszczy z Polonią. W siódmej serii spotkań 4 czerwca na torze w Łodzi mecz rozpocznie się o 20.30, a walczyć będą: H. Skrzydłowska Orzeł Łódź i Moonfin Ostrów. Tak zakończy się pierwsza runda rozgrywek.

Łodzianie są wiceliderami tabeli. Nie przegrali żadnego z czterech pierwszych spotkań. Dużą cegiełkę do tego wyniku Orle w pierwszych spotkaniach dołożył Villads Nagel, który zdaniem trenera Łodzian Macieja Jądera ma wielką przyszłość przed sobą. - Po prostu ma talent. Nie wszyscy się z nim rodzą, a on dostał to od Boga. Jazda sprawia mu dużą przyjemność, i myślę, że to będzie kiedyś mistrz świata - wyznał w rozmowie z WP SportoweFakty. - Ja się bardzo

cieszę. Mieliliśmy dużo niewiadomych, a wszystko na razie idzie w dobrym kierunku. Mamy młodą drużynę. Każdemu zależy na dobrym wyniku. Mamy fajnego kapitana, który napędza resztę. Dobrze się z nimi pracuje. Jest super atmosfera, a to przekłada się na rezultaty - ocenił trener Orle.

Klub Witolda Skrzydłowskiego potrafi szlifować diamenty. Kontaktuje mało znanych zawodników, których z kopciuszków zamienia w królewiny. Tak było chociażby z Australijczykiem nazwiskiem Jason Doyle. Tak może być z Duńczykiem Villadsem Nagelem.

16 maja na Motoarenie im. Mariana Rose w Toruniu rozpocznie się finałowa rywalizacja w ramach Indywidualnych Mistrzostw Polski. Tegoroczna rywalizacja o medale mistrzostw Polski odbędzie się na torach w Toruniu (16 maja), Bydgoszczy (4 lipca) oraz Ostrowie Wielkopolskim (15 sierpnia). Złotego medalu bronić będzie Patryk Dudek z PRES Grupa Deweloperska Toruń.

Pierwszy raz w historii runda mistrzostw świata zawita do Łodzi. O punkty żużlowcy będą rywalizować na Moto Arenie 1 sierpnia 2026 roku. Wśród faworytów do zwycięstwa w zawodach jest Brady Kurtz - kolejny diament oszlifowany w Łodzi. ©



Drużyna H. Skrzydłowska Orzeł Łódź, która w tym sezonie tak wspaniale walczy na torze

ŁODZIANKA POKONANA PRZEZ RYWALKĘ Z FILIPIN

Magdalena Fręch przegrała w pierwszej rundzie turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. Łodzianka uległa Alexandrze Eali z Filipin 0:6, 6:3, 4:6 Było to ich pierwsze bezpośrednie spotkanie. Polka dużo zagrała przegrywała po błędach własnych, posyłając piłkę w aut lub w siatkę. Triumfatorka juniorskiego US Open 2022 zdominowała wydarzenia na korcie i wygrała pierwszego seta do zera. **DK**



FOT. SZYMON GRUCHAŁSKI

PARIS SG - ARSENAL

Finał Ligi Mistrzów: Piłkarze Paris Saint-Germain zremisowali na wyjeździe z Bayernem 1:1 (1:0), a pierwsze spotkanie u siebie wygrali 5:4, i awansowali do finału Ligi Mistrzów. Zagrają z Arsenalem. **DK**

Drodzy piłkarze Widzewa! Kibice za was nie wygrają

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**W sobotę o godz. 14.45 piłkarze Widzewa zagrają przedostatni mecz tego sezonu w Łodzi. Rywalem będzie Lechia Gdańsk.**

To może być spotkanie, które pozwoli widzewiakom przedłużyć nadzieje na utrzymanie w PKO Ekstraklasie. Co zrobić, by Widzew wygrał ten mecz? Poważni ludzie apelują do piłkarzy.

Taki właśnie apel napisał piłkarz Wielkiego Widzewa Krzysztof Kamiński. Oto treść tego apelu: Doping jest ważny, ale nie najważniejszy, bo jeśli by tak było to Widzew by wygrał wszystkie mecze u siebie i jeszcze kilka na wyjeździe.

Drodzy piłkarze! Kibice za was nie wygrają. Niedobrze się stało, że na koniec rozgrywek kibice poróżnili się z zawodnikami Widzewa. Konflikt po meczu z Radomiakiem narasta coraz bardziej. Myślę, że trzeba go jak najszybciej zakończyć, w myśl zasady zgoda buduje niezgoda rujnuje. Bo Widzew jest najważniejszy, a w obliczu tego co się może zdarzyć zgoda jest najważniejsza. Czas rozliczeń jeszcze nadejdzie, bądźmy dobrej myśli, że ekstraklasę uda się uratować.

Kibice niech pamiętają, że ci zawodnicy, którzy wychodzą na boisko, chcą grać jak naj-



FOT. BARTOSZ KSIĘŻAK

Znana siatkarka Maria Stenzel (u góry pierwsza od lewej) na trybunach stadionu Widzewa ściska kciuki za postawę swojego partnera Mateusza Żyro

piej, a grają tak, jak umieją. Zawodnicy, którzy wychodzą na boisko! Pamiętajcie, że jeśli chcecie mieć doping to musicie grać ofensywnie i z dużym zaangażowaniem, bo nikt nie będzie was dopingował jak będziecie grać defensywnie i zachowawczo. Gra ofensywna nakręca wszystkich, a kibice tylko na to czekają.

My podpisujemy się pod takim apelem i wielu kibiców także.

Swoją apel wystosował także właściciel Widzewa Robert Dobrzycki. Píše on tak: „Widzewiacy, ten sezon to na pewno rozczarowanie dla nas wszystkich, moje sięga zenitu. Przyjdzie czas na analizę, wnioski

i działania po ostatnim meczu. Słabe wyniki, wiele meczów przegranych lub zremisowanych w ostatnich minutach - to są fakty.

Sezon wielu zmian, które wytworzyły oczekiwania i olbrzymie zainteresowanie czymkolwiek, co się dzieje wokół Widzewa. Podsycane to wszystko krytyką, słuszną, a czasem niesłuszną oraz „faktami” wymyślanymi dla własnej popularności.

Widzew to wielki klub - to niesamowita społeczność na dobre i na złe. Do końca razem, walka do końca.

Przed ostatnimi spotkaniami chciałbym was prosić o jedność i doping do ostatniej

sekundy ostatniego meczu. Jestem za Widzewem od zawsze i obiecuję, że będę na zawsze. Na dobre i na złe - dla mnie Widzew to moje życie. Bądźmy razem - Widzew Łódź jest niezniszczalny!”

Rośnie gorączka przed sobotnim meczem m.in. poprzez tego typu apele. Coś nam się jednak wydaje, że najmniej przejmują się obecną sytuacją najemnicy - trenerzy, piłkarze. Jak przegrali z Widzewem, trudno. Trzeba będzie znaleźć innego pracodawcę. Od tego mamy przecież swoich agentów. Ciekawi nas także, jak nowy Widzew, ten na przyszły sezon, budować będzie Robert Dobrzycki. ©

Po pracach w Sosnowcu ekipa zawita do Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl**Zakończył się montaż pierwszej w Polsce „wstrzykiwanej” murawy hybrydowej na stadionie w Sosnowcu, który we wrześniu będzie jedną z aren mistrzostw świata kobiet U20.**

Koszt tej operacji, ok. 1,2 mln złotych, pokrywa Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA). - Na każdym metrze kwadratowym wykonujemy 2500 wstrzyknięć włókien

sztucznych na głębokość 145 milimetrów. Na pewno ta zmiana będzie zostanie dobrze odebrana przez zawodników i trenerów. Technologicznie murawa zmienia się bardzo na plus - powiedział Rafał Abel z realizującej inwestycję firmy SIS Pitches.

Wyjaśnił, że chociaż sztuczne włókna będą stanowiły tylko 5 procent powierzchni boiska, bardzo wzmocnią podłoże, a system korzeniowy będzie się dobrze rozwijał. Dodał, że boiska w tej technologii (innej niż „zwykłe”

boiska hybrydowe) zostały ułożone na stadionach m.in. FC Barcelony, San Siro w Mediolanie, Stade de France, Juventusu Turyn, Manchesteru City i Galatasarayu Stambuł.

Po zakończeniu prac w Sosnowcu ekipa przeniesie się do Łodzi, która też będzie jednym z miast gospodarzy mistrzostw. Do wykonania murawy hybrydowej w Sosnowcu zużyto ok. 7500 kg włókien syntetycznych, o łącznej długości ponad 37 000 km, czyli niemal 93 procent obwodu kuli ziemskiej.

MŚ U20 kobiet zostaną rozegrane w Sosnowcu, Katowicach, Bielsku-Białej i Łodzi w dniach 5-27 września. Turniej odbywa się co dwa lata. Niemcy, USA i Korea Północna triumfowały po trzy razy.

Decyzja o przyznaniu Polsce organizacji turnieju zapadła w grudniu 2023. To będą dwunaste finały. Aktualnymi mistrzyniami świata w tej kategorii wiekowej są zawodniczki z Korei Północnej, które w finale pokonały Japonki 1:0. Gospodarzem mistrzostw w 2024 roku była Kolumbia. ©

WEEKEND NAD WARTĄ

www.dzienniklodzki.pl

Nr 19

REGION

Dwa miliony na pyszności

Łódzkie Smakuje Najlepiej, a teraz Koła Gospodyń Wiejskich dostały sporo pieniędzy, które pomogą to udowodnić **str. 2**

JÓZEFÓW

Młody kierowca nie przeżył dachowania

W tragicznym wypadku zginął 27-letni mężczyzna, który siedział za kierownicą Volkswagena **str. 6**

Tragiczne zdarzenie - jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Poddębicach st. kpt. Paweł Kaszuba - miało miejsce na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Józefów w gminie Poddębice, a brały w nim udział dwa samochody. W wyniku wypadku kierujący pojazdem osobowym VW Tiguan poniósł śmierć na miejscu, natomiast kierowca drugiego pojazdu oso-

bowego Peugeot 508 w wyniku poniesionych obrażeń został przewieziony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala w Poddębicach. Kierujący Volkswagenem Tiguan 27-letni mieszkaniec gminy Poddębice, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu Peugeotem 19-letniemu mieszkańcowi gminy Uniejów. Samochody dachowały.

POWIAT PODDĘBICKI



FOT. PODDĘBICKA POLICJA

ZDUŃSKA WOLA

Wypięknieje kamienica przy ulicy Kościelnej, mieszkańcom będzie się żyło wygodniej **str. 5**

CZECHY

Przeszli potyczki matematyczne
Uczniowie naszych podstawówek w gronie laureatów **str. 5**

KLONOWA

Odznaczenia za trud służby
Złote, srebrne i brązowe medale dla druhów **str. 3**

Sto interwencji policji na drogach i nad wodą

Pijana kobieta za kierownicą, kolizje, groźne sytuacje nad wodą - podczas majówki policjanci z naszego regionu mieli pełne ręce roboty **str. 6**

Łódzkie smakuje najlepiej. Dwa miliony złotych na promocję smaków regionalnej kuchni

Paweł Gołąb
Region

Łódzkie smakuje najlepiej. Kwota 2 milionów złotych została przekazana dla Kół Gospodyń Wiejskich i stowarzyszeń z województwa na promocję smaków regionalnej kuchni. Wsparcie trafiło także do naszego regionu.

- Kuchnia Łódzkiego to miks smaków i tradycji oraz przepisy od babci w nowoczesnej odsłonie. To także zdrowe i sprawdzone, a przede wszystkim lokalne składniki. Tak właśnie gotują Koła Gospodyń Wiejskich, które na propagowanie tradycji kulinarnych regionu dostaną w tym roku 2 mln zł. Z dofinansowania skorzysta 201 kół i stowarzyszeń. To pieniądze na organizację pysznych warsztatów z gotowania i pieczenia, a także na propagowanie specjałów kuchni poszczególnych gmin oraz powiatów podczas dożynek. Lista wydarzeń, które zostaną zorganizowane dzięki dotacjom, jest bardzo smaczna i obejmuje za-



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Wsparcie finansowe trafiło także do naszego regionu

równy kuchnię tradycyjną, staropolską, jak i lekkie i nowoczesne przepisy opierające się m.in. na produktach bezglutenowych oraz roślinnych - zapowiada Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego.

Zainteresowanie konkursem było - jak co roku - olbrzymie. Do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego wpłynęło prawie 450 wniosków od KGW z całego re-

gionu. Dotacje - do 10 tys. zł dla jednego stowarzyszenia - otrzyma 201 kół. - Zgodnie z regulaminem i zgłoszonymi projektami, wsparcie mogą przeznaczyć na dwa rodzaje zadań: warsztaty kulinarne oraz udział w dożynkach. I jedno, i drugie wydarzenia to okazja do upowszechniania lokalnej kuchni i jej zwyczajów oraz tajemnic. Taki właśnie był cel konkursu, czyli upowszechnianie miejscowych

smaków, które są częścią dziedzictwa kulturowego Łódzkiego oraz łącznikiem z historią danego regionu województwa. Lokalna kuchnia to także podstawa tożsamości kulturowej i duże wsparcie dla turystyki oraz gospodarki - podkreśla UMWŁ.

Konkurs „Propagowanie produktów tradycyjnych i dziedzictwa kulinarnego jako elementu świadomości kulturowej” to bardzo ważne wsparcie dla Kół Gospodyń Wiejskich z Łódzkiego. Dotacje pozwalają na doposażenie KGW w sprzęt i akcesoria do gotowania np. garnki, termosy, stoły, a także produkty spożywcze na warsztaty i udział w dożynkach. Budżet konkursu w tym roku wynosił 2 mln zł, a wszystkie zaplanowane wydarzenia muszą się odbyć do końca roku. Dodatkowo punktowane były projekty, w których KGW stawiało na produkty wysokiej jakości, od lokalnych producentów i hodowców oraz na produkty i dania wyróżnione podczas konkursów kulinarnych np. Smaki Regionów i Tygiel Smaków.

LISTA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH, KTÓRE TRZYMAŁY WSPARCIE

Powiat sieradzki: KGW „BUKOWIANKI” w Bukowcu (gm. Brąszewice), KGW w Męckiej Woli (gm. Sieradz), KGW w Gawłowicach (gm. Goszczanów), KGW Wojków-Grzymaczew (gm. Błaszki), KGW „Suliszewiczanki” (gm. Błaszki), KGW „Leliwianki” (gm. Klonowa), Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich „Rakowiczanka” (gm. Wróblew), KGW w Woli Będkowskiej (gm. Burzenin), KGW „Klonowianki” w Klonowej (gm. Klonowa), KGW „Czarne Korale” w Czarnej (gm. Złoczew), KGW w Zawadach „Zawadzianki” (gm. Błaszki), KGW Waszkowskie (gm. Burzenin), KGW „Wawrzynianki” w Rossoszycy (gm. Warta), KGW w Leszczynie (gm. Złoczew), KGW w Lipiczu „Miłe Panie” (gm. Klonowa), KGW w Barczewie „Barczewianki” (gm. Brzeźnio), KGW w Kliczkowie Małym (gm. Brzeźnio), KGW Jakubice (gm. Warta), KGW w Brończynie (gm. Błaszki), KGW „Wieś Tańczy i Śpiewa” w Godynicach (gm. Brąszewice), KGW w Gronówku (gm. Złoczew).

Powiat zduńskowski: KGW Zborowskie (gm. Zduńska Wola), KGW Wojsławice (gm. Zduńska Wola), KGW w Wielkiej Wsi (gm. Szadek), KGW Kromolin Stary (gm. Szadek), KGW w Kotlinach (gm. Szadek), KGW w Michałowie (gm. Zduńska Wola), KGW w Woli Krokockiej (gm. Szadek).

Powiat poddębicki: KGW „Ostrowsko” (gm. Uniejów), KGW w Żernikach 2021 (gm. Zadzim), KGW w Siedlankowie (gm. Pęczniew), KGW „Róże Wioski” Kłódno (gm. Wartkowice), KGW „Stokrotka” w Psarach (gm. Dalików), KGW Wólka Skarby Wsi (gm. Wartkowice), KGW w Luboli (gm. Pęczniew).

Powiat łaski: KGW w Dobruhowie (gm. Wodzierady), KGW w Luciejowie (gm. Buczek), KGW „Żagielki” w Zaglinach (gm. Sędziejowice), KGW w Sędziejowicach (gm. Sędziejowice), KGW „Siemiechów” w Siemiechowie (gm. Widawa), KGW „Cichy Zakątek” w Magnusach (gm. Wodzierady), KGW Dziewanny w Remiszewie (gm. Łask), KGW w Lichawie „Lichawianki” (gm. Sędziejowice), Gminny Klub Sportowy „Widawia” Widawa (gm. Widawa), Ochotnicza Straż Pożarna w Rogóźnie (gm. Widawa).

BELEŃ

Kolejna inscenizacja walk z 1939 roku

Beleń ponownie na jeden dzień zamieni się w pole bitwy z września 1939 roku - 5 września Beleń ponownie cofnie się do pierwszych dni II wojny światowej. Na terenach nad Wartą, gdzie w 1939 roku toczyły się realne walki, odbędzie się inscenizacja bitwy nad Wartą. W programie zaplanowano rekonstrukcję z udziałem grup historycznych, pokaz sprzętu wojskowego i efektów pirotechnicznych. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 14 piknikiem historycznym. W planie są między innymi ekspozycje pojazdów i wyposażenia wojskowego,

wystawa „Powiat zduńskowski na wrześniowych ścieżkach”, stanowiska edukacyjne, w tym prezentacje VR oraz stoiska kół gospodyń wiejskich. Na godz. 16 zaplanowane jest wprowadzenie historyczne, a godzinę później rozpocznie się główna część wydarzenia, czyli inscenizacja bitwy nad Wartą. Po zakończeniu rekonstrukcji odbędzie się defilada grup rekonstrukcyjnych około godz. 18.30. Dzień zakończy się symbolicznym upamiętnieniem ofiar. Na godz. 20. zaplanowano zapalenie zniczy. Włodzimierz Rychliński



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. PAWEŁ GOŁĄB

Karty powoli się odkrywają. Nowe otwarcie Term Uniejów już niebawem, z dnia na dzień widać coraz lepiej, jakie atrakcje powstają w rozbudowywanej części kompleksu. Podczas inauguracji na gości czekać będą nie tylko nowinki, ale i koncerty gwiazd. Termy Uniejów oficjalnie oddadzą do użytku swoją nową, rozbudowaną część w sobotę 16 maja. Wystąpią: Patrycja Markowska, Julia Żugaj oraz Zakopower. Imprezę poprowadzi Agnieszka Hyży. Paweł Gołąb

UROCZYSTOŚCI OBCHODY DNIA STRAŻAKA ODBYŁY SIĘ W CAŁYM REGIONIE 4 MAJA – W ŚWIĘTEGO FLORIANA

Odznaczenia dla strażaków za trud służby

Paweł Gołąb
Klonowa

W gminie Klonowa odbyły się uroczyste obchody Międzynarodowego Dnia Strażaka. Wydarzenie zgromadziło druhow, mieszkańców oraz lokalne władze, stanowiąc okazję do uhonorowania służby strażaków i pamięci tych, którzy odeszli. Nie zabrakło podniosłych momentów, odznaczeń i wspólnej modlitwy.

Obchody - jak relacjonuje Urząd Gminy Klonowa - rozpoczęły się na cmentarzu parafialnym, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze pod pomnikiem upamiętniającym strażaków, którzy odeszli na wieczną służbę. Był

to moment zadumy i refleksji nad poświęceniem druhów.

Następnie strażacy, przy dźwiękach Orkiestry Dętej z Kraszewic, przemaszerowali do kościoła parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego w Klonowej. Tam odbyła się msza święta w ich intencji, którą odprawił ks. proboszcz Wojciech Przybylski. W trakcie nabożeństwa poświęcono również obraz św. Floriana przeznaczony dla jednostki OSP w Leliwie.

Najbardziej zasłużeni druhowie otrzymali złote, srebrne i brązowe medale Za Zasługi dla Pożarnictwa i odznaki Strażak Wzorowy



Była msza, odznaczenia i hołd dla druhów na wiecznej służbie

Po zakończeniu ceremonii religijnej uczestnicy udali się na plac przed Domem Strażaka OSP w Klonowej. Tam odbyło się uroczyste wciągnięcie flagi

państwowej na maszt. Kolejnym punktem było wręczenie odznaczeń - najbardziej zasłużeni druhowie otrzymali złote, srebrne i brązowe medale Za

Zasługi dla Pożarnictwa, a także odznaki Strażak Wzorowy.

Podczas uroczystości podkreślono również zaangażowanie strażaków oraz młodszych

członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, którym złożono wyrazy uznania za ich działalność i wkład w rozwój lokalnych jednostek.

Wybuch gazu w Karolinie

Dariusz Piekarczyk
Karolina

Do wybuchu gazu doszło w miejscowości Karolina w gminie Goszczanów. Poszkodowany został 54-letni mężczyzna.

- Dostaliśmy zgłoszenie o wybuchu gazu w domu jednorodzinnym w miejscowości Karolina - mówi st. kpt. Marcin Zwierzak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sieradzu. - Po dojeździe na miejsce

okazało się, że rzeczywiście był wybuch w wyniku rozszczelnienia butli gazowej, znajdującej się wewnątrz budynku. Poszkodowany został 54-letni mężczyzna, który odniósł obrażenia między innymi od odłamków szkła. Uszkodzone zostały także ściany działowe wewnątrz. Budynek nie uległ na szczęście zawaleniu.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń powodem wybuchu było rozszczelnienie instalacji gazowej - dodaje asp. sztab. Agnieszka Kulawiecka, rzeczniczka prasowa Komendy Po-

wiatowej Policji w Sieradzu. - Poszkodowany został 54-letni mieszkaniec tej posesji, który przebywał w szpitalu w Kaliszu. Doznał on między innymi poparzeń i uszkodzeń ciała. Zniszczeniu uległy też ściany działowe wewnątrz budynku.

Jak dodaje Marcin Zwierzak, w akcji brało udział dziewięć zastępów straży zawodowej oraz OSP. W tym dwie jednostki z Wielkopolski - z Turku i powiatu tureckiego. Na miejscu była także policja oraz zespół ratownictwa medycznego.

Groźne zderzenie dwóch osobówek

Marcin Stadnicki
Dębica

Do groźnego wypadku doszło w poniedziałek w miejscowości Dębica w gminie Ostrówek. 69-latek prowadzący Opla zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się z nadjeżdżającym Audi.

W poniedziałek w miejscowości Dębica w gminie Ostrówek doszło do zderzenia dwóch osobówek. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu zdarzenia policjantów wynika, że kierujący Oplem 69-latek stracił panowanie nad pojazdem i zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z Audi Q3.

- Żaden z uczestników nie wymagał hospitalizacji. Oboje kierujący byli trzeźwi. Obecnie funkcjonariusze wyjaśniają okoliczności zdarzenia - informuje aspirant sztabowy Katarzyna Grela, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Wieluniu. Po zderzeniu były utrudnienia w ruchu, a policjanci organizowali objazdy.



Na szczęście żaden z uczestników zdarzenia nie wymagał hospitalizacji



Do zderzenia Opla i Audi doszło w Dębicy w gminie Ostrówek

REKLAMA

0011518356

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ZADZIM

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 381 położonej w obrębie Ralewice, gmina Zadzim

Wójt Gminy Zadzim na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 48 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) informuje o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki nr ewid. 381 położonej w obrębie Ralewice, gmina Zadzim, sporządzanego na podstawie uchwały nr XXV/100/2025 Rady Gminy Zadzim z dnia 30 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działki nr ewid. 381 położonej w obrębie Ralewice, gmina Zadzim.

Projekt planu miejscowego oraz dokumenty dotyczące odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu miejscowego udostępnione są na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Zadzim: <https://zadzim.bip.gov.pl> oraz w siedzibie Urzędu Gminy Zadzim, w godzinach urzędowania.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 8 maja 2026 r. do 8 czerwca 2026 r. i obejmą:

1. **Zbieranie uwag** w terminie od 8 maja 2026 r. do 8 czerwca 2026 r. (włącznie), przy czym uwagi do konsultowanego projektu aktu planowania przestrzennego (tj. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) należy składać do Wójty Gminy Zadzim, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego, którego wzór określa rozporządzenie Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także ze wskazaniem, czy składający uwagę jest właścicielem lub użytkownikiem wiecznym nieruchomości objętej uwagą. Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi można składać:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, na adres: Urząd Gminy Zadzim, ul. Ogrodowa 5, 99-232 Zadzim;
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej bez konieczności opatrzenia go kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: urząd@gminazadzim.pl - opatrzone tematem: „dot. projektu mpzp dla działki nr ewid. 381 położonej w obrębie Ralewice”.

2. **Spotkanie otwarte** odbędzie się w dniu 19 maja 2026 r. w budynku Urzędu Gminy Zadzim, ul. Ogrodowa 5, 99-232 Zadzim, w godzinach 16.00-17.00 - spotkanie poprzedzone będzie prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego.

3. **Diżurny projektanta**, które odbędą się w dniu 19 maja 2026 r. w godzinach 17.00-18.00 oraz w dniu 20 maja 2026 r. w budynku Urzędu Gminy Zadzim w godzinach 16.00-17.00.

Zgodnie z art. 8g ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego określony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego został udostępniony na stronie: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego> oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Zadzim.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się w Urzędzie Gminy Zadzim. Dane osobowe zawarte we wniosku będą przetwarzane dla potrzeb procedury sporządzania projektu planu miejscowego.

Wójt Gminy Zadzim
Krzysztof Woźniak

REKLAMA0011518813

Starosta Wieluński

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wieluniu Pl. Kazimierza Wielkiego 2 został wywieszony wykaz nieruchomości położonej w obrębie **Ostrówek** gmina Ostrówek, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka: **numer 594/2 o pow. 0,1650 ha**, przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz współwłaściciela nieruchomości.

REKLAMA0011518755

WÓJT GMINY RZAŚNIA

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Rzaśni, stronie internetowej Gminy Rzaśnia oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 6.05.2026 r. został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Rzaśnia przeznaczonych do dzierżawy w miejscowości Biała i Broszęcín.

REKLAMA0011519859

REKLAMA0011518762

Burmistrz Wielunia

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

został podany do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, na stronach internetowych urzędu www.wielun.pl oraz www.bip.um.wielun.pl, na okres 21 dni (od 8.05.2026 r. do 29.05.2026 r.), wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat, położonej w Wieluniu przy ul. Wojska Polskiego nr 63, w obrębie 12 oznaczonej ewidencyjnie numerem 4/1.

Burmistrz Wielunia

(-) Paweł Okrasa

NPP.6845.1.46.2026

OGŁOSZENIE

o przetargu pisemnym nieograniczonym na dzierżawę części nieruchomości pod budowę ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych

1. Burmistrz Wielunia ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na dzierżawę na okres 10 lat części nieruchomości stanowiących własność Gminy Wieluń, oznaczonych jako:

1) część nieruchomości (powierzchnia 28,5 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 218/55, obręb 4 (ul. Ciepłownicza); SR1W/00034222/6

2) część nieruchomości (powierzchnia 29 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 259/2, obręb 13 (ul. 3 Maja); SR1W/00043060/8

3) część nieruchomości (powierzchnia 28 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 397/1, obręb 9 (ul. Głęboka); SR1W/00008509/1

4) część nieruchomości (powierzchnia 30 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 284, obręb 15 (ul. Sadowa); SR1W/00030507/0

5) część nieruchomości (powierzchnia 28 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 170, obręb 8 (ul. Warszawska); SR1W/00011869/6

6) część nieruchomości (powierzchnia 29 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 95/9, obręb 8 (Plac Kazimierz Wielkiego); SR1W/00086310/9

7) część nieruchomości (powierzchnia 28 m²) położonej w Wieluniu oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 279, obręb 7 (ul. Nowy Rynek); SR1W/00055005/2

Łączna powierzchnia **dzierżawy to 200,5 m² (łącznie 14 miejsc parkingowych)**. Przeznaczenie do dzierżawy ww. części nieruchomości następuje pod budowę ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych o mocy od 44 kW do 160 kW i pełnienia roli operatora ogólnodostępnych stacji ładowania oraz dostawcy usługi ładowania dla tych stacji. Miesięczna stawka wywoławcza czynszu za wynajem 1 m² powierzchni netto wynosi **20,00 zł** (słownie: dwadzieścia złotych 00/100). Do podanej stawki zostanie doliczony podatek VAT według obowiązujących przepisów.

2. Miejsce składania ofert: Urząd Miejski w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 1, 98-300 Wieluń, **pok. nr 1**.

3. Termin przetargu: **9 czerwca 2026 r. godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu, plac Kazimierza Wielkiego 1 pokój nr 11. Zamawiający informuje, że powiadomi oferenta, który złożył najkorzystniejszą ofertę.

4. Pisemna oferta powinna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta albo nazwę lub firmę oraz siedzibę, jeżeli oferentem jest osoba prawna lub inny podmiot;

- datę sporządzenia oferty;

- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń;

- oferowaną cenę wyższą od wywoławczej i sposób jej zapłaty;

- kopię dowodu wniesienia wadium;

- oświadczenie o liczbie wybudowanych i prowadzonych ogólnodostępnych stacji ładowania pojazdów elektrycznych w okresie ostatnich dwóch lat;

- czytelny podpis oferenta na każdym składanym dokumencie (na każdej stronie)

5. Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy złożyć w terminie do **dnia 8 czerwca 2026 r. do godz. 17.00** w zaklejonej kopercie z dopiskiem „**Przetarg na dzierżawę części nieruchomości gruntowych z przeznaczeniem pod budowę, obsługę i świadczenie usług ładowania pojazdów elektrycznych**”. – **nie otwierać przed 9 czerwca 2026 r. do godz. 11.00.**

6. Warunki przetargu:

Podmioty chcące złożyć ofertę powinny spełniać następujące warunki:

- nie ogłoszono ich upadłości lub nie otwarto w stosunku do nich likwidacji lub

upadłości, z wyjątkiem podmiotów, które po ogłoszeniu upadłości zawarły układ zatwierdzony prawomocnym postanowieniem sądu, jeżeli układ nie przewiduje zaspokojenia wierzycieli poprzez likwidację majątku upadłego;

- nie posiadają zaległości finansowych względem Gminy Wieluń;

- warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie **wadium w wysokości 5000,00 zł** (słownie: pięć tysięcy 00/100), na konto bankowe numer **83 9256 0004 0723 5034 2000 0100**. Wadium należy wpłacić nie później niż 3 dni robocze przed przetargiem tj. do **dnia 3 czerwca 2026 r.**, z zaznaczeniem, że jest to wadium oraz podać tytuł ogłoszenia „**Przetarg na dzierżawę części nieruchomości gruntowych z przeznaczeniem pod budowę, obsługę i świadczenie usług ładowania pojazdów elektrycznych**”. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ środków pieniężnych na rachunek Gminy Wieluń.

- złożona w ofercie stawka czynszu za 1 m² nie może być równa lub niższa niż stawka wywoławcza.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w każdym czasie, bez podawania przyczyny do zamknięcia przetargu, bez dokonania wyboru którejkolwiek z ofert.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo zmodyfikowania treści Informacji o Warunkach Przetargu, w terminach określonych w niniejszym dokumencie.

7. Organizator przetargu odrzuci ofertę jeżeli:

- została złożona po wyznaczonym terminie lub przez osobę, która nie wniosła wadium;

- nie zawiera danych, o których mowa w punkcie 4, lub dane są niekompletne, nieczytelne lub budzą inne wątpliwości;

- została podpisana przez osobę nieuprawnioną do reprezentowania oferenta

- zgodnie z formą reprezentacji określoną w stosownym dokumencie lub z udzielonym pełnomocnictwem;

- propozycja stawki czynszu za 1 m² jest równa lub niższa niż cena wywoławcza.

8. O odrzuceniu oferty organizator przetargu zawiadomi niezwłocznie oferenta.

9. Organizator przetargu wybierze ofertę z najwyższą ceną.

10. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu po wyborze najwyższej oferty, nie później jednak niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub wyborze oferty, za wyjątkiem uczestnika, który przetarg wygrał. Uczestnikowi wygrywającemu przetarg wadium zalicza się na poczet ustalonych w przetargu opłat czynszowych.

11. W przypadku odstąpienia uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w ciągu 1 miesiąca od dnia zamknięcia przetargu, następuje przepadek wadium na rzecz urzędu, a przetarg czyni niebyłym.

12. W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferowało tę samą cenę, Organizator przetargu poprosi o ponowne złożenie oferty – w terminie i miejscu wyznaczonym przez Organizatora przetargu. Kolejna oferta cenowa nie może być niższa niż zaoferowana cena w pierwotnej ofercie.

13. Przetarg odbędzie się w przypadku zakwalifikowania przynajmniej jednego oferenta spełniającego warunki przetargu.

14. Protokół z zakończonego przetargu stanowi podstawę do zawarcia umowy dzierżawy, po upływie 14 dni po dacie zamknięcia przetargu.

15. Osoby uczestniczące w przetargu zobowiązane są przedłożyć komisji przetargowej: dowód tożsamości. Osoby reprezentujące w przetargu podmioty gospodarcze dodatkowo dokumenty niezbędne do ich reprezentowania, tj. aktualny (ważny 3 miesiące) wypis z rejestru sądowego lub ewidencji działalności gospodarczej, umowę spółki, zgodę właściwych organów statutowych (zgoda współników, uchwała współników) na dzierżawę nieruchomości objętej przetargiem. Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika (pełnomocnictwo wymaga formy pisemnej).

16. Organizator przetargu niezwłocznie poda do publicznej wiadomości wynik przetargu poprzez wywieszenie na okres 7 dni na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wieluniu, publikację w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w prasie. Informacja ta będzie zawierać między innymi imię i nazwisko albo nazwę lub firmę osoby ustalonej jako dzierżawca nieruchomości.

17. Warunki dzierżawy:

Dzierżawca będzie zobowiązany, w terminie wskazanym w Umowie, do zagospodarowania wydzierżawionych fragmentów działek parkingowych, poprzez wybudowanie stacji ładowania o mocy od 44 kW do 160 kW dla pojazdów elektrycznych dla każdej lokalizacji, pełnienie roli operatora i dostawcy usługi ładowania dla tych stacji oraz dostosowanie miejsc przeznaczonych na postój pojazdów elektrycznych w czasie ładowania poprzez jego odpowiednie oznakowanie pionowe i poziome. Dzierżawca będzie płacił Wydzierżawiającemu czynsz dzierżawny w wysokości określonej w umowie dzierżawy i ustalonej na podstawie przetargu. Stawka czynszu będzie podlegała corocznej waloryzacji w IV kwartale roku z mocą obowiązującą od 1 stycznia następnego roku – wg wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych za trzy kwartały w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Lokalizacje nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy przedstawione zostały na mapkach stanowiących załącznik nr 1 do umowy. Maksymalną liczbę punktów ładowania pojazdów elektrycznych dla każdej lokalizacji przeznaczonej do dzierżawy określa się na 7 - podwójnych miejsc postojowych. Dzierżawca na własny koszt i ryzyko oraz własnym staraniem uzgodni, wybuduje, wyposaży i będzie obsługiwał ogólnodostępne stacje ładowania pojazdów elektrycznych w lokalizacjach przeznaczonych do dzierżawy. Wydzierżawiający nie odpowiada za warunki uzbrojenia terenu wskazane przez operatorów sieciowych. Dzierżawca zobowiązany będzie do uzyskania we własnym zakresie warunków przyłączenia obiektu w postaci ogólnodostępnej stacji ładowania do sieci elektrycznej u gestora sieci w każdej lokalizacji oddzielnie. Nieruchomości przeznaczone do dzierżawy wolne są od obciążeń i zobowiązań. Dzierżawca przejmuje wydzierżawiane nieruchomości w stanie istniejącym.

18. Sprawdzenie przedmiotu dzierżawy:

Wydzierżawiający oczekuje i wymaga od wszystkich podmiotów biorących udział w przetargu, dokładnego i wnikliwego zbadania każdej lokalizacji pod kątem przedmiotu dzierżawy, w szczególności pod kątem możliwości przyłączenia danej lokalizacji do sieci dystrybucyjnej energii elektrycznej. Po zawarciu Umowy dzierżawy, powoływanie się przez Dzierżawcę na niezgodność stanu faktycznego z otrzymaną dokumentacją lub posiadaną wiedzą na temat stanu faktycznego nieruchomości, nie będzie uwzględniane (z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w umowie dzierżawy). Każdy podmiot zainteresowany udziałem w przetargu może obejrzeć działki będące przedmiotem dzierżawy, oraz dokonać badań terenu po uprzednim uzgodnieniu terminu i zakresu z Wydzierżawiającym. Podmioty, chcące złożyć Ofertę w niniejszym postępowaniu, powinny spełniać warunek pełnienia funkcji operatora stacji ładowania samochodów elektrycznych lub dostawcy usługi ładowania dla tych stacji w rozumieniu Ustawy z dnia 11 stycznia 2018 r. o elektromobilności i paliwach alternatywnych na minimum 10 stacjach ładowania samochodów elektrycznych przez okres co najmniej dwóch lat licząc od dnia złożenia oferty.

19. Informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieluniu Wydział Nieruchomości i Planowania Przestrzennego lub telefonicznie pod numerem 43 886 02 23.

Burmistrz Wielunia

(-) Paweł Okrasa

eprasa.pl bcc523669d

REMONT PRACE POTRWAJĄ DO WIOSNY 2027 ROKU

Mieszkańcom wkrótce będzie wygodniej

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Kamienica przy ulicy Kościelnej 28 w Zduńskiej Woli przejdzie kompleksowy remont i termomodernizację. Wybrano wykonawcę, który będzie miał za zadanie przeprowadzenie prac w ciągu roku.

Termomodernizacja miejskiej kamienicy przy ul. Kościelnej 28 w Zduńskiej Woli to jedna z inwestycji, na jakie samorząd uzyskał dofinansowanie unijne w ramach programu „Poprawa efektywności energetycznej budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Zduńskiej Woli”. Budynek zostanie docieplony i zostaną wykonane prace remontowe oraz zostanie on podłączony do ciepła systemowego.

Prace przy Kościelnej potrwają do wiosny 2027 roku. Prowadzone będą pod nadzorem konserwatora zabytków. W ramach inwestycji wykonawca będzie miał za zadanie docieplenie ścian fundamentowych z opaską wokół budynku, docieplenie ścian zewnętrznych i stropów, remont więźby, wymianę pokrycia dachowego, wymianę stolarki okiennej i drzwi zewnętrznych, remont bram zewnętrznych, remont balkonów, balustrad, wymianę rynien, rur spustowych, obróbek blacharskich, malowanie elewacji.

W zakres prac wchodzi także remont klatek schodowych oraz budowa instalacji wewnętrznej centralnego ogrzewania wraz z podziałem na poszczególne lokale, modernizacja instalacji elektrycznej, wentylacji, wykonanie instalacji rtv oraz zakup i montaż schodofazu.

Przewidziano także zakup i montaż wiaty śmietnikowej oraz wiaty rowerowej wraz z utwardzeniem terenu podwórza. Przy Kościelnej zaplanowano jeszcze urządzenie terenów zielonych, gdzie ma być posiana trawa, posadzone drzewa i krzewy oraz zbudowany plac zabaw.

W przetargu została wybrana firma Zakład Remontowo-Budowlany mgr inż. Witold Dawid z Białego Ługu. Cena przeprowadzenia prac to ponad 4,6 mln zł.

Inwestycja jest dofinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie



FOT. UM ZDUŃSKA WOLA

Zabytkowa kamienica odzyska blask

dla Łódzkiego 2021-2027. Projekt „Poprawa efektywności energetycznej budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Zduńskiej Woli” obejmuje termomo-

dernizację kamienic w ośmiu lokalizacjach na terenie Zduńskiej Woli.

Pozostałe budynki będą remontowane w latach 2027-2028.

REKLAMA

0011518805

STAROSTA WIELUŃSKI

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wieluniu Pl. Kazimierza Wielkiego 2 został wywieszony **wykaz nieruchomości położonej w obrębie 4 miasto Wieluń, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka: numer 218/27 o pow. 0,5847 ha, przeznaczonej do przedłużenia użytkowania wieczystego.**

REKLAMA

0011517440

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zarząd Powiatu Pajęczańskiego

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Powiatu Pajęczańskiego

Przeznacza się do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, nieruchomość gruntową, zabudowaną budynkiem administracyjno- mieszkalnym, stanowiącą własność Powiatu Pajęczańskiego, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka nr 202/31 o pow. 0,0772 ha, położoną w obrębie Strzelce Wielkie, gm. Strzelce Wielkie, dla której Sąd Rejonowy w Wieluniu VII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z/s w Pajęcznie prowadzi księgę wieczystą nr SR2W/00018643/2.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 141.600,00 zł (słownie: sto czterdzieści jeden tysięcy sześćset złotych 00/100) - zwolnione z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 czerwca 2026 roku o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pajęcznie, przy ulicy Kościuszki 76, I p., w sali nr 25 (sala konferencyjna).

Wadium wynosi 14.160,00 zł (słownie: czternaście tysięcy sto sześćdziesiąt złotych 00/100).

Wadium należy wnieść w terminie do dnia 5 czerwca 2026 roku w pieniądzu na konto Starostwa Powiatowego w Pajęcznie: Bank Spółdzielczy w Pajęcznie, nr konta 30 8265 0001 2001 0000 2727 0002.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazane wyżej konto.

Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Pajęcznie, ul. Kościuszki 76 (parter) i Urzędu Gminy Strzelce Wielkie. Ponadto Ogłoszenie o przetargu oraz regulamin przetargu zamieszczone zostały na stronach internetowych tut. urzędu: www.powiatpajeczno.pl, oraz www.powiatpajeczno.biuletyn.net.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu, można uzyskać w budynku Starostwa Powiatowego w Pajęcznie, przy ul. Parkowej 8/12, w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami, parter, pok. 11 oraz pod nr tel. 34/ 311 31 20.

Wyszli obronną ręką z matematycznych potyczek

Włodzimierz Rychliński
Czechy

Troje uczniów szkół podstawowych ze Zduńskiej Woli znalazło się w gronie laureatów XXIII Międzypowiatowych Potyczek Matematycznych. Rywalizowało w nich 70 uczestników z pięciu powiatów.

Nadia Płociennik z klasy V Szkoły Podstawowej nr 7 im. Władysława Broniewskiego w Zduńskiej Woli zajęła dru-

gie miejsce, w kategorii klas szóstych Bruno Janek ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Zduńskiej Woli zajął drugie miejsce, a Miłosz Świerczyński ze Szkoły Podstawowej nr 5 im. św. Ałojzego Orione w Zduńskiej Woli - trzecie miejsce.

Uzdolnieni matematycznie uczniowie wzięli udział w Międzypowiatowych Potyczkach Matematycznych, które organizowane są od 23 lat w Zespole Szkoły Podstawowej i Przedszkoła w Czechach w gminie

Zduńska Wola. W tym roku uczestniczyło w nich 70 uczniów szkół podstawowych z powiatów: zduńskowolskiego, sieradzkiego, łaskiego, poddębickiego i wierszowskiego.

Podczas potyczek uczniowie w ciągu godziny rozwiązywali cztery zadania matematyczne przygotowane przez Czesławę Knul z Otwartej Pracowni Rozwijania Uzdolnień „Asymptota”. Nagrody przyznawano w pięciu kategoriach wiekowych.

REKLAMA

0011514982

BURMISTRZ WIERUSZOWA

ogłasza

I ustny przetarg nieograniczony

1. Opis nieruchomości

Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, **oznaczona nr ewid. 162 o pow. 0,0183 ha**, położona w obrębie geodezyjnym Kuźnica Skakawska. Zapisana jest w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wieluniu V Wydział Ksiąg Wieczystych Nr KW SR1W/00085588/1. Dział III i IV KW jest wolny od wpisów.

Nieruchomość ma kształt prostokąta. Przylega do drogi o nawierzchni asfaltowej. Położona jest w sąsiedztwie terenów zabudowanych budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Pobliski teren uzbrojony jest w sieć energii elektrycznej, sieć wodociagową oraz kanalizację sanitarną. Nieruchomość sąsiaduje od strony wschodniej – nieruchomości zabudowane, od strony zachodniej – droga utwardzona, przystanek autobusowy, od strony północnej – droga utwardzona, za nią nieruchomości zabudowane, od strony południowej – nieruchomości zabudowane, droga utwardzona. Przez działkę przebiega napowietrzna linia energetyczna niskiego napięcia. Nieruchomość położona jest w terenie objętym Obszarem Chronionego Krajobrazu Dolina Prośny.

2. Przeznaczenie nieruchomości

Dla przedmiotowej nieruchomości Gmina Wieruszów nie posiada aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wieruszów uchwalonym Uchwałą Nr XIV/101/2019 Rady Miejskiej w Wieruszowie z dnia 24 października 2019 r. teren ten stanowi tereny zabudowy zagrodowej, tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy usługowej.

3. Warunki przetargu

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – 13.000,00 zł

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% (130,00 zł). Tym samym zaoferowana cena winna być wyższa od ceny wywoławczej, o co najmniej jedno postąpienie.

Cena uzyskana w wyniku przetargu zostanie powiększona o należny podatek VAT w wysokości 23% na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 1 i art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146aa ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775).

Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo najpóźniej do dnia zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego (przed jego podpisaniem).

4. Wadium

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej t.j. w kwocie – 1.300,00 zł.

Wadium, z zaznaczeniem, że wpłata odnosi się do nieruchomości, której dotyczy niniejsze ogłoszenie, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego w Wieruszowie w PKO BP O/Wieruszów nr 46 1020 4564 0000 5102 0060 0619, najpóźniej do dnia 10.06.2026 r.

Za datę wniesienia wadium uiszczanego przelewem uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Wieruszów. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia. W przypadku uchylenia się osoby wygrywającej przetarg od zawarcia umowy notarialnej wadium nie podlega zwrotowi.

Wadium pozostałych uczestników przetargu zostanie zwrócone niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia przetargu.

5. Termin oraz miejsce przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.06.2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, pokój nr 38 (I piętro).

6. Informacje dodatkowe.

Granice nieruchomości nie będą okazywane na gruncie.

Termin zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego zostanie wyznaczony przez organizatora przetargu w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Nieprzystąpienie do zawarcia umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie powoduje przepadek wadium, a organizator odstąpi wówczas od zawarcia umowy.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli chociaż jeden uczestnik zaoferuje, co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Burmistrz Wieruszowa może odwołać lub unieważnić przetarg, odrzucić wszystkie oferty – z ważnych przyczyn, jak i zamknąć przetarg bez wybrania którejkolwiek z ofert i w takich przypadkach uczestnikom nie przysługują jakiegokolwiek roszczenia w odniesieniu do Gminy Wieruszów (lub Komisji Przetargowej), poza zwrotem wpłaconego wadium.

Burmistrz Wieruszowa zastrzega sobie również prawo do zmiany ogłoszenia oraz warunków przetargu.

Dodatkowych informacji w sprawie warunków, trybu i przedmiotu przetargu udziela Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, 98-400 Wieruszów, ul. Rynek 1-7 oraz telefonicznie pod nr (62)7832635.

Ogłoszenie o przetargu obok zamieszczenia w prasie lokalnej zostało także wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wieruszowie, zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej <http://www.wieruszow.pl>

BURMISTRZ
-/ Rafat Przybył

Sto majówkowych interwencji



Policjanci z powiatu poddębickiego w długi weekend nie próżnowali



Jednym z zadań policjantów było zabezpieczenie Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego Parzęczew 2026

Paweł Gołąb
Powiat poddębicki

Poddębicka policja podsumowała długi majówkowy weekend.

- Piękna, wiosenna pogoda podczas tegorocznego weekendu majowego sprzyjała grilom, spotkaniom z rodziną i przyjaciółmi oraz aktywnemu wypoczynkowi. Był to jednak także czas wzmożonej pracy służb, które dbały o bezpieczeństwo mieszkańców i gości odwiedzających nasz powiat - podkreśla mł. asp. Alicja Bartczak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach. - W trakcie długiego weekendu majowego funkcjonariusze prowadzili intensywne działania na terenie całego powiatu. Policjanci byli obecni zarówno na drogach, jak i w miejscach publicznych, rekreacyjnych oraz nad wodą, reagując na wszelkie naruszenia prawa i czuwając nad bezpieczeństwem wszystkich przebywających na naszym terenie.

W tym okresie policjanci przeprowadzili blisko 100 interwencji. Skontrolowano również 114 kierujących pod kątem trzeźwości - wśród nich ujawniono jedną kobietę, która kierowała pojazdem w stanie nietrzeźwości. Na drogach powiatu odnotowano 10 kolizji drogowych, na szczęście nie doszło do żadnego wypadku. Funkcjonariusze zatrzymali także dwa dowody rejestracyjne oraz sporządzili jeden wniosek do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Policjanci prowadzili również kontrole terenów rekreacyjnych i działkowych pod kątem bezpieczeństwa, nadzorowali prędkość pojazdów oraz uczestniczyli w zabezpieczeniu Ogólnopolskiego Wyścigu Kolarskiego Parzęczew 2026, którego trasa przebiegała także przez powiat poddębicki. Dodatkowo policjanci wodniacy realizowali działania na terenie Zbiornika Jeziorsko, dbając o bezpieczeństwo osób wypoczywających nad wodą.

- Dziękujemy wszystkim mieszkańcom oraz odwiedzającym za odpowiedzialne zachowanie i stosowanie się do zasad bezpieczeństwa. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu majówka na terenie naszego powiatu przebiegała spokojnie i bezpiecznie - podkreślają policjanci.

KRÓTKO

SAKÓW

Auto z przyczepką wypadło z drogi

Do wypadku doszło na autostradzie A2 w powiecie poddębickim na wysokości miejscowości Saków w gminie Wartkowie. W wyniku zdarzenia uszkodzona została jedna osoba - kierujący pojazdem osobowym. W akcji ratunkowej udział wzięły dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP Poddębice, zastęp JRG PSP Łęczyca oraz zastęp OSP Wartkowie. Kierujący samochodem osobowym marki Renault (poruszającym się z lekką przyczepką z ładunkiem) w trakcie jazdy utracił panowanie nad pojazdem. Auto obróciło się na jezdni, po czym zatrzymało na pasie awaryjnym. Mężczyzna (36-letni mieszkaniec województwa wielkopolskiego, pow. gnieźnieńskiego) został przetransportowany do szpitala. Został również przebadany na obecność alkoholu w organizmie - był trzeźwy.

Paweł Gołąb

POWIAT PODDĘBICKI Wakacyjni oszuści

Poddębicka policja ostrzega, że w związku ze zbliżającym się okresem wypoczynku obserwuje się zwiększoną aktywność cyberoszustów, którzy publikują w internecie atrakcyjne cenowo oferty wynajmu domków letniskowych, apartamentów oraz pensjonatów. Oferty te często wyglądają wiarygodnie - zawierają zdjęcia, opisy oraz lokalizacje, jednak w rzeczywistości dotyczą miejsc nieistniejących lub niebędących przedmiotem wynajmu. - Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności podczas rezerwacji noclegów online. W wielu przypadkach przestępcy wymagają przedpłaty, po której kontakt z „wynajmującym” się urywa, a miejsce pobytu okazuje się fikcyjne - podkreślają policjanci. Aby uniknąć oszustwa, zaleca się m.in.: dokładne sprawdzanie adresu obiektu na mapach internetowych i w niezależnych źródłach; weryfikowanie opinii o obiekcie w kilku różnych serwisach; porównywanie cen z innymi ofertami w danej lokalizacji; sprawdzanie, czy obiekt posiada oficjalną stronę internetową lub profil w renomowanych serwisach rezerwacyjnych; unikanie podejrzanie niskich cen, które znacząco odbiegają od średnich stawek w danym regionie. Patrycja Zemła

NA DROGACH DO TRAGEDII DOSZŁO WE WTOREK RANO

Młody kierowca zginął w wypadku

Paweł Gołąb
Józefów

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło we wtorek rano w powiecie poddębickim. W gminie Wartkowie zderzyły się dwa samochody. Zginął jeden z kierowców - 27-latek z gminy Poddębice.

Tragiczne zdarzenie - jak informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Poddębicach st. kpt. Paweł Kaszuba - miało miejsce na skrzyżowaniu dróg w miejscowości Józefów w gminie Pod-

dębice, a brały w nim udział dwa samochody. W wyniku wypadku kierujący pojazdem osobowym VW Tiguan poniósł śmierć na miejscu, natomiast kierowca drugiego pojazdu osobowego Peugeot 508 w wyniku poniesionych obrażeń został przewieziony przez zespół ratownictwa medycznego do szpitala w Poddębicach.

Kierowca Volkswagena nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu Peugeotem

Jak uzupełnia oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Poddębicach mł. asp. Alicja Bartczak, kierujący pojazdem marki Volkswagen Tiguan 27-letni mieszkaniec gminy Poddębice, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu pojazdem marki Peugeot 19-letniemu mieszkańcowi gminy Uniejów, doprowadzając do zderzenia pojazdów. W wyniku zdarzenia samochody dachowały. Kierujący Volkswagenem poniósł śmierć na miejscu, a prowadzący Peugeota został przewieziony do szpitala. Okoliczności zdarzenia są wyjaśniane.

Królowa nauk im niestraszna

Marcin Stadnicki
Wieluń

We wtorek maturzyści zmagali się z egzaminem z matematyki. W I Liceum Ogólnokształcącym w Wieluniu, które odwiedziliśmy tego dnia, maturę zdają 264 osoby. Nastroje przed egzaminem z matematyki były dobre, trudno jednak się dziwić - uczniowie tej szkoły od lat osiągają doskonałe wyniki.

Wtorek był drugim dniem egzaminów, w którego trakcie maturzyści zmagali się z matematyką. W I Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Wieluniu do egzami-

nów podchodzi w tym roku 264 maturzystów. Nie brakuje także osób, które poprawiają swoje wyniki z ubiegłych lat lub zdają dodatkowe przedmioty, których nie zdawały wcześniej. Łącznie więc w I LO maturę zdaje 298 osób.

We wtorek przed egzaminem z matematyki odwiedziliśmy tę placówkę. Nastroje były dobre. I LO to szkoła, której absolwenci każdego roku osiągają doskonałe wyniki na maturach. Dyrektor placówki Zbigniew Wiśniewski spodziewa się, że podobnie będzie i w tym roku, choć matematyka to przedmiot, przy zdawaniu którego trzeba być bardzo uważnym.

- Maturzyści nie powinni mieć większych problemów,

aczkolwiek na matematyce łatwo się pomylić. Nieraz dwa plus dwa wychodzi pięć i człowiek szuka i nie potrafi tego błędu znaleźć - mówi Zbigniew Wiśniewski.

Dyrektor podkreśla, że w szkole są klasy z rozszerzoną matematyką, których absolwenci są doskonale przygotowani.

- Mamy też klasy, które po prostu są bardzo silne. Są klasy, gdzie 160 punktów nie wystarcza, żeby się do nich dostać. Jeśli uczeń jest w takiej klasie biologiczno-chemicznej, medycznej, czy psychologiczno-coachingowej i nie ma rozszerzonej matematyki, to i tak jest z niej dobry - zapewnia dyrektor I LO.



Nastroje przed egzaminem z matematyki dopisywały



FOT. MARCIN STADNICKI

Sieradz lubię - wieści z miasta

UWAGA MIESZKAŃCY! Głosowanie w Budżecie Obywatelskim Sieradza już trwa!

Głosowanie w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Sieradza oficjalnie wystartowało. Od 27 kwietnia każdy mieszkaniec może czynnie uczestniczyć w kształtowaniu swojego miasta. Akcja potrwa tylko do 15 maja – to ostatnia szansa, by oddać swój głos.

Każdy uprawniony mieszkaniec dysponuje maksymalnie dwoma głosami:

- 1 głos na projekt w kategorii inwestycyjnej (np. infrastruktura, budowlę),
- 1 głos na projekt w kategorii nieinwestycyjnej (np. wydarzenia kulturalne, warsztaty, sport).

Głosować może każdy mieszkaniec Sieradza, w tym również dzieci (wymagana zgoda opiekuna). Wyboru można dokonać na dwa sposoby: Cyfrowo: Poprzez platformę bo.sieradz.eu lub aplikację „Sieradz lubię”.

Tradycyjnie: Wrzucając kartę do urny w wyznaczonych punktach (m.in. Urząd Miasta Sieradza, Sieradzkie Centrum Kultury, Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Szkoła Podstawowa Integracyjna nr 8 (SPI 8), Szkoła Podstawowa nr 4 (budynek A, ul. ks. Leśniewskiego), Miejska Biblioteka Publicz-

na (Park Broniewskiego), Szkoła Podstawowa nr 6 oraz Szkoła Podstawowa nr 10).

Karty do głosowania można pobrać bezpośrednio ze strony internetowej lub w Biurze Obsługi Klienta Urzędu Miasta. Nie czekaj – sprawdź listę projektów i miej realny wpływ na swoje miasto.

Pamiętajmy, że Budżet Obywatelski to nie tylko inwestycje w infrastrukturę, ale także wsparcie dla lokalnej kultury, sportu i integracji sąsiedzkiej. Twój głos ma realną moc sprawczą!



Razem na Orliku – Aktywne Lato dla Każdego

Miasto Sieradz otrzymało 30 tys. zł dofinansowania z Ministerstwa Sportu i Turystyki na realizację projektu „Aktywne Lato w Sieradzu”, czyli cyklu wydarzeń sportowo-rekreacyjnych na sieradzkich „Orlikach”.

Dzięki pozyskanej dotacji, od czerwca do września 2026 roku, mieszkańcy Sieradza będą mogli wziąć udział w ośmiu otwartych, weekendowych spotkaniach, organizowanych naprzemiennie na dwóch kompleksach – przy SP 4 i SP 10, tak aby każdy miał łatwy dostęp do wydarzeń.

– Każde spotkanie zostanie zaprojektowane z myślą o wszystkich grupach wiekowych. W programie znajdują



się m.in. zawody dla seniorów, lekkoatletyczne wyzwania dla najmłodszych, turnieje koszykówki 3x3 i tenisa,

a także zajęcia ogólnorozwojowe – od piłki nożnej, przez elementy karate, po gimnastykę i akrobatykę – wyjaśnia

Paweł Osiewała, prezydent Sieradza. Kluczową rolę odegra również zaangażowanie lokal-



nych wolontariuszy oraz klubów sportowych, które będą współtworzyć wydarzenia, prowadzić część aktywności i wspierać ich organizację.

Ważną częścią projektu będzie także strefa zdrowia – z konsultacjami, stoiskami i prelekcjami promującymi zdrowe odżywianie oraz aktywny styl życia.

Letni cykl wydarzeń to połączenie ruchu, edukacji i integracji mieszkańców. To także kolejny krok w kierunku pełniejszego wykorzystania miejskiej infrastruktury sportowej i budowania silnej, aktywnej społeczności.

Realizatorem wydarzeń będzie MOSiR w Sieradzu.

Prawie pół miliona złotych na ratowanie sieradzkich zabytków



Blisko 450 tys. zł trafi z budżetu miejskiego na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy sieradzkich zabytkach.

Podstawą przyznania dofinansowania jest oczywiście złożenie wniosku do Urzędu Miasta i wpisanie obiektu do rejestru zabytków lub gminnej ewidencji zabytków, co precyzyjnie określa uchwała Rady Miejskiej z 15 lutego 2018 r.

Komisja powołana zarządzeniem Pawła Osiewały, prezydenta Sieradza, ocenie formalnej i merytorycznej poddała pięć wniosków, z których każdy otrzymał dotację.

Po 100 tys. zł otrzymały Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK (II etap prac konserwatorskich i restauratorskich przy ołtarzu „Adoracji Dzieciątka Jezus” w przyklasztornym kościele św. Stanisława), parafia rzym-

skokatolicka Wszystkich Świętych (remont, restauracja i konserwacja kolejnego odcinka ogrodzenia cmentarza parafialnego), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi (III etap remontu elewacji sieradzkiej siedziby WIOŚ przy ul. P.O.W.), a także prywatni właściciele kamienicy przy ul. Kościuszki 4 (remont elewacji kamienicy). 49,2 tys. zł trafi na remont elewacji kamienicy przy ul. Rynek 13.

Przypomnijmy, że dotacje mogą być przeznaczone na prace konserwatorskie, restauratorskie oraz roboty budowlane przy obiektach wpisanych do rejestru zabytków, bądź znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków.

Wnioskodawcami mogą zostać osoby, instytucje i organizacje będące właścicielami obiektów zabytkowych.

Wnioski na 2027 r. będzie można składać w tym roku. O szczegółach będziemy informować na bieżąco.

**PILARKI SPALINOWE****799,00 PLN****MS 162**

Moc - 1,6 KM
Waga - 4,5 kg
Długość prowadnicy - 35 cm

**3999,00 PLN****MS 261 CM**

Moc - 4,1 KM
Waga - 4,9 kg
Długość prowadnicy - 40 cm
System M-Tronic

**PILARKA ELEKTRYCZNA****749,00 PLN****MSE 141 C-Q**

Moc - 1,4 KW
Długość prowadnicy - 40 cm

**DMUCHAWA DO LIŚCI****1549,00 PLN****BG 56**Wydajność - 700 m³/h**RĘCZNA AKUMULATOROWA PRZECINARKA DO DREWNA**

W zestawie z akumulatorem i ładowarką.

SUPER PROMOCJA**579,00 PLN****GTA 26**

Długość prowadnicy - 10 cm

**ROZDRABNIACZ OGRODOWY****1749,00 PLN****GHE 140L**

Moc - 2500 W
Narzędzie robocze - wałek tnący

**PODKASZARKA SPALINOWA****849,00 PLN****FS 38**

Moc - 0,9 KM

**WERTYKULATOR ELEKTRYCZNY**

Dwa zestawy robocze - aerator i wertykulator

799,00 PLN**RLE 240**

Moc - 1500 W
Szerokość robocza - 34 cm

**KOSIARKA SPALINOWA****1749,00 PLN****RM 248.3**

Silnik EVC 205
Szerokość koszenia - 46 cm
Obudowa metalowa

**MYJKA CIŚNIENIOWA****1999,00 PLN****RE 130 PLUS**

Ciśnienie - 170 bar
Silnik indukcyjny - 2300 W

**SKLEP I SERWIS**

WIELUŃ, UL. SIERADZKA 29
TEL. 43 843 29 95

RATY 0% do 30.06.2026

Jesteśmy z Wami już 32 lata.
Szeroki wybór urządzeń akumulatorowych.
Konkurencyjne ceny!
ZAPRASZAMY

WWW.STIHL.PL



www.dzienniklodzki.pl

Nr 19

KUTNO

Wprowadzą nocną prohibicję w mieście

**Wniosek do radnych złożyły
w tej sprawie władze szpitala.
Miasto pyta o zdanie Kutnian str. 5**

Lecznica argumentowała, że wprowadzenie zakazu nocnej sprzedaży alkoholu ograniczy ilość pijanych pacjentów i usprawni funkcjonowanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR). Szpital wskazał także, że często w nocy ma do czynienia z osobami pod wpływem alkoholu, które są agresywne, nie panują nad swoimi zachowaniami, a także wymagają dodatkowych dzia-

łań personelu medycznego, co odbywa się kosztem innych pacjentów.

Miasto po tym wniosku zdecydowało o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu na terenie miasta. Do najbliższej niedzieli mieszkańcy mogą wypełnić ankietę na stronie internetowej <https://kutno.wdialogu.pl/konsultacje>.

REGION

**Posłanka Paulina Matysiak
złożyła interpelacje w sprawie
obniżenia cen gazu LPG str. 6**

ŁĘCZYCA

**W sieci śmieją się
z miejskich
urzędników. W ich
obronie stanął
burmistrz str. 6**

SPORT

**Wielki dzień
piłkarzy Unii coraz
bliżej. W niedzielę
mecz z Resovią
str. 8**

SKIERNIEWICE

Tanie mieszkania na wynajem. Miasto przyjmuje wnioski

**Kończy się budowa 80 mieszkań. Lokale są
oferowane w formie najmu z możliwością wykupu str. 3**

SKIERNIEWICE



FOT. SYLWIA DĄBROWA

To już XXV edycja Rock MayFestival

**To jedno z najważniejszych wydarzeń
muzycznych w regionie. Na jubileuszowej edycji
festiwalu wystąpi m.in. Małgorzata Ostrowska str. 2**

Rock May Festival. Weekend w Skierniewicach w rytmie rocka

Natalia Zwolińska
Skierniewice

W tym roku wydarzenie ma szczególny charakter, ponieważ jest to XXV edycja Rock May Festival, jednego z najważniejszych wydarzeń muzycznych w naszym regionie.

Już dziś, o godz. 18 w atrium Centrum Kultury i Sztuki odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy „25 lat Rock May Festival”, prezentującej historię wydarzenia, archiwalne materiały i najważniejsze momenty festiwalu. Wstęp na wystawę jest bezpłatny.

Natomiast o godz. 19 w sali koncertowej zaprezentowany zostanie film „Springsteen: ocal mnie od nicości” To poruszająca opowieść o jednym z największych artystów rockowych. Bilety w cenie 17 zł są dostępne w kasach CKiS, Kinoteatru Polonez oraz online.

Najpierw zespoły konkursowe

Główne koncerty będą na scenie plenerowej przy Centrum Kultury i Sztuki zostały w tym roku zaplanowane na sobotę. Otwarcie festiwalu zaplanowano na godzinę 16. Zaraz po oficjalnych przemowach na scenie zaprezentują się zespoły konkursowe. W tym roku na konkurs zgłosiło się ponad 200 kapel z całej Polski, jednak poprawnych było 139 zgłoszeń. Spośród nich komisja konkursowa wybrała pięć najlepszych, które zagrają na skierniewickiej scenie. Są to Claustrophonic z Knurowa, Bazyliszek ze Śląska, Plan B. z Olsztyna, Lustra z Warszawy oraz Ulica z Lublina.

Claustrophonic to grupa muzyczna założona pod koniec



Małgorzata Ostrowska będzie gwiazdą XXV edycja Rock May Festival



Rock May Festival to bezpłatne koncerty, które przyciągają do Skierniewic fanów mocnego brzmienia z całego kraju

roku 2021. Ich muzyka określana jest jako mieszanka post rocka oraz muzyki alternatywnej. Zespół ma na koncie koncerty klubowe oraz plenerowe. W czerwcu 2023 wydał debiutancką EP'kę pt. „Za wysoke”. W tym samym roku zostali laureatami (II miejsce) w ogólnopolskim konkursie Rock to the top w Bełchatowie oraz laureatami indywidualnej nagrody specjalnej agencji muzycznej Prog Rock Metal Pro-

motion w konkursie Wszyscy Śpiewamy na Rockowo w Ostrowie Wielkopolskim. Dodatkowo zespół był finalistą festiwalu Wielki Ogień im. Miry Kubasińskiej w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz festiwalu In Memoriam Grzegorz Ciechowski w Tczewie.

Nazwa Bazyliszek to nie przypadek - tutaj muzyka odbija życie jak w lustrze, opowiadając o polityce, codzienności i obsesjach. Muzycy inspirują

się różnymi gatunkami muzyki. Pochodzą ze Śląska (Kato-wice, Ruda Śl., Gliwice, Jaworzno) i z zagłębia (Sosnowiec). Pierwszy koncert zagraли w MDK „Kazimierz” Sosnowiec w ramach NEW ROCK SHOW 2023, co można uznać za formalny początek ich działalności. Grają wyłącznie własny materiał. W maju 2024 roku ukazała się ich premierowa płyta pt. BOMBY. Płyta zawiera 12 utworów.

Pan B. to kwartet z Olsztyna grający alternatywny rock, którego liderem jest Piotr Bauman. Zespół zadebiutował koncertem na olsztyńskiej scenie w październiku 2021 roku. W grudniu 2021 zespół zarejestrował debiutancki materiał w formie Live Session w studiu Radia UWM Fm. Piosenka „Idą po mnie” wraz z video udostępniona została w serwisie YouTube i przez ponad miesiąc utrzymywała się na pierwszym miejscu listy przebojów Radia UWM Fm. Zespół występował z takimi artystami jak Smolik&Kev Fox czy Bryska. W lipcu 2022 roku zajął 3 miejsce na ogólnopolskim festiwalu Soundela. Aktualnie zespół jest w trakcie nagrywania studyjnego albumu.

Lustra to zespół z Warszawy. Ich muzyka to emocjonalna mieszanka rocka alternatywnego z elementami elektroniki. Można ją określić jako balansowanie na granicy snu i jawy. Wcześniej występowali jako KT. Green, obecnie jako Lustra, mają na koncie kilkadziesiąt koncertów, przeglądów i festiwali na terenie całej Polski. Pierwszy singiel zespołu, czyli „Płomień” obecny był między innymi na liście Turbo Top na antenie Antyradia oraz został nominowany do Singla

Wiosny przez portal Polska Muzyka Alternatywna. Ich kolejny singiel „Fale” doszedł do pierwszego miejsca na liście Polish Chart w Radiu Wnet, również otrzymując nominację od PMA.

Ulica to rockowe trio z Lublina, którego tożsamość muzyczna opiera się na surowym, gitarowym brzmieniu. Zespół ma na koncie ponad 200 koncertów na terenie całego kraju. Doświadczenie to obejmuje zarówno występy festiwalowe, jak i wspólne koncerty z czołową polską sceną muzyczną. Grupa występowała jako support przed takimi artystami jak Budka Suflera, Patrycja Markowska, Łzy, Sorry Boys czy Luxtorpeda. ULICA regularnie zdobywa uznanie na ogólnopolskich przeglądach, co dokumentują liczne tytuły laureata, m.in. na Juwenaliach w Lublinie, TOTU FESTIVAL w Staszowie oraz Jesiennym Festiwalu Rock Opatów. Twórczość formacji zyskała również uznanie w środowisku niezależnym. Utwory zespołu wielokrotnie gościły na alternatywnych listach przebojów, a muzyka grupy była publikowana na branżowych składankach rockowych promujących najciekawsze zjawiska na scenie alternatywnej. Twórczość trio to energetyczne połączenie surowych, rockowych riffów z melodyjnymi refrenami. Muzycy stawiają na selektywność brzmienia i pełną autentyczność, świadomie unikając zbędnych produkcyjnych upiększeń.

Gwiazdy 25. Rock May Festival

Zaraz po występach konkursowych jury przystąpi do obiad, jednak również publiczność będzie mogła oddać swój głos na najlepszy zespół.

Na godz. 18:30 zaplanowany jest występ KYÖKU, czyli laureata konkursu w 2025 roku i zdobywcy nagrody publiczności. O 19 poznamy zwycięzcę tegorocznej edycji festiwalu i to właśnie najlepszy zespół wystąpi na scenie ponownie o godzinie 19:30.

O godz. 20 rozpoczną się koncerty tegorocznych gwiazd 25. Rock May Festival. Jako pierwszy na scenie wystąpi zespół Cheap Tabacco. Jest to polski zespół muzyczny z pogranicza gatunków rock, blues, indie rock oraz muzyki alternatywnej. Został on założony w 2010 roku w Krakowie przez Natalię Kwiatkowską i Roberta Kapkowskiego. W latach 2015, 2016, 2018 oraz 2019 wokalistka zespołu, Natalia Kwiatkowska, została wybrana najlepszą bluesową wokalistką w kraju według czytelników kwartalnika „Twój Blues”. Była również nominowana do tytułu polskiej wokalistki roku 2018, 2022 oraz 2023 Antyradia. Grupa ma na swoim koncie ponad 600 koncertów w kraju i za granicą.

O godzinie 21:30 wystąpi Małgorzata Ostrowska. Wokalistka zaczęła śpiewać w wieku 11 lat. Śpiewała wraz z grupą wokalną Vist. W 1975 za wykonanie utworu „Słowiki” zdobyła pierwszą nagrodę na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, a z utworem „Szalone chłopaki” zwyciężyła w konkursie amatorów podczas Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Natomiast w latach 1981-1991 była wokalistką zespołu Lombard, z którym wystąpiła między innymi na festiwalu w San Remo. W 1999 roku rozpoczęła karierę solową wydaniem albumu pt. „Alchemia”.

ZDJĘCIE DNIA

W Parku Miejskim w Łęczycy będzie bardzo kolorowo i radośnie. Już dziś odbędą się aż trzy festiwale - kolorów, baniek mydlanych i dinozaurów. Jak mówią organizatorzy Festiwalu Dinozaurów (godz. 16.30) to prawdziwa podróż do prehistorycznego świata. Podczas Festiwalu Baniek Mydlanych (godz. 15) uczestnicy będą mogli nie tylko podziwiać spektakularne pokazy, ale także samodzielnie tworzyć ogromne bańki mydlane. Festiwalu Kolorów (godz. 18) to zabawa przy muzyce na powietrzu, podczas której dzieci obrzucają się kolorowymi proszkami. Pył tworzy wielką barwną chmurę. Joanna Kaźmierczak



its

REDAKTOR NACZELNY: Marek Krzciuk. KIEROWNIK SERWISÓW NaszeMiasto.pl: Daniel Sibiak, 698 635 645, daniel.sibiak@polskapress.pl REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Natalia Zwolińska, 502 499, natalia.zwolińska@polskapress.pl

Zespół: Zuzanna Gawalkiewicz, Joanna Kaźmierczak. BIURO REKLAMY: Katarzyna Michalak, 502 499 135, katarzyna.michalak@polskapress.pl, Anna Buda, 797 600 743, anna.buda@polskapress.pl, PRENUMERATA: tel. 42 715 80 68.

DRUK: Drukarnia ZPR Media SA. WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Zenon Nowak. PREZES MAKROREGIONU: Aneta Sarga-Burtan. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Wnioski można składać do 12 czerwca, ale należy pamiętać o warunkach, które trzeba spełnić

SAMORZĄD MOŻNA SKŁADAĆ WNIOSKI O MIESZKANIE Z SIM

Budowa tanich mieszkań powoli dobiega końca

Natalia Zwolińska
natalia.zwolińska@polskapress.pl

Zaczął się nabór wniosków na tanie mieszkania na wynajem. W Skierniewicach powstanie ich 80, a czas na składanie wniosków upływa 12 czerwca. Kto ma szansę otrzymać taki lokal?

Mieszkania z rządowego programu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (SIM) powstaną przy ulicy Sobieskiego. Realizowana inwestycja zakłada budowę dwóch budynków wielorodzinnych (A i B), w których znajdzie się łącznie 80 mieszkań. Lokale będą miały powierzchnię od około 30 do blisko 80 metrów kwadratowych i różnicowane układy - od kawalerek po większe mieszkania dla rodzin.

Budynki zostaną wyposażone w windy, komórki lokatorskie oraz pomieszczenia dla rowerów i wózków. Przed blokami będą również miejsca parkingowe.

Atutem inwestycji jest lokalizacja. Osiedle powstaje w dobrze skomunikowanej części miasta. W pobliżu znajdują się sklepy i przystanki autobusowe, a do dworca kolejowego jest około 2 km, co ułatwia dojazd także poza Skierniewice.

Najpierw najem, a później własność

Mieszkania będą oferowane w formule najmu z możliwością wykupu, co daje szansę na stopniowe dojście do własności lokalu bez konieczności zaciągania kredytu.

Aby mieć możliwość otrzymania mieszkania należy spełnić odpowiednie kryteria. Podstawowe warunki to: brak prawa własności do innego mieszkania, spełnienie kryterium dochodowego oraz posiadanie zdolności czynszowej. Kryteria dochodowe obejmują zarówno maksymalny, jak i minimalny poziom dochodów. Przykładowo, dla rodziny dwuosobowej maksymalny dochód wynosi ok. 11,2 tys. zł miesięcznie, a minimalny ok. 2,8 tys. zł.

Ile kosztuje mieszkanie?

Mieszkania nie dostaje się za darmo. Najem wiąże się z trzema głównymi kosztami: czynsz szacowany na ok. 19,50 zł za mkw., kaucja w wysokości 12-krotności miesięcznego czyn-

Lokator najpierw będzie wynajmował mieszkanie, a później stanie się właścicielem

szu oraz partycypacja w kosztach budowy - do 30 proc. wartości mieszkania (ok. 2796,71 zł/m). Partycypacja ta jest obowiązkowa, ale podlega zwrotowi po zakończeniu najmu.

Aby otrzymać mieszkanie należy przejść cały proces weryfikacyjny. Obejmuje on: złożenie wniosku z dokumentami, ocenę formalną i punktową przez komisję, utworzenie listy rankingowej i ewentualnie rezerwowę, podpisanie umowy partycypacyjnej i najmu. O kolejności decyduje liczba punktów, a następnie moment złożenia wniosku.

Dodatkowe punkty można uzyskać między innymi za: wychowywanie dzieci, brak własnego mieszkania, niepełnosprawność, zamieszkiwanie w lokalu komunalnym, rozliczanie podatków w Skierniewicach. Warto pamiętać, że część kryteriów jest obowiązkowa - ich niespełnienie eliminuje wniosek.

Wnioski można składać do 12 czerwca w Urzędzie Miasta Skierniewice, ul. Rynek 1 w Biurze Podawczym w godzinach pracy urzędu. Liczy się kolejność wpływu - wnioski są rejestrowane z dokładnością do godziny. Braki formalne trzeba uzupełnić w ciągu 7 dni, a dokumenty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Kolejna kwietna łąka w mieście. Mogą być utrudnienia w ruchu

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Powoli zmienia się wygląd pasa dzielącego jezdnię ulicy Widok. Zniknęła już kostka brukowa, a teraz usuwany jest beton. W tym miejscu będzie zrobiona kwietna łąka.

W Skierniewicach będzie kolejna kwietna łąka. Jest ona efektem głosowania w budżecie obywatelskim, a wartość tej inwestycji to 100 tysięcy złotych. Kwietne łąki coraz częściej zastępują tradycyjne trawniki. Składają się z barwnych, kwitnących roślin jednorocznych, bylin i traw. Dzięki nim otoczenie nabiera sielskiego charakteru, staje się od-



Zmienia się pas łączący jezdnię ulicy Widok

przejeżdżającym miejscem rekreacji, domem dla wielu pożytecznych zwierząt i istnym rajem dla owadów.

- Zdjęta już została kostka brukowa z całego odcinka pasa. Trwają jeszcze prace związane z usuwaniem podmurówki, która w okolicy skrzyżowania z Wiaduktem była bardzo

gruba. Dlatego mogą występować chwilowe utrudnienia w ruchu na tym skrzyżowaniu - mówi Piotr Majka, prezes Zakładu Utrzymania Miasta w Skierniewicach.

Po usunięciu całej podbudowy nawierzchni zostanie ziemia ogrodnicza, do której wysadzone zostaną nasiona kwietnej łąki.

- Jest bardzo sucho i pracownicy ZUM będą musieli podlewać nocami ten teren, żeby jesienią można było się cieszyć późno kwitnącymi odmianami roślin - mówi Majka.

Łąka będzie miała długość ponad 300 i szerokość sześciu metrów. Wcześniej taką łąkę zrobiono w pasie ul. Widok, od skrzyżowania z Nowobieleńską do ronda.

REKLAMA

0011519639

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA ŁĘCZYCA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Łęczycy ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 1, położonego w Łęczycy przy Placu Tadeusza Kościuszki 10. Przetarg odbędzie się w dniu 16 czerwca 2026 r. w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14 w sali konferencyjnej/partner/ - o godzinie 9:00.

Lokal użytkowy usytuowany jest na parterze budynku. Składa się z jednego pomieszczenia i WC o łącznej powierzchni użytkowej 12,86 m². Lokal wyposażony jest w instalację elektryczną, wodno-kanalizacyjną oraz centralne ogrzewanie.

Lokal przeznaczony jest do prowadzenia działalności gospodarczej.

Wraz ze sprzedażą lokalu sprzedany będzie grunt obejmujący działkę nr 696/21 o powierzchni 167 m² w udziale wynoszącym 129/2050 jej części (KW nr LD1Y/00037955/0 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Łęczycy). Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem zobowiązań.

cena wywoławcza wraz z udziałem w gruncie: 43.000,00 zł wadium: 3.000,00 zł

Oględziny lokalu po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym pod nr (24) 721 03 30.

Dla przedmiotowego lokalu użytkowego sporządzono świadectwo charakterystyki energetycznej. Wskaźniki charakterystyki energetycznej:

1. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU=188,24 kWh/(m²·rok)
2. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: EK=270,07 kWh/(m²·rok)
3. Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: EP=328,01 kWh/(m²·rok)
4. Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: Uo=0,00%
5. Jednostka wielkości emisji CO₂: Eco₂=0,0557 t CO₂/(m²·rok)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wyżej określonej wysokości, które winno być wpłacone w kasie Urzędu Miejskiego w Łęczycy lub na konto Urzędu Miejskiego - Rejonowy Bank Spółdzielczy w Lututowie Oddział w Łęczycy nr konta: 68 9029 0000 2001 0104 4933 0011 w terminie do **dnia 9 czerwca 2026 roku /włącznie/**.

Za datę wpłacenia wadium uznaje się wpływ wymaganej kwoty na wskazany rachunek bankowy.

Na dowód wpłaty wadium winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość.

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu. Kwota wadium wniesiona przez uczestnika przetargu, który przetarg wygra zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej ceny nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tego uczestnika od zawarcia umowy notarialnej, wadium przepada na rzecz sprzedającego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, jeżeli wpłacą wadium w określonej wysokości i w wyznaczonym terminie.

Osoba fizyczna winna przybyć na przetarg z dowodem osobistym i dowodem wpłaty wadium, natomiast osoba prawna dodatkowo z aktualnym wyciągiem z właściwego rejestru.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę fizyczną czy też osobę prawną zobowiązana jest przedłożyć pełnomocnictwo notarialne do przystąpienia do przetargu.

W przypadku małżonków do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem notarialnym drugiego małżonka.

Z regulaminem i warunkami uczestnictwa w przetargu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Łęczycy przy ul. Marii Konopnickiej 14, /pokój nr 42, II piętro/, tel. (24) 721 03 30.

Burmistrz Miasta Łęczycy może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości.

Najgorsza droga w powiecie w końcu jest remontowana

Natalia Zwolińska
Powiat skierniewicki

Trwa remont drogi ze Zglinnej Dużej do granic powiatu skierniewickiego w stronę Wilkowic. Przejazd tym ponad kilometrowym odcinkiem jest drogą przez mękę dla mieszkańców, którzy mówią, że to najgorsza jezdnia w powiecie

Remontowana droga powiatowa łączy powiat rawski ze skierniewickim.

- Często jeździmy tą drogą, bo akurat mamy znajomych w Wilkowicach, a jesteśmy z Kazimierzowa. Niestety, to co stało się z nawierzchnią woła o pomstę do nieba. To nawet nie była droga, a łąka na łacie, ewentualnie dziury, które trzeba było omijać. Mimo, że nie ma tam terenu zabudowanego to mało kto odważył się jechać szybciej niż 40 kilometrów na godzinę - mówi nam mieszkaniec gminy Nowy Kawęczyn, przez który przechodzi droga.

Dodatkowo ukruszony asfalt na bokach jezdni oraz brak utwardzonych poboczy powo-

dowały, że minięcie się dwóch samochodów było dużym wyzwaniem. Na szczęście trasą tą nie jeździ dużo samochodów ciężarowych.

- To prawda, że nie jeździ tamtędy dużo samochodów ciężarowych. Ze względu na położenie drogi ciężko jest ją przebudować czy w pełni odbudować. Dlatego zdecydowaliśmy się na jej kapitalny remont. Warstwa asfaltu, a w zasadzie garby, które tam się znajdują zostały sfrezowane. Na to wylana została warstwa wyrównawcza asfaltu i na nią pójdzie warstwa ścieralna. Następnie za pomocą kamienia łupanego zostaną utwardzone pobocza - mówi Tadeusz Grotkowski, wicestarosta skierniewicki.

Po remoncie jezdni znowu uzyska szerokość pięciu metrów. Inwestycja będzie kosztować ponad pół miliona złotych i zostanie sfinansowana z budżetu gminy Nowy Kawęczyn oraz powiatu skierniewickiego.

- W tym przypadku nie można było czekać aż pozyskamy środki zewnętrzne na remont drogi. Trzeba było już rozpocząć prace - mówi wicestarosta.

Na czas prowadzonych prac droga od Zglinnej Dużej (skrzyżowanie do Żelaznej) do granic powiatu skierniewickiego w stronę Wilkowic można spodziewać się utrudnień. W tym momencie nie ma jeszcze wypełnionych poboczy i jest duży spadek z asfaltu.

- Przepraszamy za wszelkie utrudnienia związane z remontem i prosimy o wyrozumiałość. Kierowców prosimy o stosowanie się do tymczasowego oznakowania, przestrzeganie wskazówek osób kierujących ruchem oraz zachowanie szczególnej ostrożności w rejonie prowadzonych prac - mówi Tadeusz Grotkowski.

Remont drogi potrwa do końca czerwca.

- To była chyba najgorsza droga w powiecie i w końcu doczekała się remontu. Ciekawe tylko, czy od strony powiatu rawskiego również ktoś pomyśli o remoncie, bo to nie tylko skierniewicka część drogi jest w tak tragicznym stanie. To i tak cud, że tam nie doszło do jakiegoś wypadku albo uszkodzenia samochodu - mówi mieszkaniec powiatu skierniewickiego.



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

Chociaż wyremontowano już odcinek po stronie powiatu skierniewickiego to dalszy ciąg drogi jest wciąż fatalny

REKLAMA

0011518754

AUTOREKLAMA

INFORMACJA O ZAMIESZCZENIU WYKAZU NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zmianami)

Zarząd Powiatu Kutnowskiego

zawiadamia

o zamieszczeniu na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Kutnie, ul. Kościuszki 16 w Kutnie i przy ul. Królowej Jadwigi 7 w Kutnie, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Kutnie, na stronie internetowej (<https://samorząd.gov.pl/web/powiat-kutnowski/wiadomosci>) wykazu części nieruchomości o powierzchni 31,5 m² położonej w jednostce ewidencyjnej 100201_1 Kutno, obręb ewidencyjny 100201_1.0002 Grunwald, oznaczonej jako działka 100201_1.0002.515/2 o powierzchni 0,0657 ha przeznaczonej do oddania w użyczenie na rzecz Miasta Kutna na czas określony.

strefa
AGRO

Grunt to biznes.

strefaagro.pl



FOT. NATALIA ZWOLIŃSKA

W zajęciach udział wzięli studenci z Litwy, Łotwy, Czech i Polski

EDUKACJA WYJĄTKOWE ZAJĘCIA DLA STUDENTÓW

Międzynarodowe ćwiczenia z ratownictwa medycznego

Natalia Zwolińska
Skierniewice

Pożar, dym i pacjent, który wyskoczył z okna. Studenci ratownictwa medycznego uczyli się zawodu w sytuacji realnego zagrożenia

We wtorek w Akademii Nauk Stosowanych Batorego w Skierniewicach odbyły się wyjątkowe na skalę kraju zajęcia dla studentów ratownictwa medycznego.

Ofiara wyskoczyła z okna

- Dzisiaj wykonujemy symulację pożaru. W akcie desperacji osoba znajdująca się w pomieszczeniu wyskakuje z okna. W wyniku pożaru doznaje obrażeń twarzy oraz klatki piersiowej. Natomiast w wyniku upadku dochodzi do złamania w obrębie klatki piersiowej oraz miednicy - mówił nam Michał Kowalewski, ratownik medyczny i asystent Ratownictwa Medycznego Akademii Nauk

Stosowanych Batorego w Skierniewicach.

W jednym z okien na drugim piętrze budynku F ANSB pojawił się dym. To właśnie z tego okna wypadł palący się manekin. Jednak szybko został on ugaszony i zastąpiony szkoleniowym manekinem. Studenci ratownictwa medycznego natychmiast przystąpili do sprawdzenia stanu poszkodowanego oraz udzielenia mu pierwszej pomocy na miejscu wypadku.

Opieka od wypadku do szpitala

- Studenci musieli również zabezpieczyć poszkodowanego i w bezpieczny sposób przenieść go do karetki, gdzie dalej zaj-

Zajęcia w większości uczelni odbywają się w salach wykładowych. Bez stresu, bez konieczności podejmowania szybkich decyzji.

mowali się poszkodowanym - mówi Kowalewski.

Po wykonaniu wszystkich czynności w karetce manekin trafił do sali Szpitalnego Oddziału Ratunkowego ANSB. To tutaj poszkodowanym zaczęli zajmować się kolejni ratownicy. Niestety, w wyniku obrażeń doszło do zatrzymania akcji serca i potrzebna była reanimacja przywiezionego przez karetkę pacjenta.

- Proszę sobie wyobrazić, że zajęcia w większości uczelni odbywają się w salach wykładowych. Bez stresu, bez konieczności podejmowania szybkich decyzji. Tego typu symulacja wprowadza do nauki czynniki, na które narażony jest każdy ratownik medyczny. Może być niebezpiecznie, może być trudno, ale trzeba działać szybko i sprawnie - mówi Michał Kowalewski.

W zajęciach udział brali nie tylko studenci ze skierniewickiej uczelni. Byli również przyszli ratownicy medyczni z Litwy, Łotwy oraz Czech, a zajęcia prowadzone były w języku polskim oraz angielskim.

NOCNA PROHIBICJA WNIOSEK DO RADY MIASTA ZŁOŻYŁY WŁADZE SZPITALA

Będzie nocny zakaz sprzedaży alkoholu. Trwają konsultacje

Joanna Bielicka
Kutno

W Kutnie trwają konsultacje społeczne w sprawie wprowadzenia ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu w mieście. Internetową ankietę można wypełnić jeszcze tylko do niedzieli.

O ograniczeniu nocnej sprzedaży alkoholu mówiono już podczas jednej z obrad Rady Miasta Kutno. Teraz wniosek w tej sprawie złożyły władze Szpitala Samorządowego. Lecznica argumentowała, że wprowadzenie zakazu ograniczy ilość pacjentów pod wpływem alkoholu i usprawni funkcjonowanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR). Szpital wskazał także, że często ma do czynienia z osobami pod wpływem alkoholu, które są agresywne, nie panują nad swoimi zachowaniami, a także wymagają dodatkowych działań personelu medycznego, co odbywa się kosztem innych pacjentów.

Ankieta jeszcze tylko do niedzieli
Miasto po tym wniosku zdecydowało o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących ograniczenia nocnej sprzedaży alkoholu na terenie miasta. Do niedzieli, 10 maja mieszkańcy mogą wypełnić ankietę na stronie internetowej - <https://kutno.wdialogu.pl/konsultacje>
- Z informacji przekazanej przez Komendę Powiatową Policji w Kutnie wynika, iż w 2024 roku w godz. 22 - 6 rano odnotowano 31 interwencji (1 inter-



FOT. SZYMON STARNAWSKI / POLSKA PRESS

Coraz więcej miast wprowadza nocną prohibicję

wencja przy sklepie całodobowym, 9 interwencji na stacji paliw, pozostałe 21 przy sklepach „Żabka”). W roku 2025 odnotowano łącznie 27 interwencji (5 interwencji przy sklepie całodobowym, 11 interwencji na stacji paliw, pozostałe 11 przy sklepach „Żabka”) - informują miejscy urzędnicy.
Zgodnie z przepisami Rada Miasta Kutno może uchwalić ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu dla sklepów, w tym stacji benzynowych między godzinami 22 a 6 rano. Ograniczenie to nie może obejmować jednak punktów gastronomicznych oraz wykraczać poza określone godziny.
- Uważam, że wprowadzenie takiego zakazu może przy-

nieść tylko same korzyści. Mieszkam w centrum miasta i wielokrotnie w nocy słysząc ludzi pod wpływem alkoholu. Są śpiewy, krzyki i wyzwiska. Sam nie jestem abstynentem, ale uważam, że powinny być jakieś granice. Kto chce się napić i tak może to zrobić, np. w domu, niekoniecznie na mieście się awanturując - powiedział nam pan Adrian z Kutna.
Na terenie Kutna nocną sprzedaż alkoholu prowadzą dwa sklepy całodobowe, siedem sklepów znajdujących się na stacjach benzynowych oraz 20 sklepów „Żabka”, które są otwarte do godz. 23.
Badanie przeprowadzone przez agencję badawczą IBRIS dla PAP pokazuje, że 68 procent

Polaków jest za wprowadzeniem na terenie swojej miejscowości nocnej prohibicji, a przeciwnych jest 28,3 proc. 3,7 proc. wskazało, że trudno powiedzieć.

Wiele miast ma już ograniczenia
Ograniczenia sprzedaży wprowadziło na swoim terenie dotychczas około 180 gmin na 2 479 istniejących w kraju. Wśród przyjętych rozwiązań stosowany jest zakaz sprzedaży alkoholu obejmujący cały rok lub ograniczenie czasowe/sezonowe np. od 1 czerwca do 30 września.
Ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu wprowadzone zostało głównie w dużych miastach np. w Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Warszawie, ale także w mniejszych czyli Mielno, Sopot, Kołobrzeg, Nowy Targ. W Łodzi na terenie siedmiu osiedli (Katedralna, Śródmieście Wschód, Stary Widzew, Stare Polesie, Górniak, Bałuty, Doły oraz Bałuty Centrum) także obowiązuje ograniczenie sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych. Miasto zastanawia się czy nie wprowadzić ograniczeń na pozostałym obszarze. Do 7 czerwca będą trwały w tej sprawie konsultacje społeczne.

Na terenie województwa łódzkiego w miastach o zbliżonej wielkości zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach nocnych wprowadzono w Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim i Opocznie. W miastach: Pabianice, Bełchatów, Zgierz, Skierzwice, Sieradz i Zduńska Wola nie wprowadzono zakazu.

Stworzą pierwsze mieszkanie treningowe

Joanna Bielicka
Łęczyca

Fundacja Mały Duży Człowiek podpisała partnerską umowę z powiatem łęczyckim oraz Spółdzielnią Mieszkaniową „Łęczycanka” dotyczącą utworzenia mieszkania treningowego w mieście. Będzie ono wykorzystywane przez młode, ale już dorosłe osoby, które po opuszczeniu domu dziecka nie mają dokąd wrócić.

- To działanie ma wymiar profilaktyczny w zakresie kryzysu bezdomności, ale przede wszystkim daje szansę młodym dorosłym opuszczającym domy dziecka na zbudowanie dobrego życia w godnych warunkach. Celem wsparcia jest usamodzielnienie się młodego człowieka oraz aktywizacja zawodowa. Podopieczni otrzymają również pomoc psychologiczną - powiedziała Milena Domańska, prezes fundacji Mały Duży Człowiek.
Koszty czynszu najmu oraz czynszu, a także opłaty eks-

ploatacyjne, w tym media, pokrywać będzie powiat łęczycki. W imieniu powiatu nadzór nad realizacją zadania oraz kierowaniem osób uprawnionych do korzystania z mieszkania treningowego sprawować będzie Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łęczycy.
Spółdzielnia Mieszkaniowa „Łęczycanka” zobowiązała się do udostępnienia lokalu mieszkalnego, przeprowadzenia niezbędnego remontu oraz przygotowania mieszkania do zamieszkania.
Powiat łęczycki jest jednym z nielicznych powiatów w województwie łódzkim, który nie ma domu dziecka. W tym roku samorząd zamierza przeznaczyć 150 tysięcy złotych na dostosowanie budynku Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Piątku na potrzeby utworzenia takiej placówki. Potrzeby są bardzo duże. W ostatnich kilku latach w pow. łęczyckim zwiększyła się o 30 procent liczba dzieci wymagających rodzinnej opieki zastępczej.



FOT. FUNDACJA MAŁY DUŻY CZŁOWIEK

Celem jest usamodzielnienie się młodego człowieka oraz aktywizacja zawodowa.

REKLAMA

0011518774

Wójt Gminy Maków

Wykaz nieruchomości przeznaczonych do bezpłatnego użytkowania w trybie bezprzetargowym w Gminie Maków

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt. 3 b ustawy z dnia 8 marca 1990 o samorządzie gminnym i art. 13 ust. 1 art.. 25 ust. 1 oraz art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2025 r. poz. 1153 t.j.).

Lp.	Oznaczenie nieruchomości wg KW oraz katastru nieruchomości	Usytuowanie, obręb	Powierzchnia		Opis nieruchomości		Termin zagospodarowania nieruchomości
			Powierzchnia nieruchomości ogółem w ha	Powierzchnia do oddania w użyczenie ha	Opis/ Termin wnoszenia opłat	Przeznaczenie	
1	KW LD1H/00042470/0, obręb Maków	działka nr 1/5 obręb Maków	15,0002 ha	3 ha: 0,50 ha LsV 2,50 ha RVI	Nieruchomość gruntowa: LsV, RVI Użyczenie – nieodpłatnie	Część działki nr 1/5, położonej w miejscowości Maków, działka z przeznaczeniem na prowadzenie zajęć terenowych w zakresie działalności survivalowej	Od dnia podpisania umowy, użyczenie na czas określony 2 lata.

Wykaz wywiesza się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Makowie oraz na stronie internetowej <https://bip.ugmakow.nv.pl> od dnia 8.05.2026 r. na okres 21 dni.

Wójt Gminy Maków
/-/ Jerzy Stankiewicz

Wyśmiewają się z łęczyckich urzędników. Poszło o psa Czakusia

Joanna Bielicka
Łęczyca

Na Facebookowym fanpage'u „Referendum odwoławcze burmistrza” pojawiły się plakaty wyśmiewające urzędników, którzy spacerują z psem. Chodzi o Czako, który sześć lat temu znalazł dom w Urzędzie Miejskim w Łęczycy. Od tego czasu o psia troszczą się urzędnicy. Wychodzą z nim na spacer, a także pokrywają z własnej kieszeni koszty związane z leczeniem i zakupem karmy.

W obronę swoich pracowników wziął burmistrz Paweł Kulesza. Na Facebooku opublikował obszerny wpis odnoszący się do wyśmiewających sytuację komentarzy i plakatów.

„Naśmiewanie się z opieki nad bezbronny zwierzęciem? Naprawdę? W naszym Urzędzie Miejskim kilka lat temu (dokładnie 6) wydarzyła się historia, która zamiast jednoczyć ludzi wokół dobra, stała się dziś powodem kpín i niezrozumienia grupy osób, którzy w niezrozumiały dla mnie sposób, przekraczają granice. Sprawa dotyczy psa - Czakusia, który



Na zdjęciu Czakuś. Od sześciu lat opiekują się nim urzędnicy

został uratowany z bardzo trudnych, wręcz tragicznych warunków. Zwierzę było zaniebane i potrzebowało nie tylko leczenia, ale także poczucia

bezpieczeństwa i troski. Zamiast trafić do przepełnionego schroniska, pies znalazł schronienie w naszym urzędzie. (...) Co istotne, jego utrzymanie -

karmę, opiekę weterynaryjną i inne potrzeby - pokrywają z własnych pieniędzy pracownicy urzędu, w tym ja sam oraz osoby spoza urzędu. Nie jest to

więc inicjatywa finansowana z miejskiego budżetu, lecz wspaniały gest ludzi, którzy postanowili pomóc Czakusiowi. (...) W przestrzeni publicznej pojawiły się prześmiewcze plakaty, które wyśmiewają zarówno psa, jak i osoby sprawujące nad nim opiekę. Tego typu działania budzą pytania o granice krytyki oraz o to, czy wrażliwość na los słabszych nie powinna być raczej powodem do uznania niż drwin. (...) Zamiast dostrzec w tej historii przykład zaangażowania i ludzkiej przyzwoitości, niektórzy wybierają szyderstwo. Warto się zastanowić, co taka reakcja mówi o nas jako społeczności. Czy naprawdę chcemy żyć w miejscu, gdzie pomaganie staje się powodem do kpín? - napisał w mediach społecznościowych Paweł Kulesza, burmistrz Łęczycy.

Sprawa ta poruszyła także członków grupy „Zwierzoluby

Zamiast dostrzec w tej historii przykład zaangażowania i ludzkiej przyzwoitości, niektórzy wybierają szyderstwo - napisał burmistrz

Łęczyca”, którzy często pomagają porzuconym zwierzętom. Agnieszka Gierowska, założycielka grupy nie zgadza się na wciąganie zwierząt - szczególnie takich jak Czako, z trudną przeszłością - w rozgrywkę polityczną.

„Znamy historię Czakusia i pamiętamy, w jakim stanie był, gdy został odebrany z łanucha - zaniebdany, po traumach, wymagający nie tylko leczenia, ale przede wszystkim czasu, spokoju i odbudowania zaufania do człowieka. (...) Nie zgadzamy się na sprowadzanie tej historii do prześmiewczych haseł. To nie jest żadna „fanaberia”, tylko realna pomoc żywemu, czującemu zwierzęciu. Warto przypomnieć, że zgodnie z ustawą o ochronie zwierząt (art. 1 ust. 1) zwierzę nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. (...) Apelujemy, aby nie budować przekazu na półprawdach i emocjach kosztem najsłabszych. Zwierzęta nie mają możliwości się obronić, ani odpowiedzieć na manipulację - tym bardziej naszym obowiązkiem jest mówić w ich imieniu” - czytamy na stronie Zwierzoluby Łęczyca.

Zatrzymano trzy osoby za narkotyki

Joanna Bielicka
joanna.kazmierczak@polskapress.pl

Kutnowscy kryminalni zatrzymali trzy osoby podejrzanego o posiadanie oraz wprowadzanie do obrotu narkotyków. Znalaziono znaczne ilości amfetaminy, mefedronu, marihuany oraz sprzęt do porcjowania narkotyków. Podejrzanym grozi nawet do 10 lat więzienia.



Podejrzany grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Kutnie przeprowadzili w weekend działania ukierunkowane na zwalczanie przestępczości narkotykowej.

- W wyniku przeprowadzonych przeszukań na terenie Kutna policjanci zabezpieczyli znaczne ilości substancji psychotropowych w postaci amfetaminy o wadze 63 gramów oraz mefedronu w ilości blisko 56 gramów, a także niewielkie ilości marihuany - mówi asp. Daria Olczyk, oficer prasowy KPP w Kutnie.

Kryminalni zatrzymali 32-letnią kobietę z powiatu kutnowskiego. 32-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających oraz posiada-

nia znacznej ilości narkotyków. 25-letnia kobieta usłyszała zarzut posiadania substancji psychotropowych i środków odurzających. Decyzją prokuratury zastosowano wobec 32-latkę oraz 25-letniej kobiety środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

- Natomiast 57-latek usłyszał zarzut posiadania środków odurzających, posiadania znacznej ilości narkotyków oraz wprowadzania ich do obrotu. Sąd na wniosek Prokuratury Rejonowej w Kutnie zastosował wobec mężczyzny 3 miesiące tymczasowego aresztu - dodaje funkcjonariuszka.

Za to przestępstwo grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Posłanka Matysiak chce tańszego LPG. Kierowcy nie mają szans na zniżki na gaz

Joanna Bielicka
Region

Nadal obowiązuje rządowe wsparcie obniżające ceny paliw oraz ustalanie cen maksymalnych benzyny i oleju napędowego. Posłanka Paulina Matysiak z Kutna skierowała ostatnio interpelację do ministra energii, aby pakietem „Ceny Paliwa Niżej” objąć także LPG (gaz). Kierowcy nie mają jednak co liczyć na objęcie gazu obniżką.

Do 15 maja obowiązuje rządowe rozporządzenie obniżające VAT na paliwo z 23 do 8 proc. oraz rozporządzenie obniżające akcyzę. Akcyza jest obniżona o 29 gr za litr benzyny i 28 gr za litr oleju napędowego, czyli do najniższego poziomu dopuszczonego przez Unię Europejską. Na państwową kontrolę cen na razie liczyć mogą kierowcy posiadający pojazdy na benzynę i olej napędowy. Na zniżkę nie mają na razie co liczyć kierowcy aut na LPG. Ostatnio w tej sprawie interpelację złożyła posłanka Paulina Matysiak z Kutna (niezrzeszona).

„Niestety, na ten moment kierowcy samochodów na autogaz nie otrzymają żadnego dodatkowego wsparcia. Ministerstwo tłumaczy, że pakiet CPN był skierowany przede wszystkim do paliw kluczowych dla gospodarki, transportu zawodowego i logistyki. Jednocześnie rząd sam przyznaje, że ceny LPG wzrosły o ok.

30 proc., a Polska jest w ok. 80 proc. uzależniona od importu tego paliwa. Mimo to słyszymy głównie zapewnienia, że sytuacja jest „monitorowana”, a autogaz nadal pozostaje tańszy niż benzyna i diesel. To rozczarowująca odpowiedź. Z LPG korzysta miliony osób, często właśnie ze względów ekonomicznych. I często te, które nie

mają innego wyboru, bo nie obejmuje ich sprawna siatka połączeń transportu publicznego. Czy naprawdę trzeba czekać na pełnoprawny kryzys i nagłe wyrzucenie cen w górę, aby rząd dostrzegł problem i przygotował odpowiednie wsparcie?” - napisała w mediach społecznościowych posłanka Paulina Matysiak.

Kierowcy aut na LPG są rozczarowani.

- LPG to paliwo czyste, najbardziej ekologiczne ze wszystkich trzech dostępnych (benzyna, ropa, gaz). Najlepsze do miasta. Na LPG jeżdżą takśówki, kurierzy, dostawcy, autobusy MPK i miliony prywatnych osób którzy codziennie dojeżdżają do pracy dłuższe i krótsze odcinki - skomentował pan Adam.

- Gdyby to był rok wyborczy to nie byłoby problemu. Mało tego pewnie LPG na stacjach byłoby po 2 zł. A tak płacić i płacić człowiekowi - napisał pan Patryk.

Zgodnie z przepisami resort energii codziennie publikuje obwieszczenie w sprawie maksymalnych cen paliw. Za sprzedaż paliw za większą kwotę grozi kara.



Na gaz LPG nie będzie zniżek

Rozpoczęła się matura. Abiturienti wyniki egzaminów poznają 8 lipca

Joanna Bielicka
Natalia Zwolińska

Zakwitły kasztany więc rozpoczęła się matura. Abiturienti napisali już egzamin z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Matury potrwają do 21 maja.

W województwie łódzkim po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości przystąpiło ponad 21,6 tys. absolwentów liceów i techników. W poniedziałek o godzinie 9 rozpoczął się obowiązkowy egzamin z języka polskiego. Chwilę przed maturą odwiedziliśmy uczniów Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy. W tej placówce do egzaminów przystąpiło 49 tegorocznych maturzystów z technikum oraz 7 absolwentów liceum dla dorosłych. W pierwszej części uczniowie musieli rozwiązać arkusz zadań otwartych i zamkniętych. W drugiej części egzaminu zmierzali się z dłuższą wypowiedzią pisemną, czyli wypracowaniem.

- Nasi maturzyści są dobrze przygotowani. Nauczyciele i uczniowie włożyli dużo serca w przygotowania. Wszystkim tegorocznym maturzystom życzymy połamania pióra, wiary we własne siły oraz świetnych wyników - mówi Jarosław Świłoń, dyrektor ZSP nr 1 w Łęczycy.

We wtorek przed maturą z matematyki odwiedziliśmy uczniów I LO w Łęczycy (ul. M. Konopnickiej).

- U nas do matury przystąpiło 54 uczniów. Jestem przekonana, że sobie poradzą - powiedziała nam Małgorzata Odważny, wicedyrektor I LO im.

Kazimierza Wielkiego w Łęczycy.

Nasi reporterzy byli także w skierniewickich szkołach. - Na pewno cieszą się uczniowie z klasy matematyczno-fizycznej, bo mają już za sobą polski. Inaczej jest z uczniami z kierunków humanistycznych. Wierzę, że wszyscy są doskonale przygotowani do tegorocznych matur i zdadzą bez problemów - mówi nam Anna Janus, dyrektorka LO im. Bolesława Prusa w Skierniewicach.

W Skierniewicach najwięcej uczniów przystąpiło do egzaminu dojrzałości w Zespole Szkół nr 3, czyli Ekonomiku. W tej szkole do matury z języka polskiego przystąpiły 342 osoby, z czego 291 to absolwenci szkoły. Pozostali maturzyści to osoby, które poprawiają egzamin lub zostały tu skierowane przez Komisję Egzaminacyjną.

Egzamin z języka polskiego odbywał się w niemal wszystkich salach lekcyjnych.

- W poniedziałek były 24 komisje egzaminacyjne, jednak większy egzamin z języka obcego był w środę. Tego dnia było aż 26 komisji, ponieważ matura z języka angielskiego odbywa się w nowej i starej formule i muszą się one odbywać w osobnych salach. W środę również była u nas matura z języka rosyjskiego - mówi Dorota Klucznik, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Skierniewicach.

Matury potrwają do 21 maja. Aby zdać egzaminy, abiturient musi uzyskać minimum 30 proc. punktów z egzaminów obowiązkowych. Wyniki matur ogłoszone zostaną 8 lipca. Wtedy otrzymają także świadectwa i będą mogli ubiegać się o przyjęcie na wymarzone studia



W Zespole Szkół nr 3, czyli skierniewickim Ekonomiku maturzyści pisali egzamin w salach dydaktycznych



W LO im. Prusa w Skierniewicach matura z matematyki odbywała się na salach gimnastycznych oraz w auli



Większość maturzystów przed egzaminem z polskiego nie wyglądała na zdenerwowanych



Matura z matematyki dla jednych była tylko formalnością, innych napawała przerażeniem



Przed maturą z matematyki uczniowie jeszcze powtarzali wzory i wymieniali się uwagami



Przed maturą był jeszcze czas na rozmowy. Krótka wymiana zdań pomogła rozładować napięcie i stres



W Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Łęczycy do matury podeszło 49 maturzystów

Zbliża się wielki dzień Unii Skierniewice. GKS Bełchatów w strefie spadkowej III ligi. Warta Sieradz gra w Wiekielcu

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zbliża się wielki dzień Unii Skierniewice! Tylko jakieś fatum może pozbawić zespół trenera Kamila Sochy awansu do I ligi.

W najbliższą niedzielę Unia zagra na swoim boisku z Resovią (19.30). Do końca sezonu pozostały jeszcze cztery kolejki. Skierniewiczanie mają cztery punkty przewagi nad wiceliderem tabeli Wartą Poznań i osiem nad trzecią Olimpią Grudziądz. Bezpośrednio do I ligi awansują dwa najlepsze zespoły.

O grę w drugoligowych barażach walczy Warta Sieradz, która ostatnio spisyje się słabiej. W sobotę zagra na wyjeździe z przedostatnim w rankingu KS Wasilków.

Broniący się przed spadkiem z III ligi PGE GKS Bełchatów straci trzy punkty wywalczone w wygranym na swoim boisku meczu 29. kolejki z Olimpią Elbląg 3:1 (1:0). W końcowych minutach tego niezwykle ważnego



Piłkarze Unii Skierniewice (niebieskie stroje) są faworytem niedzielnego meczu na swoim stadionie z Resovią

dla obu drużyn meczu, w zespole gospodarzy po dokonanej zmianie, na boisku przez około trzy minuty zabrakło piłkarza ze statusem młodzieżowca. Olimpia złożyła protest, który został uwzględniony. Drużyna trenera Mateusza Milczarka wyłącza na 16, czyli spadkowej pozycji, a będzie miała 31 punktów. Olimpia awansuje na miejsc 11 (36

punktów). W związku z tym, że z II ligą zegnają się ŁKS Łódź, z III spadnie aż pięć drużyn. Aby uniknąć najgorszego trzeba więc zająć 13 miejsce.

III LIGA (GRUPA 1.)
Plan 30. kolejki. Piątek (8 maja): Wiekielec - GKS Bełchatów (godzina 18, wynik meczu rundy jesiennej, 1:1), Broń Radom - Troszyn (18.30, 3:1). **Sobota (9 maja):** KS Wasilków - Warta



Tak się gra w III lidze. Z bramkarzem drużyny Jagiellonii II Białystok przepcha się Bartłomiej Maćczak z Warty

Sieradz (14, 0:2), Legia II - Żabkovia Żabki (12, 3:1), Wigry Suwałki - Mławianka (19, 2:1), Wisła II Płock - Lechia Tomaszów Maz. (12, 1:4), Znicz Biała Piska - Świt Nowy Dwór Maz. (14, 0:4). **Niedziela (10 maja):** Jagiellonia II - ŁKS Łomża (12, 0:2), Widzew Łódź - Olimpia Elbląg (12, 3:3).

1. Legia II Warszawa	29	72	73-25
2. Warta Sieradz	29	60	56-31
3. ŁKS Łomża	29	59	64-27
4. Wigry Suwałki	29	53	52-38
5. KS CK Troszyn	29	50	68-41
6. Wisła II Płock	29	47	45-44
7. Lechia Tomaszów Maz.	29	42	58-46
8. Widzew II Łódź	29	42	59-60
9. Jagiellonia II Białystok	29	42	42-40
10. Żabkovia Żabki	29	39	63-56
11. Olimpia Elbląg	29	36	51-66
12. Świt Nowy Dwór Mazow.	29	35	42-56
13. Mławianka Mława	29	34	49-53
14. GKS Wiekielec	29	32	35-47
15. Broń Radom	29	31	34-52
16. PGE GKS Bełchatów	29	31	46-71

17. KS Wasilków	29	23	35-6
18. Znicz Biała Piska	29	11	19-87

IV LIGA
Plan 28. kolejki. Sobota (9 maja): Kutno - MKP-Boruta Zgierz (godzina 11.30, wynik meczu z pierwszej rundy 2:3), ŁKS III Łódź - Stal Niewiadów (11.30, 0:1), Radomsko - Korab Łask (17, 8:1), Stal Głowno - Ceramika Opoczno (16, 2:4), Zryw Wygoda - Mazovia Rawa Mazowiecka (16, 2:4), Stryków - Orkan Buczek (15, 2:3), Polonia Piotrków Trybunalski - Termy Poddębice (17, 2:0), Pelikan Łowicz - Omega Kleczków (18, 6:0), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (15, 1:5).

1. Pelikan Łowicz	27	66	79-27
2. Sokół Aleksandrów	27	58	78-37
3. AKS SMS Łódź	27	58	62-37
4. RKS Radomsko	27	53	61-30
5. GKS Orkan Buczek	27	51	63-42
6. Ceramika Opoczno	27	47	57-37
7. MKP-Boruta Zgierz	27	42	45-44
8. Stal Głowno	27	40	46-39
9. Polonia Piotrków Tryb.	27	38	5-44
10. Zjednoczeni Stryków	27	36	42-52
11. ŁKS III Łódź	27	35	54-57
12. Zryw Wygoda	27	35	43-50
13. KS Kutno	25	35	44-49
14. Stal Niewiadów	27	27	37-62
15. Mazovia Rawa Mazow.	27	26	57-75
16. Omega Kleczków	27	24	35-74
17. Korab Łask	27	11	32-83
18. Termy Poddębice	27	11	33-79

Autoreklama

Polecamy →

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl



PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Powstanie nowoczesne centrum rekreacji

Zbiornik Bugaj czeka wkrótce duża zmiana. Rusza inwestycja warta aż 46 milionów złotych str. 3

Właśnie podpisano umowę na realizację długo wyczekiwanej inwestycji związanej z zagospodarowaniem terenów wokół zbiornika Bugaj. To jeden z największych projektów rekreacyjnych w Piotrkowie Trybunalskim, który ma szansę diametralnie zmienić charakter tego miejsca. Projekt o wartości blisko 46 milionów złotych zakłada stworzenie nowoczesnej, zinte-

growanej przestrzeni rekreacyjnej o ponadlokalnym znaczeniu. Miasto pozyskało na ten cel ponad 31 mln zł dofinansowania z Funduszy Europejskich.

Do 2029 roku teren wokół zbiornika ma zmienić się w nowoczesne centrum wypoczynku, nie tylko dla mieszkańców Piotrkowa, ale również dla turystów z całego regionu.

POWIAT BEŁCHATOWSKI

W Dzień Świętego Floriana uroczyście – i z capstrzykiem – obchodzony był Dzień Strażaka str. 12

JEDLNO DRUGIE

Zapadł wyrok kary bezwzględnego pozbawienia wolności za okrutne zabicie dwóch psów str. 4

SPORT

Zbliża się wielki dzień awansu Unii Skierniewice. Ale GKS Bełchatów jest w strefie spadkowej str. 8

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Prezydent mianował Piotra Gołosa generałem brygady

Dowódca 25. Brygady Kawalerii Powietrznej odebrał awans generalski w Pałacu Prezydenckim str. 6

REGION



FOT. MAŁGORZATA KULKA

Maturzyści przystąpili do egzaminów

W całym regionie trwają egzaminy dojrzałości. Maturzyści najbardziej obawiali się matematyki, ale jednocześnie liczą, że wyniki będą bardzo dobre str. 7

MOŻE DO ŁODZI?

TEATR

Spektakl „Europa” na łódzkim festiwalu

Trwa XXXII Międzynarodowy Festiwal Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych, organizowany przez Teatr Powszechny w Łodzi. W piątek i sobotę, 8 i 9 maja, od godz. 19, na scenie w Expo Łódź, zaprezentowany zostanie spektakl „Europa” w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego (koprodukcja Nowego Teatru w Warszawie i Théâtre de Liège), na podstawie „Przysięgi Euro-

py” Wajdiego Mouawada. W obsadzie znaleźli się: Claude Bardouil, Andrzej Chyra, Magdalena Cielecka, Bartosz Gelner, Małgorzata Hajewska-Krzysztofik, Maja Ostaszewska, Magdalena Popławska. W sobotę 9 maja natomiast, od godz. 13, także w Expo Łódź, odbędzie się panel dyskusyjny zatytułowany „Fenomen teatru Krzysztofa Warlikowskiego”. DP



FOT. MAGDA HUECKEL

TEATR

Premiera na scenie Teatru Nowego

Spektakl „Sen o jesieni” Jona Fosse’a będzie miał premierowy pokaz w piątek 8 maja od godz. 19.15 na Małej Scenie Teatru Nowego im. K. Dejmkę w Łodzi. Przedstawienie wyreżyserował Tomasz Fryzeł, a na scenie występują: Karolina Bednarek, Mirosława Olbińska, Piotr Seweryński, Sławomir Sulej i Katarzyna Żuk. „Sen o jesieni” to dramat norweskiego noblisty z 1999 roku, będący oniryczną opowieścią o samotności, przemijaniu i pamięci. Opowieść spleciona jest wokół spotkania mężczyzny i kobiety, którzy po latach odnajdują się, odświeżając dawną relację. „Bohaterowie wędrują po śladach własnego życia, patrząc na siebie z perspektywy kresu” – zapowiadają realizatorzy. – „Pytają o to, kim byli, kim są i co naprawdę znaczą miłość, odpowiedzialność czy przemijanie”. DP

MUZYKA

„Szeherezada” i koncert fortepianowy

Suita symfoniczna „Szeherezada”, autorstwa Nikołaja Rimskiego-Korsakowa, znalazła się w programie koncertu symfonicznego, który odbędzie się w piątek 8 maja od godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej. To jeden z najsłynniejszych utworów inspirowanych kulturą Wschodu. Kompozytor sięgnął do legendy o żonie sułtana

Szachrijara, która dzięki talentowi do opowiadania baśni uniknęła śmierci. W programie wieczoru jest też utwór innego słynnego Rosjanina: II Koncert fortepianowy c-moll Siergieja Rachmaninowa. Wystąpią pianista Nikola Meeuwssen oraz Orkiestra Symfoniczna FŁ, którą poprowadzi Howard Griffiths. DP

Rodzinne Ogródki Działkowe w regionie łódzkim wsparte milionem złotych

opr. Dariusz Pawłowski
Region

34 Rodzinne Ogródki Działkowe z województwa otrzymały w tym roku dotacje z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego na inwestycje.

Urząd Marszałkowski na modernizację i upiększanie ogródków działkowych przeznaczył milion złotych. To pieniądze na działania związane z pielęgnacją zieleni, montażem systemów nawadniania, naprawą alejek ogrodowych czy zakładaniem łąk kwietnych. Fundusze można było przeznaczyć również na tworzenie remiz dla ptaków i owadów, miejsc schronienia i odpoczynku np. dla jeży oraz nietoperzy.

W tegorocznym konkursie maksymalna dotacja wyniosła 30 tys. złotych i taką otrzymała większość Rodzinnych Ogródków Działkowych, które wniosły o wsparcie. Dzięki dofinansowaniu działkowcy będą mogli przeprowadzić szereg inwestycji. Projekty są różnorodne, np. Stowarzyszenie Ogro-



FOT. T. GRAŁA/URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Rodzinne Ogródki Działkowe to dla wielu mieszkańców regionu relaks na świeżym powietrzu i kontakt z naturą

dowe „Relaks Łowicz” planuje modernizację rowu melioracyjnego, zakup zbiornika na wody opadowe oraz rozwój bioróżnorodności na terenie działek, ROD „Kasztanowiec” z Adamowa Starego planuje wybudować sieć wodociągową oraz dokonać nasadzenia roślinności wieloletniej rodzimej.

- Dotacje dla Rodzinnych Ogródków Działkowych w Łódzkiem cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem - zapewnia

Urząd Marszałkowski. - Wsparcie pozwala na modernizację części wspólnych, a jednocześnie jest bardzo ważną inwestycją w zielone płuca miast w regionie. Dla mieszkańców to własny kawałek zieleni, możliwość uprawiania owoców, warzyw i kwiatów, relaks na świeżym powietrzu oraz integracja z sąsiadami.

Wśród ROD, które otrzymały dotację, są: Rodzinny Ogród Działkowy im. S. Żeromskiego

w Tomaszowie Mazowieckim, Rodzinny Ogród Działkowy „Zdrowie” w Żelowie, Rodzinny Ogród Działkowy „Predom” w Osiedlu Niewiadów, Rodzinny Ogród Działkowy „Błonie” w Opocznie, Rodzinny Ogród Działkowy „Bawelnianka” w Moszczenicy (po 30 tys. zł) oraz Rodzinny Ogród Działkowy im. H. Rutkowskiego w Piotrkowie Trybunalskim (13.350 zł). Dofinansowane zadania muszą zostać zrealizowane do końca tego roku.

Samorząd województwa łódzkiego wspiera ogródki działkowe od czterech lat. W województwie funkcjonuje obecnie około 300 ogrodów działkowych, z czego blisko sto jest w Łodzi. W regionie mamy zarówno ogrody zrzeszone z Polskim Związkiem Działkowców, jak i ogrody niezrzeszone. Warto przypomnieć, że jeszcze do 30 czerwca działkowcy mogą się zgłaszać do konkursu krajowego Polskiego Związku Działkowców - „Najpiękniejsza Działka Roku 2026”. Organizatorzy przewidzieli dla laureatów rywalizacji puchary, dyplomy oraz nagrody pieniężne.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

W niedzielę kilkuset mieszkańców Piotrkowa wzięło udział w miejskich uroczystościach upamiętniających 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Obchody rozpoczęły się od mszy świętej w intencji ojczyzny i mieszkańców miasta w kościele oo. Bernardynów. Po eucharystii poczty sztandarowe oraz goście zebrali się na ul. Słowackiego, przed wmurowaną w ścianę klasztoru oo. Bernardynów tablicą upamiętniającą Konstytucję 3 Maja. Oficjalną część uroczystości zainaugurowano odśpiewaniem hymnu państwowego, następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Piotrkowa Juliusz Wiernicki. Dariusz Śmigielski

Zbiornik Bugaj czeka wkrótce duża przemiana. Milionowe wsparcie na nowoczesne centrum rekreacji i plażę „Słoneczko”

oprac. Dariusz Śmigielski
Piotrków Trybunalski

Zbiornik Bugaj w Piotrkowie Trybunalskim przejdzie spektakularną metamorfozę. Rusza ogromna inwestycja warta blisko 46 milionów złotych, z czego aż 31 milionów złotych pozyskano z Funduszy Europejskich.

Podpisano umowę na realizację długo wyczekiwanej inwestycji związanej z zagospodarowaniem terenów wokół zbiornika Bugaj. To jeden z największych projektów rekreacyjnych w Piotrkowie Trybunalskim, który ma szansę diametralnie zmienić charakter tego miejsca. Projekt o wartości blisko 46 milionów złotych zakłada stworzenie nowoczesnej, zintegrowanej przestrzeni rekreacyjnej o ponadlokalnym znaczeniu. Ścieżki rowerowe, trasy spacerowe, modernizacja kąpieliska „Słoneczko”, nowoczesny budynek obsługi turystycznej oraz nowe strefy wypoczynku sprawiają, że Bugaj stanie się jednym z najatrakcyjniejszych miejsc rekreacji w Piotrkowie.



FOT. DARIUSZ ŚMIGIELSKI

Zbiornik Bugaj oraz kąpielisko „Słoneczko” w Piotrkowie Trybunalskim zostaną poddane istotnej przebudowie. Prace mają się już wkrótce rozpocząć

Miasto pozyskało na ten cel ponad 31 mln zł dofinansowania z Funduszy Europejskich.

– Podpisaliśmy umowę z wykonawcą na zagospodarowanie terenów wokół zbiornika Bugaj – mówi Juliusz Wiernicki, prezydent Piotrkowa Trybunalskiego. – To ogromny krok na-

przód. Po kilkudziesięciu latach zaczynamy realnie zmieniać to miejsce z myślą o mieszkańcach. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego projektu. Szczególne podziękowania kieruję do całego Zarządu Województwa Łódzkiego, a w szczególności do mar-

szałek Joanny Skrzydlewskiej za owocną współpracę. Dzięki wspólnym działaniom zmieniamy Piotrków, ale i cały region.

Wojciech Kula z firmy Sorted, która wygrała przetarg na zagospodarowanie terenów wokół zbiornika Bugaj, dodaje natomiast:

– Zabieramy się za prace projektowe. Chcemy, aby to miejsce było przyjazne dla mieszkańców. Całość obejmuje ponad 600 działek, na których przeprowadzimy szczegółową inwentaryzację przyrody, tak aby przede wszystkim jej nie szkodzić. Gatunki inwazyjne będziemy zastępować rodzimymi nasadzeniami. Budynek, który tu powstanie, również będzie przyjazny dla środowiska i estetyczny. Pomosty zostaną wykonane z ekologicznych materiałów, między innymi z drewna. Kąpielisko „Słoneczko” zostanie oczyszczone i pogłębione. W planach jest zastosowanie rozwiązań z zakresu eko-hydrologii – poprzez wykorzystanie odpowiednich warstw materiałów w północnej części kąpieliska będzie zachodziła naturalna filtracja wody, która następnie posłuży do kąpeli.

Projekt już zyskał wielu zwolenników. – Pamiętam czasy, kiedy pół Piotrkowa przyjeżdżało tu wypoczywać – mówi Jacek Sokalski radny wojewódzki. – Bardzo się cieszę, że wrócimy do tej tradycji.

Sztuczne jezioro Bugaj, powstałe w latach 70. XX wieku, w ciągu najbliższych lat przejdzie dużą metamorfozę. Do 2029 roku teren wokół zbiornika ma zmienić się w nowoczesne centrum wypoczynku, nie tylko dla mieszkańców Piotrkowa, ale również dla turystów z całego regionu. W ramach projektu zaplanowano budowę ścieżek pieszo-rowerowych i tras spacerowych. Powstanie nowa plaża, a kąpielisko „Słoneczko” zostanie gruntownie zmodernizowane i odmulone oraz zyska zaplecze sanitarne wraz z nowoczesną infrastrukturą.

W planach jest również budowa budynku obsługi turystycznej z toaletami, przebieralniami i punktem informacji, a także placów zabaw i stref rekreacyjnych. Na dużym zbiorniku zostanie wybudowany specjalny slip dla wodowania łodzi. Całość uzupełnią nowe nasadzenia zieleni, oświetlenie, monitoring, elementy małej architektury oraz pełne dostosowanie przestrzeni do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA

0011519903

Wójt Gminy Gidle informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy na tablicy ogłoszeń zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- 1) **nieruchomość gruntowa** – działka nr 385/1 o pow. 0,8152 ha położona w obrębie geodezyjnym Gowarczów, sprzedaż w trybie przetargu ustnego ograniczonego;
- 2) **nieruchomość gruntowa** - działka nr 646 o pow. 2.5500 ha położona w obrębie geodezyjnym Ciężkowice, sprzedaż w trybie przetargu ustnego nieograniczonego;
- 3) **nieruchomość gruntowa** zabudowana - działka 2445/7 o pow. 0,0248 ha położona w obrębie geodezyjnym Pławno, sprzedaż w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego najemcy.

Wójt Gminy Gidle
Lech Bugaj

REKLAMA

0011519889

Wójt Gminy Wola Krzysztoporska

podaje do publicznej wiadomości

**że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Woli Krzysztoporskiej
wywieszono w dniu 8.05.2026 – 29.05.2026**

1. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:**
 - Krężna – nieruchomość o numerze ewid. działki 775/2 o pow. 0,0524 ha
 - Wola Krzysztoporska – nieruchomości o numerze ewid. działki 644/42 o pow. 0,0042 ha
2. **wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy:**
 - Wola Krzysztoporska – nieruchomość o numerze ewid. działki 635 o pow. 0,8867 ha

REKLAMA

0011519404

Kamieńsk, dnia 8.05.2026 r.

Nasz znak: RIOŚZP 6722.2.2026/KR

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planów zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie geodezyjnym Ruszczyń

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 39 ust. 1, art. 46, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o:

- I. Podjęciu przez Radę Miejską w Kamieńsku w dniu 24 lutego 2024 r. uchwały Nr XXIII/286/26 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie geodezyjnym Ruszczyń.
- II. Przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej z przystąpieniem do dokonania opracowania wyżej wymienionego planu miejscowego

Wnioski do ww. planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29.05.2026 roku**.

Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej:

<https://bip.kamienisk.com.pl/res/serwisy/pliki/35457366?version=1.0>

Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej na adres: Urząd Miejski w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym):

e-Doręczenia: AE:PL-26084-12296-EHJHF-16

ESP: /kamienisk/skrytka

w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: um@kamienisk.pl ewentualnie ustnie do protokołu.

Wnoszący wnioski zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo nazwę jednostki organizacyjnej i adres jej siedziby. Ponadto wniosek powinien zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przedłożone wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Kamieńska

Burmistrz Kamieńska
Jarosław Bąkowicz

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Kamieńska, z siedzibą przy ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk. Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem:

<https://bip.kamienisk.com.pl/bipkod/18557687>

REKLAMA

0011519400

Kamieńsk, dnia 8.05.2026 r.

Nasz znak: RIOŚZP 6722.2.2026/KR

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planów zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie geodezyjnym Ruszczyń

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 3 ust. 1 pkt 11, art. 39 ust. 1, art. 46, art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o:

- I. Podjęciu przez Radę Miejską w Kamieńsku w dniu 24 lutego 2024 r. uchwały Nr XXIII/286/26 w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie geodezyjnym Ruszczyń.
- II. Przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej z przystąpieniem do dokonania opracowania wyżej wymienionego planu miejscowego

Wnioski do ww. planu należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **29.05.2026 roku**.

Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej:

<https://bip.kamienisk.com.pl/res/serwisy/pliki/35457366?version=1.0>

Wnioski mogą być wnoszone w formie papierowej na adres: Urząd Miejski w Kamieńsku, ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk lub w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym):

e-Doręczenia: AE:PL-26084-12296-EHJHF-16

ESP: /kamienisk/skrytka

w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: um@kamienisk.pl ewentualnie ustnie do protokołu.

Wnoszący wnioski zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko oraz adres zamieszkania albo nazwę jednostki organizacyjnej i adres jej siedziby. Ponadto wniosek powinien zawierać oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Przedłożone wnioski podlegają rozpatrzeniu przez Burmistrza Kamieńska

Burmistrz Kamieńska
Jarosław Bąkowicz

Administratorem przetwarzanych danych osobowych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Kamieńska, z siedzibą przy ul. Wieluńska 50, 97-360 Kamieńsk. Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem:

<https://bip.kamienisk.com.pl/bipkod/18557687>

Kapliczki, a na nich Opoczyńskie Nuty



FOT. PRZEMYSŁAW KARCZMARSKI

Majówki przy kapliczkach, a na nich Opoczyńskie Nuty. Wszystko dokumentował fotograf Przemysław Karczmarski

Marek Obszarny
Powiat opoczyński

Majówki, czyli tradycyjne spotkania modlitewne przy kapliczkach i przydrożnych figurach, odbywają się w powiecie opoczyńskim. W okolicach Międzyborza i Zameczka majówki uświetnia zespół Opoczyńskie Nuty.

Maj to nie tylko miesiąc pełen kwiatów, zieleni i kolorów wiosny ale również wyjątkowy miesiąc poświęcony Matce Bożej, którą wierni uważają za pośredniczkę między Bogiem a ludem, opiekunkę i wspomożycielkę znającą cierpienie i trud życia wiejskiego.

Przez cały maj przy krzyżach, kapliczkach i przydrożnych figurach odbywają się majówki, czyli nabożeństwa odprawiane przez mieszkańców wiosek. Kultuwują oni w ten sposób tradycję sławienia Maryi poprzez modlitwy i pieśni maryjne.

W tym roku majówkowe śpiewy rozbrzmiały w okolicach Międzyborza i Zameczka, gdzie wystąpiły Opoczyńskie Nuty. Grupa działająca przy MDK w Opocznie, tworzona przez Sitowianki, Bukowianki, Wołowianki oraz Kraśniczanki, pod opieką artystyczną Kamilli Biniek w tradycyjnych strojach ludowych zaprezentowała pieśni maryjne.

Kara więzienia za zabicie dwóch psów

Małgorzata Kulka
Jedlno Drugie

Zapadł wyrok w sprawie zabicia ze szczególnym okrucieństwem dwóch psów. Zdarzenie miało miejsce w sierpniu ubiegłego roku na terenie powiatu radomszczańskiego.

Do zdarzenia doszło w Jedlnie Drugim (gmina Ładzice). Prokuratura Rejonowa w Radomsku akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom skierowała do sądu 7 listopada. Zostali oni oskarżeni o zabicie dwóch psów ze szczególnym okrucieństwem.

Po przeprowadzeniu postępowania sądowego wyrok zapadł 30 kwietnia. Sąd Rejonowy w Radomsku uznał wszystkich oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im

w ramach współsprawstwa czynu.

Sąd wobec jednego z oskarżonych orzekł karę dwóch lat pozbawienia wolności i zakaz posiadania wszelkich zwierząt na okres pięciu lat. Wobec dwóch pozostałych oskarżonych, działających w warunkach powrotu do przestępstwa, orzeczono kary po 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i zakaz posiadania wszelkich zwierząt na okres 7 lat - informuje prokurator Dorota Mrówczyńska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim.

Dodatkowo sąd orzekł wobec każdego z oskarżonych na wiązkę na rzecz wskazanego schroniska dla zwierząt w Radomsku. Wyrok jest nieprawomocny.

KRÓTKO

STRZAŁKOWO

Zderzenie busa i osobówki

Do wypadku doszło w środę, 6 maja, około godziny 14 w Strzałkowie w gminie Radomsko. Jak ustalili prowadzący czynności policjanci, kierujący opłem astrą jadącym od strony miejscowości Kobile Wielkie na łuku drogi w Strzałkowie stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w jadącego z przeciwnego kierunku busa - opła movano. Kierujący busem, chcąc uniknąć zderzenia, próbował jeszcze zjechać na pobocze drogi. Niestety, nie udało się, doszło do zderzenia, w wyniku czego bus dachował. Funkcjonariusze ustalili, że kierujący astrą to 28-letni mieszkaniec gminy Gidle. Okazało się, że mężczyzna był pijany. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że miał 2,5 promila alkoholu w organizmie - informuje podinspektor Aneta Włazłowska z Komendy Powiatowej Policji w Radomsku. Kierujący busem to 49-letni mieszkaniec Radomska, mężczyzna ze względu na doznane obrażenia został przewieziony do szpitala. Małgorzata Kulka

BUCZEK

Dwie kobiety ranne w wypadku

W miejscowości Wola Buczkowska na drodze wojewódzkiej numer 483 doszło do zdarzenia drogowego z udziałem samochodu osobowego marki Toyota i busa marki Peugeot. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że 22-letnia mieszkanka powiatu pabianickiego, kierując Toyotą i jadąc od miejscowości Dąbrowa, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącej 25-letniej mieszkance powiatu bełchatowskiego kierującej Peugeotem, która jechała od Łasku w kierunku Buczku. W wyniku poniesionych obrażeń podczas zdarzenia obie kierujące zostały przewiezione do szpitali. Uczestniczki zdarzenia były trzeźwe. Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o zachowanie ostrożności i koncentracji za kierownicą. Chwila nieuwagi, pośpiech czy nieustąpienie pierwszeństwa mogą prowadzić do bardzo groźnych zdarzeń drogowych - przypominają policjanci z Łasku. Pamiętajmy, aby zawsze dokładnie obserwować sytuację na drodze i stosować się do obowiązujących przepisów. Włodzimierz Rychliński



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Pierwsza Komunia Św. w parafii pw. Zesłania Ducha Św. na os. Przytorze w Bełchatowie

WYDARZENIE PIERWSZA KOMUNIA ŚWIĘTA W REGIONIE

Rozpoczął się komunijny sezon

MBR, MO
Region

Maj to miesiąc uroczystości Pierwszej Komunii Świętej. W minioną niedzielę sakrament przyjęły dzieci między innymi w Bełchatowie oraz Piotrkowie Trybunalskim.

Wraz z początkiem maja rozpoczął się sezon komunijny. Pierwsze uroczystości komunijne odbyły się już minioną niedzielę także w Bełchatowie. Sakrament I Komunii Św. przyjęły dzieci w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego na osiedlu Przytorze.

To uczniowie Szkoły Podstawowej nr 13 im. Unicef znajdującej się właśnie na os. Przytorze. Uroczystość komunijną zorganizowano tradycyjnie w dwóch grupach - na mszach świętych o godz. 10 i o godz. 12.

Dzieciom w tym ważnym dniu towarzyszyli najbliżsi - rodzina i przyjaciele. Przed wejściem do kościoła kapłan poświęcił dzieci, a rodzice udzielili im błogosławieństwa.

W bełchatowskiej Parafii pw. Narodzenia Najświętszej

Maryi Panny (Fara) główne uroczystości komunijne zaplanowane są na 10 maja.

Pierwsza Komunia Święta odbyła się też w Kościele Akademickim Panien Dominikanek w Piotrkowie Trybunalskim. Przystąpiło do niej 32 dzieci z trzeciej klasy Katolickiej Szkoły Podstawowej Sióstr Dominikanek.

To już szkolna tradycja, że komunie odbywa się zawsze 3 maja, czyli w dniu, w którym przypada uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, głównej patronki naszej ojczyzny, jest to także rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja w 1791 roku. Dzieci z Katolickiej Szkoły Podstawowej Sióstr Dominikanek w Piotrkowie od lat w tym wyjątkowym dniu przystępują do Pierwszej Komunii Świętej.

W parafiach w regionie rozpoczął się komunijny sezon. Pierwsze uroczystości już się odbyły, kolejne zaplanowano na cały maj

Pierwsza Komunia Święta rozpoczęła się od błogosławieństwa w krążgankach. Była procesją procesją z darami oraz wspaniałą piosenką na dziękczynienie i wierszyki. Pierwszą Komunię Świętą dzieci przyjęły od księdza Piotra Urbaniak, rektora Kościoła Akademickiego Panien Dominikanek w Piotrkowie Trybunalskim. Po błogosławieństwie rozdano dzieciom chlebki. Nie zabrakło pamiątkowych sesji fotograficznych, były zdjęcia klasowe wszystkich dzieci i rodziców oraz zdjęcia indywidualne.

Pierwsza Komunia Święta w Piotrkowie odbędzie się jeszcze 10 maja w parafii Miłosierdzia Bożego, parafii Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju, 17 maja w parafii św. Jakuba i parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju oraz 24 maja w parafii św. Jana Pawła II i parafii św. Jakuba.

W Tomaszowie Mazowieckim zaś, przykładowo, Pierwsza Komunia Święta odbędzie się 10 i 17 maja w Parafii Najświętszego Serca Jezusowego.



Dzień Strażaka oraz capstrzyk odbyły się między innymi w gminie Kluki

WYDARZENIE UROCZYSTOŚCI I STRAŻACKI CAPSTRZYK

Huczne obchody Dnia Strażaka

Magdalena Buchalska-Frysz
Powiat bełchatowski

Dzień Strażaka obchodzony jest w Polsce 4 maja. Uroczystości z tej okazji odbyły się już w różnych miejscowościach naszego powiatu.

Dzień św. Floriana, czyli święto strażaków, przypadał 4 maja. Dlatego pod adresem strażaków w całej Polsce popłynęły serdeczne życzenia i podziękowania. W wielu miejscach zorganizowano też uroczystości związane ze strażackim świętem.

Zawsze gotowi do akcji, nie tylko gaszą pożary, ale są pierwsi, gdy potrzebna jest pomoc w każdej sytuacji. Wzbudzają zaufanie mieszkańców, a nierzadko integrują lokalną społeczność. Przedstawiciele jednostek z gminy Kluki spotkali się w Klukach, gdzie życzenia złożył im. m.in. Grzegorz Gryczka, wójt gminy Kluki oraz Łukasz Trzciński, prezes zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Klukach.

Później druhowie ruszyli strażackimi wozami na objazd

po gminie. Strażacki capstrzyk mogli zobaczyć i usłyszeć mieszkańcy wielu miejscowości. W Szczercowie obchody zbiegły się z uroczystościami w 235. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Świętowali tam strażacy z lokalnej jednostki OSP. W ich intencji odprawiono uroczystą mszę świętą, później uczestnicy przeszli na Plac św. Floriana, a towarzyszyła im Orkiestra Dęta OSP Magdałenów.

Podczas uroczystości uświetniono uroczystością uświetniono uroczystą mszę świętą, później uczestnicy przeszli na Plac św. Floriana, a towarzyszyła im Orkiestra Dęta OSP Magdałenów. Podczas uroczystości uświetniono uroczystością uświetniono uroczystą mszę świętą, później uczestnicy przeszli na Plac św. Floriana, a towarzyszyła im Orkiestra Dęta OSP Magdałenów.

- Szczególnie poruszającym momentem było przekazanie

Strażacy w całej Polsce obchodzili 4 maja swoje święto. W naszym powiecie uroczystości już się odbyły lub są dopiero zaplanowane

przez druha Jana Klareckiego, wieloletniego kronikarza jednostki, pamiątkowej kroniki druhowi Leszkowi Pabisiaowski, jako wyrazu wdzięczności za 45 lat oddanej służby - mówią urzędnicy z gminy Szczerców.

Uroczystości odbyły się też w Chabielicach w gminie Szczerców. Także tam uczestnicy wzięli udział w mszy świętej, później przy pomniku św. Floriana złożono kwiaty. Uroczystości uświetniła Orkiestra Dęta OSP Chabielice.

Przedstawiciele kilku jednostek strażackich spotkali się także w kościele w Kaszewicach (gmina Kluki). W minioną niedzielę świętowali tam druhowie z OSP Kaszewice, OSP Żar, OSP Trzysów oraz OSP Kurnos Drugi (gmina Bełchatów).

Mszę świętą odprawił ksiądz Zdzisław Kuropatwa, przy figurze św. Floriana złożono kwiaty, a wspólnie świętowanie zakończył strażacki piknik.

To jednak nie koniec. W niektórych miejscowościach powiatu bełchatowskiego strażackie uroczystości dopiero są zaplanowane.

Defibrylatory dla szkół w gminie Kluki

Magdalena Buchalska-Frysz
Kluki

Wolontariusze z Fundacji PGE odwiedzili szkoły w gminie Kluki. I przywieźli cenne podarki - defibrylatory AED, które w nagłych przypadkach mogą ratować życie.

Niezwykle ważne urządzenia - defibrylatory zewnętrzne - trafiły do szkół w gminie Kluki. Wolontariusze z Fundacji PGE przekazali je do placówek w Klukach, Parznie i Kaszewicach.

Przy okazji w szkołach rozstrzygnięto konkursy plastyczne dla uczniów, związane z tematyką udzielania pierwszej pomocy. Dzięki przedstawicielom Sztabu Ratownictwa Medycznego z Bełchatowa i strażakom, uczniowie dowiedzieli się, czy też przypomineli sobie, jak prawidłowo udzielać pierwszej pomocy, również przy po-



Szkoła w Klukach otrzymała defibrylator zewnętrzny

mocy defibrylatora. Defibrylator AED (Automatyczny Defibrylator Zewnętrzny) to przenośne, bezpieczne i proste w obsłudze urządzenie medyczne, które za pomocą głosowych oraz wizualnych poleceń prowadzi przez proces pierwszej pomocy w przypadku nagłego zatrzymania krążenia.

Jego głównym zadaniem jest przywrócenie prawidłowego rytmu serca poprzez użycie impulsu elektrycznego. Urządzenia zostaną zamontowane na budynkach, by w razie potrzeby można było szybko ich użyć. Samorząd gminy dokupi specjalne kapsuły do przechowywania urządzeń.

REKLAMA

0011519383

Szczerców, dnia 8 maja 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SZCZERCÓW

O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZENIA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY SZCZERCÓW ORAZ O PRZYSTĄPIENIU DO PRZEPROWADZENIA STRATEGICZNEJ OCENY ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Szczerców uchwały nr XXVI/240/26 Rady Gminy Szczerców z dnia 10 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów ewidencyjnych: Grudnia, Załuże, Szczerców, Niwy, Osiny Kolonia oraz o przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej ze sporządzaniem planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu miejscowego oraz do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie **do dnia 2 czerwca 2026 r.**

Wniosek, wyłącznie na formularzu pisma dotyczącego planowania przestrzennego, zgodnym ze wzorem stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) należy złożyć na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego:

- 1) w siedzibie Urzędu Gminy Szczerców, ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców;
- 2) na adres e-mail: sekretariat@szczercow.org;
- 3) poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą ePUAP Urzędu Gminy Szczerców.

Wzór formularza pisma dotyczącego planowania przestrzennego dostępny jest w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Szczerców, ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Szczerców, w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne/Studium i plany.

Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wiecznym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zawiadamiam o przeprowadzeniu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko związanej ze sporządzaniem ww. planu miejscowego.

Każdy ma prawo do składania wniosków w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do projektu planu miejscowego sporządzanego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wnioski w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać do Wójta Gminy Szczerców na zasadach określonych powyżej.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy Szczerców, ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców w godzinach pracy urzędu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Szczerców.

Wójt Gminy Szczerców
Krzysztof Kamieniak

Na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) informuję, że administratorem Twoich danych osobowych jest Wójt Gminy Szczerców, z siedzibą przy ul. Pułaskiego 8, 97-420 Szczerców. Kontakt do Inspektora ochrony danych: tel. (44) 631 80 50/59 wew. 128, mail: rodo@szczercow.org. Celem przetwarzania Twoich danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną, zaś podstawą przetwarzania jest Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Twoje dane osobowe będą przez nas przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania, a następnie dla wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Twoje dane osobowe są zabezpieczone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ich Odbiorcami Twoich danych mogą być podmioty uprawnione do ujawniania im danych na mocy przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające w ramach świadczenia usług dla administratora. Masz prawo do: dostępu, do sprostowania, do ograniczenia przetwarzania, do usunięcia Twoich danych osobowych, w sytuacji, gdy przetwarzanie danych nie następuje w celu wywiązania się z obowiązku wynikającego z przepisu prawa lub w ramach sprawowania władzy publicznej, do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Twoje dane osobowe nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Podanie danych osobowych jest niezbędne dla wypełnienia przez nas obowiązku prawnego.

Na drodze Drużbice-Czarny Las bezpieczniej



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Drogowcy pracują na drodze wojewódzkiej, a wszystko po to, by zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników

Magdalena Buchalska-Frysz
Powiat bełchatowski

Dobre wieści dla kierowców, ale i pozostałych mieszkańców. Na drodze wojewódzkiej 485 trwa remont. Prace prowadzone są na odcinku Drużbice - Czarny Las.

Drogowcy już intensywnie działają, a wszystko po to, by zwiększyć bezpieczeństwo użytkowników na tej drodze. Trwają prace remontowe na drodze wojewódzkiej 485, prowadzone są na odcinku Drużbice - Czarny Las. Do zmodernizowania jest fragment liczący 3,6 km.

- Zakres prac jest szeroki i kompleksowy - mówią przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi. - Obejmuje przede wszystkim wymianę nawierzchni jezdni, ale także mo-

dernizację chodników oraz otworzenie przejść dla pieszych, co bezpośrednio wpłynie na bezpieczeństwo mieszkańców. Dodatkowo prowadzone są prace przy poboczach drogi poprawiające odwodnienie i trwałość całej infrastruktury.

Koszt prac też nie jest mały, całość kosztować ma 4 miliony złotych, pieniądze pochodzą z budżetu Województwa Łódzkiego. Droga ma być gotowa na koniec lipca 2026 roku.

Jak dodają urzędnicy, modernizacja drogi wojewódzkiej 485 to część szerszego programu poprawy infrastruktury drogowej w naszym regionie. W 2026 roku na ten cel przeznaczonych zostanie aż 30 mln złotych z budżetu Województwa Łódzkiego, co pozwoli odnowić około 40 kilometrów tras wojewódzkich.

Było wiosennie, a nawet tanecznie

Magdalena Buchalska-Frysz
Bełchatów

Seniorzy z Bełchatowa spotkali się w Miejskiej Powiatowej Bibliotece. Było wiosennie, literacko, seniorzy ruszyli nawet do tańca.

Spotkanie z cyklu „Senior dla Seniora. Literackie inspiracje” odbyło się w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Bełchatowie. Biorą w nich udział członkowie „Akademii Seniora”, prowadzonej przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bełchatowie.

Biblioteczne spotkania to dla seniorów okazja do spędzenia czasu, ale też podzielenia się swoimi literackimi pasjami. Uczestnicy czytają wiersze, ale też śpiewają, a nawet tańczą.

Wcześniejsze spotkania seniorów związane były z wiosną, tym razem tematem przewodnim było lato.

- Seniorzy zaprezentowali interpretacje wierszy - zarówno tych dobrze znanych, jak i mniej popularnych - mówią przedstawiciele MOPS w Bełchatowie. - Motyw przewodni, jakim było lato, nadał spotkaniu lekkość, barwę i pozytywną energię. Nie zabrakło wspólnego śpiewania.

Niedawno zorganizowano również Wybory Miss i Mistera 60+, „Akademii Seniora” w Bełchatowie.

Kolejne spotkanie w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Bełchatowie odbędzie się już 2 czerwca. Tym razem seniorom także towarzyszyć będzie motyw lata.

KRÓTKO

BEŁCHATÓW

Orkiestra zagrała w nowej siedzibie

Miejska Orkiestra Dęta Bełchatów-Grocholice ugościła mieszkańców koncertem z okazji 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Muzycy orkiestry mają jednak jeszcze jeden powód do świętowania. Niedzielny koncert odbył się w ich nowej siedzibie. Od teraz zespół będzie mógł spotykać się i szlifować umiejętności w budynku przy ul. Szkolnej 4, czyli w oddziale Miejskiego Centrum Kultury w Bełchatowie-Grocholicach. Koncert był dopełnieniem Święta Konstytucji w Bełchatowie. Wcześniej w parafii na osiedlu Dolnośląskim odbyły się oficjalne uroczystości. Delegacje złożyły kwiaty, w kościele odprawiono uroczystą mszę świętą. Tego dnia odbył się też Marsz dla Biało-Czerwonej dla miłośników nordic walking, a w czwartek, 7 maja, biegiem uczcili święto na sportowo uczniowie klas 1-3 szkół podstawowych.

Magdalena Buchalska-Frysz

ZELÓW/TOMASZÓW MAZ.

Obchody Święta Konstytucji

Bardzo uroczysty charakter miały w Zelowie obchody 235. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Odprawiono mszę św. w intencji ojczyzny, później spotkali się mieszkańcy, przedstawiciele samorządu, organizacji, stowarzyszeń, służb mundurowych, szkół, przedszkoli, placówek kultury i samorządowych jednostek oraz poczty sztandarowe. Uczestnicy złożyli kwiaty przy pomniku w centrum Zelowa. Nie zabrakło okolicznościowych przemówień i części artystycznej. Była defilada pojazdów pożarniczych i koncert orkiestry dętej. Plac Dąbrowskiego stał się tego dnia biało-czerwony, również dzięki chorągiewkom, które mieli mieszkańcy. W Tomaszowie Święto Konstytucji rozpoczęła msza św. w Sanktuarium św. Antoniego. Po niej uczestnicy uroczystości przemaszewali na Plac Kościuszki. Tam odbył się apel pamięci i żołnierze 25. Brygady Kawalerii Powietrznej oddali salwę honorową. Wojskowa defilada przemaszewowała przez plac, a delegacje złożyły kwiaty przy pomniku Tadeusza Kościuszki. Uroczyste ślubowanie złożyli młodzi strzelcy z Jednostki Strzeleckiej 1002 Tomaszów Mazowiecki - ZS Strzelec OSW. MBF, MO



FOT. MAT. 25BKPOW

Uroczystości odbyły się na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego w Warszawie

WOJSKO PIOTR GOŁOS Z TOMASZOWSKIEJ 25. BRYGADY

Awans dowódcy na generała brygady

Marek Obszarny
Tomaszów Mazowiecki

Piotr Gołos mianowany generałem. Dowódca 25. Brygady Kawalerii Powietrznej odebrał awans generalski podczas uroczystości na dziedzińcu warszawskiego Pałacu Prezydenckiego.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki, na wniosek ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, mianował oficera Wojska Polskiego na stopnie generalskie i admirałski. Wśród awansowanych znalazł się pułkownik Piotr Gołos, dowódca 25. Brygady Kawalerii Powietrznej w Tomaszowie Mazowieckim.

W mediach społecznościowych świeżo upieczony generał odebrał mnóstwo gratulacji.

- Dziękuję za gratulacje i życzenia. Ten sukces nie jest jedynie moim osiągnięciem, ale całego zespołu - tego obecnego, jak i moich byłych podwładnych. Dziękuję Wam, bo bez Waszego profesjonalizmu i zaangażowania nie osiągnąłbym

tego - podziękował generał Piotr Gołos na swoim facebookowym profilu.

Generał Piotr Gołos dowodzi kawalerzystami od grudnia 2025 roku, ale w przeszłości służył już w 25. Brygadzie Kawalerii i przez prawie rok pełnił obowiązki dowódcy, a wcześniej zastępcy dowódcy 25. Brygady Kawalerii Powietrznej. Później służył w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych w Warszawie.

Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Po jej ukończeniu służył w 7. batalionie kawalerii powietrznej, który wchodzi w skład 25. Brygady. Uczestniczył w misjach pokojowych w Iraku oraz w Bośni i Hercegowinie.

A oto pozostali oficerowie nominowani na stopnie generalskie i admirałski. Na stopnie generała dywizji mianowani zostali:

gen. bryg. Dariusz Lewandowski - dowódca 18. Dywizji Zmechanizowanej

gen. bryg. Michał Strzelecki - dowódca Komponentu Wojsk Specjalnych.

Na stopień generała brygady mianowani zostali:

płk Dariusz Drózd - dowódca 20. Brygady Zmechanizowanej

płk Krzysztof Duda - dowódca 12. Brygady Zmechanizowanej

płk Marcin Dusza - dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich

płk Jarosław Kowalski - I zastępca dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej

płk Andrzej Kupis - szef Zarządu Wojsk Rakietowych i Artylerii, Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych

płk Andrzej Lis - zastępca dowódcy Transformacji i Szkolenia Sił Zbrojnych

płk Piotr Męczyński - dowódca 18. Brygady Artylerii

płk Robert Polak - zastępca szefa Zarządu Szkolenia P7, Sztab Generalny Wojska Polskiego.

Na stopień kontradmirała mianowany został:

kmdr Przemysław Karaś - zastępca dowódcy Centrum Operacji Morskich - zastępca dowódcy Komponentu Morskiego.

W całym regionie trwają matury. Egzamin dojrzałości wywołuje spore emocje

Redakcja
Region

Trwają tegoroczne matury w szkołach średnich naszego regionu. Abiturienti przystąpili do egzaminu dojrzałości dużymi emocjami, ale i nie mniejszymi nadziejami na udaną przyszłość.

W Piotrkowie Trybunalskim do matury w miejskich szkołach przystąpiło łącznie ponad 1370 maturzystów. Najwięcej maturzystów - aż 327 (w tym absolwenci z ubiegłego roku) - zdaje egzamin dojrzałości w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1. Ponad 660 maturzystów przystąpiło do egzaminu w czterech piotrkowskich liceach ogólnokształcących.

W bełchatowskim I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego maturę

zdaje blisko 230 osób. Do egzaminów przystąpili maturzyści z liceów i techników w Żelowie, Kleszczowie i Szczercowie.

Niemal tysiąc młodych ludzi (dokładnie 973) ukończyło klasy maturalne w tym roku szkolnym w tomaszowskich szkołach ponadpodstawowych. W II LO im. Stefana Żeromskiego w Tomaszowie Mazowieckim egzamin dojrzałości to finał czterech lat edukacji dla 157 maturzystów.

Do tegorocznego egzaminu dojrzałości przystąpiło ponad 960 absolwentów (w tym około 70 osób z lat ubiegłych) szkół średnich prowadzonych przez Powiat Radomski. W Zespole Szkół Elektryczno-Elektronicznych w Radomsku maturę zdaje 146 osób.

W tym roku maturę w Polsce zdaje rekordowa liczba - około 320 tys. maturzystów.



Egzaminem pisemnym z języka polskiego na poziomie podstawowym zaczęła się matura w II LO w Tomaszowie



Język angielski w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. L. Czyżewskiego w Bełchatowie - w „Energetyku”



Matura w „elektryku” w Radomsku. W środę odbył się pisemny egzamin z języka obcego nowożytnego



Matura w III LO im. Juliusza Słowackiego w Piotrkowie Trybunalskim. W tej szkole maturę zdają 182 osoby



Matura w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 6 im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie Trybunalskim



Egzamin z języka polskiego w I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego w Bełchatowie. Tegoroczni maturzyści byli bardzo elegancyści, trochę stremowani, ale z pewnością dobrze przygotowani

Zbliża się wielki dzień Unii Skierniewice. GKS Bełchatów w strefie spadkowej III ligi. Warta Sieradz gra w Wiekielcu

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Zbliża się wielki dzień Unii Skierniewice! Tylko jakieś fatum może pozabawić zespół trenera Kamila Sochy awansu do I ligi.

W najbliższą niedzielę (10 maja) Unia zmierzy się na swoim boisku z Resovią (19.30). Do końca sezonu pozostały jeszcze cztery kolejki. Skierniewiczanie mają cztery punkty przewagi nad wiceliderem tabeli Wartą Poznań i osiem nad trzecią Olimpią Grudziądz. Bezpośrednio do I ligi awansują dwa najlepsze zespoły. Ogrem w drugoligowych barażach walczy Warta Sieradz, która ostatnio spisuje się słabiej. W sobotę zmierzy się na wyjeździe z przedostatnim w rankingu KS Wasilków. Broniący się przed spadkiem z III ligi PGE GIEK GKS Bełchatów straci trzy punkty wywalczone w wygranej na swoim boisku meczu 29. kolejki z Olimpią Elbląg 3:1 (1:0). W końcowych minutach tego niezwykle ważnego dla obu drużyn pojedynku,



Piłkarze Unii Skierniewice (niebieskie stroje) są faworytem niedzielnego meczu na swoim stadionie z Resovią

w zespole gospodarzy po dokonanej zmianie, na boisku przez około trzy minuty zabrakło piłkarze ze statusem młodzieżowca. Olimpia złożyła protest, który został uwzględniony. Drużyna trenera Mateusza Milczarka wyłącza na 16, czyli spadkowej pozycji, a będzie miała 31 punktów. Olimpia awansuje na miejsc 11 (36 punktów). W związku z tym, że

z II ligą żegna się ŁKS II Łódź, z III spadnie aż pięć drużyn. Aby uniknąć najgorszego trzeba więc zająć 13 miejsce.

III LIGA (GRUPA 1.)

Plan 30. kolejki. Piątek (8 maja): Wiekielec - GKS Bełchatów (godzina 18, wynik meczu rundy jesiennej, 1:1), Broń Radom - Troszyn (18.30, 3:1). **Sobota (9 maja):** KS Wasilków - Warta Sieradz (14, 0:2), Legia II Warszawa - Żabkonia



Tak się gra w III lidze. Z bramkarzem drużyny Jagiellonii II Białystok przepcha się Bartłomiej Maćczak z Warty

Żabki (12, 3:1), Wigry Suwałki - Mławianka Mława (19, 2:1), Wisła II Płock - Lechia Tomaszów Mazowiecki (12, 1:4), Znicz Biała Piska - Świt Nowy Dwór Mazowiecki (14, 0:4). **Niedziela (10 maja):** Jagiellonia II Białystok - ŁKS Łódź (12, 0:2), Widzew II Łódź - Olimpia Elbląg (12, 3:3).

1. Legia II Warszawa	29	72	73-25
2. Warta Sieradz	29	60	56-31
3. ŁKS Łódź	29	59	64-27
4. Wigry Suwałki	29	53	52-38
5. KS CK Troszyn	29	50	68-41
6. Wisła II Płock	29	47	45-44
7. Lechia Tomaszów Maz.	29	42	58-46
8. Widzew II Łódź	29	42	59-60
9. Jagiellonia II Białystok	29	42	42-40
10. Żabkonia Żabki	29	39	63-56
11. Olimpia Elbląg	29	36	51-66
12. Świt Nowy Dwór Mazow.	29	35	42-56
13. Mławianka Mława	29	34	49-53
14. GKS Wiekielec	29	32	35-47
15. Broń Radom	29	31	34-52
16. PGE GKS Bełchatów	29	31	46-71

17. KS Wasilków	29	23	35-6
18. Znicz Biała Piska	29	11	19-87

IV LIGA

Plan 28. kolejki. Sobota (9 maja): Kutno - MKP-Boruta Zgierz (godzina 11.30, wynik meczu z pierwszej rundy 2:3), ŁKS III Łódź - Stal Niewiadów (11.30, 0:1), Radomsko - Korab Łask (17, 8:1), Stal Głowno - Ceramika Opoczno (16, 2:4), Zryw Wygoda - Mazovia Rawa Mazowiecka (16, 2:4), Stryków - Orkan Buczek (15, 2:3), Polonia Piotrków Trybunalski - Termy Poddębice (17, 2:0), Pelikan Łowicz - Omega Kleszczów (18, 6:0), Sokół Aleksandrów - AKS SMS Łódź (15, 1:5).

1. Pelikan Łowicz	27	66	79-27
2. Sokół Aleksandrów	27	58	78-37
3. AKS SMS Łódź	27	58	62-37
4. RKS Radomsko	27	53	61-30
5. GKS Orkan Buczek	27	51	63-42
6. Ceramika Opoczno	27	47	57-37
7. MKP-Boruta Zgierz	27	42	45-44
8. Stal Głowno	27	40	46-39
9. Polonia Piotrków Tryb.	27	38	5-44
10. Zjednoczeni Stryków	27	36	42-52
11. ŁKS III Łódź	27	35	54-57
12. Zryw Wygoda	27	35	43-50
13. KS Kutno	25	35	44-49
14. Stal Niewiadów	27	27	37-62
15. Mazovia Rawa Mazow.	27	26	57-75
16. Omega Kleszczów	27	24	35-74
17. Korab Łask	27	11	32-83
18. Termy Poddębice	27	11	33-79

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl

Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

